

„Pokolenie roku 1914” i oczekiwania Świadków Jehowy



Włodzimierz Bednarski

„Pokolenie roku 1914” i oczekiwania Świadków Jehowy

Copyright © Włodzimierz Bednarski
2015, wydanie pierwsze

Korekta: Szymon Matusiak

Ilustracja wykorzystana na okładce pochodzi ze *Strażnicy* Rok
CV [1984] Nr 22, s. 1.

Spis treści

Wstęp	4
„Pokolenie roku 1878”	7
Początki nauki o „pokoleniu roku 1914” – lata 1926-1959	10
„Pokolenie roku 1914” – lata 1960-1969	19
„Pokolenie roku 1914” – lata 1970-1979	28
„Pokolenie roku 1914” – lata 1980-1989	33
„Pokolenie roku 1914” – lata 1990-1995 (do 31 października)	38
„To pokolenie” – nowe wykładnie	41
Termin „tuż, tuż” i odliczanie czasu dla „pokolenia roku 1914”	55
Lata 30. i 40. XX wieku i „pokolenie roku 1914”	66
„Książęta” i „pokolenie roku 1914”	74
Lata 50. i 60. XX wieku i „pokolenie roku 1914”	83
Rok 1975 i „pokolenie roku 1914”	89
Rok 1986 i „pokolenie roku 1914”	95
Koniec wieku XX i „pokolenie roku 1914”	99
Armagedon jutro, pojutrze i „pokolenie roku 1914”	104
„Miliony obecnie żyjących nigdy nie umrą” i „pokolenie roku 1914”	106
„Dni Noego” i „pokolenie roku 1914”	111
„Kilka lat” i „pokolenie roku 1914”	115
Akcesoria „pokolenia roku 1914”	123
Mt 24:36 i „pokolenie roku 1914”	127
Teksty Dz 1:7 i Am 3:7 a „pokolenie roku 1914”	143
Głód i „pokolenie roku 1914”	150
Trzecia wojna światowa i „pokolenie roku 1914”	159
Szkoły średnie, wyższe studia i „pokolenie roku 1914”	175
Służba głoszenia i „pokolenie roku 1914”	183
Czas rozpoczęcia „pokolenia roku 1914”	189
Późniejsze propozycje Ciała Kierowniczego dla czasu rozpoczęcia „tego pokolenia”	195
Jak długo trwa „to pokolenie”?	199
„Pokolenie roku 1914” ostatnim pokoleniem	211
Stosunek Towarzystwa Strażnica do odrzucających naukę o „pokoleniu roku 1914”	213
Wymieranie „pokolenia roku 1914”	215

Powód odrzucenia nauki o „pokoleniu roku 1914” i obietnica Stwórcy ukazana w stopce redakcyjnej	220
<i>Prowadzenie rozmów na podstawie Pism i inne publikacje a „pokolenie roku 1914”</i>	224
Odpowiedzialność za naukę o „pokoleniu roku 1914”	231
Zakończenie	234
Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”	235
Dodatek 1. „To pokolenie” według Ewangelii Mateusza 24:34 ...	242
Dodatek 2. Wybrane kluczowe teksty o „pokoleniu roku 1914” i ich ‘korekta’	249
O autorze książki	254

Wstęp

Nauka Towarzystwa Strażnica o tym, że „zanim przeminie pokolenie pamiętające rok 1914” nastanie „koniec”, była chyba najbardziej charakterystyczną wśród pozostałych jego wykładni. Ponieważ funkcjonowała ona w latach 1926-1995, więc nie da się jej oddzielić od innych nauk dotyczących Armagedonu, występujących u Świadków Jehowy w tym samym czasie. Możemy tu wymienić oczekiwanie na „koniec” w latach 30. i 40. XX wieku, wyczekiwanie zmartwychwstania „książąt” ze Starego Testamentu do roku 1950, wyglądanie Armagedonu w latach 50. i 60. XX wieku oraz gorączkowe oczekiwanie na rok 1975, a także na zakończenie XX wieku. Te pomniejsze okresy zawierały się w wykładni o „pokoleniu roku 1914”, a nawet ją uzupełniały czy konkretyzowały.

W związku z tym, że nauka powyższa głoszona była przez wiele lat, objęła miliony Świadków Jehowy, z których ci, którzy pamiętają rok 1914, już wymarli. Natomiast tych, którzy, jak nauczało Towarzystwo Strażnica, jako piętnastolatki „ogłądali” wybuch pierwszej wojny światowej, nie ma już od dawna na świecie. Musieliby mieć bowiem oni już po ponad 115 lat życia za sobą (w 2015 r.)!

Obecnie, gdy minęło już 20 lat od czasu, gdy w 1995 roku Towarzystwo Strażnica wycofało się z nauki o „pokoleniu roku 1914”, możemy bez emocji prześledzić niektóre jego opinie z tym związane, zawarte w jego publikacjach.

Współczujemy milionom zawiedzionych Świadków Jehowy, którzy oczekiwali na powrót Jezusa (w Armagedonie), a zostali zwiedzeni przez artykuły i książki swej organizacji.

Między innymi dla nich przedstawiamy to, co pisało w swych publikacjach Towarzystwa Strażnica o „pokoleniu roku 1914”. Również nowym Świadkom Jehowy dedykujemy to nasze dzieło.

Raymond Franz (1922-2010), były członek Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy (w latach 1971-1980), tak wspomina ich w swej książce:

„Ci młodszy mogą nawet nie być świadomi, z jak wielką intensywnością propagowano przez dziesięciolecia »pokolenie roku 1914«, z jakim przekonaniem wskazywano na nie jako na pewny wskaźnik »bliskości końca«. Mogą sobie oni nie uświadamiać, z jaką stanowczością przedstawiano je jako prawdę pochodzenia nie ludzkiego, lecz *Boskiego*, nie jako plan czasów oparty na ludzkiej obietnicy, lecz na »*Boskiej obietnicy*« [patrz np. stopka redakcyjna w każdym *Przebudźcie się!* s. 4, od numeru 8 z 1988 r. do numeru 10 z 1995 r.]” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 311-312).

Mało tego, jedna z publikacji Towarzystwa Strażnica naukę o „pokoleniu roku 1914”, wyrażoną w słowach „niektórzy świadkowie wydarzeń roku 1914 ujrzą całkowitą zagładę tego złego świata”, zaliczyła do „najważniejszych wierzeń Świadców Jehowy” (!) (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 346 [fragment o „pokoleniu” został usunięty w edycji z roku 2001 na stronie 342]).

Nie będziemy tu opisywać „znaków”, na które powoływało się Towarzystwo Strażnica (głody, mory, wojny, trzęsienia ziemi, itp.), ucząc o „pokoleniu roku 1914”, a skupimy się raczej na wyliczeniach chronologicznych i spekulacjach liczbowych oraz danych podawanych przez tę organizację.

W sprawie „znaków” odsyłamy zainteresowanych do publikacji, które szczegółowo omawiają te problemy.

Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim książkę pt. *The „Sign” of the Last Days – When?* (C. O. Jonsson, W. Herbst, Atlanta 1987) oraz rozdziały *Znaki dni ostatnich* i *Rok 1914 – rokiem krytycznym?* z książki pt. *Największe oszustwa i proroctwa Świadców Jehowy* (C. Podolski, Gdańsk 1996), który korzystał z powyższej publikacji angielskiej. Omawia on w niej głód, trzęsienia ziemi, zarazy i wojny (patrz http://www.piotrandryszczak.pl/podolski_znaki_dni_ostatnich.html).

Dodajmy, że wymienieni autorzy angielskiej książki omawiają też bezprawie, „znak złożony”, znaczenie słowa *paruzja*, czterech jeźdźców Apokalipsy i temat, czy wiek XX jest czasem końca. Również książce powyższych autorów poświęciła uwagę w swoich opracowaniach J. Czapska, która napisała na jej podstawie trzy artykuły dostępne w Internecie:

Znaki dni ostatnich – trzęsienia ziemi;

Znaki dni ostatnich – niedobory żywności;

Znaki dni ostatnich – zarazy (Łk 21:11).

Patrz:

<http://www.piotrandryszczak.pl/joanna-czapska-znaki-dni-ostatnich.html>

<http://brooklyn.org.pl/trzenseniai.htm>

<http://brooklyn.org.pl/glodowanie.htm>

<http://www.brooklyn.org.pl/zaraza01.htm>

(lub <http://prawdziweobliczewts.info/doctrines.html>).

Natomiast dyskusję w Ciele Kierowniczym Świadków Jehowy nad kwestią „pokolenia roku 1914” szeroko opisuje wspomniany R. Franz, były członek tego gremium (w latach 1971-1980). Warto więc zapoznać się z jego wywodami (patrz *Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 296-316).

Nie będziemy tu też przedstawiać wyliczenia Towarzystwa Strażnica, które doprowadziło go do roku 1914, od którego zaczynają się dla Świadków Jehowy „czasy ostateczne”. Sprawy te zostały omówione w książce pt. *Kwestia czasów pogan. Krytyczna analiza chronologii Świadków Jehowy* (C. O. Jonsson, Gdynia 2002) i do tego dzieła odsyłamy zainteresowanych tą tematyką.

Jeszcze tylko wspomnijmy jakie znaczenie ma dla Świadków Jehowy sam rok 1914. Wyznacza on:

„początek dni ostatnich”;

„ustanowienie Królestwa”;

„początek dnia Pańskiego (Obj. 1:10)”;

„obecność Chrystusa”;

„koniec »siedmiu czasów« (Dn 4)”;

„koniec »wyznaczonych czasów narodów« (Łk 21:24)”
(*Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 1986-2000* 2003 s. 96, 101).

„Pokolenie roku 1878”

Mylą się ci, którzy sądzą, że nauka o „pokoleniu roku 1914” była pierwszą wykładnią Towarzystwa Strażnica związaną z „tym pokoleniem” i tekstami Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32. Aż do roku 1926, a nawet do roku 1930, gdy zaprzestano reklamować i rozprowadzać książki pierwszego prezesa Towarzystwa Strażnica C. T. Russella (zm. 1916), organizacja ta uczyła o „pokoleniu roku 1878” (reklamy ich patrz *Wyzwolenie* 1929 s. 351; *Strażnica* 01.11 1929 s. 322; *Strażnica* 01.04 1930 s. 111; *Złoty Wiek* 15.07 1930 s. 224)!

Towarzystwo Strażnica nie ukrywało tego, bo w roku 1930 napisało w tej sprawie następująco:

„Przed tym czasem kościół Boży stosował proroctwo z Ew. Mateusza do wydarzeń od roku 1874 do 1914. Dopiero po roku 1918 zrozumiał lud Boży, że te wydarzenia miały miejsce od roku 1914, tem samem więc pieczęcie zostały otworzone klasie Janowej, to jest ostatkowi, dopiero po roku 1918; w samej rzeczy bardzo mało zrozumiano przed rokiem 1922” (*Światło* 1930, t. 1, s. 70-71).

Poniżej przedstawiamy dawną naukę Towarzystwa Strażnica o „tym pokoleniu”. Występuje tu rozważanie dotyczące tekstu Mt 24:34, „pokolenia” (100 lat i 36,5 roku) oraz lat 1780, 1833 i 1878, od których można liczyć „to pokolenie”. Ta ostatnia data jest najważniejszą, bo doprowadza wyliczenie do roku 1914 (!):

„Grecki wyraz *genea* może oznaczać zupełnie dobrze stulecie lub generację (jak też przełożony jest w języku angielskim, a generacja obejmuje sto lat obecnie), która w życiu Mojżesza liczyła sto dwadzieścia lat. (Moj. 6:3). Licząc sto lat od roku 1780, od daty pierwszego znaku, otrzymamy rok 1880, a według naszego zrozumienia każdy przepowiedziany szczegół wypełnił się w tym okresie; – »żniwo«, czyli zbieranie zaczęło się w październiku 1874 roku; organizowanie Królestwa i objęcie przez Pana wielkiej władzy Królewskiej zaszło 1878 r., w kwietniu, a czas ucisku, czyli »dzień gniewu«, jaki zaczął się 1874 roku, **a zakończy się po roku 1915.**

[te ostatnie słowa były zmieniane w różnych edycjach angielskich:

“day of wrath” which began October 1874 and will end October 1914 (The Day of Vengeance 1897 s. 604; tłumaczenie: „dzień gniewu», który rozpoczął się w październiku 1874 roku i zakończy się w październiku 1914 roku”);

“day of wrath” which began October 1874, and will cease about 1915 (The Battle of Armageddon 1912, 1915, 1918, 1925 s. 604); tłumaczenie: „dzień gniewu», który rozpoczął się w październiku 1874 roku i zakończy się około 1915 roku”].

Podobnie i wypuszczenie gałęzi przez drzewo figowe. Kto woli może bez sprzeczności powiedzieć, że można wiek zacząć liczyć tak dobrze od ostatniego znaku, czyli od spadania gwiazd, jak również od pierwszego znaku, czyli od zaćmienia się słońca i księżyca; a wtedy stulecie zaczynające się od 1833 roku będzie jeszcze dalsze od zakończenia się. Wielu ludzi żyje, którzy byli świadkami spadania gwiazd. Ci, co idą wraz z nimi w świetle obecnej prawdy nie wyglądają rzeczy będących już, jako mających *przysiąc*, lecz czekają na dokonanie się spraw będących już w toku. Czyli wobec tego, iż Mistrz powiedział nam »Gdy ujrzycie to *wszystko*« i jeśli między znakami wyliczono »znamię Syna Człowieczego na niebie« i wyrastanie gałęzi drzewa figowego, oraz zgromadzenie »wybrańców«, to czy nie będzie bardziej odpowiedniemi uważać wyrażenie »wiek«, jako przeciętny wiek życia ludzkiego, od 1848* do 1914 – 36 1/2 lat – czyli przeciętny wiek dzisiejszych ludzi” (*Walka Armageddonu* 1919 s. 747-748).

[* – rok 1848 jest błędem drukarskim, powinno być „1878”, na co wskazuje okres 36,5 lat, tzn. 1878-1914 oraz tekst angielski:

Or, since the Master said, "When ye shall see all these things," and since "the sign of the Son of Man in heaven," and the budding fig tree, and the gathering of "the elect" are counted among the signs, it would not be inconsistent to reckon the "generation" from 1878 to 1914 — 36 1/2 years — about the average of human life today. (The Battle of Armageddon 1915 s. 605).

Później, gdy minął rok 1914, ale jeszcze przed wprowadzeniem nauki o „pokoleniu roku 1914”, Towarzystwo Strażnica w publikacji wydanej w roku 1920 nauczało:

„(...) w określonym przeciągu czasu ten stary porządek zostanie całkowicie wykorzeniony a nowy ład powszechnie zapanuje; i że

rzeczy te nastąpią w ciągu obecnego pokolenia, że zatem miliony z żyjących ludzi teraz na świecie będą je na własne oglądały oczy i że zaofiarowane im będzie życie wieczne, które jeśli przyjmą na podanych im warunkach i warunków tych dotrzymają, to nigdy nie umrą” (*Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą!* 1920 s. 10).

Ta obietnica, że pokolenie to „nie umrze”, miała ziścić się jeszcze w roku 1925, więc „to pokolenie” miało się już ku końcowi:

„Opierając się tedy na argumentach powyżej wyłuszczonych, że stary porządek rzeczy, stary świat, skończył się, a zatem przemija, i że nowy ład nastaje, oraz że rok 1925-ty zaznacza się zmartwychwstaniem wiernych i zasłużonych mężów starożytności i początkiem odbudowy, słusznem będzie mniemać, że miliony ludzi z żyjących teraz na świecie będą jeszcze znajdować się na świecie w roku 1925-tym. A wtenczas, opierając się na obietnicach wymienionych w Słowie Bożym, musimy przejść do stanowczego i niezaprzeczonego wniosku, że miliony z żyjących teraz na świecie ludzi nigdy nie umrą” (jw. s. 65).

Warto też zwrócić uwagę na to, jak Towarzystwo Strażnica, zanim wprowadziło naukę o „pokoleniu roku 1914”, ściśle wiązało rok 1914 z rokiem 1925 i „Biblią w kamieniu”, czyli piramidą Cheopsa:

„To wydarzenie położy kres światu numer dwa. Biblia i »Biblia w kamieniu« podają datę 1914 rok jako początek wielkiej zmiany. Historia dowodzi, że postępowanie wywłaszczeniowe [rządów ludzkich] rozpoczęło się punktualnie. Proroctwa wskazują, że w latach 1925-1926 ujrzymy, że wywłaszczenie po większej części się dokona” (*The Way to Paradise* 1924 s. 171).

Początki nauki o „pokoleniu roku 1914” – lata 1926-1959

Gdy oczekiwany „koniec” nie nastąpił ani w latach 1914-1918, ani w roku 1925, przyszedł czas na nową koncepcję. Pojawiła się ona w roku 1926. Mamy tu na myśli kwestię „pokolenia roku 1914”.

Raymond Franz (1922-2010), były członek Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy (w latach 1971-1980), tak wspomina wprowadzenie tej nauki:

„Okolo 70 lat temu, w piśmie *The Golden Age* (Złoty Wiek) z 20 października 1926 roku, połączono słowa Jezusa o »tym pokoleniu« z rokiem 1914 (to samo uczyniono w dalszych numerach *Strażnicy*). Okolo dwudziestu pięciu lat później w *Strażnicy* angielskiej z 1 czerwca 1951 roku stwierdzono: »Stąd nasze pokolenie jest tym pokoleniem, które zobaczy początek i koniec tego wszystkiego, włącznie z Armagedonem«. W *Strażnicy* angielskiej z 1 lipca 1951 roku »to pokolenie« znowu połączono z rokiem 1914. Na temat Mateusza 24:34 powiedziano tam:

»Właściwym znaczeniem tych słów jest, ponad wszelką wątpliwość, to znaczenie, zgodnie z którym ‘pokolenie’ rozumie się w jego zwyczajnym sensie, jak u Marka 8:12 i w Dziejach 13:36, to znaczy jako ludzi żyjących w danym okresie czasu«.

I dodano:

»Dlatego znaczy to, że od roku 1914 pokolenie nie przeminie aż się to wszystko spełni, pośród czasu wielkiego ucisku«.

Odtąd przez ponad czterdzieści lat Towarzystwo Strażnica przypisywało słowu »pokolenie« zawartemu w Mateusza 24:34 znaczenie czasowe. Wielokrotnie wskazywano na fakt starzenia się ludzi, których pokoleniowo można było wiązać z rokiem 1914, jako na wyraźny dowód tego, że pozostały czas jest krótki” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 309-310).

Dodajmy, że cytowane *Strażnice* angielskie mają swoje polskie odpowiedniki. Pierwsza to *Strażnica* Nr 21, 1951 s. 11 (art. *Dlaczego Biblia jest szczególnie praktyczna dla naszych dni* s. 8-14), a druga,

to *Strażnica* Nr 23, 1951 s. 6 (art. *Wizja o „czasie końca”* s. 3-11), które cytujemy poniżej.

Jeśli chodzi o wspomniane angielskie czasopismo *Złoty Wiek* z 20 października 1926 roku, to nie istnieje polski odpowiednik tego artykułu, który mówi o wprowadzeniu nauki o „pokoleniu roku 1914”. Oto zaś tłumaczenie słów w nim zawartych:

„Pytanie: Kiedy nastąpi koniec tej epoki lub świata?

Odpowiedź: Według chronologii Pisma koniec świata rozpoczął się w roku 1914. Ściśle o czasie wszystkie proroctwa odnoszące się do czasu końca świata zaczęły się spełniać po raz pierwszy w historii ziemi. Koniec świata nie jest sprawą natychmiastową, lecz stopniowym rozpadem starej organizacji społeczeństwa, który skończy się najsroższym czasem utrapienia, jaki zna ludzkość. Dokona się to za jednego pokolenia. Dokładna data ostatecznego upadku nie jest znana” (ang. *Złoty Wiek* 20.10 1926 s. 51, art. *Biblijne pytania i odpowiedzi*).

Prócz tego przynajmniej jedna angielska *Strażnica* z roku 1927 i dwie broszury z początku lat 30. XX wieku wspominają o tym, uzupełniając nam relację o kilka szczegółów (np. o sprawę patriarchów). Na uwagę zasługuje fakt, że słowa o „tym pokoleniu” odnoszono kiedyś do klasy niebiańskiej (!), a nie do wszystkich innych ludzi, jak później:

„Przy rzece Jordan, Jehowa rozpoczął nowe pokolenie czyli nowe stworzenie, którego Głową jest Chrystus Jezus. Jezus później powołał dwunastu uczniów (...). Jedenastu z nich, jak mamy dobre powody do wierzenia, tworzy część tego nowego stworzenia. Względem tego apostoł Piotr, w swoim pierwszym liście 2:9 pisząc do kościoła miał na myśli wybranych. Zatem jest pewna konkluzja, że Jezus odnosił się do nowego stworzenia, gdy mówił: »To pokolenie nie przeminie, ażeby to się wszystko stało«. To tedy daje nam do zrozumienia, że niektóre członki nowego stworzenia będą jeszcze na ziemi w czasie Armageddonu” (*Strażnica* 01.09 1927 s. 269 [ang. 15.02 1927 s. 62]);

„Niechaj więc władcy i lud przyjmą do wiadomości, że wkrótce mianowicie za czasów tej generacji, przyjdzie na narody

»chrześcijaństwa« najstraszliwszy ucisk, jaki kiedykolwiek spotkał ludzkość...” (*Królestwo nadzieja świata* 1931 s. 13-14).

„W krótkim czasie, mianowicie za życia terażniejszej generacji, »chrześcijaństwo« i panujące w niem narody, zupełnie będą zniszczone” (jw. s. 20).

„Owych wyliczonych w Piśmie Św. wiernych, począwszy od Abła do Jana Chrzciciela (Do Żydów 11), wzbudzi Bóg ze śmierci i da im życie doskonałych ludzi. (...) W ciągu bardzo krótkiego czasu, a mianowicie za życia obecnego pokolenia, ci wierni mężowie powrócą i dane im zostanie doskonałe ludzkie życie na ziemi, obejmą upatrzony dla nich urząd i staną się odtąd widzialnymi władcami wszystkich ludów ziemi” (jw. s. 49).

„Wydarzenia te zgodnie z przepowiednią poczęły występować w roku 1914. Od tego czasu zaczęło się wypełnianie innych przez Jezusa wypowiedzianych prorocत्व, co ponownie dowodzi, że dobiegliśmy końca świata, że Chrystus powrócił i że Bóg mu zgodnie ze swą obietnicą udzielił prawa do panowania nad światem. Termin ten jest zatem ostatecznie ustalony. (...) Rozdano ludziom już ponad sto trzydzieści milionów książek, a praca ta coraz bardziej się rozwija i zbliża się już ku końcowi. Nie ma to na celu nawrócenia świata, lecz pouczanie ludzi, a tuż po zakończeniu tej pracy świadczenia – jak mówi Jehowa – nastąpi Armagedon. Będzie to ucisk, jakiego jeszcze nigdy nie było. W tym czasie ucisku miliony ludzi wymrą, ale Pismo Św. wskazuje na to, że inne miliony przeżyją ten ucisk. (...) Rozsądnym wnioskiem jest, że ludzie, którzy teraz słuchają poselstwa prawdy, będą tymi uprzywilejowanymi. Wszystkie fakty wskazują, że Armagedon już w krótkim czasie nawiedzi świat, a ten okres czasu jest o wiele krótszy od czasu życia jednej generacji” (*Życie i zdrowie* 1932 s. 24-25).

Nie myślm, że w początkowych latach nauki o „pokoleniu roku 1914” kwestię Armagedonu odsuwano na dalsze lata. Tak nie było. Oto charakterystyczne wypowiedzi na ten temat:

„W roku 1914 Czasy Pogan skończyły się, a właściwy czas nadszedł, by wielki Egzekutywny Urzędnik Jehowy objął

działalność. (...) Liczne dowody wskazują nam, że obecnie żyjemy w cieniu Armageddonu” (*Wolność dla ludzi* 1927 s. 60).

„Przygotowania obecnie są czynione na szeroką skalę do walki Armageddonu” (*Ostateczne dni* 1928 s. 39).

„Nie każdy będzie musiał umrzeć i wstąpić do grobu. Niezawodnie miliony ludzi pozostanie na ziemi przy życiu, gdy się sąd rozpocznie. Jest wiele dowodów, które wskazują na to, że sąd rozpocznie się w bardzo krótkim czasie” (*Sąd* 1929 s. 42).

„Mam szczególną przyjemność ogłosić, że następne kilka lat zobaczy kompletne ustanowienie tego Królestwa, które ma być pożądanym wszystkich narodów” (*Strażnica* 01.12 1929 s. 366).

„Wszystkie fakty wskazują, że Armagedon już w krótkim czasie nawiedzi świat, a ten okres czasu jest o wiele krótszy od życia jednej generacji” (*Złoty Wiek* 01.12 1933 s. 358).

„Świat jest śmiertelnie chory i dogorywa. Być może, że nastanie okres dobrobytu, ale będzie to okres przejściowy i krótki. Jehowa postanowił i obwieścił, że w panowaniu nad światem nastąpi zupełna zmiana, i dlatego stary świat musi się skończyć. W strasznym zniszczeniu, które niebawem nawiedzi świat, wszyscy przeciwnicy Boga zginą i nie znajdą ucieczki” (*Sprawiedliwy Władca* 1934 s. 23).

Trzeba tu dopowiedzieć, że w latach 1926-1950 Towarzystwo Strażnica niewiele razy posługiwało się słowem „pokolenie”. Być może dlatego, że ono sugerowało, iż Armagedon jest dość odległy w czasie, a wtedy, jak widzimy, głoszono, że jest on „bardzo bliski”. Przykładowo w latach 1942-1949 tylko jeden raz odwołano się w *Strażnicach* do tekstów biblijnych o »tym pokoleniu« (patrz o Łk 21:32 ang. *Strażnica* 01.07 1942 s. 204). Również w wielu znanych książkach Towarzystwa Strażnica z tamtych czasów nie znajdziemy komentarzy do wersetów biblijnych mówiących o „tym pokoleniu”.

Dodajmy, że najstarszą publikacją o „pokoleniu roku 1914”, którą wymienia Towarzystwo Strażnica w swym angielskim skorowidzu pt. *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1994; patrz odsyłacze

przy Łk 21:32) jest broszura z roku 1944 pt. *Królestwo Boże jest bliskie* (w ang. s. 24).

Następna z kolei jest inna pt. *Weselcie się narody* z roku 1946, która zawiera takie oto słowa:

„»(...) Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.« Łukasza 21:28-32. (...) Narody z całą pewnością nie mogą się weselić wraz z papieżem w mieście watykańskim; albowiem papież nie weseli się z wydarzeń światowych od 1914 roku, o czym świadczą jego często słyszane lamenty o jego »bolejącym sercu«. Ani też nie mogą wszystkie narody weselić się z tymi różnymi religijnymi sektami i obrządkami, z katolikami, protestantami, żydami, czy innymi, ponieważ u żadnej z nich nie ma jakiegokolwiek wiary w nadejście końca świata, i żaden z pośród nich nie ma otwartych oczu zrozumienia, by widzieć, że Królestwo Boże pod Chrystusem Jezusem przyszło, i by się z tego cieszyć” (s. 12-13).

Trzecią (prócz wspomnianych dwóch *Strażnic* z roku 1951) jest wydana po angielsku w roku 1953 broszura pt. *Podstawa wierzenia w Nowy Świat*, która uczyła:

„Generacja, która patrzyła na początek tych prorokowanych wydarzeń, dożyje też ich końca, jak to przepowiedział Jezus: »(...) Prawdziwie mówię wam, że ta generacja żadnym sposobem nie przeminie, aż wszystkie te rzeczy się wydarzą« (Mateusza 24:32-34, *NW*). Innymi słowami: Skoro te rzeczy zaczęły występować na jaw w roku 1914 i trwały aż do dziś, to ludzie, którzy żyli wówczas, będą jeszcze żyć w chwili nastania końca w Armagedonie. (...) Te brzemienne w skutki wydarzenia będą dla dzisiejszej generacji stanowić punkt szczytowy” (ed. polska 1957, s. 51).

W tym samym roku 1953 ukazał się też artykuł na ten temat w angielskiej *Strażnicy* z 15 lutego 1953 roku (s. 124), który nawet stwierdzał, że już tylko „poszczególne jednostki” umrą przed Armagedonem:

„Co to wszystko znaczy? O wszystkich tych rzeczach udziela nam wiadomości Jezus przy końcu swych słów do swych uczniów. On

powiedział: »Prawdziwie mówię wam, że ta generacja żadnym sposobem nie przeminie, aż wszystkie te rzeczy się wydarzą.« (Mat. 24:34, *NW*) On miał na myśli to, co mówił. Generacja, która poczęła dostrzegać te rzeczy w roku 1914, będzie świadkiem ostatecznych nagromadzonych sądów Boga Jehowy, choć poszczególne jednostki, będące częścią tej generacji, mogą umrzeć przed nastaniem końca systemu rzeczy tego świata» (*Strażnica* Nr 8, 1954 s. 12, art. *Kiedy przyjdzie Królestwo Boże*).

Oto zaś polskie odpowiedniki cytowanych przez R. Franza fragmentów z angielskich *Strażnic*:

„Zatem to właśnie nasze pokolenie jest tym, które ujrzało początek, a też zobaczy i koniec, zakończenie tych rzeczy, włącznie z Armagedonem” (*Strażnica* Nr 21, 1951 s. 11).

„Rzeczywistym znaczeniem tych słów jest – poza wszelką kwestią – to, co czyni »pokolenie« czyli »rodzaj« lub »wiek« w sensie pospolitym, tak jak u Marka 8:12 i w *Dziejach Apostolskich* 13:36, a mianowicie tych, którzy żyją w podanym okresie czasu. Tak więc na to »pokolenie« miały spaść owe nagromadzone sądy. (Mat. 23:36) Oznacza to zatem, że od roku 1914 odnośne pokolenie nie ma przeminąć, aż wszystko będzie wypełnione i to w czasie wielkiego ucisku” (*Strażnica* Nr 23, 1951 s. 6).

W jednej z publikacji (ang. *Strażnica* 01.09 1952 s. 542-543) Towarzystwo *Strażnica* starało się odpowiedzieć na pytanie „Jak długo według Pisma Świętego trwa jedna generacja?”:

„Biblia mówi o dniach człowieka, że trwałyby siedemdziesiąt do osiemdziesięciu lat, lecz nie podaje żadnej określonej liczby lat dla jednej generacji. – Ps. 90:10.

Nawet gdyby ona to czyniła, nie moglibyśmy z takiej liczby wyprowadzić daty Armagedonu, gdyż rozważane tu teksty nie powiadają, iż Boża bitwa nastąpi wprost przy końcu naszej generacji, lecz przed jej końcem. Próba powiedzenia, ile lat nastąpiłoby to przed końcem tej generacji, byłaby próżną spekulacją. Owe teksty jedynie ustalają pewną granicę, która stanowczo wystarcza dla wszystkich praktycznych celów. Pewna liczba osób, które żyły w

roku 1914 po Chr., kiedy rozpoczął się ów szereg przepowiedzianych wydarzeń, będzie jeszcze żyć, gdy ten szereg zakończy się w Armagedonie. Wszystkie owe wydarzenia nastąpią w ciągu okresu jednej generacji. Istnieją setki milionów ludzi, którzy dziś żyją i którzy już żyli w roku 1914, a wiele milionów tych ludzi mogłoby jeszcze żyć dwadzieścia i więcej lat. Kiedy życie większości z nich ulegnie skróceniu w Armagedonie, tego nie możemy powiedzieć dokładnie” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 s. 7 [art. z okładki *Owocność charakterystyczną cechą ducha świętego*]).

Choć powyższy artykuł nie podaje konkretnie jak długo trwa »pokolenie«, to jednak wydaje się, że sugeruje on, iż jest ono krótsze niż wspomniane 70-80 lat.

Angielski skorowidz odsyła nas też w sprawie »tego pokolenia« do książki pt. *Upewnijcie się o wszystkich rzeczach* 1957 s. 288-289 (ed. ang. 1953 s. 337), broszury pt. *Oto wszystko nowym czynię* (ang. 1959 s. 26; pol. 1960 s. 23 lub 27 [polonijna]) i do trzech *Strażnic*:

ang. *Strażnica* 15.04 1958 s. 240-241 (*Strażnica* Nr 6, 1958 s. 14-15);

ang. *Strażnica* 01.03 1959 s. 158 (*Strażnica* Nr 11, 1959 s. 16);

ang. *Strażnica* 01.06 1959 s. 336 (po polsku materiał opublikowany w przytaczanej broszurze pt. *Oto wszystko nowym czynię*).

Oto cytat z jednego z tych czasopism:

„Wobec tego nasze pokolenie musi też ujrzeć, jak w wypełnieniu słów Jezusa wydarzy się wszystko. Jest ono tym pokoleniem, które dożyje końca teraźniejszego starego świata, tak samo jak pokolenie współczesne Noemu dożyło końca tamtego świata” (*Strażnica* Nr 6, 1958 s. 15).

Przedstawiamy też kilka innych sugestywnych wypowiedzi o „pokoleniu”, którym nie poświęcił uwagi angielski skorowidz Świadków Jehowy:

„Tej pierwszej wojnie światowej towarzyszyły trwogi braku żywności, zarazy, trzęsienia ziemi, gwałtowne prześladowania

prawdziwych chrześcijan, będących dziedzicami Królestwa Bożego, bankructwo wszystkich wysiłków pokojowych i sojuszków, które miały zabezpieczyć pokój, oraz wzrastający strach narodów, które nie znają wyjścia środkami ludzkimi. WSZYSTKIE te doświadczenia naszej generacji przepowiedziane zostały przez Jezusa Chrystusa celem znamionowania naszego czasu jako »czasu końca« świata szatana, w którym Królestwo Boże panuje pośród wszystkich swych widzialnych i niewidzialnych nieprzyjaciół. Jezus powiedział: »Kiedy widzicie wydarzające się te rzeczy, wiedzcie, że królestwo Boże jest blisko. Prawdziwie mówię wam: To pokolenie żadnym sposobem nie przeminie, aż wszystkie rzeczy się wydarzą.« Łuk. 21:31, 32” (*Strażnica* Nr 1, 1952 s. 12).

„Musi być kazana ewangelia o Królestwie, zanim przyjdzie dopełniony koniec, a czy w ramach tego pokolenia nastąpi jeszcze pięć, dziesięć czy więcej lat, nic to nie powinno znaczyć dla świadków Jehowy” (*Strażnica* Nr 9, 1953 s. 12-13);

„Gdyż dziś mamy wielkie mnóstwo ludzi dobrej woli, którzy przeżyją katastrofę światową Armagedonu i wejdą do świata nowych niebios i nowej ziemi bez konieczności pograżenia w grobie lub umierania później i utracenia swego bytu. To oznacza, że Armagedon tak bardzo się zbliżył, że będzie nim dotknięta obecnie żyjąca generacja” (*Po Armagedonie – Boży Nowy Świat* 1953 s. 12).

„Przepowiedziane były: wojna światowa, głód, zarazy, trzęsienia ziemi, sekciarskie odłamy, prześladowanie jego naśladowców, globalne kazanie dobrej nowiny o ustanowionym Królestwie, panująca na całym świecie zbrodnicość i ogólny upadek obyczajów oraz niejeden dalszy rozwój wypadków, jak je widzieliśmy od roku 1914. Generacja, która doznała początku tych rzeczy, dozna też ich końca w Armagedonie (Mat. 24:1-34; 2 Tym. 3:1-3, 13). Potem rozpocznie się wieczne życie w nowym świecie z nie kończącymi się błogosławieństwami dla osób posłusznych” (*Strażnica* Nr 12, 1954 s. 16-17);

„Wszystkie te rzeczy miały się wydarzyć za czasów jednego pokolenia. Zapowiedziano tu, że ucisk trwający od pierwszej wojny światowej (która rozpoczęła się ponad czterdzieści lat temu) będzie

się szybko wzmagał oraz zakończy się za dni tego samego pokolenia, to znaczy jeszcze za życia ludzi, którzy mają teraz po czterdzieści kilka lat!” (*Strażnica* Nr 15, 1957 s. 2);

„Jeszcze za życia obecnego pokolenia rozegra się bowiem »wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« (Obj. 16:14, 16). Stosunki przewidziane na czas przedarmagedonowy rzeczywiście zapanowały. Żyjemy w ostatnich dniach obecnego systemu rzeczy” (*Strażnica* Nr 1, 1959 s. 21);

„Żyjemy dzisiaj w ostatnich dniach tego świata. Obecne pokolenie będzie świadkiem jego zniszczenia w bitwie Armagedonu. Wtedy rozpocznie się z dawna przyobiecany Boży nowy świat” (*Strażnica* Nr 2, 1959 s. 20).

Najważniejsze publikacje z tego okresu, mówiące o „pokoleniu roku 1914”, a nie uwzględnione przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, zamieszczamy na końcu tego opracowania w rozdziale *Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”*. Niektóre z nich cytowaliśmy jednak w tym rozdziale.

„Pokolenie roku 1914” – lata 1960-1969

Skorowidz Towarzystwa Strażnica pt. *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1994) nie tylko zawiera wersety biblijne mówiące o „tym pokoleniu” i odsyła do publikacji, w których je omówiono, ale i posiada hasło *Generation* (podhasło „*this generation*”). Najstarszą publikacją do której odsyła nas ten skorowidz w sprawie „tego pokolenia” jest angielska *Strażnica* z 15 kwietnia 1961 roku (s. 236). Polski jej odpowiednik, z roku 1966 (!), zawiera takie oto zdania:

„Przepowiedziane wydarzenia zaczęły się spełniać w roku 1914 n.e., a Jezus Chrystus mówiąc o pokoleniu miał na myśli tych ludzi, którzy wówczas żyli i jeszcze żyją po dziś dzień. (...) Zatem właśnie my jesteśmy pokoleniem, które nie przemienie, aż się dopełni ów »wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie«. I to nasze pokolenie stanęło wobec problemu ocalenia” (*Strażnica* Nr 7, 1966 s. 4).

Należy tu wyrazić zdziwienie, że Towarzystwo Strażnica kieruje nas w swoim skorowidzu, obejmującym lata 1930-1985, dopiero do roku 1961 sprawie „pokolenia roku 1914”. Przecież tę naukę wprowadzono już w roku 1926!

Jednak z satysfakcją stwierdzamy, że o ile w sprawie nauki o roku 1975 prawie wcale skorowidz ten nie odsyła nas do publikacji Świadków Jehowy, to w kwestii „pokolenia roku 1914” mamy w nim mnóstwo odsyłaczy, z których w dużym stopniu skorzystamy. Fakt ten ma miejsce zapewne dlatego, że skorowidz ten był wydany (w 1986 r.) zanim w roku 1995 wycofano naukę o „pokoleniu roku 1914”. Natomiast o roku 1975 napomknięto w nim zaledwie, wymieniając dwie (!) publikacje (hasło *1975*), a jest ich przecież dziesiątki.

Poniżej zamieszczamy spis czasopism i książek omawiających kwestię „pokolenia roku 1914” lub komentujących teksty Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32 (według skorowidza Towarzystwa Strażnica):

Strażnice: Nr 17, 1961 s. 2 (ang. 01.02 1961); Nr 5, 1962 s. 10-14 (ang. 15.10 1961); Nr 4, 1963 s. 2, 4 (ang. 15.07 1962); Nr 11, 1965 s. 5 (ang. 01.03 1964); Nr 7, 1966 s. 1, 4-6 (ang. 15.04 1961); Nr 23, 1967 s. 8 (ang. 01.05 1967); Nr 5, 1968 s. 4 (ang. 15.12 1967); Nr 10, 1968 s. 12 (ang. 01.06 1966).

Przebudźcie się!: Nr 12 z lat 1960-1969 s. 10 (ang. 8.10 1966); Nr 1 z lat 1970-1979 s. 6, 12, 23 (ang. 08.10 1968).

Prawda, która prowadzi do życia wiecznego 1969 s. 10, 111-112 (ed. polonijna [1970] i ang. [1968] s. 9, 94-95); *Czy Biblia rzeczywiście jest Słowem Bożym?* 1973 (ang. 1969) s. 43, 118, 123 (ed. polonijna [1979] s. 45, 128-129, 133).

Oto zaś pozostałe publikacje, które nie ukazały się w języku polskim:

ang. *Strażnice*: 01.03 1962 s. 131-132; 15.05 1965 s. 293-295; 15.01 1968 s. 42; 15.02 1969 s. 101; 22.09 1962 s. 27-28; 08.06 1964 s. 7.

Did Man Get Here by Evolution or by Creation? 1967 s. 161, 171-172.

Najważniejsze publikacje z tego okresu, mówiące o „pokoleniu roku 1914”, a nie uwzględnione przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, wymieniamy na końcu tego opracowania w rozdziale *Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”*. Niektóre z nich cytujemy jednak w tym rozdziale.

Przedstawiamy poniżej kilka charakterystycznych wypowiedzi Towarzystwa Strażnica z powyższych publikacji. Są wśród nich takie, które pojawiły się po raz pierwszy w tym okresie. Dotyczyły one ludzi, którzy mieli po 15 lat w roku 1914, lub „ze zrozumieniem” patrzyli na wydarzenia tego roku. Jest też wypowiedź o tym, że „pokolenie roku 1914” „będzie ostatnim pokoleniem tego złego świata” i że to okres 70-80 lat. Mamy tu też takie fragmenty, które zaczynają łączyć rok 1975 z „tym pokoleniem” lub mówiące, że „koniec” nastanie w XX wieku:

„Co też przyniesie nam przyszłość? Czy państwo wiedzą o tym, że Bóg Wszechmocny obiecał zaprowadzić na całej ziemi pokój i szczęście? Ma to nastąpić jeszcze za tego pokolenia” (*Służba Królestwa* Nr 3, 1969 s. 4);

„Nadchodzi czas powszechnego rozbrojenia. (...) Jesteśmy tym uprzywilejowanym pokoleniem ludzkości, które ujrzy ich urzeczywistnienie. My, którzy teraz jesteśmy obarczeni największym i najkosztowniejszym w dziejach narodów brzemieniem zbrojeń, mamy także dożyć największego odprężenia” (*Strażnica* Nr 1, 1960 s. 1);

„Szatan wie, że pozostał mu jeszcze tylko krótki czas, a Jezus zapewnia »to pokolenie«, że »nie przeminie (...) aż się to wszystko stanie« (...) Dokładnie, w którym roku albo w którym miesiącu dowiemy się o porażce Szatana i związaniu go na tysiąc lat, nie jest tak bardzo ważne” (*Strażnica* Nr 19, 1960 s. 9);

„Obecny okres jest najważniejszym czasem w dziejach ludzkości. Termin, który Bóg wyznaczył obecnemu systemowi światowemu, zbliża się szybko do końca; w samej rzeczy żyjemy w czasie końca. Gdy śpiący człowiek usłyszy dzwonienie budzika, wówczas wie, że pora zbudzić się do nowego dnia. To samo dotyczy pod względem duchowym obecnego czasu. Ostrzegawcza pobudka Jezusa, zawarta w jego proroczych słowach (Marka 13:29-31, *NT*), brzmi głośno i wyraźnie w naszych uszach: »Tak więc i wy, gdy ujrzycie, że się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest przede drzwiami. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą«. (...) Chociaż nikt na ziemi nie wie, kiedy Chrystus wyruszy z niszczycielską mocą przeciw obecnemu systemowi rzeczy, to jednak nie ma żadnej wątpliwości, że żyjemy za czasów pokolenia, o którym on mówił. (...) Ponieważ nikt nie wie dokładnie, kiedy bitwa Armagedonu wybuchnie z całą siłą, więc teraz nadszedł czas, żebyśmy się na nią przygotowali” (*Strażnica* Nr 17, 1961 s. 2);

„Nie przechodź lekkomyślnie do porządku nad dowodami, które potwierdzają, że nadszedł czas dla Królestwa Bożego. Według chronologii biblijnej rok 1914 był rokiem, w którym Chrystus

przyszedł by panować wśród swych nieprzyjaciół (Ps. 110:1, 2). Wydarzenia ubiegłych czterdziestu ośmiu lat potwierdzają dowód chronologiczny. Królestwo niebios *przyszło!* Niedługo – jeszcze za życia obecnego pokolenia – ono zniszczy Szatana i jego zły system rzeczy” (*Strażnica* Nr 5, 1962 s. 14);

„Obecnie wydarzenia następują po sobie w znacznie przyspieszonym tempie i wierzymy, że jeszcze nasze pokolenie ujrzy zniszczenie Babilonu Wielkiego!” (*Strażnica* Nr 23, 1964 s. 4);

„Tak jak za czasów, kiedy Noe budował arkę, tak i teraz, kiedy od roku 1914 minęło ponad pięćdziesiąt lat, cierpliwość Jehowy trwa długo. Wszystkie dowody wskazują w świetle proroctw biblijnych, że dzień Jehowyznaczony do wykonania wyroku na niezbożnych jest bliski, bo przypada na obecne pokolenie” (*Strażnica* Nr 7, 1966 s. 6);

„Największy przestępca i intrygant całego stworzenia musi być związany. Wszystkie narody ziemi znajdują się dzisiaj w bardzo krytycznym położeniu. Jeżeli ród ludzki ma się ostać, to ten siewca niepokoju, odpowiedzialny za taki stan rzeczy musi zostać związany jeszcze za naszego pokolenia” (*Strażnica* Nr 2, 1967 s. 1);

„W tym systemie rzeczy, spiesznie już zmierzającym do Armagedonu, stawką jest życie ludzkie. Nikt nie może dziś powiedzieć: »Niech się o to martwią następne pokolenia«, albo: »My tego nie dożyjemy«. Za mało jest czasu na takie poglądy. Jest później, niż wielu sobie myśli!” (*Strażnica* Nr 15, 1967 s. 5);

„Jezus powiedział, że »to pokolenie«, które oglądało początek omawianego okresu w roku 1914, ujrzy też jego koniec. Pokolenie, które w roku 1914 było na tyle dorosłe, żeby rozumieć znaczenie dziejących się dookoła wypadków, nie jest już młode. Nie pozostało mu wiele lat do przeżycia. Niejedni ludzie należący do tego pokolenia nawet już pomarli. Jezus wskazał jednak, że w chwili przemijania tego złego systemu rzeczy zarówno w niebie, jak i na ziemi, będą jeszcze żyli członkowie »tego pokolenia« (Łuk. 21:32, 33). Jak długo więc potrwa jeszcze, zanim Bóg przystąpi do wytracania niegodziwców i zapoczątkuje udzielanie błogosławieństw wynikających z panowania Jego Królestwa? Warto tu zwrócić uwagę

na okoliczność, że jesień roku 1975 wyznacza koniec 6000 lat istnienia ludzkości. Upewnia nas o tym godna zaufania chronologia, zachowana w samej Biblii. Co ten rok będzie oznaczał dla ludzkości? Czy właśnie wtedy Bóg wykona wyrok na złych i wprowadzi tysiącletnie panowanie swego Syna, Jezusa Chrystusa? Bardzo możliwe, że tak, musimy jednak poczekać, aż się o tym przekonamy. Co do tego wszakże możemy być pewni: pokolenie, o którym Jezus mówił, że ujrzy te wydarzenia, niedługo zaniknie. Pozostało więc niewiele czasu. Według Boskiego »rozkładu czasu« znajdujemy się w końcowych dniach systemu podłości, który wkrótce przeminie na zawsze. Tuż przed nami jest chwalebny nowy porządek rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1967 s. 8-9);

„Jezus natomiast użył określenia »to pokolenie« dla zaznaczenia stosunkowo krótkiego, ograniczonego czasu, obejmującego długość życia jednego pokolenia ludzi – tego pokolenia, które miało się stać naocznym świadkiem pewnych epokowych wydarzeń. Według Psalmu 90:10 można życie ludzkie obliczać na siedemdziesiąt, a niekiedy na osiemdziesiąt lat. W tym stosunkowo krótkim okresie muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia wyliczone przez Jezusa w odpowiedzi na pytanie o »znak, kiedy to wszystko będzie miało się dokonać« (Mk 13:4)” (*Strażnica* Nr 5, 1968 s. 4);

„Po uwzględnieniu rozmaitych czynników stwierdzamy, że właśnie nasze pokolenie, nasze czasy są okresem nazwanym w Biblii mianem »dni ostatnich«. W roku bieżącym [1968] żyjemy w gruncie rzeczy już w *końcowej fazie* tego okresu! Daje się ona porównać nie tyle z ostatnim dniem tygodnia, ile raczej z ostatnimi godzinami tego ostatniego dnia” (*Strażnica* Nr 13, 1968 s. 12);

„Nowy porządek Boży, dzięki któremu spłyną na ludzkość błogosławieństwa niebiańskiego Królestwa, już wkrótce – bo jeszcze za życia naszego pokolenia – stanie się namacalną rzeczywistością, ale przedtem ulegną zagładzie wszystkie obrazy i bałwany, nie wyłączając Narodów Zjednoczonych” (*Strażnica* Nr 17, 1968 s. 10);

„Ponieważ za naszych czasów, za życia obecnego pokolenia Jezus Chrystus będzie działał w funkcji wielkiego, potężnego mściciela krwi. Położy ostateczny kres porządkowi społecznemu obarczonemu

wina krwi. (...) Absolutnie nic nie powstrzyma nadciągającej katastrofy” (*Strażnica* Nr 20, 1968 s. 5);

„O jakim dniu mówił Jezus? Czy o wybuchu trzeciej wojny światowej? Nie. Sofoniasz nazywa ten dzień w 2 rozdziale, wierszu 3 (NW), dniem »gniewu Jehowy«. W 16 rozdziale Objawienia, wierszach 14 i 16 (*Kow*) określono go jako wielki dzień Boga Wszechmogącego, zwany »po hebrajsku Armagedon«. Wojna ta zostanie stoczona w XX wieku. Proroctwo o niej spełni się tak dokładnie, jak się spełniły proroctwa o wojnach światowych, głodach, trzęsieniach ziemi itd. Proroctwo to wypełni się za życia obecnego pokolenia” (*Przebudźcie się!* Nr 11 z lat 1960-1969, art. *XX wiek w proroctwie biblijnym* s. 13);

„Jezus miał więc na myśli nasze pokolenie, kiedy dodał kluczową myśl: »Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:34). Pokolenie, które przeżyło początek »biada« w roku 1914, miało dożyć końca Szatana i całego jego złego systemu rzeczy. Niektórzy z ówczesnie żyjących mieli żyć, gdy nastanie »koniec«. Godna uwagi jest tu okoliczność, iż nawet najmłodszy z tych, którzy od samego początku w roku 1914 aż dotąd patrzyli ze zrozumieniem na rozwój znaku końca tego systemu rzeczy, mają obecnie dobrze ponad 60 lat! Większa część ludzi dorosłych, którzy byli świadkami początku »dni ostatecznych«, już nie żyje. O pokoleniu, do którego oni należeli, można powiedzieć, że jest już bliskie przeminienia. Czas, który jeszcze pozostał, jest więc wyraźnie ograniczony i jest bardzo krótki. A prosimy zwrócić uwagę, że Jezus powiedział wyraźnie: »*Nie przeminie* to pokolenie aż się to wszystko stanie«. A zatem nie powinniśmy się spodziewać »przeminienia« wszystkich członków tego pokolenia. Koniec złego systemu rzeczy ma nastąpić zanim »przeminą« wszyscy członkowie tego pokolenia (...) Istnieje jeszcze inny wskaźnik chronologiczny, że zbliżamy się szybko do ostatnich chwil tego zepsutego systemu rzeczy. Jest faktem, że według godnej zaufania chronologii biblijnej wkrótce dobiegnie końca 6000 lat dziejów człowieka. (...) W którym więc roku ma upłynąć pierwszych 6000 lat istnienia człowieka oraz pierwszych 6000 lat dnia odpoczynku Bożego? W roku 1975. Jest to godne uwagi, zwłaszcza gdy się pomyśli, że »dni ostateczne« zaczęły się w roku 1914 i że wydarzenia spełniające za naszych czasów

proroctwa biblijne wskazują, iż to pokolenie będzie ostatnim pokoleniem tego złego świata” (*Przebudźcie się!* Nr 12 z lat 1960-1969 s. 10);

„(...) żyjemy w czasie końca, w którym obecne pokolenie na pewno doczeka się Armagedonu” (*Służba Królestwa* Nr 4, 1964 s. 3).

„Przed wszystkim jednak pamiętaj o tym, że nasze pokolenie czeka walka Armagedonu” (*Służba Królestwa* Nr 12, 1966 s. 3).

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeszcze za życia tego pokolenia, które już dawno przekroczyło sześćdziesiątkę, Jehowa położy kres złemu systemowi rzeczy” (*Służba Królestwa* Nr 8, 1967 s. 1).

„Spodziewamy się jednak, że jesteście państwo zainteresowani tym, jaką przyszłość przewidział dla ludzi Bóg. Otóż pragnie On jeszcze za życia tego pokolenia stworzyć na całej ziemi doskonałe warunki życiowe” (*Służba Królestwa* Nr 7, 1967 s. 4);

„Tak, drodzy Bracia, czas szybko mija i szybko się przybliża bitwa Armagedonu. Wiemy, że bitwa ta nastąpi za życia naszego pokolenia” (*Służba Królestwa* Nr 2, 1967 s. 1);

„Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z »tego pokolenia« mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, *zanim* całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13 [ang. 08.10 1968]);

„Następnie, jak czytamy u Mateusza 24:33, 34 dodał: »Tak samo i wy: Kiedy ujrzycie *to wszystko*, wiedźcie (...)«. Obecnie widzimy, jak za życia jednego pokolenia występują *wszystkie* wydarzenia, z których się składa ów znak, a jest ich blisko czterdzieści, i w dodatku Boski rozkład czasu, Jego »kalendarz«, wskazuje, że już prawie się

skończył czas przyznany obecnemu systemowi rzeczy. Sytuacja dzisiejsza jest więc całkowicie odmienna od sytuacji, w jakiej się znalazły osoby, które ogłaszały »koniec świata« za życia wcześniejszych pokoleń” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 23 [ang. 08.10 1968]).

Dodajmy tu, że cytowane *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 zawiera też trzy wykresy (s. 4, 7, 14) obrazujące bliskość „końca” dla „tego pokolenia”.

Pierwszy z nich (s. 4) przedstawia pędzący z góry w dół po skosie pociąg (nazwany „obecny system rzeczy”), zmierzający do przepaści nazwanej Armagedonem. Tył jego wagonów jest przy roku 1914, początku „dni ostatnich”, a lokomotywa jest „tuż, tuż” przed przepaścią. W czasopiśmie tym zamieszczono też takie oto komentarze:

„Ci przywódcy ludzaco przypominają maszynistę prowadzącego pociąg, w którym zawiodły hamulce i który pędzi w dół zboczem góry. Na skraju zbrocza rozwiera się przepaść, ponieważ woda zmyła rozpięty nad nią most. A tu maszynista nie może zatrzymać pociągu, gdyż hamulce nie działają! Katastrofa jest nieunikniona (...) Od roku 1914 żyjemy w okresie przejściowym. Właśnie w tym roku rozpoczął się upadek tego systemu rzeczy. Zaczął się on upodabniać do owego pociągu, w którym zawiodły hamulce i który nieodwracalnie pędzi w dół ku przepaści, ku niechybnej zagładzie” (s. 3).

„Dzisiaj wiele ludzi przypomina pasażerów pędzącego z góry pociągu, w którym nie działają hamulce; nie zwracają najmniejszej uwagi na szczerze wysiłki ostrzegania ich przed niechybną zgubą” (s. 24).

Drugi rysunek (s. 7) ukazuje wycinek czasu ograniczony dwiema liniami pionowymi. Pierwszą stanowi rok 1914, a drugą Armagedon. Łączy te linie odcinek poziomy nazwany „za jednego pokolenia”, a ponad nim wymienione są znaki: „wojny światowe, braki żywności, epidemie, trzęsienia ziemi, wzrost bezprawia, strach”.

Trzeci wykres (s. 14) ukazuje przedziały czasowe od stworzenia Adama (4026 p.n.e), aż do roku 1975 (koniec 6000 lat). Ostatnim

etapem przed rokiem 1975 jest rok 1914 (początek „dni ostatnich”). Opis podaje, że między tymi dwoma okresami jest 61 lat.

Podobnego typu wykres zawiera też inna publikacja pt. *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* (1969 s. 113; ed. polonijna 1970 s. 95).

„Pokolenie roku 1914” – lata 1970-1979

Skorowidz Towarzystwa Strażnica pt. *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1994) w haśle *Generation* (podhasło „*this generation*”) oraz omawiając teksty Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32 odsyła nas w tym okresie (1970-1979) do wielu publikacji, które poniżej wymieniamy. Kilka z nich również cytujemy. Jedną z nich jest ta, która uczy, że do „pokolenia roku 1914” nie można zaliczać dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej, ale tylko takich ludzi, „którzy obserwowali tę wojnę”.

Inna publikacja z tego okresu sugerowała, że w kwestii „pokolenia roku 1914” chodzi o osoby, które miały w roku 1914 około 12 lat (tzn. w roku 1972 około 70 lat).

Kolejne teksty łączą rok 1975 z kwestią „pokolenia roku 1914”.

Jeszcze inna publikacja mówi, że „to pokolenie” to „ostatnie pokolenie ludzkie od roku 1914” (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 6 s. 3).

Poniżej wymieniamy publikacje z lat 1970-1979 omawiające kwestię „pokolenia roku 1914” lub komentujące teksty Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32:

Strażnice: Nr 12, 1970 s. 13 (ang. 15.01 1970); Rok XCIV [1973] Nr 10 s. 5-6 (ang. 15.06 1972); Rok XCV [1974] Nr 2 s. 19-20 (ang. 01.10 1972); Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 7-8 (ang. 01.05 1975); Rok XCVII [1976] Nr 5 s. 15, 18 (ang. 15.10 1975); Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 4-5 (ang. 15.07 1976); Rok XCIX [1978] Nr 5 s. 16, 18-19 (ang. 01.07 1977); Rok C [1979] Nr 18 s. 23-24 (ang. 01.10 1978).

Przebudźcie się! Nr 1 z lat 1970-1979 s. 6, 12, 23 (ang. 08.10 1968).

Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd? 1975 (ang. 1973) s. 77, 83-84; *Czy istnieje Bóg, który troszczy się o nas* 1976 s. 17-18 (ang. 1975 s. 22); *Twoja młodość – korzystaj z niej jak najlepiej* 1979 (ang. 1976) s. 189; „*Wieczyste zamierzenie*” *Boże odnosi teraz triumf dla dobra człowieka* 1978 (ang. 1974) s. 21-22, 71, 161, 197, 200.

Oto zaś pozostałe publikacje, które nie ukazały się w języku polskim:

ang. *Strażnice*: 01.02 1971 s. 69; 01.01 1972 s. 3.

ang. *Przebudźcie się!*: 08.10 1971 s. 16, 26; 08.10 1972 s. 15; 22.04 1973 s. 19; 08.10 1973 s. 19; 08.04 1974 s. 18; 08.07 1975 s. 29; 08.10 1975 s. 13.

Aid to Bible Understanding 1971 s. 642; *Man's Salvation out of World Distress at Hand!* 1975 s. 7, 357; *There Is Much More to Life!* 1975 s. 25; *Good News – To Make You Happy* 1976 s. 147; *Our Incoming World Government – God's Kingdom* 1977 s. 151-152, 155-156.

Najważniejsze publikacje z tego okresu, mówiące o „pokoleniu roku 1914”, a nie uwzględnione przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, zamieszczamy na końcu tego opracowania w rozdziale *Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”*. Niektóre z nich cytujemy jednak tu, w tym rozdziale.

Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi o „pokoleniu roku 1914” z omawianego okresu:

„Obecne pokolenie będzie oglądać zagładę Babilonu Wielkiego i bitwę Armagedonu. Tym, którzy zginą w Armagedonie (...) Słowo Jehowy nie pozostawia żadnej nadziei na zmartwychwstanie. Ich zniszczenie będzie ostateczne...” (*Służba Królestwa* Nr 4, 1970 s. 3);

„Jezus przepowiedział wtedy, jakie wydarzenia na ziemi miały poświadczyć, że »jest obecny« i że faktycznie króluje z nieba. Przepowiedział, że za życia jednego »pokolenia« wiele wydarzeń poprzedzi całkowite zniszczenie obecnego systemu rzeczy” (*Przebudźcie się!* Nr 7 z lat 1970-1979 s. 10);

„Wbrew tym drwinom fakty poświadczają, iż właśnie nasze pokolenie ujrzy koniec obecnego ładu i zaprowadzenie na ziemi całkiem nowego systemu pod panowaniem sprawiedliwego Królestwa Jehowy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 8);

„Niemniej chronologia biblijna wskazuje, iż Adam został stworzony jesienią roku 4026 p.n.e., co na rok 1975 n.e. wyznacza

chwile, w której upłynie 6000 lat dziejów ludzkich, po czym czeka nas 1000 lat panowania Królestwa Chrystusa. Dlatego bez względu na dokładną datę końca tego systemu rzeczy jest rzeczą jasną, że pozostało niewiele czasu, bo do końca 6000 lat historii człowieka brakuje jeszcze około pięciu lat (1 Kor. 7:29). Okoliczność ta potwierdza zarazem nasze zrozumienie słów Jezusa, iż pokolenie, które żyło w roku 1914, w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej, nie przeminie, aż nastanie koniec. Zatem ludziom miłującym sprawiedliwość pozostało już niezbyt wiele czasu na to, by dowieść Bogu, że chcieliby w Jego »arce« znaleźć schronienie i zaznać błogosławieństw nowego porządku rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 10);

„Czy nie przypominasz sobie, że gdy Jezus prorokował o tym okresie dni ostatnich, jaki rozpoczął się w roku 1914, powiedział także: (...) (Łuk. 21:32). Ludzie, którzy byli na tyle dorośli, by rozumieć, co działo się na świecie w roku 1914, dobiegają obecnie do siedemdziesięciu lat [w 1972]. Liczebność tego pokolenia szybko topnieje, lecz zanim wszyscy odejdą, temu systemowi musi być położony kres w walce Armagedonu. Dowodzi to bez wątpienia, jak bardzo krótki jest czas, który pozostał jeszcze na powrót do Jehowy” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 3 s. 21 [Uwaga! Angielski odpowiednik ukazał się z datą 1 lipca 1969 roku, więc w nim chodzi nie o osoby 12 letnie, lecz 15 letnie w roku 1914]);

„Rozbicie w proch i pył całego tego systemu rzeczy włącznie z chrześcijaństwem jest bezwzględnie pewne i nastąpi za życia obecnego pokolenia” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 3 s. 6);

„W dobie obecnej mamy liczne dowody na to, iż pokolenie dziś żyjących starszych już ludzi doczeka przepowiedzianego »wielkiego ucisku«, otwierającego drogę wstępu do nowego porządku Bożego. Powinniśmy więc codziennie sobie uświadamiać, że ten dzień jest bliski, a nie odraczać go w myśli ani w sercu” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 5 s. 22);

„DOBROBYT pod władzą Królestwa Bożego już za naszego pokolenia. (...) Dobrobyt i pomyślność pod panowaniem Królestwa

Bożego stanie się rzeczywistością już za naszego pokolenia” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 2 s. 19-20);

„Czas ten w sensie ogólnym jest wyraźnie określony w Słowie Bożym. »Pokolenie«, które zgodnie z prorocstwem Jezusa miało ujrzeć nie tylko wydarzenia z roku 1914, ale też »wielki ucisk«, dość znacznie posunęło się w latach” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 8);

„Mówca [wiceprezes F. Franz] zaznaczył jednak, że »nie powinniśmy sądzić, jakoby obecny rok 1975 nie miał dla nas żadnego znaczenia«. Biblia dowodzi, że Jehowa jest »największym znawcą chronologii«, a ponadto »mamy datę kluczową, rok 1914, wyznaczający koniec ‘czasów pogan’«. Dlatego też dalej powiedział: »Pilnie oczekujemy tego, co przyniesie bliska przyszłość naszemu pokoleniu«. – Mat. 24:34” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20-21).

„Spełniające się prorocтва biblijne dowodzą, że od roku 1914 należymy do »pokolenia«, które ujrzy, jak Bóg usunie niegodziwość z powierzchni ziemi i ustanowi raj obejmujący całą tę planetę” (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 2 s. 9);

„Toteż jeśli chodzi o zastosowanie słowa »pokolenie« w naszych czasach logicznie rzecz biorąc nie może się ono odnosić do dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej. Dotyczy naśladowców Chrystusa i innych, którzy obserwowali tę wojnę oraz pozostałe zjawiska, jakie wydarzyły się zgodnie ze złożonym »znakiem« podanym przez Jezusa. Część tych ludzi »nie przeminie«, aż dokona się wszystko, o czym, prorokował Syn Boży włącznie z nastaniem ostatecznego kresu niegodziwego systemu rzeczy” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 18 s. 24).

Dodajmy, że jedna z publikacji zawiera też wykres, który ukazuje czas ograniczony dwiema liniami pionowymi. Pierwszą stanowi rok 1914, a drugą „Koniec obecnego systemu”. Łączy te linie odcinek poziomy i słowa „wszystko za jednego pokolenia”, a ponad nim wymienione są znaki: „wojny światowe, klęski głodu, epidemie,

przestępczość, zanieczyszczenie środowiska” (*Czy istnieje Bóg, który troszczy się o nas* 1976 s. 18).

Pod wykresem zamieszczono takie oto słowa, w których wielką odpowiedzialnością za nastanie »końca« obciążono Jezusa (!):

„Jezus prorokował, że za naszych czasów na pewno nadejdzie koniec panującego dotąd systemu rzeczy. Ponadto Jezus powiedział o pokoleniu, które widziało początek »dni ostatecznych« w roku 1914: »Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:34). To znaczy, że niejedyn człowiek, który już żył, kiedy w roku 1914 wybuchła pierwsza wojna światowa, dożyje końca obecnego systemu rzeczy. Pokolenie z czasów pierwszej wojny światowej jest już w bardzo podeszłym wieku, co stanowczo dowodzi, że szybko zbliża się koniec niegodziwości” (jw. s. 18).

Patrz też podobny wykres *Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 9 s. 22.

„Pokolenie roku 1914” – lata 1980-1989

Skorowidze Towarzystwa Strażnica pt. *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1994) i *Watch Tower Publications Index 1986-1990* (1992) w haśle *Generation* (podhasło „*this generation*”) oraz omawiając teksty Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32 odsyłają nas w tym okresie (1980-1989) do wielu publikacji. Kilka z nich cytujemy tu. Jedną z nich jest ta, która uczy, że do „pokolenia roku 1914” należą ci, którzy mieli nawet 10 lat w tym roku. Przypomnijmy, że wcześniej uczono, o osobach które miały 15 lat w roku 1914. W tym okresie pojawiają się też już publikacje, które mówią o osobach „żyjących od roku 1914”. Jednak wbrew temu *Strażnica Rok C* [1979] Nr 18 s. 24 podkreślała kiedyś, mówiąc o „tym pokoleniu”, że „nie może się ono odnosić do dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej”. Widać więc, że Towarzystwo Strażnica wydłużało sobie czas dla wymierającego „tego pokolenia”. Równocześnie zaczynają pojawiać się w publikacjach powątpiewania, czy świat dotrwa do końca XX wieku.

W tym okresie zawitała też znamienna stała stopka redakcyjna w czasopiśmie *Przebudźcie się!* Rozpoczęto ją zamieszczać w roku 1982 w angielskim *Przebudźcie się!* W polskim czasopiśmie pojawiła się ona w *Przebudźcie się!* numer 8 z datą 8 sierpnia 1988 roku. Stopka ta zawierała takie oto słowa:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (s. 4).

Również przypominano, że „pokolenie roku 1914” jest już „ostatnią” generacją tego złego świata (patrz np. *Strażnica Rok CIX* [1988] Nr 6 s. 18).

Poniżej wymieniamy publikacje z lat 1980-1989 omawiające kwestię „pokolenia roku 1914” lub komentujące teksty Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32:

Strażnice: Rok CII [1981] Nr 1 s. 4 (ang. 01.07 1980); Rok CII [1981] Nr 17 s. 27-28 (ang. 15.10 1980); Rok CIV [1983] Nr 1 s. 14 (ang. 01.05 1982); Rok CIV [1983] Nr 5 s. 22 (ang. 15.10 1983); Rok CV [1984] Nr 1 s. 13 (ang. 01.10 1983); Rok CV [1984] Nr 5 s. 6-7 (ang. 15.07 1983); Rok CV [1984] Nr 17 s. 14-15 (ang. 01.03 1984); Rok CV [1984] Nr 22 s. 3-6 (ang. 15.05 1984); Rok CVII [1986] Nr 6 s. 2-3, 5 (ang. 01.05 1985); Rok CVII [1986] Nr 14 s. 4-5 (ang. 15.02 1986); Nr 24, 1988 s. 13 (ang. 15.12 1988); Nr 3, 1989 s. 4 (ang. 15.10 1988).

Przebudźcie się!: Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 7 (ang. 22.10 1984); Nr 8, 1988 s. 13-14 (ang. 08.04 1988).

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi 1984, 1989, 1990 (ang. 1982, 1985, 1989) s. 154; *Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* 1988 (ang. 1986) s. 70, 77, 83-84; *Zjednoczeni w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu* 1989 (ang. 1983) s. 169, 176; *Jak powstało życie? Przez ewolucję czy przez stwarzanie?* 1989 (ang. 1985) s. 226-227.

Oto zaś pozostałe publikacje, które nie ukazały się w języku polskim:

ang. *Strażnice*: 15.08 1983 s. 30; 15.12 1983 s. 14; 01.08 1987 s. 21-25.

ang. *Przebudźcie się!*: 08.10 1980 s. 29; 08.05 1981 s. 10; 08.04 1987 s. 30.

Let Your Kingdom Come 1981 s. 140; *From Kurukshetra to Armageddon – And Your Survival* 1983 s. 15; *Survival Into a New Earth* 1984 s. 28, 184; ang. *Wnikliwe poznawanie Pism* 1988 t. I, s. 918 (por. ed. polska 2006 t. II, s. 404).

Najważniejsze publikacje z tego okresu, mówiące o „pokoleniu roku 1914”, a nie uwzględnione przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, zamieszczamy na końcu tego opracowania w rozdziale *Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”*. Niektóre z nich cytujemy jednak tu, w tym rozdziale.

Oto najbardziej charakterystyczne fragmenty o „pokoleniu roku 1914” z omawianego okresu:

„Inflacja nie tylko zostanie opanowana, ale przestanie istnieć raz na zawsze (Ps. 72:16). Ustaną choroby (Obj. 21:4). Zniknie przestępczość (Ps. 37:10). Już nie będzie wojen (Ps. 46:9 [10]). Wszystkie te wspomniane obietnice, o których czytamy w Biblii, zostaną urzeczywistnione za życia *obecnego pokolenia*, i będą się tym rozkoszować ludzie żyjący tu, na ziemi” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1981 s. 1);

„A jakie »pokolenie« według słów Jezusa »żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy«? Słowo to nie dotyczy jakiegoś odcinka czasu, który różne osoby określały na 30, 40, 70, a nawet 120 lat; chodzi raczej tu o ludzi – tych, co żyli na »początku bólów niedoli« dręczącej ten skazany na zagładę system ogółnoświatowy. Jest to pokolenie ludzi, którzy widzieli, jak z wybuchem pierwszej wojny światowej ruszyła lawina tragicznych wydarzeń. Jeżeli wyjdziemy z założenia, jakie wyluszczone w czasopiśmie »U.S. News and World Report« (wydanie z 14 stycznia 1980 roku, strona 56), a mianowicie, że »określone zdarzenie pozostawia trwały ślad w pamięci dziecka co najmniej od wieku 10 lat«, to obecnie żyje jeszcze ponad 13 milionów Amerykanów, którzy »przypominają sobie pierwszą wojnę światową«. Nawet gdyby niegodziwy system panujący teraz na świecie przetrwał do końca XX wieku – co z uwagi na powszechnie występujące tendencje oraz spełnianie się proroctw biblijnych jest wysoce nieprawdopodobne – i tak żyłyby jeszcze osoby należące do pokolenia pamiętającego pierwszą wojnę światową. Fakt jednak, że ich liczba dość prędko się kurczy, stanowi kolejne potwierdzenie wniosku, iż szybko zbliża się ostateczne »zakończenie systemu rzeczy.«” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27).

„Uważne przeanalizowanie proroctw biblijnych, które się już spełniły, pozwala wysnuć tylko jeden wniosek: Zanim przeminie to pokolenie, choroby zostaną pokonane raz na zawsze! (...) Jakże wspaniałe czasy są tuż przed nami!” (*Przebudźcie się!* Rok LXIV [1983] Nr 6 s. 9);

„Niektórzy przedstawiciele tego »pokolenia« mogą dożyć nawet do końca bieżącego stulecia. Jednakże dużo przemawia za tym, że »koniec« jest o wiele bliżej!” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 17 s. 15);

„Definicje te obejmują więc zarówno urodzonych, jak i już żyjących w czasie, kiedy ma miejsce jakieś wydarzenie historyczne. Jeżeli Jezus w tym sensie użył słowa »pokolenie« i jeśli odniesiemy je do roku 1914, to ówczesne niemowlęta mają już po 70 i więcej lat. Inni, którzy pamiętają ten rok, przekroczyli osiemdziesiątkę, dziewięćdziesiątkę, a ten i ów dożył nawet setki. Wciąż jeszcze żyją miliony ludzi z tego pokolenia. Niektórzy z nich »żadną miarą nie przeminą, aż się wszystko wydarzy« (Łuk. 21:32)” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 22 s. 4).

„Jezus powiedział: »To pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wszystko to wydarzy [włącznie z końcem tego systemu]« (Mateusza 24:34, 14). Które pokolenie miał na myśli? Pokolenie, które już żyło w roku 1914. Żyjący jeszcze członkowie tego pokolenia są już bardzo starzy. A przecież przynajmniej niektórzy z nich mają jeszcze żyć, gdy ten zły system się skończy. Możemy więc być pewni, że wkrótce nastąpi w Armagedonie koniec wszelkiego zła i wszystkich złych ludzi” (*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* 1984 [ang. 1982], 1989, 1990 s. 154);

„Fakty dowodzą, że pokolenie roku 1914 jest akurat tym, o którym mówił Jezus, na co od lat zwraca uwagę swych czytelników niniejsze czasopismo. Zatem właśnie »to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy«, łącznie z apokalipsą” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 14 s. 4);

„Jeszcze za życia obecnego pokolenia nadejdzie taki czas, kiedy nie będzie już trzeba szukać sposobów na »oderwanie się od wszystkiego«, aby zapomnieć o codziennych kłopotach życiowych. Problemy te po prostu znikną” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 1 s. 12-13);

„Jednakże sam fakt, że my, ludzie, nie potrafimy ustalić dokładnej daty końca tego świata, wcale nie znaczy, iż Bóg nie miał udzielić nam żadnej informacji o tym, kiedy ten koniec będzie tuż, tuż. (...)

Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914. Ono widzi to wszystko, co według zapowiedzi Jezusa miało się wydarzyć przed samym końcem. To znaczy, że pewna liczba ludzi, którzy żyli w roku 1914, będzie świadkami końca tego świata (Mat. 24:1-34)” (*Przebudźcie się! Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8-9*);

„Już wkrótce nie będą rodu ludzkiego nękać żadne nieszczęścia, a więc także trzęsienia ziemi. Pod panowaniem Królestwa Bożego wszelkie łyzy smutku zostaną otarte raz na zawsze. Widoki na to mają ludzie należący do obecnego pokolenia” (*Strażnica Rok CVIII [1987] Nr 7 s. 28*);

„Tak samo dzisiaj większość należących do pokolenia z roku 1914 już nie żyje. Jednakże żyją jeszcze na ziemi miliony ludzi, którzy się urodzili w tym roku lub wcześniej. I chociaż ich liczba stale się zmniejsza, spełnią się słowa Jezusa: »Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie«. Jest to jeszcze jeden powód, aby wierzyć, że dzień Jehowy, który miał przyjść niby złodziej, szybko nadciąga” (*Przebudźcie się! Nr 8, 1988 s. 14*).

„Apostoł Paweł odegrał dominującą rolę w chrześcijańskiej działalności misjonarskiej. Położył też podwaliny pod dzieło, które miało być zakończone teraz, w XX wieku” (*Strażnica Nr 4, 1989 s. 12*);

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mateusza 24:32-35; por. Psalm 90:10)” (*Strażnica Nr 16, 1989 s. 14*).

„Pokolenie roku 1914” – lata 1990-1995 (do 31 października)

Im bliżej było spodziewanego „końca”, tym mniej publikacji Towarzystwa Strażnica ukazywało się, w których pisano na temat „pokolenia roku 1914”, chociaż nadal były one stanowcze w wypowiedziach. Poniżej przedstawiamy ostatnie z nich, które wskazują nam angielskie skorowidze Świadków Jehowy (z lat 1986-2010):

Przebudźcie się!: Nr 11, 1991 s. 28 (ang. 08.10 1991); Nr 11, 1994 s. 26, 28-29 (ang. 08.11 1994).

Największy ze wszystkich ludzi 1991 rozdz. 111; *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 (ang. 1993) s. 715-716.

Oto zaś publikacja, która nie ukazała się w języku polskim:

Our Problems – Who Will Help Us Solve Them? 1990 s. 14-16.

Najważniejsze publikacje z tego okresu, mówiące o „pokoleniu roku 1914”, a nie uwzględnione przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, zamieszczamy na końcu tego opracowania w rozdziale *Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”*. Niektóre z nich cytujemy jednak tu, w tym rozdziale.

Oto charakterystyczne fragmenty z publikacji Towarzystwa Strażnica o „pokoleniu roku 1914”:

„Pamiętaj, że o ludziach żyjących w dniach ostatnich, które rozpoczęły się w roku 1914, Jezus powiedział: »Zaprawdę powiadam wam, że to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy« (Mateusza 24:34). Owszem, pokój rzeczywiście nastanie za życia tego pokolenia, ale nie doprowadzą do tego wysiłki podejmowane przez narody. Trwały, sprawiedliwy pokój obiecany przez Jehowę Boga może nam zapewnić tylko nadchodzące

panowanie Księcia Pokoju, Jezusa Chrystusa” (*Strażnica* Nr 8, 1991 s. 7);

„Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych, rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z »wielkim uciskiem«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 72; zdanie usunięte w edycji z 2001 r.). Patrz też s. 73, 78, 346.

„Ów czas końca ma jednak trwać stosunkowo krótko – mniej więcej tyle, ile życie jednego pokolenia (Łukasza 21:31, 32). Okoliczność, że od roku 1914 minęło już 80 lat, nasuwa wniosek, iż niebawem doczekamy się wyzwolenia za sprawą Królestwa Bożego” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 26).

„Wyrażenie »to wszystko« odnosi się do różnych elementów złożonego »znaku«, który jest widoczny od roku 1914, a osiągnie punkt kulminacyjny podczas »wielkiego ucisku« (Mat. 24:21). »Pokolenie« żyjące w roku 1914 coraz bardziej się przersedza. Koniec nie może być daleko” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 [ang. 1993] s. 716).

„Aż wreszcie w wyznaczonej przez siebie porze Jehowa powołał do istnienia prężny nowożytny zbor i pobudza go do ogłaszania temu schyłkowemu pokoleniu pilnego orędzia sędziowskiego (Mateusza 24:34)” (*Strażnica* Nr 19, 1995 s. 27).

Jeszcze w roku 1995 opublikowano dodruk broszury wydanej pierwotnie w roku 1993, która bardzo stanowczo nauczała:

„Jak długo będą trwać dni ostatnie? W odniesieniu do roku 1914, kiedy to nastąpił »początek boleści«, Jezus powiedział: »Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:8, 34-36). Tak więc wszystkie szczegóły znaku dni ostatnich muszą się pojawić za życia jednego tylko pokolenia – generacji roku 1914. Stąd wniosek, iż część osób żyjących w roku 1914 dożyje końca tego systemu rzeczy. Ludzie, którzy należą do tego pokolenia, są teraz w bardzo podeszłym wieku, co wskazuje, że Bóg już naprawdę

niedługo położy kres obecnemu światu” (*Na czym polega sens życia? Jak go odnaleźć?* 1995 s. 27-28).

Te cztery wypowiedzi z roku 1994 i 1995 były ostatnimi na temat „pokolenia roku 1914”. Podano w jednej z nich: „Koniec nie może być daleko”. Okazało się jednak, że nastąpił inny „koniec” niż spodziewali się Świadkowie Jehowy. Był to ‘koniec’ tej nauki, którą w listopadzie 1995 roku wycofano z obiegu. Ciekawe, że cytowany artykuł z *Przebudźcie się!* Nr 11 z roku 1994, który omawiał kwestię „pokolenia roku 1914”, miał tytuł *Prawdziwe znaczenie roku 1914*.

Jest jeszcze jeden charakterystyczny fragment, w którym Towarzystwo Strażnica ostro krytykuje ludzi, którzy twierdzili, że Armagedon nie nastanie za „tego pokolenia”:

„Mieszkańcy Jeruzalem drwili z Jeremiasza i tak samo wyznawcy chrześcijaństwa szydzą ze Świadków Jehowy. Ostrzeżenie przed zagładą w bliskim Armagedonie uważają za gołosłowne. (...) mówią »(...) Nawet jeśli Armagedon nadejdzie, nie nastąpi to za naszego pokolenia. Tyle już o nim słyszeliśmy. Nie damy się nabrać!«.” (*Strażnica* Nr 7, 1991 s. 4).

Dziś gdy widać, że krytykowani przez Towarzystwo Strażnica mieli rację, cóż by powiedzieli na to Świadkowie Jehowy? Moglibyśmy też zadać jeszcze dwa pytania, takie jakie zadała *Strażnica* Rok CV [1984] Nr 1 s. 13:

„Ale jak długo miało owo pokolenie pozostawać przy życiu? I czy jest jeszcze pośród nas?”.

„To pokolenie” – nowe wykładnie

Omówimy w tym rozdziale cztery okresy:

- od 1 listopada 1995 roku;
- od 15 lutego 2008 roku;
- od 15 kwietnia 2010 roku;
- od 1 stycznia 2014 roku.

„To pokolenie” – od 1 listopada 1995 roku

Zwiastunem zmiany nauki o „pokoleniu roku 1914” była rozpowszechniana na letnich kongresach Świadków Jehowy w roku 1995 książka pt. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* (1995). Już wtedy jeden ze znanych mi głosicieli powiedział do mnie (w przychylnym szczeroci), bym zauważył, że „nie ma w niej nic o »pokoleniu roku 1914«, ani nawet nie są w niej omawiane wersety biblijne mówiące o »tym pokoleniu«. To milczenie tej książki „coś” zapowiadało!

Polski *Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 1986-2000* (2003) odsyła nas do kilku artykułów, w których Towarzystwo Strażnica zanegowało swoją naukę, którą propagowało w latach 1926-1995. W publikacjach tych przedstawiana jest też nowa wykładnia, którą jednak w *Strażnicy* z 15 lutego 2008 roku ponownie zmieniono!

W innych rozdziałach omówimy szczegółowo wszystkie te kwestie. Tu zaś warto wspomnieć, że w związku z odrzuceniem nauki o „pokoleniu roku 1914” zmieniono w *Przebudźcie się!* stałą stopkę redakcyjną. Nowa jej wersja została pozbawiona „pokolenia roku 1914”, które doczeka „końca”, pomimo że pisano, iż to „obietnica naszego Stwórcy”. Oto nowe słowa ze wspomnianej stopki:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (*Przebudźcie się!* od numeru 11 z 1995 roku do grudnia 2012 roku w stałej stopce redakcyjnej na s. 4).

Nowa wykładnia z listopada 1995 roku mówiła, że „to pokolenie”, to pokolenie złych ludzi, a nie „jakiś” wycinek czasu:

„Biblijne proroctwa o dniach ostatnich miały się spełnić na jednym bezbożnym pokoleniu (Mateusza 24:34-39; Łukasza 17:26, 27)” (*Strażnica* Nr 22, 1995 s. 6).

Zagadką jednak pozostaje, co znaczyły wprost słowa „jedno (...) pokolenie”? Przecież one określają jakiś ograniczony wycinek czasu.

Głównym zabiegiem Towarzystwa Strażnica okazało się odłączenie „tego pokolenia” od roku 1914, choć on nadal jest dla Świadków Jehowy czasem rozpoczęcia się „czasów ostatecznych”.

Poniżej wymieniamy publikacje lat 1995-1999 odrzucające naukę o „pokoleniu roku 1914” i wprowadzające nową wykładnię o „tym pokoleniu”:

Strażnice: Nr 21, 1995 s. 10-21, 30-31; Nr 24, 1995 s. 30; Nr 1, 1997 s. 12-13; Nr 9, 1997 s. 29; Nr 11, 1997 s. 28; Nr 9, 1999 s. 10-12.

Oto zaś publikacje nie uwzględnione przez skorowidze Świadków Jehowy:

Strażnice: Nr 22, 1995 s. 6; Nr 23, 1995 s. 13-14; Nr 24, 1995 s. 12; Nr 21, 1996 s. 6; Nr 5, 1997 s. 19; Nr 15, 1997 s. 12; Nr 11, 1999 s. 7; Nr 14, 1999 s. 17-18; Nr 19, 1999 s. 29; Nr 1, 2000 s. 10.

Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości 2000 t. I, s. 301; *Świadkowie Jehowy – kim są? W co wierzą?* 2001 (ang. 2000) s. 15.

Zauważmy, że od roku 2001 Towarzystwo Strażnica przestało komentować teksty biblijne o „tym pokoleniu”. Wydaje się, że tylko jeden raz wspomniało o „pokoleniu roku 1914”, ale nie przywołując już znanych wersetów z Pisma Świętego, ale książkę R. Wohla pt.

The Generation of 1914 (patrz *Strażnica* Nr 3, 2004 s. 20). To zapewne zapowiadało przyszłą zamianę rozumienia tej kwestii.

Przedstawiamy kilka fragmentów w których widoczna jest negacja „starej” nauki i zarazem wprowadzona „nowa” wykładnia (obowiązująca do 14 lutego 2008 roku):

„Zamiast się więc zajmować obliczaniem dat, pamiętajmy o tym, żeby czuwać, pielęgnować silną wiarę i być zajęci służbą dla Jehowy. (...) Jeżeli jednak chcemy ‘posiąść mądre serce’, to ‘liczymy nasze dni’, radośnie wychwalając Jehowę, zamiast snuć domysły, ile lat lub dni trwa jakieś pokolenie (Psalm 90:12). Sposób w jaki Jezus używał słowa »pokolenie«, nie dotyczy odmierzenia czasu, lecz odnosi się głównie do ludzi, którzy żyją w danym okresie historycznym i odznaczają się określonymi cechami charakterystycznymi” (*Strażnica* Nr 21, 1995 s. 17-18);

„Czy te precyzyjniejsze wyjaśnienia, co rozumieć przez »to pokolenie«, oznaczają, że Armagedon przyjdzie znacznie później, niż myśleliśmy? Skądże! Chociaż nigdy nie znaleźliśmy »dnia i godziny«, Jehowa Bóg zawsze je znał, a On się przecież nie zmienia” (*Strażnica* Nr 21, 1995 s. 20);

„»To pokolenie« najwyraźniej obejmuje mieszkańców ziemi, którzy widzą znak obecności Chrystusa, ale nie chcą skorygować swego postępowania” (*Strażnica* Nr 24, 1995 s. 30);

„A według zapowiedzi Jezusa dzisiejsze niegodziwe pokolenie nie przeminie, »dopóki się to wszystko nie stanie« (Mateusza 24:34). (...) Ponieważ to bezbożne pokolenie jest o krok od zagłady, z całą pewnością nie powinniśmy pozbawiać się naszej cennej nadziei na życie wieczne, wracając do »tarzania się w błocie...«” (*Strażnica* Nr 1, 1997 s. 12-13);

„Czy można powiedzieć, że zaktualizowane niedawno wyjaśnienia co do znaczenia słowa »pokolenie« z Ewangelii według Mateusza 24:34 dają podstawy do odsuwania nadejścia końca tego systemu rzeczy na daleką przeszłość?

Nic podobnego. Wręcz przeciwnie, lepsze zrozumienie tej sprawy powinno nas pobudzać do nieustannego wypatrywania końca (...)

Jezus używał określenia »to pokolenie« w stosunku do współczesnych sobie niegodziwych ludzi (...). Nie odnosił go więc do konkretnego odcinka czasu mającego określony początek” (*Strażnica* Nr 9, 1997 s. 29);

„Trzeba przyznać, iż nie zawsze podchodziliśmy do słów Jezusa w ten sposób. Niedoskonali ludzie mają skłonność do ustalania, kiedy nadejdzie koniec. (...) Równie szczerze intencje przyświecały nowożytnym sługom Bożym, którzy na podstawie tego, co Jezus powiedział o »pokoleniu«, próbowali obliczyć jakiś konkretny czas, wychodząc od roku 1914. Rozumowano na przykład, że skoro pokolenie może żyć 70 lub 80 lat, a ludzie należący do »tego pokolenia« musieli być w takim wieku, żeby pojąć znaczenie I wojny światowej oraz innych wydarzeń, to możemy obliczyć, ile mniej więcej zostało nam do końca. Nawet jeżeli takie rozumowanie prowadzono w dobrej wierze, czy było ono zgodne z następną radą Jezusa? Oznajmił on: »O dniu owym i godzinie nikt nie wie...« (Mateusza 24:36-42). A zatem ostatnie wyjaśnienia *Strażnicy* na temat »tego pokolenia« nie zmieniają naszego zrozumienia wydarzeń z roku 1914. Dzięki nim jednak lepiej pojmujemy, w jakim sensie Jezus użył określenia »pokolenie«, i dostrzegamy, że nie stanowi ono żadnej podstawy do obliczania, ile lat po roku 1914 nadejdzie koniec” (*Strażnica* Nr 11, 1997 s. 28);

„Ostatnio »niewolnik wierny i roztropny« pomógł nam sprostować dotychczasowe zrozumienie dotyczące słowa »pokolenie« z Ewangelii według Mateusza 24:34, czasu sądenia »owiec« i »kóz«, wspomnianego w Ewangelii Mateusza 25:31-46, a także nasze stanowisko wobec pewnych rodzajów służby cywilnej (Mateusza 24:45)” (*Strażnica* Nr 15, 1997 s. 12);

„Gdy więc na Górze Oliwnej znowu wspomniał o »tym pokoleniu«, najwyraźniej nie miał na myśli (...) swych naśladowców, choć byli »rodem wybranym« (1 Piotra 2:9). Nie mówił też, że »to pokolenie« oznacza jakiś okres” (*Strażnica* Nr 9, 1999 s. 11);

„Jeszcze inni zatapiają statek swej wiary, gdyż ich zdaniem na horyzoncie nie widać przystani nowego systemu rzeczy. Porzucają prawdziwe wielbienie, ponieważ nie potrafią obliczyć czasu

spełnienia się pewnych proroctw i odsuwają w umyśle »dzień Jehowy«. (...) Najwidoczniej zabrakło im jednak cierpliwości i wytrwałości, by oczekiwać nowego świata obiecanego przez Jehowę Boga. Ich zdaniem życie w raju jest jeszcze zbyt odległe. (...) Niektórzy oddani Bogu chrześcijanie w różnych rejonach świata najwyraźniej zwinęli część żagli na statku swej wiary. (...) Pobudzani nadzieją na bliski raj, kiedyś dokładali wszelkich starań, żeby się tam znaleźć (...). Teraz sądzą, że spełnienie ich nadziei jest znacznie bardziej odległe, niż się spodziewali, i dlatego już się tak nie wysilają» (*Strażnica* Nr 14, 1999 s. 17-18).

Czy jednak Towarzystwo Strażnica już nigdy nie zasugerowało żadnej ewentualnej daty „końca” po tym, gdy stwierdziło, że nie da się jej wyznaczyć? Otóż wydaje się, że przynajmniej jeden raz odstąpiło od swych zapewnień ucząc:

„Dokładne uświadomienie sobie, jakie podobieństwa zachodzą między tymi dwoma okresami, powinno wzmocnić nasze przekonanie, że zbliża się koniec teraźniejszego systemu. O jakie podobieństwa chodzi? (...) Jeszcze tylko 120 lat i Jehowa sprowadzi »potop wód na ziemię, żeby wytracić spod niebios wszelkie ciało, w którym działa siła życiowa« (Rodzaju 6:17). (...) Odkąd w roku 1914 rozpoczęły się końcowe dni tego systemu rzeczy, minęło już jakiegoś 90 lat. Z całą pewnością żyjemy w »czasie końca« (Daniela 12:4)» (*Strażnica* Nr 24, 2003 s. 14-15);

„Nie wolno nam zapominać, że nasze czasy są dokładnie takie jak dni Noego. Zbliżający się »wielki ucisk« oczyści ziemię z »rozpustników, cudzołożników, mężczyzn utrzymywanych do celów sprzecznych z naturą i kładących się z mężczyznami«...” (jw. s. 16).

Czy ta wypowiedź, ze swoją sugestią, tylko „przypadkowo” pojawiła się w czasopiśmie Towarzystwa Strażnica?

Przedstawiamy też opinię Raymonda Franza, byłego członka Ciała Kierowniczego Świadców Jehowy, który tak wspomina i komentuje wprowadzenie nowej nauki o „pokoleniu”:

„Tymczasem, według zrewidowanej definicji z 1995 roku, nie szuka się już ram czasowych ani nie wyznacza *daty początkowej*, od której należałoby liczyć »pokolenie«, ale mówi się, że »pokolenie« należy rozumieć nie w sensie czasowym, ale jakościowym, rozpoznawać je po jego cechach *charakterystycznych*, tak jak we wzmiance o »złym i cudzołożnym pokoleniu« z czasów Jezusa. Obecnie mówi się, że »‘to pokolenie’ obejmuje mieszkańców ziemi, którzy widzą znak obecności Chrystusa, ale nie chcą skorygować swego postępowania«. (...) Na czym więc polega zasadnicza różnica między poprzednim stanowiskiem a nowym? Na tym, że teraz, aby być częścią »tego pokolenia«, człowiek nie musi legitymować się faktem, iż *żył w 1914 roku* i z tej racji wchodzi w skład »tego pokolenia«. Każdy, kto widzi znak obecności Chrystusa w dowolnym czasie – nawet widząc go po raz pierwszy w latach dziewięćdziesiątych albo w trzecim tysiącleciu – może zaliczać się do »tego pokolenia«. Takie rozwiązanie sprawia, że wyrażenie »to pokolenie« jest rzeczą *płynną, niezwiązaną z żadną datą początkową*, co znacznie zmniejsza potrzebę wyjaśniania kłopotliwej długości czasu, który upłynął od roku 1914, oraz faktu gwałtownie zmniejszającej się liczby ludzi, którzy w tym roku żyli” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 310).

Czy były wcześniej jakieś symptomy tego, że Towarzystwo Strażnica chce odrzucić naukę o „pokoleniu roku 1914”?

Otóż R. Franz zapowiadał zmianę tej wykładni już w roku 1994, w angielskiej edycji swej książki (patrz jw. s. 308-309). Przewidywał on, że odłączenie „tego pokolenia” od roku 1914 będzie tego wyrazem. Symptomy przyszłej zmiany nauki R. Franz opisał następująco:

„W *Strażnicy* z 15 lutego 1994 roku pojawiły się nieuniknione oznaki dalszego »korygowania zrozumienia«. Początek spełniania się wypowiedzi Jezusa o »znakach na słońcu i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi udrczenie narodów« został przesunięty z roku 1914 do chwili, w której rozpocznie się »wielki ucisk«. Podobnie »zebranie wybranych od czterech wiatrów« zostało przesunięte z okresu rozpoczynającego się w 1919 roku do czasu po rozpoczęciu »wielkiego ucisku« i ukazaniu się zjawisk niebieskich. Nauki, które teraz zarzucono były głoszone przez około pięćdziesiąt lat. (...)

Rzeczą chyba najbardziej godną uwagi jest fakt, że wyrażenie »to pokolenie« – które *Strażnica* tak konsekwentnie podkreśla i które znajdujemy w Mateusza 24:34 oraz w Łukasza 21:32 – w artykułach tych nie pojawia się ani razu. Ta nieobecność zwraca na siebie uwagę. (...) Zobaczmy, czy ta nowa interpretacja okaże się w istocie przygotowaniem gruntu dla poważniejszej zmiany w stosowaniu wyrażenia »to pokolenie.«” (jw. s. 308-309).

Tak właśnie się stało, co zauważyliśmy powyżej.

Wydaje się jednak, że pomimo iż Towarzystwo *Strażnica* odrzuciło naukę o „pokoleniu roku 1914”, to i tak wielu Świadków Jehowy tę nową wykładnię pojmowało „po staremu”. No bo jak przeciętny głosiciel może zrozumieć takie oto zdania, które łączą pierwszą wojnę światową i „to pokolenie”:

„Zwłaszcza I wojna światowa przyniosła przerażające zmiany. Ziemia przesiąknęła krwią milionów ofiar. Cały świat stał się areną wojen, ludobójstwa, terroryzmu, przemocy i bezprawia. Nasz glob trapią choroby, głód i niemoralność. Wszystkie dowody wskazują, że żyjemy pośród niegodziwego pokolenia, o którym Jezus powiedział: »To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie« (Mateusza 24:34). Świat dopełnia teraz swej »miary grzechu«. »Kiście winorośli ziemi« dojrzewają do żniwa” (*Strażnica* Nr 11, 1999 s. 7);

„Również Jezus Chrystus zapowiedział czas, w którym całe pokolenie ludzi miało żyć w ciągłym niepokoju i niepewności” (*Strażnica* Nr 3, 2004 s. 29).

Ciekawe, że Towarzystwo *Strażnica*, kilka lat po odrzuceniu swojej nauki „o pokoleniu roku 1914”, czyli spodziewanego dobrobytu po „jednym pokoleniu”, poddało lekkiej krytyce UNICEF za jego akcję *Nowy świat za życia jednego pokolenia*:

„UNICEF nawołuje, by »wszyscy dążyli do stworzenia nowego świata za życia jednego pokolenia«. Miałby to być świat ludzi »wolnych od ubóstwa i dyskryminacji, wolnych od przemocy i chorób«. (...) Czy istnieje szansa na ustanowienie »nowego świata za życia jednego pokolenia«? Wprawdzie akcje humanitarne

podejmowane w naszych czasach zasługują na szczerą pochwałę, ale ludzkość niewątpliwie potrzebuje jeszcze innej nadziei na sprawiedliwość i pokój. Jak wykazano w następnym artykule, taką perspektywę roztacza przed nami Biblia” (*Strażnica* Nr 12, 2002 s. 3).

Wydaje się, że Towarzystwo Strażnica po zawodzie, jakiego doznało w kwestii „jednego pokolenia”, powinno być ostatnią organizacją, która może zabierać głos na powyższy temat.

Oto jeszcze jedna wypowiedź Towarzystwa Strażnica. Choć dotyczyła ona wcześniejszych zapowiedzi, a przede wszystkim roku 1975, to jednak można te poniższe słowa odnieść też i do oczekujących „końca” za czasów „pokolenia roku 1914”:

„Temu systemowi rzeczy upływają 72 lata od przełomowego roku 1914. Szatański świat trwa dłużej niż wielu sądziło. W gruncie rzeczy niektórzy wierni chrześcijanie, spodziewający się oglądać Armagedon i początek nowego systemu za swojego życia, zdążyli poumierać” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 21 s. 16).

„To pokolenie” – od 15 lutego 2008 roku

Żywość nauki o „jednym bezbożnym pokoleniu”, wprowadzonej 1 listopada 1995 roku, nie był długi. Po kilkunastu latach *Strażnica* numer 4 z datą 15 lutego 2008 roku wprowadziła „korektę” tej wykładni (patrz też *Strażnica* Nr 8, 2008 s. 29). Odtąd Towarzystwo Strażnica nauczało, że chodzi nie o „pokolenie złych ludzi”, ale o „pokolenie naśladowców Jezusa”:

„Ponieważ Jezus, wspominając im o »tym pokoleniu«, nie dodał żadnego negatywnego określenia, apostołowie niewątpliwie zrozumieli, że w skład »pokolenia, które nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie«, wejdą oni sami oraz inni uczniowie. (...) Natomiast namaszczeni duchem wierni bracia Chrystusa – nowożytna klasa Jana – dostrzegają ten znak, jak gdyby to była błyskawica, i pojmują jego prawdziwe znaczenie. Jako klasa pomazańcy ci tworzą nowożytne »pokolenie«, które nie przeminie, »dopóki się to wszystko nie stanie«. Wynika z tego, że niektórzy

namaszczeni bracia Chrystusa będą jeszcze na ziemi, gdy rozpocznie się zapowiedziany wielki ucisk” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 23-24).

W publikacji tej wspomniano też poprzednią naukę:

„Sądono więc, że w nowożytnym spełnieniu wypowiedź Jezusa odnosi się do niegodziwego »pokolenia« niewierzących, którzy mieli widzieć nie tylko zjawiska charakteryzujące »zakończenie systemu rzeczy« (*synteleia*), ale też jego koniec (*telos*)” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 23).

Oczywiście nowa nauka nie zmieniła nic w stosunku do roku 1914, który nadal jest u Świadków Jehowy „rokiem wyjściowym” w ich wyznaczaniu i oczekiwaniu „końca”:

„Trwająca już obecność Chrystusa rozpoczęła się w roku 1914, gdy zasiadł on na niebiańskim tronie. Obejmuje ona też okres »wielkiego ucisku«, kiedy Jezus przyjdzie unicestwić niegodziwców” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 21).

Jednak nadal Towarzystwo Strażnica przypomina swoim głosicielom, że rok 1914 i słowa „to pokolenie” nie mogą im służyć w wyznaczaniu konkretnej ilości lat dla „tego pokolenia”:

„Czy można obliczyć długość trwania »tego pokolenia?« (...) Gdy więc terminu »pokolenie« używa się w odniesieniu do ludzi żyjących w danym okresie, nie da się dokładnie ustalić jego długości. Można jedynie stwierdzić, że ów okres ma swój koniec i nie trwa nazbyt długo. A zatem Jezus we wzmiance o »tym pokoleniu«, zapisanej w Ewangelii według Mateusza 24:34, nie podał uczniom sposobu wyliczenia, kiedy skończą się »dni ostatnie«. W dalszych słowach wyraźnie podkreślił, że nie będą znać »owego dnia i godziny« (2 Tym. 3:1; Mat. 24:36)” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 25).

Zapyta ktoś, jak nowa nauka z roku 2008, w stosunku do tej z roku 1995, wpłynęła na zwykłych głosicieli?

Otóż ponieważ, tak jedni (niewierzący, według poprzedniej wykładni), jak i drudzy (pomazańcy Świadków Jehowy, według nowszej wykładni), nie mieli wymrzeć przed nastaniem Armagedonu, więc właściwie ta nowa wykładnia Towarzystwa Strażnica nie wnosi

nic konkretnego do nauki Świadków Jehowy. Bo i jedna i druga nauka nie dotyczyła i nie dotyczy dziś, w pełnym tego słowa znaczeniu, szeregowych głosicieli z klasy ziemskiej.

Cóż bowiem za różnica dla zwykłych Świadków Jehowy, czy „koniec” nastanie zanim wymrą źli ludzie, czy nastąpi nim zejść z tego świata głosiciele z klasy niebiańskiej?

W obu przypadkach jest to ten sam okres. Tym bardziej, że ludzie źli będą na ziemi aż do końca świata, a i do klasy niebiańskiej, według obecnej nauki Towarzystwa Strażnica (od 1 maja 2007 roku), Bóg powołuje nadal, bez ograniczania się jakąś datą:

„Najwyraźniej więc nie można ustalić konkretnej daty, kiedy Bóg przestanie powoływać chrześcijan do życia w niebie” (*Strażnica* Nr 9, 2007 s. 31).

Czy ta nowsza wykładnia, o „pokoleniu” Świadków Jehowy z klasy niebiańskiej, jest jakąś nowością?

Otóż okazuje się, że nie, bo próbował ją już wprowadzać w latach 1978-1979 jeden z członków Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy. Chodzi tu o A. Schroedera (zm. 2006), a nad nowym jego poglądem debatowano nawet wtedy podczas trzech posiedzeń tego gremium. Opisuje to Raymond Franz, były członek Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy w latach 1971-1980 (patrz *Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 299-300). Twierdzi on, że Schroeder sugerował innym, iż tak długo jak ktoś z pomazańców pozostaje wśród żywych, to „pokolenie roku 1914” nie przeminęło.

R. Franz jednak stwierdza, iż pogląd ten, jako sprzeczny z funkcjonującą wtedy nauką, że zanim „przeminie pokolenie ogółu ludzi pamiętających rok 1914”, „nie został autoryzowany przez Ciało Kierownicze”, a jego „interpretacja została odrzucona” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 299).

Czym wobec tego tamta propozycja różniła się od dzisiejszej nowej nauki?

Otóż wtedy (w latach 1978-1979), jak wspomnieliśmy powyżej, aż do 1 maja 2007 roku obowiązywała u Świadków Jehowy nauka, że po roku 1935 Bóg już właściwie nie powołuje nowych osób do klasy niebiańskiej. Tamta populacja pomazańców dążyła więc ku wymarciu, gdyż tylko wyjątkowo czasem ktoś nowy deklarował się, że czuje powołanie do nieba. Oto tamta nauka:

„A zatem zwłaszcza od roku 1966 wierzone, że powoływanie pomazańców dobiegło kresu w 1935 roku” (*Strażnica* Nr 9, 2007 s. 30).

Dziś, gdy według Towarzystwa Strażnica Bóg nadal powołuje Świadków Jehowy do klasy niebiańskiej, można było przyjąć w zmodyfikowanej wersji tamtą starą propozycję A. Schroedera.

Jeszcze, nawiązując do tematu dalszego powoływania do klasy niebiańskiej, warto wspomnieć to, co na ten temat powiedział na spotkaniu w Poznaniu w roku 2007 przywoływany R. Franz.

Otóż stwierdził on, że rok 1935, jako granicę powoływania do nieba, Towarzystwo Strażnica zniosło dlatego, gdyż zaczęto do Ciała Kierowniczego zapraszać na członków ludzi, którzy czuli się pomazańcami, a urodzili się nawet po tym roku!

Przykładowo w roku 1999 powołano 4 nowych członków: S. Herd, S. Lett, G. Pierce, D. Splane (*Strażnica* Nr 1, 2000 s. 29). I choć nie podano nawet kiedy urodzili się oni, to jednak *Rocznik Świadków Jehowy 2000* podaje, że „Przeciętny wiek nowo powołanych braci wynosi 57 lat” (s. 5).

Gdy odejmiemy się od 1999 roku okres 57 lat, to da nam to rok 1942. Jeśli więc miałyby to być dla niektórych z nich rok urodzenia, to okazuje się, że jest to już po roku 1935, gdy skończyło się powoływanie do nieba.

Warto też uzmysłowić sobie, że wprowadzona w roku 2008 nauka o pokoleniu „pomazańców” nie była żadną nowością, bo jak pamiętamy, już w roku 1927 nauczano, że „to pokolenie”, to członkowie „nowego stworzenia”, to znaczy „pomazańcy” z Towarzystwa Strażnica. Ani wtedy, ani teraz, wykładnia o pokoleniu nie dotyczyła więc, jak później, wszystkich Świadków Jehowy i ogółu ludzi pamiętających rok 1914 lub urodzonych w tym czasie.

„To pokolenie” – od 15 kwietnia 2010 roku

Niedawno Towarzystwo Strażnica znowu „zaktualizowało” swoją naukę o „tym pokoleniu”, starając się w pewien sposób określić jego długość. Jest to jakby zsumowanie dawnego okresu „pokolenia roku 1914” (ale dotyczącego teraz tylko pomazańców) z czasem życia dzisiejszych (młodszych) pomazańców Świadków Jehowy. W trakcie

tego nowego przedziału czasu ma nastąpić „koniec”. Oto słowa tej organizacji z 15 kwietnia 2010 roku:

„Jak zatem rozumieć wypowiedź Jezusa o »tym pokoleniu«? Najwyraźniej chodziło mu o to, że życie pomazańców przebywających na ziemi, gdy w roku 1914 zaczął być widoczny znak, miało się częściowo pokrywać z życiem innych pomazańców, którzy zobaczą rozpoczęcie się wielkiego ucisku. Wspomniane pokolenie miało swój początek i na pewno będzie mieć koniec. Spełnienie się różnych elementów znaku wyraźnie świadczy, że ucisk jest bliski” (*Strażnica* 15.04 2010 s. 10-11).

Oczywiście nowością tej wykładni nie jest bliskość „wielkiego ucisku”, ale, jak powiedzieliśmy, pewne wyznaczenie długości „tego pokolenia”. Przypominamy poprzednie, również stanowcze zapewnienie Towarzystwa Strażnica:

„Wynika z tego, że niektórzy namaszczeni bracia Chrystusa będą jeszcze na ziemi, gdy rozpocznie się zapowiadany wielki ucisk” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 24).

W tym samym roku 2010, dnia 15 czerwca, jeden z członków Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy wypowiedział się trochę szerzej na omawiany temat. Oto jego słowa:

„Brat Barr podkreślił, że owo zgromadzenie [synów królestwa] nie będzie trwać w nieskończoność. Nawiązał do Ewangelii według Mateusza 24:34: »To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie«. Dwukrotnie przeczytał następujące wyjaśnienie: »Jezusowi najwyraźniej chodziło o to, że życie pomazańców przebywających na ziemi, gdy w roku 1914 zaczął być widoczny znak, miało się częściowo pokrywać z życiem innych pomazańców, którzy zobaczą rozpoczęcie się wielkiego ucisku«. Nie wiemy dokładnie, jak długo ma trwać »to pokolenie«, ale składa się ono właśnie ze wspomnianych dwóch grup pomazańców. Chociaż chrześcijanie ci są w różnym wieku, obie grupy tworzące »to pokolenie« przez jakiś okres »dni ostatnich« żyją jednocześnie. To bardzo pokrzepiające, że grono młodszych pomazańców – *żyjących przez pewien czas razem ze starszymi pomazańcami*, którzy

dostrzegli znak widoczny od roku 1914 – nie umrze przed nastaniem wielkiego ucisku” (*Strażnica* 15.06 2010 s. 5).

Widać z powyższego, że Towarzystwo Strażnica dało sobie wiele lat zapasu do nastania Armagedonu, gdyż obecnie przybywa „młodych pomazańców” wśród Świadków Jehowy, zgodnie ze słowami z 2007 roku:

„Najwyraźniej więc nie można ustalić konkretnej daty, kiedy Bóg przestanie powoływać chrześcijan do życia w niebie” (*Strażnica* Nr 9, 2007 s. 31).

Nie podano też, jak określić wiek „starszych pomazańców”. Jeśli są to osoby urodzone „po roku 1914”, to takimi są przecież jedni i drudzy „namaszczeni” z tej organizacji. W każdym razie te przybliżone wyznaczenie daty „końca” zapewne zadziała mobilizująco na szeregowych głosicieli, którzy znów będą mogli „odliczać czas” do nastania Armagedonu. Zmobilizować ich do tego może również to, że w roku 2010 zmarło dwóch ostatnich członków Ciała Kierowniczego, należących do „starszych pomazańców”. Chodzi o wspomnianego „namaszczonego duchem” o nazwisku Barr (ur. 1913; patrz *Strażnica* 15.05 2011 s. 6) i o T. Jaracza (ur. w 1925; patrz *Strażnica* 15.11 2010 s. 23).

„To pokolenie” – od 1 stycznia 2014 roku

Na początku roku 2014 Towarzystwo Strażnica doprecyzowało swoją naukę o „tym pokoleniu”. Stwierdziło mianowicie, że do „tego pokolenia” nie wliczają się wszyscy „młodszy pomazańcy”, jak uczono wcześniej, ale tylko tacy, którzy „posunęli się już w latach”. Ta korekta ma wskazywać na bliskość „wielkiego ucisku” i wyodrębniła ‘trzecią grupę pomazańców’:

„Jezus, podając szczegółowe proroctwo dotyczące zakończenia systemu rzeczy, powiedział: »To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie« (odczytaj Mateusza 24:33-35). Rozumiemy, że »to pokolenie«, o którym mówił Jezus, obejmuje dwie grupy namaszczonych chrześcijan. Pierwsza z nich żyła w roku 1914 i bez trudu rozpoznała wtedy znak obecności Chrystusa. W

skład tej grupy nie wchodził ci, którzy po prostu żyli w roku 1914, ale ci, którzy w owym roku albo wcześniej zostali namaszczeni duchem jako synowie Boży (Rzym. 8:14-17). Drugą grupę wchodzącą w skład »tego pokolenia« tworzą pomazańcy żyjący współcześnie z pierwszą grupą. Ale nie chodzi jedynie o zazębianie się okresów życia chrześcijan z obu tych grup, lecz raczej okresów ich namaszczenia – członkowie tej drugiej grupy zostali namaszczeni duchem świętym, gdy przynajmniej część członków pierwszej wciąż jeszcze przebywała na ziemi. Dlatego nie każdy z dzisiejszych pomazańców należy do »tego pokolenia«, o którym mówił Jezus. Członkowie drugiej grupy posunęli się już w latach. A przecież słowa Jezusa zapisane w Ewangelii według Mateusza 24:34 upewniają nas, że przynajmniej część »tego pokolenia na pewno nie przeminie«, aż ujrzy początek wielkiego ucisku. Powinno to wzmocnić w nas przekonanie, że już wkrótce Władca Królestwa Bożego przystąpi do zniszczenia niegodziwych i zaprowadzi sprawiedliwy nowy świat (2 Piotra 3:13)” (*Strażnica* 15.01 2014 s. 31).

W artykule tym zaakcentowano też to, że istotny jest czas pomazania „namaszczonych” z Towarzystwa Strażnica, a nie okres ich życia. W związku z tym widzimy, że przedział czasu, który pozostał do „wielkiego ucisku”, został przez tę *Strażnicę* skrócony. Podobnie wyjaśniono tę kwestię w książce wydanej w roku 2014:

„Jak zatem rozumieć słowa Jezusa o »tym pokoleniu«? Składa się ono z dwóch zazębiających się grup pomazańców: tych, którzy oglądali początki spełnienia się znaku w roku 1914, oraz tych, którzy będąc już namaszczeni, przez jakiś czas żyli jednocześnie z tą pierwszą grupą. Przynajmniej niektórzy z drugiej grupy pomazańców doczekają początku nadchodzącego wielkiego ucisku. Chrześcijanie z tych dwóch grup tworzą jedno pokolenie, ponieważ jako pomazańcy przez pewien czas żyli jednocześnie.*

*Ktoś, kto został namaszczony duchem po śmierci ostatniego z pomazańców tworzących pierwszą grupę – tych, którzy widzieli »początek dręczących boleści« w roku 1914 – nie należy do »tego pokolenia« (Mat 24:8)” (*Królestwo Boże panuje!* 2014 s. 11-12).

Termin „tuż, tuż” i odliczanie czasu dla „pokolenia roku 1914”

Towarzystwo Strażnica, chcąc zaakcentować upływ lat od roku 1914 i bliskość Armagedonu, stosowało tak zwane „odliczanie czasu”. To bardzo sugestywnie wskazywało Świadkom Jehowy, że „koniec” jest „tuż, tuż”. Oni zresztą posługiwali się często takim terminem:

„Trzy miesiące później, 22 sierpnia 1943 roku, zostaliśmy ochrzczeni na kongresie w Detroit (stan Michigan, USA). W owym czasie wielu z nas wierzyło, że Armagedon jest tuż, tuż (Apok. /Obj./ 16:14, 16, NP)” (*Strażnica* Rok CI [1980] Nr 9 s. 25);

„Jednakże sam fakt, że my, ludzie, nie potrafimy ustalić dokładnej daty końca tego świata, wcale nie znaczy, iż Bóg nie miał udzielić nam żadnej informacji o tym, kiedy ten koniec będzie tuż, tuż. (...) Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914.” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8-9);

„Ponieważ wciąż szalała druga wojna światowa, przypuszczałem, że koniec tego systemu jest tuż, tuż. Oboje z żoną czuliśmy więc potrzebę ostrzegania innych ludzi” (*Strażnica* Nr 21, 1992 s. 28).

„Mieliśmy trochę oszczędności i wydawało nam się, iż z powodzeniem starczy ich do Armagedonu (Objawienie 16:14, 16). Zawsze myśleliśmy przecież, że jest on tuż, tuż. Dlatego gdy podejmowaliśmy służbę pionierską, zostawiliśmy dom i wszystko inne. W Baltimore pracowaliśmy od roku 1942 do 1947” (*Strażnica* Nr 15, 1998 s. 21).

„Ja zrezygnowałem z różnych możliwości zdobywania wykształcenia i robienia kariery, bo uważałem, że koniec jest tuż, tuż” (*Stale pamiętaj o dniu Jehowy* 2006 s. 161).

Teksty tego typu z publikacji Towarzystwa Strażnica można mnożyć i obojętnie, czy dotyczyć będą one roku 1914, lat 40. XX wieku, „pokolenia roku 1914”, czy jakiegokolwiek innego roku, dla Świadków Jehowy zawsze Armagedon będzie „tuż, tuż”. Oto jeszcze kilkanaście przykładów, tylko od roku 1970, z użyciem tego terminu:

Strażnice: Rok CI [1980] Nr 5 s. 16; Rok CVII [1986] Nr 6 s. 1; Rok CVII [1986] Nr 15 s. 11; Rok CVIII [1987] Nr 5 s. 3; Rok CVIII [1987] Nr 16 s. 5; Nr 20, 1988 s. 19; Nr 1, 1989 s. 13; Nr 8, 1989 s. 17; Nr 10, 1989 s. 6; Nr 20, 1989 s. 6; Nr 24, 1991 s. 13; Nr 9, 1992 s. 16; Nr 10, 1993 s. 8; Nr 14, 1993 s. 8; Nr 5, 1994 s. 24; Nr 4, 2000 s. 5; Nr 3, 2001 s. 9; 15.03 2009 s. 19.

Przebudźcie się!: Nr 7 z lat 1970-1979 s. 12; Nr 11, 1990 s. 13; Nr 23, 1996 s. 13.

„»Narody mają poznać, że Ja jestem Jehowa« – jak?» 1974 [ang. 1971] s. 22; *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 137; *Proroctwo Izajasza światłem dla całej ludzkości* 2000 t. I, s. 227.

To ciągle, przez dziesiątki lat, używanie terminu „tuż, tuż” nie wpływa dobrze na Świadków Jehowy. Ukazała to jedna z publikacji wskazując na taką oto opinię, występującą wśród niektórych zniechęconych głosicieli, czujących się zwodzonymi:

„Ten problem musi być zaraz rozwiązany, w przeciwnym razie odejdę. Muszę natychmiast otrzymać odpowiedź na to pytanie, bo inaczej rzucam wszystko. Armagedon i nowy porządek już od lat są tuż, tuż; mam dość czekania” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 15 s. 11).

Nawet dzisiejsza publikacja ukazuje podobne rozumowanie głosicieli:

„Dlatego też niektórym może być trudno rok za rokiem trwać w poczuciu, że czas nagli, zwłaszcza jeśli wyczekują tego dnia już od dawna (Prz. 13:12). Czy i ty miewasz podobne rozterki?” (*Strażnica* 15.12 2010 s. 7).

Poniżej rozpoczynamy wraz z Towarzystwem Strażnica odliczanie czasu dla „pokolenia roku 1914”. Zajęliśmy się tu okresem ostatnich 45 lat, a więc latami 1949-1994. Cytujemy tylko najbardziej charakterystyczne teksty.

35 lat „tego pokolenia”

„Jezus potwierdził, że jego obecność będzie podobna do dni Noego. »Dni Noego« miały określić czas jego obecności, zwłaszcza ten czas, kiedy mu zapowiedziany był koniec »ówczesnego świata«. Dni jego, w czasie których on wiedział o nadchodzącym końcu świata, rozciągały się na wiele lat, prawdopodobnie czterdzieści lub pięćdziesiąt. (...) Nie jest zatem rzeczą zadziwiającą, że już upłynęło trzydzieści pięć lat od czasu, gdy Chrystus przyszedł do swego królestwa, mianowicie od roku 1914” (*Strażnica* Nr 22, 1949 s. 12-13);

„Bez wątplenia żyjemy w dniach ostatecznych, w »czasie końca« tego świata. Ponieważ z okresu tego już upłynęło trzydzieści pięć lat, a rozpoczął się rok 1950, przeto istotnie jest później, niż oni myślą!” (*Strażnica* Nr 4, 1950 s. 13). Patrz też *Strażnica* Nr 10, 1950 s. 20.

36 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 12, 1950 s. 1; *Strażnica* Nr 14, 1950 s. 14; *Strażnica* Nr 1, 1951 s. 1; *Strażnica* Nr 9, 1951 s. 1.

37 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 17, 1951 s. 4; *Strażnica* Nr 18, 1951 s. 10; *Strażnica* Nr 12, 1952 s. 4.

39 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 3, 1954 s. 4; *Strażnica* Nr 9, 1955 s. 9.

40 lat „tego pokolenia”

This time can be called “Jehovah’s day” because it is the day when he fights for his name. Already forty years of this generation that is doomed to feel the wrath of Jehovah’s day have passed. Only a few years remain. In the most urgent sense, then, “the day of Jehovah is near upon all the nations.” (ang. *Strażnica* 15.10 1954 s. 615; tłumaczenie głównej myśli: „Już przeminęło czterdzieści lat tego pokolenia, które jest skazane na doznanie gniewu dnia Jehowy. Pozostaje tylko niewiele lat”).

„Wszystkie te rzeczy miały się wydarzyć za czasów jednego pokolenia. Zapowiedziano tu, że ucisk trwający od pierwszej wojny światowej (która rozpoczęła się ponad czterdzieści lat temu) będzie się szybko wzmacniał oraz zakończy się za dni tego samego pokolenia, to znaczy jeszcze za życia ludzi, którzy mają teraz po czterdzieści kilka lat!” (*Strażnica* Nr 15, 1957 s. 2).

42 lata „tego pokolenia”

„Od 1 października 1914 roku upłynęło już ponad 42 lata i spiesznie zbliża się walka Królestwa, która ma być stoczona w Armagedonie” (*Strażnica* Nr 3, 1957 s. 15).

44 lata „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 15.04. 237 (w polskim odpowiedniku „ponad 40 lat”); ang. *Strażnica* 15.02 1959 s. 104 (w polskim odpowiedniku „tyle lat”).

45 lat „tego pokolenia”

One highly important fact ought to dominate us while we are ‘keeping strict watch on how we walk.’ This fact is that God’s kingdom rules, that it has been ruling during these past forty-five years since 1914. Why is that fact so important? It is because the main purpose of that heavenly kingdom is to see to it that God’s will comes to pass, as in heaven, also upon earth. (Matt. 6:9, 10) The wicked old world of today is fast approaching its end in the greatest tribulation of all history, because this world has never been in harmony with God’s will but is the biggest opposer of it. God’s

kingdom is the enforcer of his will. His kingdom will introduce a new order made up of "new heavens and a new earth," where God's expressed will is certain to be the law. (2 Pet. 3:13) (ang. Strażnica 15.03 1959 s. 165). [Główna myśl: „Ten fakt brzmi, że królestwo Boże panuje, i że panowało w ciągu minionych czterdziestu pięciu lat od roku 1914”].

47 lat „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 15.10 1961 s. 632 (w polskim odpowiedniku 48 lat).

48 lat „tego pokolenia”

„Wydarzenia ubiegłych czterdziestu ośmiu lat potwierdzają dowód chronologiczny. Królestwo niebios *przyszło!* Niedługo – jeszcze za życia obecnego pokolenia – ono zniszczy Szatana i jego zły system rzeczy” (*Strażnica* Nr 5, 1962 s. 14).

50 lat „tego pokolenia”

„Tak jak za czasów, kiedy Noe budował arkę, tak i teraz, kiedy od roku 1914 minęło ponad pięćdziesiąt lat [w ang. 52 lata], cierpliwość Jehowy trwa długo. Wszystkie dowody wskazują w świetle prorocत्व biblijnych, że dzień Jehowyznaczony do wykonania wyroku na niezbożnych jest bliski, bo przypada na obecne pokolenie” (*Strażnica* Nr 7, 1966 s. 6).

51 lat „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 01.03 1965 s. 148 (w polskim odpowiedniku ponad 50 lat).

52 lata „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 01.04 1967 s. 200, ang. *Strażnica* 01.06 1966 s. 326 (w polskich odpowiednikach 54 lata).

53 lata „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 8, 1968 s. 4 (w angielskim odpowiedniku 52 lata); ang. *Strażnica* 01.05 1968 s. 265 (w polskim odpowiedniku 54 lata).

54 lata „tego pokolenia”

„A jakim to jest pokrzepieniem dla prawdziwych wielbicieli dzisiaj, gdy wiemy, że jesienią bieżącego roku mijają pięćdziesiąt cztery lata od zakończenia »wyznaczonych czasów narodów« i rozpoczęcia się »dni ostatnich«. Oznacza to przecież, że już wkrótce nadejdzie koniec systemu niesprawiedliwości! Jezus zapowiedział, że koniec ów nastąpi za życia tego samego pokolenia, które widziało początek »dni ostatnich« w roku 1914. – Mat. 24:34” (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 2).

55 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 3, 1969 s. 8; ang. *Strażnica* 01.12 1969 s. 733.

56 lat „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 15.10 1970 s. 627 (w polskim odpowiedniku 57 lat).

57 lat „tego pokolenia”

„Minęło już pięćdziesiąt siedem lat od chwili, gdy w roku 1914 n.e. zakończyły się »czasy pogan«, a tym samym od momentu, gdy królewski Kamień mesjański ruszył się z góry symbolizującej panowanie Jehowy. Kamień jest więc już bardzo bliski trafienia w swój cel, który stanowią wszystkie polityczne władztwa całego doczesnego systemu rzeczy na ziemi” (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 22 s. 12).

60 lat „tego pokolenia”

„Upłynęło już prawie sześćdziesiąt lat od zakończenia »czasów pogan« w roku 1914, a »wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« nie będzie bez końca odwlekana. Wojna ta musi się kiedyś rozpocząć. (...) Ponieważ nie wiemy dokładnie, na kiedy On tę porę wyznaczył, choć wszystko przemawia za tym, że jest bliska, więc też nie powinniśmy zwlekać z powzięciem decyzji” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 2 s. 11).

61 lat „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 15.11 1975 s. 690 (w polskim odpowiedniku 62 lata); ang. *Strażnica* 15.12 1975 s. 750 (w polskim odpowiedniku „przeszło 60 lat”); ang. *Przebudźcie się!* 22.08 1976 s. 4.

62 lata „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 8 s. 8.

63 lata „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Rok XCIX [1978] Nr 7 s. 4.

64 lata „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 01.02 1979 s. 21 (w polskim odpowiedniku „prawie 65 lat”).

65 lat „tego pokolenia”

„Od ponad 65 lat zwiastują oni światu, że mesjańskie Królestwo Jehowy spoczywa teraz na barkach intronizowanego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. (...) Zarówno chronologia biblijna, jak i wydarzenia światowe wskazują, że podążamy milowymi krokami do rozpoczęcia tysiącletnich rządów Jezusa Chrystusa” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 16 s. 8, 9).

66 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 5.

67 lat „tego pokolenia”

Patrz ang. *Strażnica* 15.11 1981 s. 11 (w polskim odpowiedniku „prawie 68 lat”).

68 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Rok CIII [1982] Nr 9 s. 8.

69 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Rok CIV [1983] Nr 1 s. 15; *Strażnica* Rok CV [1984] Nr 1 s. 19.

70 lat „tego pokolenia”

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mateusza 24:32-35; por. Psalm 90:10)” (*Strażnica* Nr 16, 1989 s. 14).

71 lat „tego pokolenia”

„Spełniający się »znak« wskazuje, że – licząc od roku 1914 – żyjemy już 71 lat w okresie obecności Chrystusa (Mat. 24:3). Jezus powiedział: »(...) Zaprawdę powiadam wam, że to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy« (Mat. 24:33, 34). Dlatego »wielki ucisk« musi być bardzo bliski” (*Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 20 s. 16-17).

72 lata „tego pokolenia”

„Temu systemowi rzeczy upływają 72 lata od przełomowego roku 1914. Szatański świat trwa dłużej niż wielu sądziło. W gruncie

rzeczy niektórzy wierni chrześcijanie, spodziewający się oglądać Armagedon i początek nowego systemu za swojego życia, zdążyli pomierac” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 21 s. 16).

74 lata „tego pokolenia”

„Od wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914 minęły 74 lata. Z ludzkiego punktu widzenia okres ten może się wydawać bardzo długi. Niemniej niektórzy chrześcijanie pamiętający pierwszą wojnę światową, w dalszym ciągu cieszą się aktywnym życiem. Ich pokolenie jeszcze nie przeminęło” (*Strażnica* Nr 3, 1989 s. 4).

75 lat „tego pokolenia”

„Pierwsze znamiona tego znaku pojawiły się przeszło 75 lat temu, a Jezus oświadczył, że od owego czasu do wykonania wyroku Bożego na niegodziwym świecie żadną miarą nie przeminie »to pokolenie«” (*Strażnica* Nr 8, 1990 s. 20).

76 lat „tego pokolenia”

Patrz *Strażnica* Nr 13, 1990 s. 27.

77 lat „tego pokolenia”

„Ostatek namaszczonych duchem przeżył już 77 lat od zakończenia czasów pogan w roku 1914, kiedy niektórzy jego członkowie spodziewali się wyniesienia prawdziwego zboru chrześcijańskiego do chwały niebiańskiej. Jak długo jeszcze będzie musiał czekać, tego nie wiemy. Ale czy z tego powodu mielibyśmy się zachwiać i uznać, iż oczekiwanie nigdy się nie skończy, a nadzieja na zbawienie jest mrzonką? W żadnym wypadku!” (*Strażnica* Nr 21, 1991 s. 11).

78 lat „tego pokolenia”

Patrz *Przebudźcie się!* Nr 3, 1992 s. 23.

79 lat „tego pokolenia”

„Jest on obecny w sposób niewidzialny i w charakterze rządzącego Króla spełnia proroczy nakaz, by »wyruszył na podbój swoich nieprzyjaciół« (Psalm 110:2, *NW*). Już mniej więcej od 79 lat mieszkańcy ziemi odczuwają skutki niewidzialnej obecności Chrystusa jako Króla” (*Strażnica* Nr 9, 1993 s. 11).

80 lat „tego pokolenia”

„Pod kierownictwem tegoż Królestwa od prawie 80 lat prowadzone jest na całym świecie dzieło świadczenia, a obecnie znajdujemy się u progu obiecanych »nowych niebios i nowej ziemi«” (*Strażnica* Nr 23, 1993 s. 9-10);

„Jak wynika z prorocत्व biblijnych, dni ostatnie tego szatańskiego świata trwają już – licząc od kluczowego roku 1914 – prawie 80 lat. Teraźniejszy system rzeczy dobiega końca (...) Świadkowie Jehowy nabierają zatem otuchy, wiedząc, iż niebawem Królestwo Boże przejmie władzę nad całym naszym globem” (*Strażnica* Nr 6, 1994 s. 20);

„Ów czas końca ma jednak trwać stosunkowo krótko – mniej więcej tyle, ile życie jednego pokolenia (Łukasza 21:31, 32). Okoliczność, że od roku 1914 minęło już 80 lat, nasuwa wniosek, iż niebawem doczekamy się wyzwolenia za sprawą Królestwa Bożego” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 26).

Ta wypowiedź z roku 1994 o 80 latach „tego pokolenia” była ostatnią, bo już rok później (w roku 1995) Towarzystwo Strażnica zmieniło swoją naukę. Jednak po zniesieniu jej pojawił się jeden fragment mówiący o 85 latach od roku 1914 i ciekawe wypowiedzi o „jakieś 90 latach” „92 latach” i „ponad 90 latach”!

85 lat od roku 1914

„Od roku 1914, będącego przełomem w dziejach, upłynęło 85 lat. Jehowa jest wobec ludzkości niezwykle cierpliwy. (...) Niemniej w końcu »objawi się z nieba Pan Jezus wraz ze swoimi potężnymi

aniołami«. A wtedy wszystkich dobrowolnie odrzucających orędzie o Królestwie Bożym (...) osiągnie jego »pomsta«...» (*Strażnica* Nr 19, 1999 s. 12).

90 lat i więcej „czasu końca”

„Dokładne uświadomienie sobie, jakie podobieństwa zachodzą między tymi dwoma okresami, powinno wzmocnić nasze przekonanie, że zbliża się koniec teraźniejszego systemu. O jakie podobieństwa chodzi? (...) Jeszcze tylko 120 lat i Jehowa sprowadzi »potop wód na ziemię, żeby wytracić spod niebios wszelkie ciało, w którym działa siła życiowa« (Rodzaju 6:17). (...) Odkąd w roku 1914 rozpoczęły się końcowe dni tego systemu rzeczy, minęło już jakieś 90 lat. Z całą pewnością żyjemy w »czasie końca« (Daniela 12:4)» (*Strażnica* Nr 24, 2003 s. 14-15);

„Nie wolno nam zapominać, że nasze czasy są dokładnie takie jak dni Noego. Zbliżający się »wielki ucisk« oczyści ziemię z »rozpustników, cudzołożników, mężczyzn utrzymywanych do celów sprzecznych z naturą i kładących się z mężczyznami«...» (jw. s. 16).

„Od rozpoczęcia »dnia Pańskiego« w roku 1914 minęły 92 lata (Obj. 1:10). Wstrząsające zapowiedzi z Księgi Objawienia spełnią się już niedługo. Studium książki *Final Objawienia* niewątpliwie orzeźwi twój umysł i serce, a także wzmocni wiarę w to, że „wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego” i nowy świat są już bardzo blisko (Obj. 16:14; 21:4, 5)” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 11, 2006 s. 1).

„Odkąd w roku 1914 Jezus został ustanowiony niebiańskim Królem, minęło ponad 90 lat. Choć może to być trudne, musimy okazać się gotowi i *wciąż* czuć. W zachowywaniu takiej postawy pomaga nam zrozumienie, że Chrystus jest niewidzialnie obecny jako Król. Okoliczność ta wyczula nas również na to, że niebawem – ‘o godzinie, której się nie domyślamy’ – przyjdzie on zgładzić swych wrogów (Łuk. 12:40)» (*Strażnica* 15.02 2008 s. 25).

Lata 30. i 40. XX wieku i „pokolenie roku 1914”

Dziś zapewne niewielu Świadków Jehowy zdaje sobie sprawę z tego, że w latach 30. i 40. XX wieku Towarzystwo Strażnica łączyło naukę o rychłym, lada rok, lada miesiąc Armagedonie, z wykładnią o „pokoleniu roku 1914”. Mało komu wydaje się, że to można było wtedy pogodzić, a jednak ta organizacja potrafiła tego dokonać.

Raymond Franz, były członek Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy, wspomina, że między innymi choroba nowotworowa prezesa Rutherforda powodowała „silne pragnienie nastania »końca« jeszcze za jego życia”, a podobnych wypowiedzi dotyczących Armagedonu było wiele w latach 1940-1941 (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 16-17). Jedną z nich też przytoczył, a pochodziła ona z kongresu z roku 1940:

„(...) może to być ostatnie zgromadzenie przed wybuchem wielkiego ucisku” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 12).

R. Franz również dzieli się ze swoimi odczuciami z tamtego czasu:

„Pamiętam, gdy nastala jesień 1940 roku i gdy chowałem do szafy moje letnie ubranie, myślałem, że prawdopodobnie nigdy już go nie wyjmę – albo nastanie Armagedon, albo wszyscy znajdziemy się w obozach koncentracyjnych, jak wielu Świadków w nazistowskich Niemczech” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 12).

Mówi on też, w jaki sposób godzono naukę o latach 40. XX wieku dla nastania Armagedonu z wykładnią o „pokoleniu roku 1914”:

„W latach czterdziestych utrzymywał się pogląd, że »pokolenie« obejmuje okres trzydziestu do czterdziestu lat. Doprowadziło to do tego, że kładziono stały nacisk na myśl, że pozostało bardzo niewiele czasu” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 297).

Trzeba tu koniecznie dodać, że lata 30. XX wieku, jako czas wypełnienia się „jakichś” zapowiedzi Towarzystwa Strażnica, nie

pojawiły się dopiero po roku 1930, ale już wcześniej. Oto wypowiedzi dotyczące nastania Królestwa w mocy w roku 1931 lub 1932, pochodzące z roku 1918 i z lat 20. XX wieku, z dwóch edycji tej samej książki:

The Time of the establishment of the Kingdom in power is indicated as “in the fourteenth year after that the city (Christendom) was smitten” — or thirteen years after 1918, viz., in 1932. — Ezek. 40:1. (ang. Dokonana Tajemnica 1918 s. 569; tłumaczenie: „Czas ustanowienia Królestwa w mocy jest wskazany jako »czternastego roku po uderzeniu miasta« (Chrześcijaństwa) – czyli w trzynaste lat po roku 1918, to jest 1932. – Ezech. 40:1”).

„Czas ustanowienia Królestwa w mocy jest wskazany jako »czternastego roku po uderzeniu miasta« (Chrześcijaństwa) – czyli w trzynaste lat po roku 1918, to jest 1931. – Ezech. 40:1” (*Dokonana Tajemnica* 1925 s. 664).

Lata 30. XX wieku

Aby było widać, że Towarzystwo Strażnica nauczało w jednym czasie tak o rychłym Armagedonie, jak i o „pokoleniu roku 1914”, które nam dziś z perspektywy wydaje się terminem dość długim, przytaczamy wypowiedzi jednego i drugiego rodzaju. Oto przykładowe fragmenty o „pokoleniu roku 1914”:

„Niechaj więc władcy i lud przyjmą do wiadomości, że wkrótce mianowicie za czasów tej generacji, przyjdzie na narody »chrześcijaństwa« najstraszliwszy ucisk, jaki kiedykolwiek spotkał ludzkość...” (*Królestwo nadzieja świata* 1931 s. 13-14);

„W krótkim czasie, mianowicie za życia terażniejszej generacji, »chrześcijaństwo« i panujące w niem narody, zupełnie będą zniszczone” (jw. s. 20);

„Wydarzenia te zgodnie z przepowiednią poczęły występować w roku 1914. Od tego czasu zaczęło się wypełnianie innych przez Jezusa wypowiedzianych proctw, co ponownie dowodzi, że dobiegliśmy końca świata, że Chrystus powrócił i że Bóg mu zgodnie

ze swą obietnicą udzielił prawa do panowania nad światem. Termin ten jest zatem ostatecznie ustalony. (...) tuż po zakończeniu tej pracy świadczenia – jak mówi Jehowa – nastąpi Armagedon. Będzie to ucisk, jakiego jeszcze nigdy nie było. W tym czasie ucisku miliony ludzi wymrą, ale Pismo Św. wskazuje na to, że inne miliony przeżyją ten ucisk. (...) Rozsądnym wnioskiem jest, że ludzie, którzy teraz słuchają poselstwa prawdy, będą tymi uprzywilejowanymi. Wszystkie fakty wskazują, że Armagedon już w krótkim czasie nawiedzi świat, a ten okres czasu jest o wiele krótszy od czasu życia jednej generacji” (*Życie i zdrowie* 1932 s. 24-25).

Oto zaś wypowiedzi i wspomnienia z lat 30. XX wieku o „końcu” lada rok:

„Ona [wojna Jehowy] może jeszcze nie nastąpi w tym roku; ale znacznie dłużej się nie odwlecze, a żadne wysiłki jakichkolwiek stworzeń nie mogą jej zatrzymać, albowiem Bóg nie zmienia tego...” (*Ucieczka do Królestwa* 1933 s. 35);

„Ta wszechświatowa wojna musi przyjść niebawem i żadna moc nie może jej odwrócić (...). Podczas niewielu miesięcy, pozostających jeszcze do wybuchu tej wszechświatowej wojny...” (*Wszechświatowa wojna bliska* 1935 s. 26 [przemówienie ze stycznia 1935 r.]);

„Tacy nauczali, że Bóg wnet wyróci nominalne chrześcijaństwo. Wielu uwydatniało rok 1925 jako tę datę, a gdy to nie uiszcilo się o tej porze, posunięto czas do 1932. Rok 1932 tak samo nastał i minął, a nominalne chrześcijaństwo nadal pozostawało przy egzystencji. Wtedy było odkryte, że nominalne chrześcijaństwo będzie zachowane przez pewien czas na pożytek klasy Jonadaba...” (*Strażnica* 01.05 1938 s. 134-135 [ang. 15.02 1938 s. 54-55]).

„Czwartek 11 listopada 1937 roku miał dla mnie przełomowe znaczenie. (...) »Czy podjąłbyś się pracy w londyńskim Betel w charakterze sługi oddziału?« »Ależ to jest bardzo odpowiedzialne zadanie!« – odparłem. »Co więcej«, dodał brat, »oznacza to, że zgadzasz się zostać tam do Armagedonu...«.” (*Strażnica* Rok CIX [1988] Nr 12 s. 21);

„Z utęsknieniem wyczekiwaliśmy nadejścia Królestwa Bożego. Pamiętam, że gdy otrzymaliśmy *Rocznik 1935*, pewien brat, zobaczywszy teksty dzienne na cały rok, zapytał: »Czy to oznacza, że minie cały rok, nim nadejdzie Armagedon?« Prowadzący grupę odrzekł: »Czy myślisz bracie, że gdyby Armagedon nadszedł jutro, to przestalibyśmy czytać *Rocznik*?«” (*Strażnica* Nr 17, 1995 s. 24);

„28 sierpnia 1928 roku o godzinie dziewiątej wieczorem wsiadłyśmy do pociągu. Każda z nas miała tylko jedną walizkę i tornister na literaturę biblijną. Na stacji moje siostry i rodzice płakali, a my razem z nimi. Myślałam, że skoro Armagedon jest bliski, mogę już nigdy ich nie zobaczyć” (*Strażnica* Nr 5, 2000 s. 22);

„Kiedy pewnej niedzieli w roku 1938 przyszlśmy na zebranie, przywitały nas dwie starsze siostry, a jedna z nich powiedziała: »Młody bracie, czy stanąłeś już po stronie Jehowy?« Przecież wiesz, że Armagedon jest tuż za progiem! (...) toteż 15 października 1938 roku zgłosiłem się do chrztu” (*Strażnica* Nr 17, 2000 s. 28).

Również książka pt. *Harfa Boża*, która była w języku polskim wydawana w latach 1921-1930, a po angielsku aż do roku 1940, zawierała takie oto wypowiedzi:

„Abraham, Izaak, Jakób i inni wierni prorocy, wzmiankowani przez Apostoła w liście do Żydów, 11 rozdziale, mają obietnicę lepszego zmartwychwstania (...) Ci wierni mężowie będą z powrotem przy życiu na ziemi za kilka lat i stanowić będą klasę legalnych przedstawicieli Chrystusa na ziemi. Będą oni widzialnymi przedstawicielami królestwa niebieskiego, którym Chrystus, pod Swoim nadzorem, powierzy sprawy świata” (*Harfa Boża* 1930 s. 352; ten tekst zmieniono w angielskiej wersji z roku 1928);

„Dowody w tem dziele przytoczone wykazały, że stary świat (społeczny i polityczny ustrój) zaczął przemijać w roku 1914, a całkiem przeminie w kilku następnych latach” (jw. s. 345).

Warto dodać, że w roku 1929 Towarzystwo Strażnica wybudowało tak zwany „Dom Książąt” w San Diego (Kalifornia), który oczekiwał na mających zmartwychwstać proroków Starego Testamentu.

Okresowo zaś zajmował ten budynek chory na płuca prezes tej organizacji J. F. Rutherford (zm. 1942). Towarzystwo Strażnica opisało to niedawno w książce pt. *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* (1995 s. 76), a wcześniej omawiało te kwestie, związane z kontrowersjami, czasopismo pt. *Złoty Wiek* 15.04 1930 s. 118-119. Budynek ten sprzedano jednak w drugiej połowie lat 40. XX wieku.

Te zagadnienia też wiązały się z nauką o „pokoleniu roku 1914”, czemu wyraz daje jedna z publikacji Świadków Jehowy:

„Owych wyliczonych w Piśmie Św. wiernych, począwszy od Abła do Jana Chrzciciela (Do Żydów 11), wzbudzi Bóg ze śmierci i da im życie doskonałych ludzi. (...) W ciągu bardzo krótkiego czasu, a mianowicie za życia obecnego pokolenia, ci wierni mężowie powrócą i dane im zostanie doskonale ludzkie życie na ziemi, obejmą upatrzony dla nich urząd i staną się odtąd widzialnymi władcami wszystkich ludów ziemi” (*Królestwo nadzieja świata* 1931 s. 49).

Lata 40. XX wieku

Wspomnieliśmy wcześniej, że w latach 40. XX wieku niewiele razy pojawiały się w publikacjach Świadków Jehowy fragmenty wprost o „pokoleniu roku 1914”.

Podawaliśmy, że najstarszą publikacją o „pokoleniu roku 1914”, którą wymienia Towarzystwo Strażnica w swym angielskim skorowidzu *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1994, patrz odsyłacze przy Łk 21:32), jest broszura z roku 1944 pt. *Królestwo Boże jest bliskie* (w ang. s. 24).

Następną z kolei jest inna pt. *Weselcie się narody* z roku 1946 (s. 12-13).

Dopowiedzieliśmy też, że w latach 1926-1949 Towarzystwo Strażnica niewiele razy posługiwało się słowem „pokolenie”. Zapewne dlatego, że ono sugerowało, iż Armagedon jest dość odległy w czasie, a wtedy głoszono, że jest on „bardzo bliski”. Przykładowo w latach 1942-1949 tylko jeden raz odwołano się w *Strażnicach* do tekstów biblijnych o „tym pokoleniu” (patrz ang. *Strażnica* 01.07 1942 s. 204 o tekście Łk 21:32). Oto zaś teksty o rychłym „końcu” w latach 40. XX wieku:

„Jonadabowie, którzy teraz myślą o zawarciu małżeństwa, uczynią, zdaje się lepiej, gdy poczekają parę lat, zanim ognista burza Armagedonu przeminie...” (*Spojrzyj faktom w oczy i poznaj jedyną drogę ucieczki* 1939 s. 49; por. podobny tekst w czasopiśmie *Nowy Dzień* Nr 61, 1939 s. 963, który zawiera słowa „kilka lat”);

„Upłynęła już duża część roku 1941. Niech teraz każdy, kto naprawdę kocha Pana, porzuci religię i odłoży na bok samolubstwo, i kierując się duchem pełnego miłości oddania dla Jehowy Boga i Jego Teokratycznego Rządu pod władzą Chrystusa, wykorzysta kilka pozostałych miesięcy na złożenie największego świadectwa, jakie dotąd dano lub jakie jest możliwe” (ang. *Strażnica* 15.07 1941 s. 222);

„Otrzymując podarunek [książkę pt. *Dzieci*] maszerujące dzieci przyciskały ją do siebie nie jak zabawkę, ale jako dostarczony przez Pana instrument do najbardziej efektywnej pracy w pozostałych miesiącach przed Armagedonem” (ang. *Strażnica* 15.09 1941 s. 288);

„Walka onego wielkiego dnia Boga Wszechmogącego, gdzie organizacja szatana ze wszelką złością będzie wytepiona, jest na czasie wybuchnięcia” (*Dzieci* 1941 [maszynopis] s. 89 [ang. s. 221]);

„Wszyscy inni teraz na ziemi żyjący w Armagedonie umrą” (jw. s. 119 [ang. s. 295]);

„Od czasu gdzie te »drugie owce Pana« do Pana są zgromadzone, aż do Armagedonu upłynię tylko mało lat. Ten czas jest czasem wielkiego ucisku i zakończy się największym uciskiem jakiego świat nigdy nie zaznał. Właśnie o tym czasie mówiąc, powiedział Jezus: »A biada brzemennym i piersiami karmiącym w one dni!« (Mat 24: 19, 20). To zdaje się oznaczać, że rodzice, którzy podczas Armagedonu małe dzieci mieć będą, więcej cierpień będą musieli znosić dlatego, ponieważ będą musieli o tych małych się starać” (jw. s. 126-127 [ang. s. 313]);

„Dlatego też każdego dnia możemy się spodziewać zmartwychwstania tych starożytnych wiernych mężów. Pismo Święte

podaje słuszne powody, by wierzyć, że będzie to na krótko przed wybuchem Armagedonu” (*The New World* 1942 s. 104);

„Na początku roku 1942 pewne okoliczności skłoniły niektórych do wniosku, że dzieło świadczenia jest jakoby ukończone i że Armagedon nastąpi” (*Strażnica* Nr 19, 1950 s. 6);

„Ale nawet druga wojna światowa nie przeistoczyła się w »wojnę wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« na polach Armagedonu, choć niejedni tego oczekiwali...” (*Strażnica* Nr 12, 1970 s. 13);

„Trzy miesiące później, 22 sierpnia 1943 roku, zostaliśmy ochrzczeni na kongresie w Detroit (stan Michigan, USA). W owym czasie wielu z nas wierzyło, że Armagedon jest tuż, tuż” (*Strażnica* Rok CI [1980] Nr 9 s. 25);

„Zdawało się nam, że ta wojna przejdzie już bezpośrednio w rozstrzygającą bitwę wielkiego dnia Boga Wszechmogącego, w Armagedon (Objawienie 16:14-16). Dobrze pamiętam, jak niecierpliwie wyglądaliśmy tego dawno zapowiedzianego wydarzenia” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 16 s. 25);

„Nie przeczuwaliśmy, że 13 lat później, podczas drugiej wojny światowej, pobliskie wybrzeże Normandii zostanie zrujnowane (...); nie sądziliśmy też, że nasza służba pełnoczasowa będzie trwać tak długo. W rozmowie z Johnem zażartowałem: »Myślę, że z pięć lat popracujemy w służbie pionierskiej. Armagedon jest już tak blisko!«” (*Strażnica* Nr 7, 1989 s. 26);

„W roku 1942 za przyczyną Boskiej opatrności Świadkowie Jehowy otrzymali wyjaśnienie tej tajemnicy. Szalała druga wojna światowa i wielu sądziło, że w końcu przeobrazą się ona w Armagedon. Ale Jehowa myślał inaczej! Na Jego świadków czekało jeszcze dużo pracy!” (*Strażnica* Nr 8, 1989 s. 14);

„Wyrażając pogląd podzielany w tym czasie przez wielu Świadków Jehowy, brat Nel ostrzegł: »Uważaj, żeby Armagedon nie zastał cię w szkolnej ławce«. Ponieważ nie chciałem, by tak się stało,

porzuciłem szkołę i dnia 1 stycznia 1945 roku podjąłem służbę pionierską” (*Strażnica* Nr 7, 1993 s. 20);

„Pamiętam doskonale, jak we wrześniu 1939 roku nadeszła przerażająca wiadomość – w Europie wybuchła wojna. Zastanawialiśmy się, czy rozszerzy się ona na Daleki Wschód. Na mnie robiła wrażenie preludium Armagedonu, gdyż w moim przekonaniu przyszła na niego pora!” (*Strażnica* Nr 9, 1993 s. 29);

„Mieliśmy trochę oszczędności i wydawało nam się, iż z powodzeniem starczy ich do Armagedonu (Objawienie 16:14, 16). Zawsze myśleliśmy przecież, że jest on tuż, tuż. Dlatego gdy podejmowaliśmy służbę pionierską, zostawiliśmy dom i wszystko inne. W Baltimore pracowaliśmy od roku 1942 do 1947” (*Strażnica* Nr 15, 1998 s. 21);

„Mniej więcej w marcu 1945 roku dotarła do nas wiadomość, że nowym tekstem rocznym są słowa z Ewangelii według Mateusza 28:19 (...). Nappełniło to nas radością i nadzieją, dotąd bowiem uważaliśmy, że wojna zakończy się Armagedonem” (*Strażnica* Nr 17, 2007 s. 11).

„Książęta” i „pokolenie roku 1914”

Z nauką o „pokoleniu roku 1914” związana była też sprawa powrotu „książąt”, czyli świętych Starego Testamentu. Oni mieli zmartwychwstać i pojawić się w czasie „tego pokolenia”. Podaliśmy, że kwestia „książąt” „była związana” (tzn. w przeszłości), a to dlatego, że od roku 1950 związek ten rozluźnił się, a raczej wykładnia o „książętach” uległa zasadniczej zmianie. Towarzystwo Strażnica od tego roku z „książętami” zaczęło utożsamiać też swoich nadzorców, którzy żyli wtedy i żyją aktualnie. Natomiast święci Starego Testamentu, jako „książęta”, mają powrócić, nie „przed” Armagedonem – jak uczono – ale „po” nim. Dlatego też wybudowany w San Diego, w roku 1929, tak zwany „Dom Książąt”, czyli *Beth-Sarim*, sprzedano w drugiej połowie lat 40. XX wieku. Tym zagadnieniem poświęcimy trochę miejsca, gdyż związane były one z omawianym „pokoleniem roku 1914”.

Jeszcze tylko uzupełnimy ten temat o informację, że sprawa „książąt” nie była nową nauką, związaną tylko z „pokoleniem roku 1914”. Wcześniej oczekiwano na nich jeszcze przed rokiem 1914, w latach 1914-1918, a później w roku 1925. Następnie w roku 1926 wprowadzono wykładnię o „pokoleniu roku 1914”.

Głosiciele Towarzystwa Strażnica od samego początku oczekiwali więc na „nowy świat” i związane z tym zmartwychwstanie świętych Starego Testamentu. Mieli oni być zarządcami ziemi i wprowadzającymi idee Królestwa Bożego. Z tego właśnie powodu przysługiwało im miano „książąt”. W najstarszych książkach wydanych przez Towarzystwo Strażnica opisano ich zmartwychwstanie i czekające na nich zadania (patrz *Boski Plan Wieków* 1917 s. 368; *Przyjdź Królestwo Twoje* 1919 s. 294-295; *Walka Armageddonu* 1919 s. 772-773).

Po śmierci C. T. Russella (zm. 1916) oczekiwanie na zmartwychwstałych „książąt” nie ustało, lecz nawet zintensyfikowało się. Zapowiadano ich rychłe rządy (*Dokonana Tajemnica* 1925 s. 367-370, 512). Wydana w roku 1920, przez drugiego prezesa Towarzystwa Strażnica J. F. Rutherforda, broszura już stanowczo zapowiadała:

„Możemy przeto z ufnością oczekiwać, że rok 1925-y zaznaczy się powrotem Abrahama, Izaaka, Jakuba i wiernych proroków Starego Zakonu, a mianowicie tych, których Apostoł wymienia w jedenastym rozdziale listu do Żydów – do stanu ludzkiej doskonałości” (*Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą!* 1920 s. 60-61);

„Pełne 1924 lata okresu ery Chrystusowej skończą się 31 Grudnia R.P. 1924, a dodając jeszcze 3/4 roku, otrzymamy 1 październik 1925 R.P., o którym to czasie należy się spodziewać, że Abraham obejmie w posiadanie swoje dziedzictwo” (jw. s. 72);

„(...) około 1 kwietnia 1925 roku, około którego czasu spodziewać się należy zmartwychwstania zasłużonych Proroków i początku błogosławieństwa wszystkich narodów ziemi, żyjących jak i umarłych” (jw. s. 76).

Książka pt. *Harfa Boża*, która była w języku polskim wydawana w latach 1921-1930, a po angielsku aż do roku 1940, zawierała takie oto wypowiedzi:

„Abraham, Izaak, Jakób i inni wierni prorocy, wzmiankowani przez Apostoła w liście do Żydów, 11 rozdziale, mają obietnicę lepszego zmartwychwstania (...) Ci wierni mężowie będą z powrotem przy życiu na ziemi za kilka lat i stanowić będą klasę legalnych przedstawicieli Chrystusa na ziemi. Będą oni widzialnymi przedstawicielami królestwa niebieskiego, którym Chrystus, pod Swoim nadzorem, powierzy sprawy świata” (*Harfa Boża* 1930 s. 352; ten tekst zmieniono w angielskiej wersji z roku 1928).

Inna publikacja Towarzystwa Strażnica, wydana w roku 1924, wskazywała nawet miejsce zamieszkania „książąt”:

„W świetle Pisma Świętego możemy się racjonalnie spodziewać, że Jerozolima będzie stolicą świata z doskonałymi i wiernymi ludźmi, a mianowicie z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem, Dawidem, Danielem i innymi, którym będą powierzone rządy ziemi; niektórzy z tych wiernych ludzi jako władcy będą umieszczeni w głównych częściach ziemi (...). Możemy się spodziewać, że za pomocą

wielkich, udoskonalonych i urządzonych w wielu miejscach stacyj radiograficznych Abraham będzie kierował z Góry Synaj sprawami całej ziemi” (*Pożądaný rząd* 1924 s. 30-31).

Po latach, kolejna książka Świadców Jehowy, wspomina:

„Lud Boży musiał na przykład skorygować swe poglądy na temat roku 1925. Z rokiem tym wiązano nadzieję na odrodzenie i liczne błogosławieństwa, ponieważ sądzono, że wyznaczy on koniec siedemdziesięciu 50-letnich jubileuszy, liczonych od czasu wejścia Izraelitów do Kanaanu. (3 Mojż. 25:1-12). A. D. Schroeder wspomina: »Uważano, że ostatek namaszczonej duchem naśladowców Chrystusa pójdzie w owym roku do nieba, aby tam wejść w skład Królestwa, i że wierni mężowie z dawnych czasów, między innymi Abraham i Dawid, zostaną wskrzeszeni jako książęta i obejmą rządy nad ziemią podczas Królestwa Bożego«.

Rok 1925 nadszedł i minął, a namaszczeni naśladowcy Jezusa jako klasa dalej przebywali na ziemi. Wierni mężowie czasów starożytnych – Abraham, Dawid i inni – nie zostali wskrzeszeni, by się stać książętami na ziemi (Ps. 45:17). Toteż, jak wspomina Anna MacDonald, »rok 1925 był dla wielu braci bardzo smutny. Niektórzy się zgorszyli i utracili nadzieję. Spodziewali się ujrzeć zmartwychwstanie ‘starożytnych osobistości’ [takich jak Abraham]. Zamiast uważać to za ‘prawdopodobne’, wnioskowali, że jest to ‘pewne’, a prócz tego niektórzy przygotowywali się na powitanie wskrzeszonych bliskich. Siostra, od której poznałam prawdę, napisała mi w liście, że to, o czym mi mówiła, było pomyłką. (...) [Ale] ja wysoko sobie ceniłam uwolnienie z Babilonu. Gdzież indziej mogłam się udać? Poznałam i pokochałam Jehowę«.

Wierni służy Boży nie oddali się Jehowie tylko do określonego roku. Byli zdecydowani służyć Mu już zawsze. Dla takich osób nie spełnione oczekiwania związane z rokiem 1925 nie stanowiły problemu ani nie osłabiły ich wiary. »Dla lojalnych rok 1925 był cudowny« – powiada James Poulos” (*Dzieje Świadców Jehowy w czasach nowożytnych. Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadców Jehowy na rok 1975 s. 65*).

Po tym zawodzie roku 1925, jak wspomnieliśmy, wprowadzono w Towarzystwie Strażnica naukę o „pokoleniu roku 1914”, które objęło też „książąt”.

Oto fragment mówiący o oczekiwaniu na nich za czasów „tego pokolenia”:

„Owych wyliczonych w Piśmie Św. wiernych, począwszy od Abła do Jana Chrzciciela (Do Żydów 11), wzbudzi Bóg ze śmierci i da im życie doskonałych ludzi. (...) W ciągu bardzo krótkiego czasu, a mianowicie za życia obecnego pokolenia, ci wierni mężowie powrócą i dane im zostanie doskonałe ludzkie życie na ziemi, obejmą upatrzony dla nich urząd i staną się odtąd widzialnymi władcami wszystkich ludów ziemi” (*Królestwo nadzieja świata* 1931 s. 49);

„Mężowie ci wiele set lat są umarłymi, odtąd jednak trwać będzie to tylko jeszcze krótki czas, zanim zostaną wzbudzeni ze śmierci i obejmą swoje odpowiedzialne stanowiska jako przedstawiciele Królestwa Bożego” (jw. s. 37).

Gdy jednak „książęta” nie pojawiali się, to w roku 1929 „przeniesiono” stolicę dla nich z Jerozolimy do San Diego, gdzie wybudowano dla nich wspomniany *Beth-Sarim* (czyli Dom Książąt), w którym tymczasowo zamieszkał chory na płuca prezes Towarzystwa Strażnica J. F. Rutherford. Być może wtedy uważano, że „książęta” nie przybywają, gdyż nie było dla nich przygotowanego lokum. O nim czasopismo Towarzystwa Strażnica pt. *Złoty Wiek* z 15 kwietnia 1931 roku (s. 118-119), w artykule pt. *Prawda odnośnie domu w San-Diego* (autorem był R. J. Martin, nadzorca drukarni w Brooklynie), podało:

„Robert J. Martin (...) gwarantuje niniejszym kupno okazyjne i sprzedaje za sumę 10 (dziesięciu) dolarów Józefowi F. Rutherfordowi (...) na czas jego życia, a następnie na rzecz Strażnicy Towarzystwa Biblijnego i Broszur (...) posiadłość w Kensington Heights, powiatu San-Diego w Kalifornii (...). Zarówno cedent jak i ten, który tę posiadłość przejął, wierzą niezłomnie w świadectwo Biblii, będącej Słowem Jehowy Boga. Poznawają oni też dowody rozpoczynającego się obecnie ustanowienia Królestwa Bożego dla błogosławienia ludziom na ziemi i są przekonani, że panująca moc i

autorytet tego Królestwa są dla ludzi niewidzialne, że jednak mieć będą na ziemi swoich zastępców, którzy pod naczelnym kierownictwem niewidzialnego Władcy Chrystusa kierować będą sprawami ziemi, że pomiędzy tymi wiernymi reprezentantami i widzialnymi regentami będą następujący mężowie: Dawid (były król izraelski), Gideon, Borak, Samson, Jefta, Józef (były wielkorządca Egiptu), Samuel (prorok) i inni wierni mężowie, o których Biblia chwalebnie wspomina w liście do Żydów w rozdziale 11. Stan rzeczy jest więc ten, że Strażnica (...) ma zarządzać tą posiadłością do czasu, aż niektórzy lub wszyscy ci wyżej wspomniani mężowie staną się widzialnymi przedstawicielami Królestwa Bożego na ziemi; wtedy oni tę posiadłość mają objąć w posiadanie i uczynić z niej użytek, aby się ona najlepiej przysłużyła tej pracy, która przez nich będzie wykonywana. Posesja została nabyta i dom na niej wybudowany pod kierownictwem wspomnianego Józefa F. Rutherforda. Poświęcona ona została Jehowie Bogu i Jego Królowi Chrystusowi prawowitemu Władcy ziemi, w tym wyraźnym celu, ażeby używana została tylko przez takich, którzy są sługami Jehowy. Przeto w akcie tym poczyniona jest wzmianka, że posiadłość ta na zawsze ma służyć temu celowi i że żadne hipoteki lub inne długi na niej nie mogą ciążyć. Dalej jest powiedziane, że rzeczonemu Józefowi F. Rutherfordowi przysługuje prawo za życia swego postanowić kontraktowo lub na mocy aktu, że jakiegokolwiek inne osoby, utrzymujące stosunki ze Strażnicą (...) będą miały prawo mieszkania na powyższej posiadłości, dopóki Dawid lub inni mężowie, o których wspomina list do Żydów w 11 rozdziale, nie przejmą w posiadanie tej własności, która poświęcona jest Jehowie Bogu i na zawsze służyć ma Jego Królestwu. Ktokolwiekby rościł prawo do powyższej nieruchomości ma w pierw wylegitymować się przed urzędnikami wspomnianego Towarzystwa, że jest jedną z osób wymienionych w zacytowanym liście apostoła Pawła do Żydów, zgodnie z orzeczeniem niniejszego kontraktu”.

Oczekiwania na „książąt” wciąż trwały (patrz np. *Bogactwo* 1936 s. 313, 315). Jedna z broszur Towarzystwa Strażnica uczyła:

„Mężowie jak Abraham i Mojżesz reprezentować będą Chrystusa Jezusa na ziemi jako widzialni władcy. W 11 rozdziale listu do Żydów podane są imiona tych mężów. (...) Musieli pozostać w stanie

śmierci aż do nastania przeznaczonego przez Boga czasu na ich zmartwychwstanie. Czas ten teraz nadszedł. Pismo Św. zapewnia nas, że ci wierni mężowie niedługo powstaną jako doskonali ludzie i że Władca świata Chrystus Jezus uczyni ich swymi przedstawicielami na ziemi” (*Kto będzie rządził światem?* 1935 s. 46-47).

Nawet rozpoczęcie drugiej wojny światowej nie ostudziło zapału Świadców Jehowy w wyczekiwaniu na nich. Wydana w roku 1941 książka tak oto przedstawiała nadzieje głosicieli:

„„Jakież to zachwycające« wykrzyknął Jan: »Eunike, z łaski Pana możemy tych wiernych książąt wkrótce zobaczyć; tak, my żądamy ich zobaczyć i pod ich przewodnictwem postępować...«.” (*Dzieci* 1941, maszynopis s. 73 [ang. s. 183]);

„Wkrótce będą »książęta« i on »wielki lud« z tym świętym narodem w przeprowadzeniu zamiaru Jehowy połączeni. (...) Oni wierni ludzie z dawnych czasów wkrótce jako doskonali ludzie zmartwychwstaną i »książętami« (lub widzialnymi władcami) po wszystkiej ziemi będą” (jw. s. 139 [ang. s. 342]).

Wreszcie jedna z książek z roku 1942 uczyła, że „książąt” można oczekiwać na dniach:

„Dlatego też każdego dnia możemy się spodziewać zmartwychwstania tych starożytnych wiernych mężów. Pismo Święte podaje słuszne powody, by wierzyć, że będzie to na krótko przed wybuchem Armagedonu. W tej nadziei został zbudowany dom w San Diego w Kalifornii, zaś sprawę tego domu, kierując się złośliwymi zamiarami nagłośnili religijni wrogowie. Został on zbudowany w 1930 roku i nazwany »Bet-Sarim«, co znaczy »Dom Książąt«. Trzymany jest on teraz w depozycie do zamieszkania przez książąt, gdy tylko powrócą. Ostatnie fakty wskazują, że religianci tego potępionego świata zgrzytają zębami z powodu świadectwa, jakie »Dom Książąt« daje o nowym świecie” (*The New World* 1942 s. 104).

Oczekiwanie na „książąt” osiągnęło apogeum w roku 1950, podczas jednego z kongresów, gdy okazało się, że oni są już obecni na stadionie kongresowym! Oto relacja Towarzystwa Strażnica z tego wydarzenia:

„Przez wiele lat lud Jehowy sądził, że wierni mężowie z dawnych czasów, tacy jak Abraham, Józef i Dawid, zmartwychwstaną *przed* końcem tego niegodziwego systemu rzeczy. Owych dawnych sług Bożych nazywano »godnymi mężami starych czasów«, »starożytnymi mężami wiary« oraz »książętami«. (...) Toteż przed laty słudzy Jehowy wyruszyli na zgromadzenia w nastroju wyczekiwania: Może na tym kongresie pojawi się choć jeden ze zmartwychwstałych książąt, czyli dawnych sług Bożych? Pamiętając o tym, wczujmy się w nastroje grupy 82 601 uczestników kongresu, którzy z przejęciem słuchali F. W. Franza w sobotnie popołudnie 5 sierpnia 1950 roku. W punkcie kulminacyjnym pasjonującego wykładu biblijnego mówca zapytał: »Czy uczestników tego międzynarodowego zgromadzenia ucieszy wiadomość, że TERAZ, TUTAJ, pośród nas, jest wielu przyszłych KSIAŻĄT NOWEJ ZIEMI?« Cóż za ożywienie wywołało to pytanie! Oto garść żywych wspomnień: »Przypominam sobie, że zaparło nam dech w piersiach i zaczęliśmy wyczekująco rozglądać się wokół (...) czyżby tu był Dawid, Abraham, Daniel lub Job? Wiele siostr miało łzy w oczach!« (Grace A. Estep). »Byłam tak podekscytowana, że siedziałam na brzeżku krzesła z oczami wlepionymi w przejście na mównicę. Byłam pewna, że lada moment wyłoni się jeden lub kilku starożytnych mężów« (siostra Dwight T. Kenyon). »Ludzie na korytarzach rzucili się do bram stadionu, żeby zobaczyć podium mówcy, spodziewając się widocznie ujrzeć tam Abrahama, Dawida a może Mojżesza. Widownia powstała z miejsc – atmosfera była napięta. Jestem pewien, że gdyby do podium podszedł ktoś z długą brodą, tłum nie dałoby się powstrzymać« (L. E. Reusch). Następnie na widowni zapanowała głęboka cisza. Wydawało się, że wszyscy wyteżają słuch, aby nie uronić ani jednego słowa mówcy. Omawiał on prawdziwe znaczenie hebrajskiego wyrazu przetłumaczonego na »książę«. Wykazał, że dzisiejsze »drugie owce« wycierpiały dla wiary tyle samo, co dawni świadkowie na rzecz Jehowy. Dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, by Chrystus ustanowił te »drugie owce« »książętami na całej ziemi«, jeśli zajdzie taka potrzeba...” (*Dzieje Świadców Jehowy w czasach*

nowożytnych. *Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadców Jehowy na rok 1975 s. 102).*

Po tym wydarzeniu ze Świadców Jehowy jakby uszło powietrze i dziś już nikt z nich nie opowiada o oczekiwaniu „książąt” Starego Testamentu.

Tuż po zmianie nauki o „książętach”, jedna z publikacji wspominała jeszcze niedawne wyczekiwanie na nich za czasów „tego pokolenia”:

„Od kilku lat członkowie ostatka i wielki lud przechodniów czyli »drugich owiec« wyglądali ukazania się obiecanych książąt nowej ziemi. (...) W przeszłości rozumieliśmy ten tekst w ten sposób, jak gdyby odnosił się wyłącznie do świadków Jehowy starożytnych czasów przedchrystusowych, to jest do ludzi, którzy byli albo naturalnymi przodkami Jezusa Chrystusa, jak Abraham, Izaak, Jakub i Dawid, albo wiernymi prorokami i współświadkami tych mężów. Linia ich ciągnie się od Abla aż po Jana Chrzciciela...” (*Strażnica* Nr 7, 1951 s. 10).

Z kronikarskiego obowiązku przytaczamy jeszcze jeden cytat. Jest on wspomnieniem o „Domu Książąt”, w którym zamieszkał J. F. Rutherford, a który miał służyć „książętom”:

„Kilka lat po śmierci brata Rutherforda zarząd Towarzystwa Strażnica postanowił sprzedać Bet-Sarim. Dlaczego? W »*Strażnicy*« z 15 grudnia 1947 roku wyjaśniono: »Całkowicie spełnił swą rolę i teraz służy tylko jako obiekt pamiątkowy, którego utrzymanie jest dość kosztowne; nasza wiara w powrót mężów z dawnych czasów, których Król Chrystus Jezus ustanowi książętami na CAŁEJ ziemi (a nie tylko w Kalifornii), opiera się nie na domu Bet-Sarim, lecz na obietnicach ze Słowa Bożego«. (...) Żywiono wówczas nadzieję, że zgodnie z zapowiedzią podaną w Psalmie 45:17 wierni mężowie żyjący w starożytności, jak Abraham, Józef czy Dawid, zmartwychwstaną przed końcem tego systemu rzeczy i będą służyć jako »książęta na całej ziemi«. Pogląd ten skorygowano w roku 1950, gdy dokładniejsze zbadanie Pisma Świętego ujawniło, iż ci ziemscy przodkowie Jezusa Chrystusa mają zostać wskrzeszeni po

Armagedonie...” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 76).

I jeszcze jedna refleksja. Otóż wiadomo dlaczego dziś Świadkowie Jehowy tak obawiają się Armagedonu. Kiedyś (do roku 1950) wiedzieli przynajmniej kiedy on nastąpi (a raczej kiedy nie nastąpi). Poprzedzać go mieli bowiem zmartwychwstali „książęta”. Nie mógł więc on wybuchnąć przed ich pojawieniem się, a oni mieli ich przygotować na tą wojnę Bożą. Obecnie Świadkowie Jehowy na nikogo już nie czekają, jedynie na Armagedon.

Lata 50. i 60. XX wieku i „pokolenie roku 1914”

Wydaje się, że po roku 1950 i zmianie nauki o „książętach”, o których mówiliśmy powyżej, zaczęto w Towarzystwie Strażnica intensywniej oczekiwać na Armagedon i zapowiadać go. Wcześniej bowiem czekano przede wszystkim na wspomnianych świętych Starego Testamentu, którzy mieli być dopiero zwiastunami „wojny Jehowy”, przygotowującymi głosicieli na to wydarzenie.

O bliskości Armagedonu upewniała Świadków Jehowy taka oto przykładowa wypowiedź z tamtych czasów:

„Musi być kazana ewangelia o Królestwie, zanim przyjdzie dopełniony koniec, a czy w ramach tego pokolenia nastąpi jeszcze pięć, dziesięć czy więcej lat, nic to nie powinno znaczyć dla świadków Jehowy” (*Strażnica* Nr 9, 1953 s. 12-13).

Poniżej przedstawiamy przykładowe wypowiedzi Towarzystwa Strażnica, dotyczące omawianych okresów, powiązanych z „pokoleniem roku 1914”.

Lata 50. XX wieku

Nastrój oczekiwania „końca” około roku 1954 wspomina jedna z publikacji:

„Zbudowano tu piękny Dom Betel i drukarnię. Przeprowadziliśmy się do tych pomieszczeń dnia 1 kwietnia 1954 roku i wtedy wydawało się nam mało prawdopodobne, byśmy jeszcze przed Armagedonem zaczęli korzystać z całej przestrzeni (...) Tymczasem w roku 1961 musieliśmy rozpocząć budowę nowego pawilonu” (*Strażnica* Nr 17, 1969 s. 13).

Oto inne fragmenty z tego okresu:

„Czekajcie jeszcze chwilę na Jehowę, aby w walce Armagedonu spełnił swe słowa na pozaobrazowym Babilonie! (...) Tutaj znowu

mamy zapewnienie ze Słowa Bożego, że upadek bezbożnej organizacji światowej jest bliski. Jest bliższy, niż nowocześni Babilończycy chcą myśleć (...) Dni tego świata nie będą już liczne...” (*Strażnica* Nr 3, 1950 s. 11, 13-14);

„Od chwili zaprowadzenia panowania tego Królestwa żyjemy oto w czterdziestym roku jego niepokonalnych rządów. Co oznacza dla nas ten rok? Nie potrafimy tego powiedzieć. Będzie znacznie lepiej poczekać, aż ten czterdziesty rok całkowicie upłynie, i wtedy spojrzeć wstecz, czy ten czterdziesty rok królowania miał jakieś szczególne znaczenie. Niezależnie czy w tym obecnym czterdziestym roku cudownego panowania Jehowy jako Króla (Obj. 11:16, 17; 19:6) wydarzy się coś szczególnego czy nie; oto stanowczo czujemy się młodzi i całkowicie zaspokojeni tym, co dotąd się działo. Jesteśmy zadowoleni” (*Strażnica* Nr 5, 1955 s. 6-7);

This time can be called “Jehovah’s day” because it is the day when he fights for his name. Already forty years of this generation that is doomed to feel the wrath of Jehovah’s day have passed. Only a few years remain. In the most urgent sense, then, “the day of Jehovah is near upon all the nations.” (ang. *Strażnica* 15.10 1954 s. 615; tłumaczenie głównej myśli: „Już przeminęło czterdzieści lat tego pokolenia, które jest skazane na doznanie gniewu dnia Jehowy. Pozostaje tylko niewiele lat”.);

„Jeszcze za życia obecnego pokolenia rozegra się bowiem »wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« (Obj. 16:14, 16). Stosunki przepowiedziane na czas przedarmagedonowy rzeczywiście zapanowały. Żyjemy w ostatnich dniach obecnego systemu rzeczy” (*Strażnica* Nr 1, 1959 s. 21);

„Żyjemy dzisiaj w ostatnich dniach tego świata. Obecne pokolenie będzie świadkiem jego zniszczenia w bitwie Armagedonu. Wtedy rozpocznie się z dawna przyobiecany Boży nowy świat” (*Strażnica* Nr 2, 1959 s. 20);

„Czy i ty nie uważasz, że byłoby lepiej tych kilka pozostałych ci jeszcze lat wykorzystać dla Bożego nowego świata sprawiedliwości,

a w tym celu rozstać się ze starym światem?” (*Strażnica* Nr 4, 1959 s. 22);

„Jakże głęboko utkwił mi w pamięci nowojorski kongres międzynarodowy z roku 1950! (...) W drodze powrotnej zwiedziliśmy Farmę Królestwa i tam po raz pierwszy zobaczyłam Szkołę Gilead. Pamiętam, że przystanąłam w jednej klasie i pomyślałam sobie: »Nie mam nawet 11 lat. Chyba nigdy się tu nie dostanę. Prędzej przyjdzie Armagedon«” (*Strażnica* Nr 5, 1992 s. 27-28).

Niektóre z publikacji z tego czasu uspokajały i zapewniały Świadków Jehowy, że ci którzy umierają teraz, przed Armagedonem, to już jedni z ostatnich, których dotyka śmierć:

„Choć też niektóre z »drugich owiec« mogą umrzeć w pozostającym jeszcze czasie przed bitwą Armagedonu, to jednak one nigdy nie ofiarują swych widoków na doskonale życie w ziemskim raju. Zasypiają oni w nadziei zmartwychwstania do życia ludzkiego na ziemi pod tysiącletnim Królestwem Chrystusa” (*Strażnica* Nr 11, 1952 s. 10-11);

„Co to wszystko znaczy? O wszystkich tych rzeczach udziela nam wiadomości Jezus przy końcu swych słów do swych uczniów. On powiedział: »Prawdę mówię wam, że ta generacja żadnym sposobem nie przeminie, aż wszystkie te rzeczy się wydarzą.« (Mat. 24:34, *NW*) On miał na myśli to, co mówił. Generacja, która poczęła dostrzegać te rzeczy w roku 1914, będzie świadkiem ostatecznych nagromadzonych sądów Boga Jehowy, choć poszczególne jednostki, będące częścią tej generacji, mogą umrzeć przed nastaniem końca systemu rzeczy tego świata” (*Strażnica* Nr 8, 1954 s. 12).

Dodajmy tu, że w latach 50. XX wieku, szczególnie około roku 1954, pamiętano o królu Dawidzie, który zapowiadał swoją osobą Chrystusa, a który królował 40 lat (1Krl 2:11), o Salomonie, który też 40 lat panował (2Krn 9:30). Zapamiętano też, że pokolenia w Biblii to okresy 40-letnie (np. Mt 1:17), a zburzenie Jerozolimy w roku 70 nastąpiło po 40 latach od roku 30, gdy Chrystus zaczynał nauczanie. Pamiętano także naukę C. T. Russella z 40-letnim okresem 1874-

1914 (od paruzji do końca czasów pogan), gdy rok 1914 rozpoczynał pierwszą wojnę światową. Zapamiętano też pewnie wykładnię o okresie żniwa w latach 1878-1918.

Lata 60. XX wieku

Na ten okres, jako odpowiedni dla Armagedonu, to znaczy za życia „tego pokolenia”, wskazywały Świadkom Jehowy pewne dane Towarzystwa Strażnica dotyczące długości „dni Noego” (40-50 lat) sumowane z rokiem 1914, co dawało lata 1954-1964. Oto przykład takiego opisu:

„Jezus potwierdził, że jego obecność będzie podobna do dni Noego. »Dni Noego« miały określić czas jego obecności, zwłaszcza ten czas, kiedy mu zapowiedziany był koniec »ówczesnego świata«. Dni jego, w czasie których on wiedział o nadchodzącym końcu świata, rozciągały się na wiele lat, prawdopodobnie czterdzieści lub pięćdziesiąt. (...) Nie jest zatem rzeczą zadziwiającą, że już upłynęło trzydzieści pięć lat od czasu, gdy Chrystus przyszedł do swego królestwa, mianowicie od roku 1914” (*Strażnica* Nr 22, 1949 s. 12-13).

Wtedy też Towarzystwo Strażnica nie dawało szansy młodym ludziom na dożycie do wieku dorosłego. Armagedon miał przerwać proces dorastania młodych:

„Niestety faktem jest, że większość młodych ludzi doby dzisiejszej nawet nie będzie miała sposobności roztrwonić młodość i pełnię swego życia, aby osiągnąć wiek starczy, kiedy życie okazałoby się zmarnowane. Według boskiego rozkładu czasu wielka klęska, wszechświatowa walka Armagedonu, powali ich jeszcze w młodości i pełni sił, ponieważ nie pamiętają o swym Stworzycielu i nie służą Mu pożytecznymi uczynkami” (*Strażnica* Nr 14, 1960 s. 10).

„Dzieci tej przedarmagedonowej generacji na pewno nie osiągną wieku sędziwego. Albo ‘dojdą do dokładnej znajomości prawdy’ i będą żyć wiecznie w kwiecie wieku na rajskiej ziemi, albo nie dopełniwszy dni swoich zginą wraz z tym złym światem w bliskiej walce Armagedonu” (*Służba Królestwa* Nr 9, 1963 s. 5).

„Osobliwe jest to nasze pokolenie. Jego istnienie zostanie nagle przerwane. Dzisiejsza młodzież nie zdąży się zestarzeć. Natomiast ci, co cenią teraz dobra duchowe, będą mogli żyć wiecznie” (*Służba Królestwa* Nr 12, 1968 s. 3).

Uczono też, że „staremu światu” pozostało tylko „kilka lat”:

„Czy i ty nie uważasz, że byłoby lepiej tych kilka pozostałych ci jeszcze lat wykorzystać dla Bożego nowego świata sprawiedliwości, a w tym celu rozstać się ze starym światem?” (*Strażnica* Nr 4, 1959 s. 22);

„Gdyby zdobył dar życia wiecznego, mógłby zawsze się radować ulubioną sztuką. Czy nie lepiej o to się ubiegać, niż zatopić się całkowicie w sztuce na te kilka lat, na które teraz można liczyć?” (*Strażnica* Nr 9, 1960 s. 12);

Babylon the Great's fall presages her destruction, even as ancient Babylon was destroyed after she had fallen; only in our day the destruction of Babylon the Great will not be delayed for centuries but only for a few short years, as Jesus intimated when he said regarding our day: “But as these things start to occur, raise yourselves erect and lift your heads up, because your deliverance is getting near. Truly I say to you, This generation will by no means pass away until all things occur.”—Luke 21:28, 32. (ang. *Strażnica* 01.10 1965 s. 603; tłumaczenie: „Upadek Babilonu Wielkiego poprzedza jego zniszczenie, podobnie jak starożytny Babilon został zniszczony po swoim upadku; tylko, że w naszych czasach zniszczenie Babilonu Wielkiego nie będzie odwleczone na wieki, lecz tylko na kilka krótkich lat), jak wskazał Jezus, kiedy mówił odnośnie naszych dni: »Ale gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze wyzwolenie. Zaprawdę wam mówię: To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się wszystko nie stanie.« —Łukasza 21:28, 32”.);

„Po uwzględnieniu rozmaitych czynników stwierdzamy, że właśnie nasze pokolenie, nasze czasy są okresem nazwanym w Biblii mianem »dni ostatnich«. W roku bieżącym [1968] żyjemy w gruncie

rzeczy już w *końcowej fazie* tego okresu! Daje się ona porównać nie tyle z ostatnim dniem tygodnia, ile raczej z ostatnimi godzinami tego ostatniego dnia” (*Strażnica* Nr 13, 1968 s. 12).

W roku 1966, podczas letnich kongresów, rozpoczęło Towarzystwo Strażnica „kampanię roku 1975”, którą relacjonujemy w kolejnym rozdziale.

Rok 1975 i „pokolenie roku 1914”

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że oczekiwanie Świadków Jehowy na rok 1975 wiązało się ściśle z wykładnią o „pokoleniu roku 1914”. Wiemy, że ta ostatnia nauka występowała w publikacjach Towarzystwa Strażnica zarówno przed rozpoczętą w 1966 roku „kampanią roku 1975”, w trakcie jej trwania, jak i po jej zakończeniu. W latach 1966-1975 oba wyliczenia „końca” uzupełniały się więc i wzajemnie się potwierdzały, a nauka o roku 1975 nawet konkretyzowała kwestię „pokolenia roku 1914”. Występują one w publikacjach Towarzystwa Strażnica częstokroć w tych samych artykułach, co zobaczymy poniżej. Oto przykłady:

„Jezus powiedział, że »to pokolenie«, które oglądało początek omawianego okresu w roku 1914, ujrzy też jego koniec. Pokolenie, które w roku 1914 było na tyle dorosłe, żeby rozumieć znaczenie dziejących się dookoła wypadków, nie jest już młode. Nie pozostało mu wiele lat do przeżycia. Niejedni ludzie należący do tego pokolenia nawet już pomarli. Jezus wskazał jednak, że w chwili przemijania tego złego systemu rzeczy zarówno w niebie, jak i na ziemi, będą jeszcze żyli członkowie »tego pokolenia« (Łuk. 21:32, 33). Jak długo więc potrwa jeszcze, zanim Bóg przystąpi do wytracania niegodziwców i zapoczątkuje udzielanie błogosławieństw wynikających z panowania Jego Królestwa? Warto tu zwrócić uwagę na okoliczność, że jesień roku 1975 wyznacza koniec 6000 lat istnienia ludzkości. Upewnia nas o tym godna zaufania chronologia, zachowana w samej Biblii. Co ten rok będzie oznaczał dla ludzkości? Czy właśnie wtedy Bóg wykona wyrok na złych i wprowadzi tysiącletnie panowanie swego Syna, Jezusa Chrystusa? Bardzo możliwe, że tak, musimy jednak zaczekać, aż się o tym przekonamy. Co do tego wszakże możemy być pewni: pokolenie, o którym Jezus mówił, że ujrzy te wydarzenia, niedługo zaniknie. Pozostało więc niewiele czasu. Według Boskiego »rozkładu czasu« znajdujemy się w końcowych dniach systemu podłości, który wkrótce przeminie na zawsze. Tuż przed nami jest chwalebny nowy porządek rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1967 s. 8-9);

„Jezus miał więc na myśli nasze pokolenie, kiedy dodał kluczową myśl: »Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:34). Pokolenie, które przeżyło początek »biada« w roku 1914, miało dożyć końca Szatana i całego jego złego systemu rzeczy. Niektórzy z ówczynie żyjących mieli żyć, gdy nastanie »koniec«. Godna uwagi jest tu okoliczność, iż nawet najmłodszy z tych, którzy od samego początku w roku 1914 aż dotąd patrzyli ze zrozumieniem na rozwój znaku końca tego systemu rzeczy, mają obecnie dobrze ponad 60 lat! Większa część ludzi dorosłych, którzy byli świadkami początku »dni ostatecznych«, już nie żyje. O pokoleniu, do którego oni należeli, można powiedzieć, że jest już bliskie przeminienia. Czas, który jeszcze pozostał, jest więc wyraźnie ograniczony i jest bardzo krótki. A prosimy zwrócić uwagę, że Jezus powiedział wyraźnie: »*Nie przeminie* to pokolenie aż się to wszystko stanie«. A zatem nie powinniśmy się spodziewać »przeminienia« wszystkich członków tego pokolenia. Koniec złego systemu rzeczy ma nastąpić zanim »przeminą« wszyscy członkowie tego pokolenia (...) Istnieje jeszcze inny wskaźnik chronologiczny, że zbliżamy się szybko do ostatnich chwil tego zepsutego systemu rzeczy. Jest faktem, że według godnej zaufania chronologii biblijnej wkrótce dobiegnie końca 6000 lat dziejów człowieka. (...) W którym więc roku ma upłynąć pierwszych 6000 lat istnienia człowieka oraz pierwszych 6000 lat dnia odpoczynku Bożego? W roku 1975. Jest to godne uwagi, zwłaszcza gdy się pomyśli, że »dni ostateczne« zaczęły się w roku 1914 i że wydarzenia spełniające za naszych czasów proroctwa biblijne wskazują, iż to pokolenie będzie ostatnim pokoleniem tego złego świata» (*Przebudźcie się!* Nr 12 z lat 1960-1969 s. 10);

„Niemniej chronologia biblijna wskazuje, iż Adam został stworzony jesienią roku 4026 p.n.e., co na rok 1975 n.e. wyznacza chwilę, w której upłynie 6000 lat dziejów ludzkich, po czym czeka nas 1000 lat panowania Królestwa Chrystusa. Dlatego bez względu na dokładną datę końca tego systemu rzeczy jest rzeczą jasną, że pozostało niewiele czasu, bo do końca 6000 lat historii człowieka brakuje jeszcze około pięciu lat (1 Kor. 7:29). Okoliczność ta potwierdza zarazem nasze zrozumienie słów Jezusa, iż pokolenie, które żyło w roku 1914, w chwili wybuchu pierwszej wojny

światowej, nie przeminie, aż nastanie koniec. Zatem ludziom miłującym sprawiedliwość pozostało już niezbyt wiele czasu na to, by dowieść Bogu, że chcieliby w Jego »arce« znaleźć schronienie i zaznać błogosławieństw nowego porządku rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 10);

„Mówca [wiceprezes F. Franz] zaznaczył jednak, że »nie powinniśmy sądzić, jakoby obecny rok 1975 nie miał dla nas żadnego znaczenia«. Biblia dowodzi, że Jehowa jest »największym znawcą chronologii«, a ponadto »mamy datę kluczową, rok 1914, wyznaczający koniec ‘czasów pogan’«. Dlatego też dalej powiedział: »Pilnie oczekujemy tego, co przyniesie bliska przyszłość naszemu pokoleniu«. – Mat. 24:34” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20-21).

Patrz też np. *Strażnica* Nr 16, 1968 s. 5; *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13.

W jaki inny sposób Towarzystwo Strażnica godziło rok 1975 z „pokoleniem roku 1914”?

Otóż w czasie „kampanii roku 1975” uczono, że kwestia „pokolenia roku 1914” dotyczyła ludzi, którzy mieli w roku 1914 około 15 lat życia za sobą:

„Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z »tego pokolenia« mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, *zanim* całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13).

„To pokolenie” dotyczyło więc ludzi urodzonych około roku 1899, którzy mieli właśnie po 15 lat w roku 1914. Dodając do roku 1899 czas 70-80 lat (Ps 90:10) otrzymywali Świadkowie Jehowy lata **1969-1979** dla końca „pokolenia roku 1914”. Rok **1975** wypadł więc prawie w środku wyznaczonego okresu i w ten sposób konkretyzował naukę o „tym pokoleniu”.

Czy rzeczywiście w Towarzystwie Strażnica, w latach „kampanii roku 1975”, używano okresu 70-80 lat, jako elementu do wyliczania „pokolenia roku 1914”? Tak!

Oto kilka przykładów z jego literatury:

„Jezus natomiast użył określenia »to pokolenie« dla zaznaczenia stosunkowo krótkiego, ograniczonego czasu, obejmującego długość życia jednego pokolenia ludzi – tego pokolenia, które miało się stać naocznym świadkiem pewnych epokowych wydarzeń. Według Psalmu 90:10 można życie ludzkie obliczać na siedemdziesiąt, a niekiedy na osiemdziesiąt lat. W tym stosunkowo krótkim okresie muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia wyliczone przez Jezusa w odpowiedzi na pytanie o »znak, kiedy to wszystko będzie miało się dokonać« (Mk 13:4)” (*Strażnica* Nr 5, 1968 s. 4);

„Poza tym czy Jezus nie powiedział, że to pokolenie nie przeminie dopóki te wszystkie rzeczy się nie spełnią? Pokolenie według Psalmu 90:10 wynosi od 70 do 80 lat. Pokoleniu, które było świadkiem końca »czasów pogan« w 1914 roku nie pozostało wiele lat...” (ang. *Strażnica* 01.12 1968 s. 715);

„A więc część tego pokolenia ma przeżyć koniec tego złego systemu. To znaczy, że ten koniec jest już bardzo bliski! (Ps 89:10 [90:10, Bg])” (*Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* 1970 rozdz. 11, akapit 3).

Oczywiście w okresie „kampanii roku 1975”, szczególnie w latach 1969-1973, stosowane było często przez Towarzystwo Strażnica określenie „kilka lat”, które ograniczało długość „pokolenia roku 1914”. Oto kilka przykładów:

„Niezależnie od tego, czy narody »pogańskie« uznają to za prawdę, sprawują one obecnie władzę tylko dzięki tolerancji ze strony Boga. Jehowa jeszcze pozwoli im istnieć przez kilka lat (...) zanim w Armagedonie zostanie mu położony ostateczny kres” (*Strażnica* Nr 22, 1969 s. 4);

„Wydarzenia dziejące się na świecie w ramach spełniania proroctwa biblijnego wskazują niezawodnie, że zaledwie kilka lat

pozostało jeszcze teraźniejszemu niegodziwemu porządkowi rzeczy” (*Strażnica* Nr 16, 1970 s. 2);

„Pamiętajmy, że nie tylko Biblia, ale i przywódcy świata poświadczają, iż żyjemy w bardzo poważnych czasach. Parę lat, jakie pozostały bieżącemu pokoleniu, to nie za wiele na udowodnienie Jehowie, że naprawdę pragniemy podobać się Jemu, aby następnie otrzymać z Jego rąk przywilej życia w nowym porządku rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 13);

„Jeśli chcesz przeżyć koniec »dni ostatnich« tego systemu rzeczy, to nie masz czasu do stracenia. Parę lat, jakie pozostały obecnemu pokoleniu, to nie za wiele na udowodnienie Jehowie, że naprawdę pragniesz podobać się Jemu” (*Służba Królestwa* Nr 8, 1971 s. 1);

„Co Biblia mówi na temat znaczenia obecnych wydarzeń światowych? Wskazuje, że szybko upływa czas przewidziany na istnienie obecnego niesprawiedliwego świata! Wskazuje, że najwyżej za kilka lat nastąpi zmiana w sprawach ludzkich, zmiana tak ogromna, iż odbije się na każdym mieszkańcu ziemi, na każdym mężczyźnie, na każdej kobiecie i na każdym dziecku. Niewątpliwie odbije się to i na tobie. (...) Światu naprawdę pozostało już niewiele lat istnienia!” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 3);

„Nie zamierzamy tu szczegółowo omawiać chronologii, ale możesz śmiało zwrócić się do któregoś ze świadków Jehowy, by ci wykazał na podstawie Pisma świętego, że już tylko kilka lat dzieli nas od pełnych sześciu tysięcy lat istnienia człowieka na ziemi; możesz też zapytać, jaki to jego zdaniem ma związek z nadzieją na oswobodzenie, na prawdziwą wolność z punktu widzenia Boga. Każdy świadek Jehowy chętnie udzieli ci takich informacji” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 24 s. 8);

„Naśladujmy więc raczej ten dobry przykład miłości do Jehowy i prawdziwego wielbienia, a nie bądźmy zbyt przywiązani do domów, posiadłości i dóbr materialnych; nie zżywajmy się nadmiernie z tym, co stary system będzie mógł oferować jeszcze tylko przez kilka lat. Jest to sprawa naprawdę niecierpiąca zwłoki! Kończy się czas dla tych,

którzy żyją wyłącznie pogonią za materialnym użyciem” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 8 s. 12).

Dodajmy, że żywot ówczesnej nauki o roku 1975 zakończył się właśnie w tamtym roku, a wykładnia o „pokoleniu roku 1914” dotrwała do roku 1995. Uchowała się ona między innymi dzięki temu, że wydłużono z czasem okres „tego pokolenia” o „urodzonych” w roku 1914.

Rok 1986 i „pokolenie roku 1914”

Wydaje się, że Towarzystwo Strażnica miało jakieś oczekiwania w związku z rokiem 1986, który mieścił się wewnątrz „pokolenia roku 1914”. Oto wyrazy tych nadziei:

„Spełniający się »znak« wskazuje, że – licząc od roku 1914 – żyjemy już 71 lat w okresie obecności Chrystusa (Mat. 24:3). Jezus powiedział: »(...) Zaprawdę powiadam wam, że to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy« (Mat. 24:33, 34). Dlatego »wielki ucisk« musi być bardzo bliski. (...) Apostoł Paweł zapowiedział: »Skoro tylko będą mówić: ‘Pokój i bezpieczeństwo!’ – wtedy od razu spadnie na nich nagła zagłada« (1 Tes. 5:3). (...) Jehowa nie wyjawiał »dnia i godziny« (Marka 13:32; Mat. 24:42). Toteż gdy na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłasza rok 1986 za »Międzynarodowy Rok Pokoju«, chrześcijanie z zainteresowaniem obserwują to wydarzenie. Nie mogą wszakże już teraz orzec, czy będzie ono spełnieniem wyżej przytoczonych słów Pawła» (*Strażnica Rok CVI [1985] Nr 20 s. 16-17*);

„ONZ proklamowała rok 1986 Międzynarodowym Rokiem Pokoju. (...) Bez względu na to, jaki będzie wkład ONZ w zbliżające się obwołanie »pokoju i bezpieczeństwa«, wszelki ustanowiony przez człowieka pokój z całą pewnością opiera się na becze prochu (1 Tes. 5:3). (...) Niekłamanym pokój i bezpieczeństwo zostaną wkrótce zaprowadzone, lecz dzięki rządowi niebiańskiemu...” (*Strażnica Rok CVII [1986] Nr 15 s. 28*);

„Pewne interesujące proroctwo biblijne zapowiada nadejście czasu, kiedy przywódcy światowi rzeczywiście ogłoszą »pokój i bezpieczeństwo!« [przypis 1 Tesaloniczan 5:3]. Jak wiadomo, Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1986 »Międzynarodowym Rokiem Pokoju« i zwróciła się z apelem do wszystkich organizacji o zapewnienie »pokoju, bezpieczeństwa i

współpracy między narodami«.” (*Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* 1988 [ang. 1986] s. 5-6).

Tu dodajmy, że chociaż brak w tej ostatniej wypowiedzi jakiegoś szczególnego oczekiwania Towarzystwa Strażnica, to jednak znamienne jest fakt, że fragment ten został wprowadzony do tej książki, pomimo, że ze zrozumiałych względów nie występował on w starszej jej edycji pt. *Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* (1975 s. 5 [ang. 1973]). To samo dotyczy drugiej, bardziej stanowczej wypowiedzi z powyższej publikacji:

„Ostatni sygnał. Ma nastąpić jeszcze jedno wydarzenie, które będzie *nieomylnym sygnałem* bliskości zagłady świata. Apostoł Paweł napisał o tym: »Dzień Jehowy nadchodzi dokładnie tak, jak złodziej w nocy. Skoro tylko będą mówić: ‘Pokój i bezpieczeństwo!’ (...)« (1 Tesaloniczan 5:2, 3; Łukasza 21:34, 35). (...) Oznaką tego jest ogłoszenie przez Organizację Narodów Zjednoczonych roku 1986 za »Międzynarodowy rok pokoju i bezpieczeństwa«. Niewątpliwie jest to krok w kierunku spełnienia się wyżej przytoczonych słów Pawła” (*Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* 1988 [ang. 1986] s. 85; por. *Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* 1975 s. 84-85).

Wydaje się, że cytowana książka była opracowywana po angielsku przez Towarzystwa Strażnica przed rokiem 1986, bo nie widać w niej, jak w innych późniejszych publikacjach, rozczarowania brakiem efektów ONZ w omawianym roku. Według angielskiego *Przebudźcie się!* (22.06 1986 s. 12) rok 1986 zaanonsowano na „Rok Pokoju” już w roku 1982, a ogłoszono 24 października 1985 roku (por. *Strażnica Rok CVI* [1985] Nr 20 s. 2). Były więc te fakty znane Towarzystwu Strażnica, bo nawet cytowany wcześniej artykuł był opublikowany w roku 1985.

Mało tego, jak widzimy z cytowanej książki, organizacja ta dodała słowo „bezpieczeństwo” do nazwy „Międzynarodowy Rok Pokoju”, nazywając go „Międzynarodowym rokiem pokoju i bezpieczeństwa”. Towarzystwu Strażnica było to potrzebne, aby było to zgodne ze słowami biblijnymi „Pokój i bezpieczeństwo” (1Tes 5:3).

Warto też zapytać, czy dziś Świadkowie Jehowy z ręką na sercu mogą uczciwie powiedzieć, że nie oczekiwali niczego w roku 1986?

Dlaczego też wydanej po angielsku, akurat w roku 1986, książce dali tytuł jakby nawiązujący do „Roku Pokoju”, to znaczy *Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?*

Mamy też jeszcze już mniej stanowcze słowa, bo z marca 1986 roku, z angielskiego biuletynu Towarzystwa Strażnica:

„Nie sugerujemy, że proklamacja roku 1986 przez ONZ jest wypełnieniem słów 1 Tes 5:3, które mówią: »(...)«. Nie wiemy jak długo Jehowa pozwoli narodom podejmować kroki na rzecz pokoju i bezpieczeństwa. Jednakże może to być znaczący krok prowadzący w dalszym rozwoju do zbliżającego się »wielkiego ucisku« Mt 24:21” (ang. *Nasza Służba Królestwa* Nr 3, 1986 s. 1).

Fragmentu tego nie opublikowano w polskim biuletynie, który ukazywał się z opóźnieniem w stosunku do angielskiego. Ponieważ czas roku 1986 uciekał, a nic w kwestii pokoju ogólnoswiatowego nie działo się, więc Towarzystwo Strażnica zapewne z tego powodu nie zamieściło tych słów w polskim odpowiedniku. Słowa „Jednakże może to być znaczący krok” świadczą też o tym, że organizacja ta przyjęła „Rok Pokoju” jako jakiś znak czasu dla siebie dla wyznaczania bliskości „końca”.

Na koniec jest jeszcze jedna ciekawostka z tym związana. Otóż w roku 1990 Towarzystwo Strażnica znów podjęło się próby komentowania przyszłości, między innymi sprawy pokoju na świecie, w artykule pt. *Dekada niepewności. 1990-1999*:

„U zarania lat dziewięćdziesiątych zaświtały nowe nadzieje na pokój światowy. Zarazem jednak zaczął się okres bezprzykładnej niepewności i zamieszania” (*Przebudźcie się!* Nr 10, 1990 s. 31).

Rok 1992 i „pokolenie roku 1914”

Wydaje się, że Towarzystwo Strażnica w latach 50. XX wieku – nie przewidując iż „obecny system rzeczy” może potrwać jeszcze długo – samo wyznaczyło sobie pewną granicę dla istnienia tego świata. Był nią rok 1992. Organizacja ta stwierdziła, że niemożliwe jest by obecny świat mógł istnieć drugie 39 lat, licząc od roku 1953. Pierwsze 39 lat, liczone od roku 1914, zakończyło się właśnie w roku 1953. Oto słowa z tym związane:

„Jest głupotą, gdy ktokolwiek oszukuje siebie myślą, iż Królestwo istnieje oto od trzydziestu dziewięciu lat, że on już dość długo służył Bogu, że kompletny koniec mógłby jeszcze leżeć około dalszych trzydziestu dziewięciu lat w przyszłości...” (*Strażnica* Nr 9, 1955 s. 9 [ang. 01.11 1953 s. 665]).

Tu tylko dodajmy, że wspomniana angielska *Strażnica* z 1 listopada 1953 roku uczy też na stronach 644-645 o „pokoleniu roku 1914”. Materiał ten zamieszczono w polskiej *Strażnicy* dodatkowej z lat 1950-1959 z artykułem wiodącym *Młodość nie jest przeszkodą w spełnianiu kaznodziejstwa*. Oto słowa z niej:

„WSZYSTKIE TE WYDARZENIA, nie jedno lub dwa, ale WSZYSTKIE TE RZECZY, dziejące się w obrębie jednej i tej samej generacji, miały być owym znakiem, który utożsamia drugą obecność Chrystusa. To nie jest alarm fałszywy. Ta generacja ujrzy jego obecność i dozna ognistych sądów Armagedonu. – Mat. 24:32-34...” (art. *Druga obecność Chrystusa nie jest alarmem fałszywym* s. 4).

Prócz tych głównych okresów, w których oczekiwano „końca”, które omówiliśmy w poprzednich rozdziałach, były też sugerowane inne terminy związane z „pokoleniem roku 1914”. Poświęcimy im uwagę w kolejnych rozdziałach, do których odsyłamy zainteresowanych. Choć nie były wtedy wyznaczane konkretne daty „końca”, to jednak nacisk na jego bliskość i sugerowane odcinki czasu robiły wśród głosicieli swoje. Oto te okresy, które omawiamy w rozdziale *Jak długo trwa „to pokolenie”?*: lata 1969-1979; lata 1974-1984; lata 1914-1989; lata 1984-1994.

Koniec wieku XX i „pokolenie roku 1914”

Wydaje się, że nieprzekraczalną granicą dla „pokolenia roku 1914” był koniec wieku XX. Zachowały się liczne wypowiedzi Towarzystwa Strażnica, które stanowczo stwierdzały, że „koniec” nastąpi właśnie w XX wieku. Wyznaczały więc one jakiś kres dla ludzi „tego pokolenia”.

Świadkowie Jehowy nie mogli też pewnie czekać z nauką o „tym pokoleniu” do samego roku 2000, aby ich nie posądzano o to, że jak wiele sekt, oczekują na tę datę. Dlatego swoją wykładnię o „pokoleniu” w roku 1995 zmienili!

Poniżej przedstawiamy teksty z różnych okresów, które konkretyzowały w jakiś sposób długość istnienia „pokolenia roku 1914”. Występowały one w publikacjach Towarzystwa Strażnica od lat 60., aż do początku lat 90. XX wieku, choć i pojawiały się też wcześniej, jeszcze przed wprowadzeniem nauki o „pokoleniu roku 1914”:

„Mając tak wyraźne, dobitne i przekonujące świadectwo, które stwierdza wtórą obecność Pana, przeto z całą stanowczością możemy powiedzieć, że zmartwychwstanie umarłych już wkrótce się rozpocznie. Przez słowo »wkrótce« nie mamy na myśli następnego roku, lecz jak wierzymy, z pewnością to nastąpi przed rozpoczęciem się następnego wieku” (*Piekło. Czem ono jest? Kto w niem przebywa? Czy z niego można się wydostać?* 1924 s. 58; inna ed. s. 51).

„Obecnie żyjące pokolenie jeszcze nigdy nie widziało go [Marsa] tak blizkim. Dopiero w roku 2003, gdy ludzkość już będzie używać wesela i błogosławieństw Złotego Wieku, Mars znów będzie tak blisko Ziemi” (*Złoty Wiek* 01.07 1925 s. 125).

Lata 60. XX wieku

„Mówi ona [Biblia] jednak także i o tym, że pewna grupa ludzi miała obwieszczać sprawiedliwe rządy Boże, nadto mówi o wojnie,

którą Bóg ma prowadzić przeciwko wszelkiemu złu, o raju, w który ma być potem przekształcona cała ziemia, oraz o tym, że w owym raju nie będzie śmierci. Wszystko to według Biblii, ma się urzeczywistnić w XX wieku” (*Przebudźcie się!* Nr 11 z lat 1960-1969, art. pt. *XX wiek w prorocztwie biblijnym* s. 12 [ang. *Przebudźcie się!* 22.02 1961 s. 5]);

„Biblia przepowiada, że ten niebiański rząd, który objął już władzę, właśnie w XX wieku oczyści ziemię z wszelkiego zła” (jw. s. 13 [ang. *Przebudźcie się!* 22.02 1961 s. 7]);

„O jakim dniu mówił Jezus? Czy o wybuchu trzeciej wojny światowej? Nie. Sofoniasz nazywa ten dzień w 2 rozdziale, wierszu 3 (*NW*), dniem »gniewu Jehowy«. W 16 rozdziale Objawienia, wierszach 14 i 16 (*Kow*) określono go jako wielki dzień Boga Wszechmogącego, zwany »po hebrajsku Armagedon«. Wojna ta zostanie stoczona w XX wieku. Proroctwo o niej spełni się tak dokładnie, jak się spełniły proroctwa o wojnach światowych, głodach, trzęsieniach ziemi itd. Proroctwo to wypełni się za życia obecnego pokolenia” (jw. s. 13 [ang. *Przebudźcie się!* 22.02 1961 s. 8]);

„Nie biorąc pod uwagę możliwości jakiejś większej katastrofy, Biuro Ludności zapowiada, że liczba ludności świata podwoi się do roku 2000 i będzie wynosić 7 miliardów. Jednakże może temu z łatwością zapobiec katastrofa zapowiedziana w Biblii, żyjemy bowiem w »dniach ostatecznych«” (*Przebudźcie się!* Nr 14 z lat 1960-1969 s. 16).

Lata 70. XX wieku

„Już wkrótce, jeszcze w naszym XX wieku, rozgorzeje »walka w dzień Jahwe« przeciw współczesnemu odpowiednikowi Jeruzalem, to znaczy przeciw chrześcijaństwu. (...) Wszystkich religiantów liczących na to, że chrześcijaństwo cieszy się uznaniem u Boga, wojenny »miecz« Jehowy »wytnie« z tej pozycji, którą przypisują chrześcijaństwu jego duchowni. Jednakże »miecz« Jehowy zostanie doboty nie tylko przeciw zwolennikom chrześcijaństwa. Ugodzi także we »wszelkie ciało od południa /chrześcijaństwa/ aż do

północy«. Religianci stanowiący całą resztę światowego imperium religii fałszywej poczują cięcia ostrza »miecza« Jehowy. Nie uchroni ich od tego fakt, że nie są chrześcijanami” („*Narody mają poznać, że Ja jestem Jehowa*« – jak?” 1974 [ang. 1971] s. 143);

„Osobistości znaczące coś w tym porządku rzeczy wciąż nie mają ochoty zrezygnować z pokładania ufności w zdolnościach ludzkich, zwłaszcza obecnie, w czasach olbrzymiego postępu nauk, jaki się zaznaczył w dwudziestym wieku. Z zapałem popierają opracowywanie długoletnich planów wyznaczających kształt przyszłości. Mniej lub bardziej oficjalni projektanci żyją już wizją końca bieżącego stulecia. Mówią swobodnie o roku 2000 i optymistycznie wyobrażają sobie, jakie warunki, dzięki wynalazczości ludzkiej, będą wówczas panowały na ziemi. (...) Co jednak do tamtego czasu stanie się z nami?” (*Strażnica Rok XCIV* [1973] Nr 1 s. 2);

„A obecnie, rzecz szczególna, wielu poważnych badaczy kwestii ustrojowych i warunków panujących na świecie – mężowie stanu, naukowcy i inni – wysuwa twierdzenie, iż ludzkości trudno będzie dożyć choćby roku 2000 naszej ery. Pogląd swój przy tym opierają nie na Biblii, lecz na aktualnych twardych faktach i nieodwracalnych dziś tendencjach rozwojowych, które ogarniają całą ludzkość. Biblia zapowiadając ciężkie czasy, które teraz przeżywamy, potraktowała je jako znak bliskości końca tego systemu rzeczy” (*Strażnica Rok XCV* [1974] Nr 14 s. 18);

„Doszli oni do następującego wniosku: »Kłęska głodu, niezadowolenie społeczne i ewentualny chaos polityczny mogą należeć do niezbyt odległej przyszłości. (...) Do roku 2000 kłopoty związane z produkcją, przechowywaniem, transportem i dystrybucją żywności sprawią, że dzisiejsze problemy będą się wydawać dziecinną zabawką«. (...) Bóg ze swej strony położy kres niepokojom społecznym, zapewni pod dostatkiem żywności i usunie inne piętrzące się przed ludźmi trudności. Jehowa wkrótce »wyprawi ucztę wszystkim ludziom« i na stosujących się do Jego woli zleje obfite błogosławieństwa” (*Strażnica Rok C* [1979] Nr 16 s. 23).

Lata 80. XX wieku

„Nawet gdyby niegodziwy system panujący teraz na świecie przetrwał do końca XX wieku – co z uwagi na powszechnie występujące tendencje oraz spełnianie się proroctw biblijnych jest wysoce nieprawdopodobne – i tak żyłyby jeszcze osoby należące do pokolenia pamiętającego pierwszą wojnę światową. Fakt jednak, że ich liczba dość prędko się kurczy, stanowi kolejne potwierdzenie wniosku, iż szybko zbliża się ostateczne »zakończenie systemu rzeczy«.” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27);

„Niektórzy przedstawiciele tego »pokolenia« mogą dożyć nawet do końca bieżącego stulecia. Jednakże dużo przemawia za tym, że »koniec« jest o wiele bliżej!” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 17 s. 15);

„Wyobrażam sobie świat w roku 2000 jako zachwycający raj! (...) Żyjemy w ostatnich dniach obecnego systemu rzeczy” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 8 s. 6);

„Apostoł Paweł odegrał dominującą rolę w chrześcijańskiej działalności misjonarskiej. Położył też podwaliny pod dzieło, które miało być zakończone teraz, w XX wieku” (*Strażnica* Nr 4, 1989 s. 12).

Lata 90. XX wieku

„Jakże cudowne perspektywy otwierają się przed ludzkością w nadchodzącym stuleciu, a może nawet wcześniej! (...) korzystaj z udostępnionych przez Jehowę środków umożliwiających ocalenie. Dzięki temu będziesz mógł się rozkoszować życiem w nadchodzącej przyszłości – zarówno w zbliżającym się wieku XXI, jak i XXII, XXIII oraz w każdym następnym” (*Przebudźcie się!* Nr 8, 1993 s. 29).

Oczywiście Towarzystwo Strażnica, dla potwierdzenia swych wniosków, przedstawiało też wypowiedzi różnych autorytetów, które także ponoć nie widziały szans dla przetrwania ludzkości do XXI wieku. Oto przykładowy fragment:

„Ludzie bacznie śledzący wydarzenia na świecie dostrzegają złowrózbe tendencje. Czasopismo *Time* zamieściło wypowiedź Jacques'a Piccarda, z której wynikało, iż »poważnie wątpi«, czy ludzkość przetrwa do końca bieżącego stulecia, ponieważ współczesna technologia »to nic innego jak rozwinięte na wielką skalę samobójcze zatrucie powietrza, którym oddychamy, wody, którą pijemy, i ziemi, którą uprawiamy«. Podobnie profesor Barry Commoner z Uniwersytetu Waszyngtońskiego wyraził opinię, że ziemia wkrótce nie będzie się nadawała do zamieszkiwania. Powiedział, że zbliżamy się »do niebezpiecznego kryzysu, który może ją pozbawić przydatności na miejsce zamieszkania społeczeństwa ludzkiego«. Historyk angielski H. G. Wells pisał w latach młodości bieżącego pokolenia: »(...) Jeżeli światu nie uda się osiągnąć większej jedności celów, jeżeli nie uda się zapobiec wybuchowi jeszcze gwałtowniejszej i bardziej niszczycielskiej wojny, to jest rzeczą jasną, (...) że dzieje ludzkie muszą się niebawem skończyć jakąś katastrofą, która powtórzy i przewyższy nieszczęścia Wielkiej Wojny, wywoła chaos w stosunkach społecznych i pociągnie za sobą proces rozkładu, który doprowadzi do całkowitej zagłady«. Niejaki James Reston skomentował tę wypowiedź w gazecie *New York Times* z 11 czerwca roku 1967 w następujący sposób: »Dzisiaj te prorocze słowa są jeszcze bardziej aktualne niż przy końcu pierwszej wojny światowej, kiedy je Wells napisał.«” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 10).

Armagedon jutro, pojutrze i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica podczas nauczania o „pokoleniu roku 1914” zamieszczało wypowiedzi głosicieli, którzy oczekiwali Armagedonu „jutro” lub „pojutrze”. Oto przykładowe fragmenty, w tym jeden z Polski, opisujące metodę dzięki której osiągnięto fenomenalne efekty dotyczące przyrostu nowych głosicieli:

„Na przykład w Polsce bracia, którym poruczono tam dzieło, wyjaśnili wszystkim: »Teraz, kiedy nastąpiło odprężenie w prześladowaniach i kiedy dzieło może się rozwijać swobodniej, dlaczego każdy z nas nie miałby się wziąć do pracy tak, jak gdyby Armagedon miał nastąpić już jutro?« Bracia faktycznie przyjęli tę postawę. I Polska jest teraz jednym z niewielu, gdzie liczba głosicieli wzrosła ponad 30%” (*Strażnica* Nr 19, 1959 s. 8);

„Bóg jak wówczas, tak i teraz wyznaczył ludziom ograniczony czas na wydostanie się z więzów przemijającego systemu rzeczy. Dlatego chrześcijanie żyją i pracują, jak gdyby jutro miał nastąpić koniec tego systemu” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 6 s. 20);

„Czy więc nie postąpimy mądrze, gdy się postaramy bezwzględnie żyć obecnie tak, jakby ów »dzień i godzina« miały nastąpić już jutro? Nie znamy »dnia i godziny« wybuchu »wielkiego ucisku«; ale to nie zmienia faktu, że on się szybko zbliża. Czas ten w sensie ogólnym jest wyraźnie określony w Słowie Bożym. »Pokolenie«, które zgodnie z prorocstwem Jezusa miało ujrzeć nie tylko wydarzenia z roku 1914, ale też »wielki ucisk«, dość znacznie posunęło się w latach” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 8);

„Ludzie potrzebują »dobrej nowiny« dzisiaj. Jutro może być za późno. (...) nie wiadomo, w którym dniu i godzinie Jehowa Bóg wystąpi przeciw niezbożnemu światu” (*Strażnica* Rok XCIX [1978] Nr 5 s. 9);

„Jak daleko sięgam pamięcią, stale miałem wyraźne poczucie, że czas nagli. W mojej świadomości Armagedon zawsze był pojutrze” (*Strażnica* Nr 13, 1991 s. 23);

„Pewien sługa Boży pełniący od 66 lat służbę pełnoczasową napisał: »Jak daleko sięgam pamięcią, stale miałem wyraźne poczucie, że czas nagli. W mojej świadomości Armagedon zawsze był pojutrze«” (*Strażnica* Nr 17, 1997 s. 19);

„Ojciec zwykł mówić, że powinniśmy tak planować życie, jakby Armagedon miał przyjść dopiero po naszej śmierci, ale tak żyć, jakby miał się rozpocząć już jutro” (*Strażnica* Nr 23, 2004 s. 29).

Jak widzimy, dzięki tej metodzie („jutro, pojutrze Armagedon”), jeden z głosicieli wytrwał w swym zapale oczekiwania na Armagedon z dnia na dzień aż 66 lat!

Wydaje się, że taki styl życia jest nadal zalecany przez Towarzystwo Strażnica:

„Żyjemy w »dniach ostatnich«, toteż ów koniec może nastać w każdej chwili (...). Ponadto nikt z nas nie ma pewności, że jutro będzie jeszcze żywy...” (*Strażnica* Nr 7, 2002 s. 20);

„Pamiętaj, że burzowe chmury Armagedonu szybko nadciągają. Poza tym życie w obecnym systemie jest krótkie i niepewne. Nikt z nas nie ma gwarancji, że jutro będzie jeszcze żył...” (*Strażnica* Nr 17, 2006 s. 21). Patrz też *Strażnica* Nr 24, 1998 s. 20.

„Miliony obecnie żyjących nigdy nie umrą” i „pokolenie roku 1914”

Hasło „miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą” zakończyło swój żywot niedługo po roku 1925. Wydawało się, że bezpowrotnie, bo miliony ludzi nadal umierały. W roku 1926, jak wspominaliśmy, wprowadzono naukę o „pokoleniu roku 1914”. Okazuje się jednak, że gdy wymarło prawie pokolenie, które pamiętało oczekiwania związane z rokiem 1925, można było w połowie lat 80. XX wieku znów sięgnąć po stary wypróbowany slogan i połączyć go z „tym pokoleniem”.

Przypomnijmy jednak, co obiecywano „milionom ludzi” od roku 1925. Otóż zakończyć się miało wtedy umieranie dla tych, którzy przestaną grzeszyć i przyłączą się do głosicieli Towarzystwa Strażnica. Oto ta najważniejsza obietnica (pomijamy tu sprawę zmartwychwstania proroków, którą omówiliśmy w rozdziale o „książkach”):

„Jak dotąd wskazaliśmy, cykl wielkiego lata miłościwego powinien się zacząć w 1925-ym roku. O tym czasie ziemska postać tego królestwa zostanie rozpoznana” (*Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą!* 1920 s. 60);

„Opierając się tedy na argumentach powyżej wyłuszczonych, że stary porządek rzeczy, stary świat, skończył się, a zatem przemija, i że nowy ład nastaje, oraz że rok 1925-ty zaznacza się zmartwychwstaniem wiernych i zasłużonych mężów starożytności i początkiem odbudowy, słusznym będzie mniemać, że miliony ludzi z żyjących teraz na świecie będą jeszcze znajdować się na świecie w roku 1925-tym. A wtenczas, opierając się na obietnicach wymienionych w Słowie Bożym, musimy przejść do stanowczego i niezaprzeczonego wniosku, że miliony z żyjących teraz na świecie ludzi nigdy nie umrą” (jw. s. 65);

„Rzecz jasna, nie oznacza to, że każdy żyć będzie, niektórzy bowiem odmówią posłuszeństwa zakonowi Bożemu; jednakże ci,

którzy byli złymi, a nawrócą się na drogę sprawiedliwości i będą posłuszni sprawiedliwości, będą żyli, a nie umrą” (jw. s. 66).

Oto zaś nowe hasło, które Towarzystwo Strażnica zaczęło stosować w połowie lat 80. XX wieku:

„Miliony obecnie żyjących na ziemi nigdy nie powymierają” (*Strażnica Rok CV [1984] Nr 4 s. 14, 21, 23*);

„Miliony przygotowują się do nieprzerwanego życia na ziemi. Dla milionów ludzi obecnie żyjących nadeszła bardzo stosowna chwila, by sobie przypomnieli słowa, jakie Jezus Chrystus wyrzekł do Marty z Betanii: (...) (Jana 11:25, 26). Tych wszystkich, którzy wyglądają niekończącego się życia w sprawiedliwym świecie, ogarnia najwyższa radość, gdy sobie uświadamiają, że właśnie teraz aktualna jest wypowiedź Jezusa: »A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, w ogóle nigdy nie umrze.«” (*Strażnica Rok CV [1984] Nr 4 s. 19*);

„Szeregi lojalnych Jego sług zwiększały się jednak do chwili obecnej dosłownie o »miliony tych, którzy nigdy nie umrą.«” (*Strażnica Rok CVI [1985] Nr 8 s. 17*);

Millions Now Living Will Never Die. This is no wild assertion. There are sound reasons to believe it. (ang. *Przebudźcie się!* 08.01 1986 s. 31); polski odpowiednik: „Miliony obecnie żyjących nigdy nie umrą. Twierdzenie to bynajmniej nie jest absurdalne. Istnieją uzasadnione powody, żeby w nie uwierzyć” (*Przebudźcie się!* Nr 10, 1989 s. 32);

„Podobnie jak Noemu i nam powierzono dzieło ratowania życia, lecz tym razem chodzi o wybawienie »milionów obecnie żyjących, którzy mają nigdy nie umrzeć.«” (*Strażnica Rok CVII [1986] Nr 5 s. 16*);

„Imię Jehowy będzie poważane i uświęcane nie tylko przez miliony obecnie żyjących, którzy nigdy nie będą potrzebowali umrzeć, ale i przez miliardy ludzi wywołanych z grobów przez Jezusa w okresie jego tysiącletniego panowania” (*Strażnica Nr 1, 1990 s. 14*).

Dodajmy tu, że o ile przed rokiem 1925 kres śmierci obiecywano „milionom ludzi”, którzy nie byli nawet głosicielami Towarzystwa Strażnica (tych było zaledwie około 20 000; patrz *Wspaniały finał Objawienia bliski!* 1993 s. 64, tabela), to teraz, podczas nauki o „pokoleniu roku 1914”, zapewnienie to dotyczyło tylko Świadków Jehowy! Ciekawy jest również fakt, że hasło o „milionach” pojawiło się akurat około 70 lat po roku 1914. Natomiast zanikać zaczęło po roku 1990 i wydaje się, że tylko raz zostało ono przywołane później (patrz *Strażnica* Nr 3, 1996 s. 31 [jednak odniesiono treść tego hasła do roku 1985]). Czyżby ktoś w Towarzystwie Strażnica zauważył, że hasło o „milionach” za bardzo przypomina rok 1925 i jego niespełnione nadzieje?

Mało tego, hasło o „milionach”, co nie umrą zostało przywołane z okazji 100-lecia Towarzystwa Strażnica w roku 1984 i przedstawione w artykule pt. *Stulecie godne upamiętnienia* (patrz *Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 8 s. 17 [cytat powyżej]).

Ale nie tylko żniwo śmierci miało się zakończyć za „tego pokolenia”, ale i choroby:

„Uważne przeanalizowanie proroctw biblijnych, które się już spełniły, pozwala wysnuć tylko jeden wniosek: Zanim przeminie to pokolenie, choroby zostaną pokonane raz na zawsze! (...) Jakże wspaniałe czasy są tuż przed nami!” (*Przebudźcie się!* Rok LXIV [1983] Nr 6 s. 9).

Ciekawostką jest fakt, że w odróżnieniu od lat 20. XX wieku, w roku 1959 zapowiadano tylko „wielu” ludziom, a nie „milionom”, że nie umrą. Wtedy też, jak przed rokiem 1925, Świadkowie Jehowy nie byli liczni, bo nie przekraczali miliona osób (871.737 głosicieli – *Strażnica* Nr 3, 1960 s. 12). Jednak kiedyś obiecywali i innym, a teraz tylko sobie, że „nie umrą”. Oto te słowa obietnicy ze wspomnianej publikacji:

„Czy wielu z obecnie żyjących nigdy nie umrze?” (*Strażnica* Nr 17, 1959 s. 17);

„Dlaczego wielu dziś żyjących może nigdy nie umrzeć (...) wyłoniła się możliwość, żeby wielu z obecnie żyjących nigdy nie umarło” (jw. s. 18);

„(...) stań w szeregach tych licznych obecnie żyjących, którzy nigdy nie umrą!” (jw. s. 19).

Warto też wiedzieć, że hasło o „wielu”, co nie umrą Towarzystwo Strażnica eksponowało aż do roku 1984, gdy je zastąpiło „milionami”:

„Gdyż dziś mamy wielkie mnóstwo ludzi dobrej woli, którzy przeżyją katastrofę światową Armagedonu i wejdą do świata nowych niebios i nowej ziemi bez konieczności pogrążenia w grobie lub umierania później i utracenia swego bytu. To oznacza, że Armagedon tak bardzo się zbliżył, że będzie nim dotknięta obecnie żyjąca generacja” (*Po Armagedonie – Boży Nowy Świat* 1953 s. 12);

„(...) wielka, nieznannej liczby rzesza żyjących obecnie ludzi dobrej woli nigdy nie umrze” (*Strażnica* Nr 6, 1958 s. 14);

„(...) będą się one mogły znaleźć wśród tych licznych obecnie żyjących, którzy nigdy nie umrą, lecz dostaną się do nowego, sprawiedliwego porządku Bożego” (*Strażnica* Nr 8, 1968 s. 10);

Many Now Living Will Never Die (ang. *Strażnica* 01.08 1974 s. 480; tłumaczenie: „Wielu obecnie żyjących nigdy nie umrze”).

To samo hasło patrz też ang. *Strażnice*: 01.01 1979 s. 32; 01.10 1979 s. 32; 01.04 1980 s. 31; ang. *Przebudźcie się!*: 08.10 1980 s. 32; 08.03 1981 s. 32; 22.11 1981 s. 32; 22.05 1982 s. 31; 08.04 1984 s. 31; 22.11 1984 s. 32).

Jest jeszcze jeden fragment Towarzystwa Strażnica, który ukazuje smutny obraz tych, co mieli nie umrzeć i przyszłość takich, co mieli podobne zamiary:

„Ponieważ kres świata podległego Szatanowi jest tak bliski, chrześcijanie przyrównywani do owiec byłiby niezmiernie uradowani, gdyby doczekali chwili, kiedy podczas ucisku, który spadnie na Babilon Wielki oraz resztę szatańskiego systemu, zostanie wykazana słuszność zwierzchnictwa Jehowy (...). Ale wielu chrześcijan tego nie zobaczy. Pragnęli znaleźć się wśród owych

»milionów«, mających nigdy nie umrzeć, lecz niestety już nie żyją. (...) Zanim nadejdzie koniec, z pewnością umrze jeszcze wielu sług Bożych” (*Strażnica* Nr 4, 1995 s. 8-9).

Czy dożyjemy do wieku dorosłego i starości za „tego pokolenia”?

Towarzystwo Strażnica w trakcie nauczania o „pokoleniu roku 1914” młodym ludziom nie dawało szans na dożycie do lat dorosłych, a ludziom dorosłym na dotrwanie do starości. Oto przykładowe teksty dotyczące tego zagadnienia:

„Niestety faktem jest, że większość młodych ludzi doby dzisiejszej nawet nie będzie miała sposobności roztrwonić młodość i pełnię swego życia, aby osiągnąć wiek starczy, kiedy życie okazałoby się zmarnowane. Według boskiego rozkładu czasu wielka klęska, wszechświatowa walka Armagedonu, powali ich jeszcze w młodości i pełni sił, ponieważ nie pamiętają o swym Stworzycielu i nie służą Mu pożytecznymi uczynkami” (*Strażnica* Nr 14, 1960 s. 10);

„Dzieci tej przedarmagedonowej generacji na pewno nie osiągną wieku sędziwego. Albo ‘dojdą do dokładnej znajomości prawdy’ i będą żyć wiecznie w kwiecie wieku na rajskiej ziemi, albo nie dopełniwszy dni swoich zginą wraz z tym złym światem w bliskiej walce Armagedonu” (*Służba Królestwa* Nr 9, 1963 s. 5).

„Osobliwe jest to nasze pokolenie. Jego istnienie zostanie nagle przerwane. Dzisiejsza młodzież nie zdąży się zestarzeć. Natomiast ci, co cenią teraz dobra duchowe, będą mogli żyć wiecznie” (*Służba Królestwa* Nr 12, 1968 s. 3).

„Nie żyjemy przecież w czasach normalnych, gdy można się spodziewać przynajmniej osiągnięcia przeciętnego wieku, to znaczy siedemdziesięciu lub nawet osiemdziesięciu lat. Doczekaliśmy się »dni ostatnich«. Nadciąga śmierć całego systemu rzeczy” (*Strażnica* Rok CIII [1982] Nr 2 s. 6).

„Dni Noego” i „pokolenie roku 1914”

W naukach Towarzystwa Strażnica obecne „dni Noego” pokrywały się najczęściej z „czasem końca” i „pokoleniem roku 1914”. Te okresy zaczynały się w podobnym czasie, to znaczy w roku 1914 lub 1919, ewentualnie w roku 1922. Były to zazwyczaj równorzędne przedziały czasu (np. 40-50 lat), ale i bywały inne (np. 60 czy 120 lat). Tak jak za czasów Noego potop kończył jego „dni”, tak analogicznie Armagedon miał zakończyć obecne „dni Noego”. Poniżej przedstawiamy długości „dni Noego” i moment ich rozpoczęcia.

40-50 lat „dni Noego”

„Jezus potwierdził, że jego obecność będzie podobna do dni Noego. »Dni Noego« miały określić czas jego obecności, zwłaszcza ten czas, kiedy mu zapowiedziany był koniec »ówczesnego świata«. Dni jego, w czasie których on wiedział o nadchodzącym końcu świata, rozciągały się na wiele lat, prawdopodobnie czterdzieści lub pięćdziesiąt. (...) Nie jest zatem rzeczą zadziwiającą, że już upłynęło trzydzieści pięć lat od czasu, gdy Chrystus przyszedł do swego królestwa, mianowicie od roku 1914” (*Strażnica* Nr 22, 1949 s. 12-13).

Gdy od roku 1914 minęło 40-50 lat „dni Noego” (1954-1964), Towarzystwo Strażnica wydłużyło okres ten do 60 lat, o czym mówimy poniżej.

60 lat „dni Noego”

Po tym jak nic nie nastąpiło w latach 1954-1964, ani w roku 1975, Towarzystwo Strażnica próbowało innej sugestii związanej z „dniami Noego”. Porównywano okres około 60 lat za „dni Noego” do czasu od roku 1922 (od roku 1922 Świadkowie Jehowy zaczęli głosić o panującym Królestwie Bożym; patrz np. *Strażnica* Nr 9, 1994 s. 17). Wiemy, że niczym skończył się ten dzisiejszy 60 letni okres „dni Noego”, a czym miał zakończyć się ten sugerowany okres

upływający w roku 1982? Odpowiedzi na to pytanie udziela fragment artykułu pt. *Czy czas nagli?*:

„Patriarcha Noe żył w wyjątkowo ciężkich czasach. Specjalne swoje zadanie, aby poczynić przygotowania do potopu, wykonywał być może przez jakieś 60 lat – mniej więcej tak długo, jak długo trwa nasze współczesne głoszenie o ustanowionym Królestwie Bożym. (...) W dobie obecnej identycznie nastrojony, niegodziwy świat stoi w obliczu bezprzykładnego »wielkiego ucisku«, obejmującego całą ziemię!” (*Strażnica Rok C [1979] Nr 18 s. 6*).

120 lat „dni Noego”

„Dla obecnego świata nastał »czas końca«. Pamiętajmy, że dla »dawnego świata«, dla »świata ludzi bezbożnych«, dla »ówczesnego świata«, czyli dla świata z czasów Noego, (...) »czas końca« rozpoczął się sto dwadzieścia lat przed owym kataklizmem wodnym (...) Od roku 1914 n.e. żyjemy w tym »czasie końca«” (*„Wieczyste zamierzenie” Boże odnosi teraz triumf dla dobra człowieka 1978 [ang. 1974] s. 187; por. s. 73 i 200, gdzie „czas końca” połączono z „obecnym pokoleniem”, „które stoi teraz w obliczu tego »okresu ucisku«*”).

Jeśli sugerowane 120 lat doliczymy nie do roku 1914, ale do czasu 15 lat przed tym rokiem, jak w tym czasie nauczano o „tym pokoleniu” (patrz *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13), to okaże się, że granicą dla „dni Noego” byłby rok 2019.

Niedawno Towarzystwo Strażnica przypomniało sobie tę naukę o 120 latach „dni Noego”, mówiąc o „czasie końca”. Choć było to już po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914”, to jednak odtworzenie tej wykładni jest zastanawiające. A może Towarzystwo Strażnica znów chce coś zasugerować głosicielom? Czyżby najpóźniej rok 2034? Oto ta wykładnia:

„Dokładne uświadomienie sobie, jakie podobieństwa zachodzą między tymi dwoma okresami, powinno wzmocnić nasze przekonanie, że zbliża się koniec teraźniejszego systemu. O jakie podobieństwa chodzi? (...) Jeszcze tylko 120 lat i Jehowa sprowadzi »potop wód na ziemię, żeby wytracić spod niebios wszelkie ciało, w

którym działa siła życiowa« (Rodzaju 6:17). (...) Odkąd w roku 1914 rozpoczęły się końcowe dni tego systemu rzeczy, minęło już jakieś 90 lat. Z całą pewnością żyjemy w »czasie końca« (Daniela 12:4)» (*Strażnica* Nr 24, 2003 s. 14-15);

„Nie wolno nam zapominać, że nasze czasy są dokładnie takie jak dni Noego. Zbliżający się »wielki ucisk« oczyści ziemię z »rozpustników, cudzołożników, mężczyzn utrzymywanych do celów sprzecznych z naturą i kładących się z mężczyznami«...» (jw. s. 16).

Świadkowie Jehowy datowali też „dni Noego” na czas od roku 1919:

„Dawna arka, która zapewniała bezpieczeństwo i ocalenie, wyobraża raj duchowy, jaki Jehowa buduje wśród swych czcicieli w roku 1919. (...) Przygotował go, by przeprowadzić przez »wielki ucisk« symboliczną rodzinę Większego Noego i w ten sposób zachować ją przy życiu» (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 5 s. 13).

Wydaje się, że Towarzystwu *Strażnica* nie tylko obliczenia potwierdzały bliskość „końca” i „dni Noego”, ale i nawet „znaki” niemoralności występujące wewnątrz organizacji Świadków Jehowy, całkiem podobne jak w czasach Noego!

Oto jeden ze „znaków” z czasów „tego pokolenia”, opisany w artykule o charakterystycznym tytule *Dni takie jak „Dni Noego”*:

„Chociaż brzmi to szokująco, ale nawet niektórym szerzej znanym w społeczności ludu Jehowy zdarzyło się popaść w czyny niemoralne, nie wyłączając homoseksualizmu, wymiany żon, napastowania dzieci. Trzeba też zaznaczyć, że w ubiegłym roku wykluczono ze zboru chrześcijańskiego 36.638 osób, większość z nich właśnie za pogwałcenie moralności. (...) Pora jednak na to, by starsi zborowi, słudzy pomocniczy oraz pozostali bracia i siostry wystrzegali się wszystkiego, co może prowadzić do czynów nieobyczajnych” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 5 s. 11).

Jest jeszcze jedna ciekawostka związana z tym tekstem. Otóż angielska *Strażnica*, która opublikowała powyższy artykuł, użyła zamiast słów „niektórym szerzej znanym” dosadniejszego określenia:

„prominentom”. Czyżby w Polsce chciano ukryć to, że powyższe czyny dotknęły wierzchołków organizacji Jehowy? Oto fragment ze wspomnianej ang. *Strażnicy*:

Shocking as it is, even some who have been prominent in Jehovah's organization have succumbed to immoral practices, including homosexuality, wife swapping, and child molesting. It is to be noted, also, that during the past year, 36,638 individuals had to be disfellowshipped from the Christian congregation, the greater number of them for practicing immorality (ang. Strażnica 01.01, 1986 s. 13).

„Kilka lat” i „pokolenie roku 1914”

O ile określenie „tuż, tuż” dotyczące „końca”, które omawialiśmy wcześniej, występowało w całym okresie nauki o „pokoleniu roku 1914” (1926-1995), to stwierdzenie „kilka lat”, czy jeszcze bardziej skrajne „niewiele miesięcy”, pojawiało się prawie wyłącznie do roku 1975. Po wpadce związanej z tym rokiem, Towarzystwo Strażnica zaprzestało go używać. Dodajmy tu, że w języku angielskim Świadkowie Jehowy stosowali najczęściej jeszcze mocniejsze określenie, a mianowicie „kilka krótkich lat” (*few short years*). Pomijamy tu różne inne stwierdzenia Towarzystwa Strażnica, których jest mnóstwo, np. „bardzo blisko”, „niewiele lat”, „niewiele czasu”, „nieliczne lata”, „najbliższe lata”, „ostatnie lata”, „ostatnie dni”, „końcowe lata”, „końcowe dni”, „niebawem”, „niedługo”, „wkrótce” itp. Każdemu z nich trzeba by poświęcić oddzielny rozdział.

Ale popatrzmy na dwa takie określenia, tzn. „za progiem” i „u drzwi”, wydaje się, że ulubione przez Świadków Jehowy. Jedno z nich nawiązuje do Mk 13:29:

„Armagedon stoi u drzwi!” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 art. *Armagedon – wojna Jehowy* s. 6 [art. z okładki *Trzęsienia ziemi z miejsca na miejsce*] [ang. 15.10 1951]).

„Armagedon, walka wielkiego Boga Wszechmocnego, jest u drzwi” (*Strażnica* Nr 15, 1963 s. 8).

„Dowiedziałem się wówczas o stworzeniu Adama w 4026 roku p.n.e. Zrobiło to na mnie duże wrażenie. Dlaczego? Ponieważ w połowie lat siedemdziesiątych człowiek będzie na ziemi przez okres 6000 lat – i finał historii człowieka jest u drzwi!” (ang. *Przebudźcie się!* 22.12 1970 s. 10);

„(...) nadchodzi Królestwo Boże pod władzą Chrystusa, co więcej, ten rząd teokratyczny jest teraz już jakby we drzwiach” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 4 s. 11);

„Znajdujemy się tuż przed bramami nowego systemu obiecanego przez Boga, szykujemy się do wejścia...” (*Strażnica* Rok CI [1980] Nr 1 s. 20);

„»(...) wiedzcie, że on jest tuż u drzwi, mówię wam, że to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się to wszystko wydarzy« (Mat. 24:33, 34). Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914. Ono widzi to wszystko, co według zapowiedzi Jezusa miało się wydarzyć przed samym końcem. To znaczy, że pewna liczba ludzi, którzy żyli w roku 1914, będzie świadkami końca tego świata (Mat. 24:1-34)” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 9);

„Dzisiaj niewielki procent ludności świata pamięta dramatyczne wydarzenia roku 1914. Czy to sędziwe pokolenie wymrze, zanim Bóg uratuje ziemię od zagłady? Proroctwo biblijne daje podstawę do udzielenia odpowiedzi przeczącej. Jezus obiecał: »Gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie *to* pokolenie, aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:33, 34, *Bw*, kursywa nasza)” (*Strażnica* Nr 9, 1992 s. 3);

„Na przykład ktoś mógłby rozumować tak: »Gdy dziesiątki lat temu zacząłem poznawać prawdę, koniec był 'tuż za progiem'. No i dalej się tam znajduje. Któż więc może wiedzieć, kiedy naprawdę nastąpi?«” (*Strażnica* Nr 24, 1994 s. 16).

„Kiedy pewnej niedzieli w roku 1938 przyszliśmy na zebranie, przywitały nas dwie starsze siostry, a jedna z nich powiedziała: »Młody bracie, czy stanąłeś już po stronie Jehowy?« Przecież wiesz, że Armagedon jest tuż za progiem! (...) toteż 15 października 1938 roku zgłosiłem się do chrztu” (*Strażnica* Nr 17, 2000 s. 28).

Oto kolejne publikacje (od roku 1970) stosujące określenie „za progiem” lub „u progu”:

Strażnice: Nr 2, 1970 s. 3; Nr 9, 1970 s. 16; 10, 1970 s. 8; Nr 18, 1970 s. 20; Rok XCIII [1972] Nr 14 s. 15; Rok XCIV [1973] Nr 11 s. 18, 20; Rok XCV [1974] Nr 11 s. 14; Rok XCV [1974] Nr 14 s. 15;

Rok XCVI [1975] Nr 14 s. 7; Rok XCVIII [1977] Nr 2 s. 9; Rok C [1979] Nr 18 s. 11; Rok CI [1980] Nr 15 s. 12, 22; Rok CII [1981] Nr 3 s. 12; Rok CII [1981] Nr 11 s. 12; Rok CII [1981] Nr 13 s. 13; Rok CIII [1982] Nr 9 s. 4; Rok CIII [1982] Nr 12 s. 6-7; Rok CV [1984] Nr 13 s. 10; Rok CVI [1985] Nr 17 s. 19; Rok CIX [1988] Nr 1 s. 12; Nr 22, 1988 s. 12, 22; Nr 6, 1989 s. 5; Nr 14, 1990 s. 6; Nr 18, 1991 s. 13; Nr 7, 1992 s. 13; Nr 23, 1993 s. 10; Nr 14, 1997 s. 19; Nr 16, 1998 s. 11; Nr 7, 2000 s. 15; Nr 2, 2001 s. 27; Nr 18, 2001 s. 10; Nr 20, 2001 s. 19; Nr 20, 2003 s. 6; Nr 23, 2004 s. 8; Nr 10, 2006 s. 5; *Przebudźcie się!*: Nr 5 z lat 1960-1969 s. 25; Nr 3, 1994 s. 10; Nr 5, 1995 s. 3; Nr 8, 1996 s. 11; *Nasza Służba Królestwa*: Nr 2, 1996 s. 4; Nr 10, 1999 s. 1; *Rocznik Świadków Jehowy* 2005 s. 3; *Trwajcie w miłości Bożej* 2008 s. 98.

Widzimy, że terminy te, czy były użyte w latach 50., 60., 70., 80., 90. XX wieku czy nawet dziś, zawsze Świadkom Jehowy wskazywały na bardzo bliski „koniec”. Z tego powodu wielu z nich zniechęciło się oczekiwaniem na Armagedon, na co zwróciły uwagę niektóre publikacje:

„Ten problem musi być zaraz rozwiązany, w przeciwnym razie odejdę. Muszę natychmiast otrzymać odpowiedź na to pytanie, bo inaczej rzucam wszystko. Armagedon i nowy porządek już od lat są tuż, tuż; mam dość czekania” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 15 s. 11).

„Dlatego też niektórym może być trudno rok za rokiem trwać w poczuciu, że czas nagli, zwłaszcza jeśli wyczekują tego dnia już od dawna (Prz. 13:12). Czy i ty miewasz podobne rozterki?” (*Strażnica* 15.12 2010 s. 7).

Dodajmy tu, że angielski odpowiednik cytowanej publikacji zastosował w tym wypadku określenie „tuż za progiem”, tzn. *right around the corner* (ang. *Strażnica* 15.03 1986 s. 17).

Ciekawym terminem używanym przez Towarzystwo Strażnica jest też określenie „ostatnie dni”, podkreślmy „dni”, a nie „lata”. Wyznaczało ono „koniec” w bardzo bliskim czasie:

„Żyjemy bowiem obecnie w ostatnich dniach starego świata”
(*Przebudźcie się!* Nr 5 z lat 1960-1969 s. 25);

„Biblia wskazuje, że żyjemy w ostatnich dniach obecnego systemu” (*Przebudźcie się!* Nr 8 z lat 1960-1969 s. 29).

Jednak jeszcze bardziej skrajnym terminem Towarzystwa Strażnica są „ostatnie godziny” tego świata:

„Po uwzględnieniu rozmaitych czynników stwierdzamy, że właśnie nasze pokolenie, nasze czasy są okresem nazwanym w Biblii mianem »dni ostatnich«. W roku bieżącym [1968] żyjemy w gruncie rzeczy już w *końcowej fazie* tego okresu! Daje się ona porównać nie tyle z ostatnim dniem tygodnia, ile raczej z ostatnimi godzinami tego ostatniego dnia” (*Strażnica* Nr 13, 1968 s. 12).

„Kilka lat”

O ile różne powyższe określenia można wydłużać w czasie, to jednak słowa „kilka lat” nie podlegają takiemu zabiegowi. Tu Towarzystwo Strażnica znalazło się w pułapce wobec swych głosicieli, bo jak im ma wytłumaczyć, że „kilka lat” ciągnie się już „kilkanaście” czy „kilkadziesiąt lat”?

Oto najbardziej istotne fragmenty o „kilku latach”:

„Ponieważ Abraham, Izaak, Jakób i inni wierni prorocy, wzmiankowani przez Apostoła w liście do Żydów, jedenastym rozdziale, mają obietnicę lepszego zmartwychwstania, ponieważ prorok twierdzi, iż ci mają być książętami, czyli władcami po wszytkiej ziemi, należy się spodziewać, że oni pierwsi zmartwychwstaną na warunkach nowego przymierza. Zatem rozsądnem jest spodziewać się ich obecności na ziemi w początkach restytucji. Ci wierni będą z powrotem przy życiu na ziemi za kilka lat i stanowiąc będą klasę legalnych przedstawicieli Chrystusa na ziemi. Będą oni widzialnymi przedstawicielami królestwa niebieskiego, którym Chrystus, pod swoim nadzorem, powierzy sprawę świata” (*Złoty Wiek* 01.07 1927 s. 406-407).

„Niech każdy raczej będzie pilny w czynieniu tego co Bóg zlecił swemu ludowi do wykonania, mając zupełną ufność, że Pan uwielbi swoje dzieci w Jego słusznym czasie. Czy weźmie to jeden rok lub dziesięć lat, by dokonać pracy w dawaniu świadectwa, nie powinno być rzeczą najważniejszą dla sługi Pańskiego” (*Strażnica* 15.02 1928 s. 53 [ang. 01.01 1928 s. 5]);

„Mam szczególną przyjemność ogłosić, że następne kilka lat zobaczy kompletne ustanowienie tego Królestwa, które ma być pożądaniem wszystkich narodów” (*Strażnica* 01.12 1929 s. 366);

„Ona [wojna Jehowy] może jeszcze nie nastąpi w tym roku; ale znacznie dłużej się nie odwlecze, a żadne wysiłki jakichkolwiek stworzeń nie mogą jej zatrzymać, albowiem Bóg nie zmienia tego...” (*Ucieczka do Królestwa* 1933 s. 35);

„Ta wszechświatowa wojna musi przyjść niebawem i żadna moc nie może jej odwrócić (...). Podczas niewielu miesięcy, pozostających jeszcze do wybuchu tej wszechświatowej wojny...” (*Wszechświatowa wojna bliska* 1935 s. 26 [przemówienie ze stycznia 1935 r.]);

„Jonadabowie, którzy teraz myślą o zawarciu małżeństwa, uczynią, zdaje się lepiej, gdy poczekają parę lat, zanim ognista burza Armagedonu przemienie...” (*Spojrzyj faktom w oczy i poznaj jedyną drogę ucieczki* 1939 s. 49; por. podobny tekst w czasopiśmie *Nowy Dzień* Nr 61, 1939 s. 963, który zawiera słowa „kilka lat”);

„Upłynęła już duża część roku 1941. Niech teraz każdy, kto naprawdę kocha Pana, porzuci religię i odłoży na bok samolubstwo, i kierując się duchem pełnego miłości oddania dla Jehowy Boga i Jego Teokratycznego Rządu pod władzą Chrystusa, wykorzysta kilka pozostałych miesięcy na złożenie największego świadectwa, jakie dotąd dano lub jakie jest możliwe” (ang. *Strażnica* 15.07 1941 s. 222);

„Otrzymując podarunek [książkę pt. *Dzieci*] maszerujące dzieci przyciskały ją do siebie nie jak zabawkę, ale jako dostarczony przez

Pana instrument do najbardziej efektywnej pracy w pozostałych miesiącach przed Armagedonem” (ang. *Strażnica* 15.09 1941 s. 288);

„Czy i ty nie uważasz, że byłoby lepiej tych kilka pozostałych ci jeszcze lat wykorzystać dla Bożego nowego świata sprawiedliwości, a w tym celu rozstać się ze starym światem?” (*Strażnica* Nr 4, 1959 s. 22);

„Gdyby zdobył dar życia wiecznego, mógłby zawsze się radować ulubioną sztuką. Czy nie lepiej o to się ubiegać, niż zatopić się całkowicie w sztuce na te kilka lat, na które teraz można liczyć?” (*Strażnica* Nr 9, 1960 s. 12);

„»Przyjście« Jehowy w celu dopełnienia sądu na swych przeciwnikach nastąpi »wkrótce«, gdyż dzieli nas od tego zaledwie niewiele krótkich lat; okres ten wyda się krańcowo krótki zwłaszcza tym, których egzekucja zaskoczy chodzących po manowcach...” (*Strażnica* Nr 13, 1969 s. 9; ang. *Strażnica* 15.11 1967 s. 680 ma mocniejsze słowa: *only a few short years* [tylko kilka krótkich lat]);

„Niezależnie od tego, czy narody »pogańskie« uznają to za prawdę, sprawują one obecnie władzę tylko dzięki tolerancji ze strony Boga. Jehowa jeszcze pozwoli im istnieć przez kilka lat (...) zanim w Armagedonie zostanie mu położony ostateczny kres” (*Strażnica* Nr 22, 1969 s. 4);

„Wydarzenia dziejące się na świecie w ramach spełniania proroctwa biblijnego wskazują niezawodnie, że zaledwie kilka lat pozostało jeszcze teraźniejszemu niegodziwemu porządkowi rzeczy” (*Strażnica* Nr 16, 1970 s. 2);

„Pamiętajmy, że nie tylko Biblia, ale i przywódcy świata poświadczają, iż żyjemy w bardzo poważnych czasach. Parę lat, jakie pozostały bieżącemu pokoleniu, to nie za wiele na udowodnienie Jehowie, że naprawdę pragniemy podobać się Jemu, aby następnie otrzymać z Jego rąk przywilej życia w nowym porządku rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 13);

„Jeśli chcesz przeżyć koniec »dni ostatnich« tego systemu rzeczy, to nie masz czasu do stracenia. Parę lat, jakie pozostały obecnemu pokoleniu, to nie za wiele na udowodnienie Jehowie, że naprawdę pragniesz podobać się Jemu” (*Służba Królestwa* Nr 8, 1971 s. 1);

„Co Biblia mówi na temat znaczenia obecnych wydarzeń światowych? Wskazuje, że szybko upływa czas przewidziany na istnienie obecnego niesprawiedliwego świata! Wskazuje, że najwyżej za kilka lat nastąpi zmiana w sprawach ludzkich, zmiana tak ogromna, iż odbije się na każdym mieszkańcu ziemi, na każdym mężczyźnie, na każdej kobiecie i na każdym dziecku. Niewątpliwie odbije się to i na tobie. (...) Światu naprawdę pozostało już niewiele lat istnienia!” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 3);

„Nie zamierzamy tu szczegółowo omawiać chronologii, ale możesz śmiało zwrócić się do któregoś ze świadków Jehowy, by ci wykazał na podstawie Pisma świętego, że już tylko kilka lat dzieli nas od pełnych sześciu tysięcy lat istnienia człowieka na ziemi; możesz też zapytać, jaki to jego zdaniem ma związek z nadzieją na oswobodzenie, na prawdziwą wolność z punktu widzenia Boga. Każdy świadek Jehowy chętnie udzieli ci takich informacji” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 24 s. 8);

„Co będzie z tymi ludźmi za kilka krótkich lat? Czy w ogóle wtedy będą? Znikną wówczas wszelkie ślady po starym systemie rzeczy, a nad ziemią i jej sprawami pełną kontrolę obejmie Królestwo Boże” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 24 s. 13);

„Naśladujmy więc raczej ten dobry przykład miłości do Jehowy i prawdziwego wielbienia, a nie bądźmy zbyt przywiązani do domów, posiadłości i dóbr materialnych; nie zżywajmy się nadmiernie z tym, co stary system będzie mógł oferować jeszcze tylko przez kilka lat. Jest to sprawa naprawdę niecierpiąca zwłoki! Kończy się czas dla tych, którzy żyją wyłącznie pogonią za materialnym użyciem” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 8 s. 12).

Patrz też ang. *Strażnice*: 15.10 1954 s. 615; 01.10 1965 s. 603; ang. *Przebudźcie się!* 22.01 1970 s. 8.

Również książka pt. *Harfa Boża*, która była w języku polskim wydawana w latach 1921-1930, a po angielsku aż do roku 1940, zawierała takie oto wypowiedzi o „kilku latach”:

„Abraham, Izaak, Jakób i inni wierni prorocy, wzmiankowani przez Apostoła w liście do Żydów, 11 rozdziale, mają obietnicę lepszego zmartwychwstania (...) Ci wierni mężowie będą z powrotem przy życiu na ziemi za kilka lat i stanowiąc będą klasę legalnych przedstawicieli Chrystusa na ziemi. Będą oni widzialnymi przedstawicielami królestwa niebieskiego, którym Chrystus, pod Swoim nadzorem, powierzy sprawy świata” (*Harfa Boża* 1930 s. 352; ten tekst zmieniono w angielskiej wersji z roku 1928);

„Dowody w tem dziele przytoczone wykazały, że stary świat (społeczny i polityczny ustrój) zaczął przemijać w roku 1914, a całkiem przeminie w kilku następnych latach” (jw. s. 345).

Akcesoria „pokolenia roku 1914”

Towarzystwo Strażnica w okresie nauki o „pokoleniu roku 1914” zamieszczało w swych publikacjach na ilustracjach dwa szczególne przedmioty: klepsydrę, w której w górnym zbiorniku kończy się piasek i zegar odmierzający czas (najczęściej jest na nim za pięć dwunasta), któremu nadało określenie „zegar biblijny” (*Strażnica* Rok XCVII [1976] Nr 10 s. 14). Poniższe czasopisma zawierają wyżej wymienione akcesoria, które miały obrazowo Świadkom Jehowy przypominać o bliskości Armagedonu.

Klepsydra

Strażnice: Nr 18, 1958 s. 8; Nr 23, 1958 s. 1; Nr 5, 1962 s. 10; Nr 14, 1965 s. 5; Nr 10, 1968 s. 12; Rok CII [1981] Nr 21 s. 18; Rok CVIII [1987] Nr 6 s. 1; Nr 7, 1991 s. 1; *Przebudźcie się!*: Nr 17 z lat 1970-1979 s. 27; Rok LXVI [1985] Nr 2 s. 1, 9; Nr 4, 1993 s. 1-2, 3, 5, 9.

Zegar

Strażnice: Nr 2, 1959 s. 19; Nr 2, 1960 s. 11; Rok XCV [1974] Nr 14 s. 15; Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 1; Rok XCVIII [1977] Nr 14 s. 20; Rok XCIX [1979] Nr 15 s. 1; Rok CIV [1983] Nr 11 s. 1, 3; Rok CVI [1985] Nr 13 s. 19; Rok CVII [1986] Nr 6 s. 1, 3; Rok CVII [1986] Nr 14 s. 3; Nr 5, 1993 s. 1; *Przebudźcie się!*: Rok LXIV [1983] Nr 1 s. 1; Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 1.

Tu trzeba dodać, że w polskich publikacjach z lat 1945-1956 prawie brak jest ilustracji, czego nie można powiedzieć o odpowiednikach angielskich. Również w kolejnych latach (1957-1988) krajowe publikacje nie posiadają za wielu zdjęć czy rysunków.

Najbardziej obrazowo przemawia, ukazując bliskość Armagedonu, okładka jednej z publikacji. Przedstawiono na niej klepsydrę z kończącym się piaskiem, a na jej tle biało-czerwony napis *Jak bliski jest koniec świata?* (*Przebudźcie się!* Nr 4, 1993 s.

1). Por. *Strażnica* Nr 7, 1991 s. 1 (w klepsydrze piasku jest nieco więcej). Oto wiele mówiące słowa z tym związane:

„Nadzorca, o którym mowa, nie powiadomi nas naprzód o dniu i godzinie wybuchu Armagedonu, żebyśmy mogli niejako nastawić sobie budzik, aby się ocknąć jak najkrócej przed jego przybyciem, a potem stworzyć pozory, jakobyśmy przez cały czas byli czujni, przebudzeni i pilnie zajęci obowiązkami przydzielonego nam stanowiska służby. W rzeczy samej boski alarm rozbrzmiewa teraz, a nie dopiero tuż przed Armagedonem” (*Strażnica* Nr 3, 1959 s. 13);

„»Obecnie« – wyjaśnił brat Franz – »żyjemy w dwudziestym pierwszym roku tego pokoju po drugiej wojnie światowej i głośno o tym, że trwałość jego jest niepewna. (...) Powinno to skłonić was do uświadomienia sobie, jak pilne są potrzeby« – powiedział studentom – »do zdania sobie sprawy z tego, że piasku w klepsydrze czasu ubywa i nadchodzi chwila kresu tego dzieła, które musi być wykonane, zanim minie okres pokoju«.” (*Strażnica* Nr 3, 1967 s. 10);

„Czas wyznaczony przez Boga nadchodzi, toteż panowanie człowieka wkrótce ustąpi miejsca panowaniu Bożemu” (*Strażnica* Nr 5, 1970 s. 14);

„(...) zegar biblijny wskazuje nam, że rok 1975 wyznacza koniec 6000 lat dziejów ludzkości” (*Strażnica* Rok XCVII [1976] Nr 10 s. 14).

Towarzystwo *Strażnica* sięgało też do innych publikacji w sprawie zegara i kończącego się czasu przed Armagedonem:

„»Zegar szybko odmierza czas, jaki nas dzieli od Armagedonu, toteż Świadkowie Jehowy wzmagają swą działalność, aby ocalić jak najwięcej ludzi od tej grożącej nam zagłady« (... »The Sunday Gleaner«...)” (*Strażnica* Rok CIX [1988] Nr 3 s. 4). Patrz też *Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 14 s. 6; *Przebudźcie się!* Nr 4, 1992 s. 29.

Wykresy

Innym stałym elementem obrazującym bliskość Armagedonu jest przedstawianie pewnych wykresów w publikacjach Świadców Jehowy. Przykładowo *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 zawiera aż trzy takie wykresy (s. 4, 7, 14) ukazujące bliskość „końca” dla „tego pokolenia” i roku 1975.

Pierwszy z nich (s. 4) przedstawia pędzący z góry po skosie pociąg (nazwany „obecny system rzeczy”), zmierzający do przepaści nazwanej Armagedonem. Tył jego wagonów jest przy roku 1914, początku „dni ostatnich”, a lokomotywa jest tuż przed przepaścią.

Drugi rysunek (s. 7) ukazuje wycinek czasu ograniczony dwiema liniami pionowymi. Pierwszą stanowi rok 1914, a drugą Armagedon. Łączy te linie odcinek poziomy nazwany „za jednego pokolenia”, a ponad nim wymienione są znaki: „wojny światowe, braki żywności, epidemie, trzęsienia ziemi, wzrost bezprawia, strach”.

Trzeci wykres (s. 14) ukazuje przedziały czasowe od stworzenia Adama (rok 4026 p.n.e), aż do roku 1975 (koniec 6000 lat). Ostatnim etapem przed rokiem 1975 jest rok 1914 (początek „dni ostatnich”). Opis podaje, że między tymi dwoma okresami jest 61 lat.

Podobnego typu wykres zawiera też inna publikacja pt. *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* (1969 s. 113; ed. polonijna 1970 s. 95).

Do tego ostatniego zamieszczono w wewnętrznym biuletynie następującą wskazówkę:

„Ostatnio rozmawiałem z panem o panujących na świecie stosunkach, które niepokoją wiele ludzi. Mam na myśli wojny, nienawiść, przestępczość, upadek moralny. Według Biblii stanowi to dowód, że żyjemy w ostatnich dniach tego złego porządku rzeczy. (Odczytać 2 Tym, 3:1-5) W związku z tym wiele ludzi zastanawia się, kiedy to się skończy. Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w tej książce *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, w rozdziale 11, noszącym tytuł »Ostatnie dni tego złego systemu rzeczy«. Tu na stronie 113 jest zamieszczony wymowny szkic. (Odczytaj treść po obu stronach otwartej książki, zwracając uwagę na strzałkę, która wskazuje, że ‘dni ostatnie’ zaczęły się w r. 1914, a skończą się za życia tego samego pokolenia)” (*Służba Królestwa* Nr 10, 1969 s. 4).

Zbiorowe ujęcia wymierającego „pokolenia roku 1914”

Elementem ukazującym, że „pokolenie roku 1914” jest już w bardzo podeszłym wieku, a Armagedon blisko, było przedstawianie na zdjęciach grup sędziwych ludzi. Oto publikacje, które je przedstawiają:

Strażnice: Rok CV [1984] Nr 22 s. 1, 3; Rok CVII [1986] Nr 6 s. 2; *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* 1984, 1989, 1990 s. 154.

Niedawno w Internecie opublikowano stronę tytułową angielskiej *Strażnicy* z 15 maja 1984 roku (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 22 s. 1), z której zidentyfikowano wszystkie 16 osób przedstawione na fotografii. Byli to Świadkowie Jehowy z „pokolenia roku 1914”. Ilustrację tą opatrzone nazwiskami widocznych starszych osób oraz datami ich urodzenia i śmierci. Okazuje się, że wszystkie te osoby zmarły w latach 1984-2008, chociaż przynajmniej niektóre z nich miały doczekać Armagedonu.

Patrz np. <http://www.piotrandryszczak.pl/pokolenie.html>

Warto dodać, że po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914” Towarzystwo *Strażnica* nie zaprzestało posługiwać się ilustracjami z klepsydrą i zegarem. Nie występują one jednak już tak często jak kiedyś.

Klepsydra – *Strażnice*: Nr 11, 1999 s. 1; Nr 11, 2002 s. 1; *Czuwajcie!* 2004 s. 2.

Zegar – *Strażnice*: Nr 18, 1998 s. 1; Nr 8, 1999 s. 1; Nr 19, 1999 s. 1; Nr 20, 2007 s. 1.

Mt 24:36 i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica przez cały czas nauczania o „pokoleniu roku 1914” (lata 1926-1995) teksty biblijne mówiące o „dniu i godzinie” (Mt 24:36, Mk 13:32) starało się umieścić jakby w środku okresu „tego pokolenia”. Znaczy to, że dotyczyły one tylko dokładnej znajomości „dnia i godziny” wewnątrz czasu trwania „pokolenia roku 1914”. Towarzystwo Strażnica uważało, że okres „tego pokolenia” od roku 1914 jest tak pewny, jako „czas końca”, że nie można negować go przez przytaczanie tekstów Mt 24:36, Mk 13:32 czy Dz 1:7. Innymi słowy, nikt nie zna „dnia i godziny” Armagedonu, który jednak rozpocznie się w ograniczonym, do maksymalnie 70-80 lat, odcinku czasu, który zaczął się w roku 1914. Inną sprawą jest fakt, że kiedyś „to pokolenie” miało się skończyć, a wtedy, już za „pięć dwunasta”, Świadkowie Jehowy zapewne by znali przynajmniej „dzień końca”. Towarzystwo Strażnica samo zapewniało, że już mamy „ostatnie godziny” przed Armagedonem:

„Po uwzględnieniu rozmaitych czynników stwierdzamy, że właśnie nasze pokolenie, nasze czasy są okresem nazwanym w Biblii mianem »dni ostatnich«. W roku bieżącym [1968] żyjemy w gruncie rzeczy już w *końcowej fazie* tego okresu! Daje się ona porównać nie tyle z ostatnim dniem tygodnia, ile raczej z ostatnimi godzinami tego ostatniego dnia” (*Strażnica* Nr 13, 1968 s. 12).

Jednak zmiana nauki w listopadzie 1995 roku zaoszczędziła im tego rodzaju spekulacji, a słowa Jezusa „nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą” (Dz 1:7) zawsze stawały według nas pod znakiem zapytania znajomość czasu dla „tego pokolenia” przez Towarzystwo Strażnica.

Jak niewiele znaczący był niedawno dla Świadków Jehowy tekst Mt 24:36, niech świadczy porównanie go z fragmentem Mt 24:34 co do ilości odsyłaczy do publikacji Towarzystwa Strażnica w indeksie pt. *Skorowidz wersetów biblijnych objaśnionych w publikacjach Towarzystwa Strażnica w latach 1960-1989* (1992). Oto fakty:

odsyłacze do tekstu Mt 24:34 („to pokolenie”) – 27.

odsyłacze do tekstu Mt 24:36 („dzień i godzina”) – 9.

Choć, jak zobaczymy, Towarzystwo Strażnica od czasu do czasu przytaczało słowa o swej nieznajomości „dnia i godziny”, to często zaraz dodawało: „ale »jednak«” Jezus mówił też o „tym pokoleniu”, które nie wymrze. Termin „jednak” miał w sobie zawartą jakby polemikę ze zwrotem o „dniu i godzinie”.

Publikacje Świadków Jehowy choć wielokrotnie zapewniają, że oni nie znają dziś „dnia i godziny”, to jednak twierdziły, iż oni dowiedzą się (!) o czasie rozpoczęcia „końca”. Oto przykłady takich wypowiedzi:

„Członkowie Społeczeństwa Nowego Świata czuwają. Oni się dowiedzą, kiedy przyjdzie czas na rozpoczęcie się Armagedonu. Skąd? (...) Gdy się zacznie atak Diabła, wówczas Społeczeństwo Nowego Świata będzie wiedzieć, że ma się rozpocząć Armagedon” (*Od rajy utraconego do rajy odzyskanego* 1960 [ang. 1958] s. 206).

„Wielu ludzi słyszało, że Biblia przepowiada nadchodzącą zagładę świata, i to być może ich niepokoi. Ale tylko nieliczni wiedzą, co ta Księga mówi o czasie, w którym nastąpi ta zagłada...” (*Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* 1975 [ang. 1973] s. 7).

„Nie tylko pojedynczy fakt, ale cały splot równocześnie dziś występujących wydarzeń dowodzi, że jesteśmy blisko dnia i godziny oczekiwanego ukazania się tego »znaku Syna Człowieczego« wszystkim ludziom, nawet niewierzącym” (*Strażnica* Rok XCVII [1976] Nr 9 s. 18).

„[Jezus] Powiedział, że żaden człowiek nie zna dokładnie czasu – to znaczy dnia i godziny – tego wydarzenia (Mat. 24:36). Jednakże sam fakt, że my, ludzie, nie potrafimy ustalić dokładnej daty końca tego świata, wcale nie znaczy, iż Bóg nie miał udzielić nam żadnej informacji o tym, kiedy ten koniec będzie tuż, tuż” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8).

„Wielu ludzi słyszało, że Biblia zapowiada »koniec świata«. Niemniej tylko nieliczni wiedzą, że ta Księga mówi, kiedy to

nastąpi...” (*Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* 1988 s. 7).

Okres „kampanii roku 1975”

Po przyglądnięciu się wypowiedziom Towarzystwa Strażnica można dojść do wniosku, że najbardziej starało się ono zneutralizować teksty Mt 24:36 i Mk 13:32 podczas „kampanii roku 1975”. Bo co pomyśli sobie przeciętny czytelnik, gdy przeczyta takie oto słowa:

„Jedna rzecz jest absolutnie pewna: Chronologia biblijna poparta spełnionymi prorocत्वami dowodzi, że sześć tysięcy lat istnienia człowieka wkrótce dobiegnie końca, jeszcze za życia obecnego pokolenia! (Mt 24:34). Nie pora więc na to, żeby pozostać obojętnym i mówić sobie: jakoś to będzie. Nie pora na to, by sprawę obracać w żart, posługując się słowami Jezusa, że »o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec« (Mt 24:36). Wręcz przeciwnie, nadszedł czas, by jasno zdać sobie sprawę, że szybko zbliża się kres teraźniejszego systemu rzeczy, przy czym będzie to kres gwałtowny. Nie ludźmy się: Zupełnie wystarczy, iż sam Ojciec zna zarówno »dzień jak i »godzinę«! Nawet jeżeli nie daje się spojrzeć poza rok 1975, czy jest to podstawa do ograniczania aktywności? Apostołowie nie widzieli ani tak daleko, jak my; nie wiedzieli przecież nic o roku 1975. Dostrzegali przed sobą tylko krótki czas, w którym mieli dokończyć powierzonego im dzieła. (...) I słusznie. Gdyby się guzdrali i ociągali, gdyby uspokajali siebie myślą, że koniec nadejdzie dopiero za kilka tysięcy lat, na pewno by nie ukończyli wyznaczonego im biegu” (*Strażnica* Nr 5, 1969 s. 8);

„W ciągu co najwyżej kilku lat spełni się końcowa część prorocत्व biblijnych co do »dni ostatnich«, doprowadzając w wyniku do wyzwolenia pozostałej przy życiu ludzkości pod chwalebny, tysiącletni panowaniem Chrystusa. Jakież trudne, lecz zarazem wspaniałe dni są bezpośrednio przed nami! Czy to znaczy, że rok 1975 przyniesie z sobą bitwę Armagedonu? Nikt nie może twierdzić, co niechybnie nastąpi w tym czy owym roku. Jezus powiedział, że o danym »dniu i godzinie nikt nie wie« (Marka 13:32). Sługom Bożym wystarczy niezbita prawda, że czas tego systemu pod władzą Szatana w szybkim tempie zbliża się do końca. Jakże niemądry byłby

człowiek, który by nie czuwał, lecz wolał przespać ograniczony czas, jaki jeszcze pozostał do mających wkrótce nastąpić wydarzeń wstrząsających całą ziemią – czas, kiedy przecież trzeba wypracować sobie ocalenie!” (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 5);

„Jak blisko końca obecnego powaśnionego systemu rzeczy się właściwie znajdujemy, tego nie da się stwierdzić, bo nawet Jezus powiedział w czasie swej ziemskiej służby, że nie zna dnia ani godziny (Mat. 24:36). Niemniej chronologia biblijna wskazuje, iż Adam został stworzony jesienią roku 4026 p.n.e., co na rok 1975 n.e. wyznacza chwilę, w której upłynie 6000 lat dziejów ludzkich, po czym czeka nas 1000 lat panowania Królestwa Chrystusa. Dlatego bez względu na dokładną datę końca tego systemu rzeczy jest rzeczą jasną, że pozostało niewiele czasu, bo do końca 6000 lat historii człowieka brakuje jeszcze około pięciu lat (1 Kor. 7:29). Okoliczność ta potwierdza zarazem nasze zrozumienie słów Jezusa, iż pokolenie, które żyło w roku 1914, w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej, nie przeminie, aż nastanie koniec. Zatem ludziom miłującym sprawiedliwość pozostało już niezbyt wiele czasu na to, by dowieść Bogu, że chcieliby w Jego »arce« znaleźć schronienie i zaznać błogosławieństw nowego porządku rzeczy” (*Strażnica* Nr 23, 1970 s. 10).

Towarzystwo Strażnica zdaje się potwierdzać to, że nie brało na serio słów Jezusa o „dniu i godzinie” w okresie „kampanii roku 1975”:

„Oczekiwaliśmy na rok 1975, kiedy miało upłynąć 6000 lat istnienia człowieka. Nurtowało nas pytanie: Czy ta data zapoczątkuje tysiącletnie rządy Chrystusa? Wracając teraz myślą do owego roku uświadamiamy sobie, że słowa Jezusa z Ewangelii według Mateusza 24:36 nie upoważniają nas do wyznaczania chwili nadejścia końca. Oto one: »O dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebios, ani Syn, tylko Ojciec«” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 16 s. 26);

„Potem wielu Świadców mniemało, że wydarzenia związane z początkiem Tysiącletniego Panowania Chrystusa nastąpią w roku 1975. Ich oczekiwania wynikały ze zrozumienia, iż zacznie się wtedy siódme tysiąclecie w dziejach człowieka. (...) Pomyłki czy opaczne

wyobrażenia – podobnie jak w wypadku chrześcijan z I stulecia – były rezultatem nieusłuchania przestrogi Jezusa: »Nie wiecie, kiedy jest (...) czas.«” (*Przebudźcie się!* Nr 7, 1995 s. 9).

Dodajmy tu, że Towarzystwo Strażnica w swoim polskim skorowidzu (obejmującym lata 1960-1989) nie odsyła nas do ani jednej publikacji omawiającej rok 1975 łącznie ze znanymi słowami Jezusa z Dz 1:7 o „czasach i chwilach”.

Czasy przed i po roku 1975

Przed „kampanią roku 1975”, jak i po jej zakończeniu, Towarzystwo Strażnica starało się godzić teksty biblijne „o dniu i godzinie” z nauką o „pokoleniu roku 1914”. Przykładów dotyczących tej problematyki są dziesiątki, ale my ograniczymy się tu do kilku fragmentów. Zwróćmy znów uwagę na polemiczne terminy „jednak”, „jednakże”, „niemniej” po przytoczeniu słów o nieznanym „dnia i godziny”.

Na początek jedno z zapytań czytelnika *Strażnicy*, który stwierdzał, że Noe został powiadomiony o potopie 7 dni wcześniej przed jego nastaniem (Rdz 7:4). Pytał on:

„Czy to oznacza, że tak samo lud Boży zostanie już naprzód dokładnie powiadomiony o tym, kiedy się rozpocznie Armagedon?”.

Choć odpowiedź *Strażnicy* była negatywna, to jednak to pytanie ukazuje, jak głosiciele przeprowadzali swoje ‘prywatne’ spekulacje. Oto odpowiedź z cytowanego czasopisma:

„Nie wolno nam więc wnioskować na podstawie 1 Mojżeszowej 7:4, że Jehowa Bóg kiedyś w przyszłości powiadomi swój lud na ziemi już na dość długi czas przedtem, kiedy się rozpocznie Armagedon. Jezus dawno temu powiedział o tym: »A o dniu i godzinie (...)« – Mat. 24:36, *NP*. Jezus nie chciał przez to oczywiście powiedzieć, że nikt się nigdy o tym nie dowie. (...) Tak też obecnie dzieło zgromadzania powinno być znakiem dla bezbożnego świata i powinno mu dać poznać, że walka Armagedonu jest bardzo bliska, gdyż zostanie stoczona jeszcze za naszego pokolenia” (*Strażnica* Nr 16, 1964 s. 12).

Innym głosicielom ‘prywatnie’ wydawało się, że przez intensywne głoszenie spowodują rychłe nastanie „dnia i godziny”. Jednak odpowiedź Towarzystwa Strażnica na pytanie czytelnika z tym związane była negatywna:

„Niektórzy wyrażają pogląd, że przyjście Armagedonu może być przyśpieszone przez gorliwsze angażowanie się ludu Jehowy w pracy świadczenia (...). Czy takie zrozumienie jest właściwe? (...) Jehowa ma dokładnie wyznaczony czas dla rozpoczęcia Armagedonu, i (...) to nie nastąpi w wyniku ludzkiej działalności...” (*Strażnica* Nr 7, 1963 s. 12).

Towarzystwo Strażnica mówi też, że niektórzy jego głosiciele ustalali ‘prywatnie’ „dzień i godzinę”:

„On [Jezus] wielokrotnie im mówił, że nie jest wolą Jehowy, aby o tym wiedzieli (Mat. 25:13; Marka 13:32; Dzieje 1:6, 7). (...) Niektórzy na podstawie biegu wydarzeń mogli dojść do wniosku, że udało im się ustalić ów dzień i godzinę. Doznali jednak wielu udęk, gdy ich przypuszczenia się nie sprawdziły; część nawet rezygnowała ze służenia Bogu. Toteż o wiele lepiej jest uzależnić ten moment od decyzji Jehowy i ufać, że koniec nastanie w najodpowiedniejszej chwili” (*Strażnica* Rok CVIII [1987] Nr 12 s. 26, 27).

W kolejnych publikacjach Towarzystwo Strażnica przyznaje się do prób łamania tajemnicy „dnia i godziny”:

„Sam Jezus powiedział zresztą otwarcie: »A o tym dniu i godzinie nikt nie wie« (Mat. 24:36, *NP*). Wciąż istnieje potrzeba zwracania bacznej uwagi na radę apostoła Pawła: »Nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane« (1 Kor. 4:6). Chociaż wielu Świadków Jehowy musiało sprostować swe poglądy w tym zakresie, nie da się zaprzeczyć temu, że dożyliśmy »czasu końca«. Z pewnością dzień w dzień przybywa dowodów przemawiających za szybkim zbliżaniem się końca doczesnego systemu rzeczy...” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 13 s. 30);

„Oczywiście, w przeszłości wierni chrześcijanie próbowali z czystych pobudek przepowiadać, kiedy nadejdzie koniec. Jednakże za każdym razem sprawdzały się słowa Jezusa: »A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec« (Mateusza 24:36)” (*Strażnica* Nr 11, 1993 s. 15);

„Trzeba przyznać, iż nie zawsze podchodziliśmy do słów Jezusa w ten sposób. Niedoskonali ludzie mają skłonność do ustalania, kiedy nadejdzie koniec. (...) Równie szczerze intencje przyświecały nowożytnym sługom Bożym, którzy na podstawie tego, co Jezus powiedział o »pokoleniu«, próbowali obliczyć jakiś konkretny czas, wychodząc od roku 1914. Rozumowano na przykład, że skoro pokolenie może żyć 70 lub 80 lat, a ludzie należący do »tego pokolenia« musieli być w takim wieku, żeby pojąć znaczenie I wojny światowej oraz innych wydarzeń, to możemy obliczyć, ile mniej więcej zostało nam do końca. Nawet jeżeli takie rozumowanie prowadzono w dobrej wierze, czy było ono zgodne z następną radą Jezusa? Oznajmił on: »O dniu owym i godzinie nikt nie wie (...)« (Mateusza 24:36-42)” (*Strażnica* Nr 11, 1997 s. 28).

Widzimy więc, że Świadkowie Jehowy nie byli tymi, którzy gorliwie przestrzegali ostrzeżenia Jezusa o „dniu i godzinie”.

Poniżej przedstawiamy inne teksty o godzeniu „dnia i godziny” z „pokoleniem roku 1914”, w których dla zneutralizowania tych pierwszych słów używano najczęściej terminów „jednak”, „jednakże”, „niemniej”, „ale”:

„Kiedy zostanie stoczony Armagedon? Jehowa, Wielki Dyspozytor czasu postanowił, że Armagedon ma być zamknięciem »czasu końca«. Jest on obecnie bliski. Jak bliski? Nikt nie zna dnia ani godziny. (...) Bóg ustalił datę skończenia się tego świata. Żaden człowiek nie zna tej daty, lecz wiemy, że nastąpi to wkrótce. (...) Ale jeszcze z innego powodu wiemy, że Armagedon jest bliski. Jezus powiedział, że pokolenie, które będzie żyć w chwili rozpoczęcia się »czasu końca«, nie przeminie do wybuchu Armagedonu” (*Od rajy utraconego do rajy odzyskanego* 1960 s. 205);

„Chociaż nikt na ziemi nie wie, kiedy Chrystus wyruszy z niszczycielską mocą przeciw obecnemu systemowi rzeczy, to jednak

nie ma żadnej wątpliwości, że żyjemy za czasów pokolenia, o którym on mówił. (...) Ponieważ nikt nie wie dokładnie, kiedy bitwa Armagedonu wybuchnie z całą siłą, więc teraz nadszedł czas, żebyśmy się na nią przygotowali” (*Strażnica* Nr 17, 1961 s. 2);

„»Lecz o dniu owym i godzinie«, powiedział Jezus, »nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec« (Mateusza 24:36). Podał jednak wskazówkę dotyczącą czasu, mówiąc: »To pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:34, *NW*). (...) Jeżeli ma się to wszystko stać za życia jednego pokolenia, wówczas ludzie, którzy widzieli na własne oczy, co się wydarzyło w roku 1914, na początku »zakończenia systemu rzeczy«, musieliby żyć jeszcze przy końcu tego okresu, gdy rozpęta się »wielki ucisk«. Pamiętający wydarzenia z roku 1914 są już w podeszłym wieku. Wiele z nich już nie żyje. Jednakże Jezus zapewnia, że jeszcze za życia »tego pokolenia«, zanim wszyscy pomrą, nastąpi zagłada niegodziwego systemu rzeczy” (*Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* 1975 [ang. 1973] s. 83-84).

Patrz podobnie *Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* 1988 (ang. 1986) s. 83-84.

„W tej sytuacji bardzo aktualny był przedstawiony na zgromadzeniu wykład: »Dlaczego nie znamy ‘dnia ani godziny’?« Podkreślono w nim, że nie znamy dokładnej daty, kiedy Bóg zarządzi koniec. Wiemy jedynie, że to ma nastąpić za życia pokolenia, które zobaczy spełnienie się znaku, jaki według słów Jezusa Chrystusa miał się wtedy ukazać. (...) Wszystko przemawia za tym, iż ów znak zaczął nabierać kształtu w roku 1914. Możemy więc mieć ufność, że koniec jest blisko; nie ma najmniejszej wątpliwości, że Bóg go sprowadzi” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 10 s. 18);

„»Dzień i godzina« nastania ucisku może rzeczywiście oznaczać dla nas życie albo śmierć. Czy więc nie postąpimy mądrze, gdy się postaramy bezwzględnie żyć obecnie tak, jakby ów »dzień i godzina« miały nastąpić już jutro? Nie znamy »dnia i godziny« wybuchu »wielkiego ucisku«; ale to nie zmienia faktu, że on się szybko zbliża. Czas ten w sensie ogólnym jest wyraźnie określony w Słowie Bożym. »Pokolenie«, które zgodnie z prorocstwem Jezusa miało ujrzeć nie tylko wydarzenia z roku 1914, ale też »wielki ucisk«, dość

znacznie posunęło się w latach. Sprawia to, że żyjemy dziś w wyjątkowej sytuacji, co powinno nas pobudzić do starannego rozważenia, czy nasze osobiste życie naprawdę świadczy o naszym przekonaniu, iż »dzień i godzina« sądu Bożego są bliskie” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 8);

„Sam Jezus złożył w tej sprawie wyjaśnienie, mówiąc, że tego »nikt nie wie (...)« (...) W szczególności spełnione proroctwa biblijne przekonują nas o tym, że żyjemy przy końcu obecnego niegodziwego systemu rzeczy. (...). Na pytanie apostołów pragnących się dowiedzieć, kiedy nastąpi »koniec świata«, czyli koniec tego systemu rzeczy, Jezus Chrystus przepowiedział, że znakami jego bliskości będą wojny o wielkim zasięgu, głody, trzęsienia ziemi, i epidemie. Za naszego pokolenia, a ściślej od roku 1914, można obserwować wszystkie te wydarzenia w nigdy nie notowanej skali” (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 20 s. 8-9);

„Jezus powiedział, że »dzień i godzinę« zna tylko Ojciec (Mateusza 24:36). Czy to znaczy, że mamy pozostawać pod tym względem w całkowitej niewiedzy? Ależ nie, ponieważ Bóg życzliwie zamieścił w swoim Słowie pewne informacje, żeby Jego czciciele mogli zauważyć zbliżanie się końca (Porównaj Amosa 3:7)” (*Jak znaleźć prawdziwe szczęście* 1984 [ang. 1980] s. 141);

„Nikt nie zna »dnia i godziny« nadciągającego końca, ale to, co się już wydarzyło na świecie za naszego życia, dowodzi, że ten koniec jest bardzo bliski” (jw. s. 150);

„[Jezus] Powiedział, że żaden człowiek nie zna dokładnie czasu – to znaczy dnia i godziny – tego wydarzenia (Mat. 24:36). Jednakże sam fakt, że my, ludzie, nie potrafimy ustalić dokładnej daty końca tego świata, wcale nie znaczy, iż Bóg nie miał udzielić nam żadnej informacji o tym, kiedy ten koniec będzie tuż, tuż. (...) Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914. Ono widzi to wszystko, co według zapowiedzi Jezusa miało się wydarzyć przed samym końcem. To znaczy, że pewna liczba ludzi, którzy żyli w roku 1914, będzie świadkami końca tego świata (Mat. 24:1-34)” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8-9);

„Nikt z ludzi nie potrafi obliczyć daty końca obecnego złego systemu. Jezus oświadczył wyraźnie: »O dniu tym lub godzinie nikt nie wie (...)« (Marka 13:32, 33). (...) A czy nie może tak być, że ów znak jest przewidziany dla szeregu pokoleń? Nie. Miał się ukazać za życia jednego określonego pokolenia. Ta sama generacja, która obserwowała początek znaku, będzie też świadkiem finału w »ucisku jaki się nie zdarzył od początku stworzenia«. (...) Od wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914 minęły 74 lata. Z ludzkiego punktu widzenia okres ten może się wydawać bardzo długi. Niemniej niektórzy chrześcijanie pamiętający pierwszą wojnę światową, w dalszym ciągu cieszą się aktywnym życiem. Ich pokolenie jeszcze nie przeminęło” (*Strażnica* Nr 3, 1989 s. 4);

„Oświadczył ponadto, że »dzień i godzinę« tych wydarzeń dokładnie zna tylko jego Ojciec, Jehowa Bóg (Mateusza 24:36). (...) Niemniej obecna sytuacja wyraźnie wskazuje na to, że czas »posunął się« ku końcowi tego mrocznego, niegodziwego systemu rzeczy i że »przybliżyło się« Millennium panowania Chrystusa (Rzymian 13:12)” (*Strażnica* Nr 11, 1990 s. 7);

„Kiedy nastąpi koniec tego złego świata? Jezus odpowiedział: »A o tym dniu i godzinie nikt nie wie (...)«. Niemniej jednak oświadczył również: »Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie [które żyło gdy zaczął się spełniać ‘znak’ ‘dni ostatnich’], aż się to wszystko stanie« (Mat. 24:36, 34)” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 72);

„Co prawda Jezus wyraźnie oświadczył, że nikt nie zna dnia ani godziny, ale szczegółowo opisał, co miało się dzieć za życia danego pokolenia” (jw. s. 81).

Jak widzimy Towarzystwo Strażnica potrafiło doskonale godzić wersety biblijne o nieznanym „dniu i godzinie” ze znajomością upływającego czasu „pokolenia roku 1914”. Ale jeśli to tak dało się uzgadniać, to dlaczego w kulminacyjnym momencie nie nastąpił „koniec” i zmieniono naukę o „tym pokoleniu”?

Wydaje się, że Towarzystwu Strażnica bardzo potrzebna była nauka o „pokoleniu roku 1914”, gdyż ona trzymała głosicieli w

napięciu, w ciągłym oczekiwaniu „końca”. Organizacja ta nawet krytykowała tych głosicieli, którzy nie przyjmowali serio jej zapewnień. Oto słowa z artykułu pt. *Jak odbija się na tobie nieznamość „dnia i godziny”*, w którym przestrzega ich, aby nie brali pod uwagę ewentualnego odkładania na dalszy termin spodziewanego „wielkiego ucisku”:

„Gotowi są wtedy sądzić, że skoro Bóg nie podał nam »dnia i godziny«, prawdopodobnie nie stanie się to za naszych czasów. (...) Jeżeli »dzień i godzina« pomsty Bożej zaskoczy ich w takim nastroju, żadnym sposobem nie ujdą nieszczęścia. Lekceważenie nadchodzącego »dnia i godziny« wykonania wyroku Jehowy potrafi się przerzucić nawet na tych, którzy dziś utrzymują łączność z prawdziwym zbrojem chrześcijańskim. Ktoś może wiedzieć, co Biblia mówi o »wielkim ucisku«; może już słyszy o nim od wielu lat, ewentualnie od własnych oddanych Bogu chrześcijańskich rodziców. Ale ponieważ nie widzi, by działo się coś naprawdę dramatycznego, gotów jest w swoim umyśle zacząć odkładać nadchodzący Boży »dzień i godzinę« na daleką przyszłość” (*Strażnica Rok XCVI [1975] Nr 19 s. 10*).

Oto inne przykłady:

„W dobie obecnej mamy liczne dowody na to, iż pokolenie dziś żyjących starszych już ludzi doczeka przepowiedzianego »wielkiego ucisku«, otwierającego drogę wstępu do nowego porządku Bożego. Powinniśmy więc codziennie sobie uświadamiać, że ten dzień jest bliski, a nie odraczać go w myśli ani w sercu” (*Strażnica Rok XCIV [1973] Nr 5 s. 22*).

„Dlatego też niektórym może być trudno rok za rokiem trwać w poczuciu, że czas nagli, zwłaszcza jeśli wyczekują tego dnia już od dawna (Prz. 13:12). Czy i ty mewasz podobne rozterki?” (*Strażnica 15.12 2010 s. 7*).

Mało tego, Towarzystwo Strażnica uważa, że kto nie przyjmuje na serio nauki o „pokoleniu roku 1914”, ten nie ma w sobie miłości do Boga i nawet nie mogą go w tym usprawiedliwiać słowa Jezusa o „dniu i godzinie”:

„»O tym dniu lub godzinie nikt nie wie (...)« powiedział Jezus (Marka 13:32). (...) Kto w rzeczywistości nie miłuje Jehowy, ten będzie skłonny odkładać w myślach ten »dzień«...” (Zjednoczeni w oddawaniu czci jedynemu prawdziwemu Bogu 1989 s. 177).

Ten pogląd podtrzymywany jest i dziś (patrz *Oddawaj cześć jedynemu prawdziwemu Bogu* 2002 s. 176).

Z drugiej strony Towarzystwo Strażnica naciska na swych głosicieli, by za szybko nie oczekiwali na Armagedon:

„Czy zdarzyło ci się kiedyś popełnić taki błąd? Czy oddając się Jehowie, sądziłeś, że Armagedon nastanie lada chwila? Czy Jehowa okazuje cierpliwość dłużej, niż się spodziewałeś? Pamiętajmy, że nie oddaliśmy się Jehowie tylko na pewien okres czy też do Armagedonu, lecz na zawsze” (*Strażnica* Nr 5, 1995 s. 17).

Właściwie po tych dwóch różnych opiniach Towarzystwa Strażnica nie wiadomo, czy mają głosiciele oczekiwać Armagedonu „tuż, tuż”, czy jednak brać pod uwagę to, że za szybko on nie nastanie.

A jaki był stosunek Towarzystwa Strażnica do innych ludzi, którzy odrzucali to, że Armagedon nastanie na pewno zanim wymrze „pokolenie roku 1914”? Oto jego opinia:

„Mieszkańcy Jeruzalem drwili z Jeremiasza i tak samo wyznawcy chrześcijaństwa szydzą ze Świadków Jehowy. Ostrzeżenie przed zagładą w bliskim Armagedonie uważają za gołosłowne. (...) mówią »(...) Nawet jeśli Armagedon nadejdzie, nie nastąpi to za naszego pokolenia. Tyle już o nim słyszeliśmy. Nie damy się nabrać!«.” (*Strażnica* Nr 7, 1991 s. 4).

Co dziś Towarzystwo Strażnica powiedziałoby o tych ludziach, których krytykowało? Czy zdobyłoby się na gest przeproszenia ich? Kto miał rację, czy Towarzystwo Strażnica, czy ludzie, którzy wiedzieli, że nie ich rzeczą jest znać „czasy i chwile” (Dz 1:7)?

Po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914”

Wydaje się, że choć Towarzystwo Strażnica zaostrzyło ostatnio swoje stanowisko względem tekstu Mt 24:36, to jednak nadal uważa, że „koniec” jest ciągle „tuż, tuż” i nie bierze pod uwagę tego, że może on nastąpić równie dobrze za dziesiątki, setki czy tysiące lat. Jedna z publikacji w momencie zmiany nauki o „tym pokoleniu” pouczała:

„Jak zatem zrozumieli Jezusa apostołowie, gdy usłyszeli o »tym pokoleniu«? Z perspektywy czasu wiemy, że zagłada Jeruzalem w »wielkim ucisku« nastąpiła 37 lat później, ale przysłuchujący się Jezusowi apostołowie nie mogli tego wiedzieć. Wzmianka o »pokoleniu« nie kojarzyła im się z niezwykle długim okresem, ale raczej z ludźmi żyjącymi w ograniczonym i stosunkowo krótkim czasie. Tak samo jest obecnie” (*Strażnica* Nr 21, 1995 s. 31).

Inne czasopisma zaś podały:

„Biblijne proroctwa o dniach ostatnich miały się spełnić na jednym bezbożnym pokoleniu (Mateusza 24:34-39; Łukasza 17:26, 27)” (*Strażnica* Nr 22, 1995 s. 6);

„Krótko mówiąc, oznacza to, że winniśmy codziennie bacznie obserwować wydarzenia światowe i brać pod uwagę możliwość wybuchu wielkiego ucisku (1 Tesaloniczan 5:1-5). Jak zgubne jest myślenie, iż można zwolnić tempo i prowadzić tak zwane normalne życie, przyglądając się rozwojowi wypadków!” (*Strażnica* Nr 19, 1999 s. 12-13).

Ciekawe, że Towarzystwo Strażnica po niechlubnych swych doświadczeniach z rokiem 1975, „pokoleniem roku 1914” i wcześniejszymi datami, potrafiło o innych napisać następująco:

„Fundamentalisci niekiedy próbują wyczytać w Biblii to, czego w niej po prostu nie ma – dokładny dzień i godzinę końca tego świata (zobacz Mateusza 24:36). Wydawcy niniejszego czasopisma wołają udzielić głosu samej Biblii” (*Strażnica* Nr 7, 1997 s. 4).

Oto nowa wypowiedź o tekście Mt 24:36 z najbardziej charakterystycznym fragmentem, bo krytykującym naukę o „pokoleniu roku 1914”:

„Trzeba przyznać, iż nie zawsze podchodziliśmy do słów Jezusa w ten sposób. Niedoskonalą ludźmi mają skłonność do ustalania, kiedy nadejdzie koniec. (...) Równie szczerą intencją przyświecały nowożytnym sługom Bożym, którzy na podstawie tego, co Jezus powiedział o »pokoleniu«, próbowali obliczyć jakiś konkretny czas, wychodząc od roku 1914. Rozumowano na przykład, że skoro pokolenie może żyć 70 lub 80 lat, a ludzie należący do »tego pokolenia« musieli być w takim wieku, żeby pojąć znaczenie I wojny światowej oraz innych wydarzeń, to możemy obliczyć, ile mniej więcej zostało nam do końca. Nawet jeżeli takie rozumowanie prowadzono w dobrej wierze, czy było ono zgodne z następną radą Jezusa? Oznajmił on: »O dniu owym i godzinie nikt nie wie (...)« (Mateusza 24:36-42)” (*Strażnica* Nr 11, 1997 s. 28).

Trzeba też przyznać, że ostatnio Towarzystwo Strażnica dość często przypomina w swoich publikacjach teksty o „dniu i godzinie” z fragmentów Mt 24:36 i Mk 13:32 (patrz np. *Strażnice*: Nr 19, 2005 s. 21; Nr 3, 2006 s. 23; Nr 18, 2006 s. 3; 15.02 2008 s. 25; 01.12 2009 s. 8; 01.08 2010 s. 6; 15.12 2010 s. 7; 15.03 2011 s. 24; 01.09 2011 s. 10; 15.10 2011 s. 5).

Czasy do roku 1930

Należy tu powiedzieć, że Towarzystwo Strażnica dziś zmieniło trochę na plus swoją wykładnię o tekstach Mt 24:36 i Mk 13:32, bowiem w dawnych latach oficjalnie uczyło ono, że słowa o „dniu i godzinie” go nie ograniczają w wyznaczaniu daty powrotu Jezusa. Oto przykładowe fragmenty o tym:

„Przy innej okoliczności, gdy Go zapytano odnośnie tych samych rzeczy, rzekł: »O onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec (...)«.– Mar. 13:32, 33, 37. Słów tych naszego Pana nie powinno się rozumieć, aby pouczyły, że nikt oprócz Ojca *nigdy* wiedzieć nie będzie o Jego czasach i chwilach i że dowodzą one, iż *teraz* czasy i chwile te nie mogą być nam

wiadome. A sam fakt, że całość Bożego Planu wraz z zarysem czasów i chwil jest widoczna, stanowi mocny dowód, iż żyjemy, przy końcu panowania złego, w Brzasku Tysiącletniego Dnia, kiedy umiejętność się rozmnożyła, a mądrzy zrozumieli (Dan. 12:4, 10)” (*Nadszedł Czas* 1919 s. 18-19);

„»A o owym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie niebiescy, ani Syn, tylko sam Ojciec mój« (Mat. 24:36, Sinaitic M S. Porównaj Marek 13:32, 33). »Patrzcież, czujcie, a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie«. Dla wielu słowa te zdają się znaczyć więcej, aniżeli one wyrażają: sądzą oni, że słowa te zamknęły na klucz wszystkie proroctwa biblijne, jak gdyby Pan nasz powiedział: »Nikt o tem *nigdy* nie dowie się«. – podczas gdy Pan mówił: »Nikt nie wie«, odnosząc się tylko do osób, które go słuchały, – dla których nie mogły być jeszcze wyjawione dokładnie czasy i chwile. Któż może wątpić, że »aniołowie niebiescy« i »Syn« nie *wiedzą teraz* jasno o sprawach, które tak blisko są kompletnego wypełnienia?” (*Walka Armagieddonu* 1919 s. 748);

„W obronie swej nieświadomości odnośnie wtórego przyjścia Pana cytują słowa Jego z Ewangelji Mateusza 24:36: »A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój«. Winni zauważyć, że Jezus wcale nie mówił, by z wyjątkiem Jego Ojca *nikt o tym dniu nie mógł się dowiedzieć* i nie wiedział w przyszłości. Bo jeżeli byłoby prawdą, że nikt o tej godzinie nie mógłby się dowiedzieć, to znaczyłoby, że i sam Pan Jezus nie mógłby się o niej dowiedzieć. Takie rozumowanie byłoby nierozsądne i nielogiczne. Rozumieć trzeba, że kiedy Jezus wypowiadał powyższe słowa, znajdował się jeszcze na ziemi. Ale kiedy już zmartwychwstał, tedy powiedział: »Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.« (Mateusza 28:18). Wtedy musiał wiedzieć dobrze i dokładnie o Swojem wtórem przyjściu. Nikt nie może wątpić, by teraz Jezus nie wiedział dokładnie o Swojem wtórem przyjściu. Wobec tego należy rozumieć, że także i niektórzy z Jego wiernych naśladowców mieli później dowiedzieć się o Jego wtórem przyjściu” (*Powrót naszego Pana* 1925 s. 18-19);

„Pytanie: Skąd wiecie, że wkrótce rozpocznie się złoty wiek? Przecież w Nowym Testamencie jest powiedziane, że czas i godzina nie są wiadome.

Odpowiedź: Wiara nasza, że złoty wiek nastanie w bliskiej przyszłości, oparta jest na przepowiedniach Pisma Św. (...) Mateusza 25:13 (...) Marka 13:32 (...) Dziejach Apostolskich 1:7 (...) Z tych tekstów zazwyczaj przedwcześnie wyciąga się wniosek, że Bóg ma zamiar trzymać to zawsze w tajemnicy i że nikt w żadnym czasie nie zrozumie czasów i chwil przytoczonych w Piśmie Św. Po dokładnym zastanowieniu się nad temi tekstami każdy krytyk biblijny zmuszony będzie przyznać, że one nie zawierają podobnej myśli. One mówią tylko, że na początku wieku ewangelji czyli za czasów apostołów nie był właściwy czas do wyrozumienia tych rzeczy. W mądrości swojej Bóg zachował to dla późniejszego pokolenia, które miało żyć w czasie spełnienia się ich” (*Złoty Wiek* 01.04 1925 s. 29);

„Dajmy na to, iż ktoś twierdzi, że żaden człowiek nie może znać dnia ani godziny przyjścia Pańskiego. (...) W istocie nie wiele zależy na tem czy kto wie czy nie wie, o której godzinie lub w którym dniu Pan przyszedł. Dzień i godzina, te należą już do przeszłości. Pan już jest obecny!” (*Harfa Boża* 1921, 1930 s. 258).

Teksty Dz 1:7 i Am 3:7 a „pokolenie roku 1914”

Dz 1:7 i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica chcąc zanegować mocne słowa Jezusa, to znaczy „nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą” (Dz 1:7), posunęło się do takiej interpretacji, w której uważa, że ta nieznamość „czasów i chwil” związanych z Królestwem obowiązywała tylko do momentu nastania roku 1914, do czasu niewidzialnego powrotu Jezusa i ustanowienia wtedy Królestwa. Oto fragment z publikacji Świadców Jehowy komentujący słowa z Dz 1:7:

„Jehowie Bogu upodobało się zakryć znajomość o Królestwie niebieskim i zachować ją w tajemnicy aż do przyjścia Jezusa” (*Religia zbiera wicher* 1945 [ang. 1944] s. 43).

Towarzystwo Strażnica pogląd ten podtrzymywało przez cały okres nauki o „pokoleniu roku 1914” i nadal tak naucza. Zawsze bowiem, gdy wymieniało w publikacjach słowa Dz 1:7 o „czasach i chwilach”, odnosiło je tylko do Apostołów, a nie do naszych czasów (patrz np. *Strażnice*: Nr 1, 1964 s. 6; Nr 12 z lat 1970-1979 s. 6; Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 3; Nr 19, 1995 s. 27; Nr 16, 1997 s. 13; Nr 17, 2000 s. 16; *Przebudźcie się!*: Nr 7, 1995 s. 5; Nr 9, 1998 s. 21).

W jednej z publikacji Towarzystwo Strażnica uczyło:

„W odpowiedzi Jezus nie omówił z nimi [Apostołami] wszystkich spraw związanych z panowaniem Królestwa, lecz oznajmił: »Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą« (Dzieje 1:7). (...) Chociaż więc posiadali ograniczoną znajomość prawd o Królestwie, to jednak osiągnięty stopień wiedzy dodawał im bodźca, by »oczekiwać (...) dnia Bożego«” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 13 s. 27).

Dalej ta organizacja wskazała na swoją większą wiedzę w tym zakresie, niż posiadali Apostołowie:

„Obecna nasza wiedza o Królestwie Bożym – o tym, czym ono jest i czego dokona – jest daleko bardziej zaawansowana, ale nadal nie jest kompletna” (jw. s. 27).

„Niewątpliwie apostołowie zrozumieli te zasadnicze prawdy, o których było już nadmienianem, lecz jest rzeczą pewną, że wiele z proroctw nie mogli jasno rozumieć, ponieważ nie był jeszcze na to odpowiedni czas Boży. Do tego szczególnie należy nauka o wtórym przyjściu Pana, o którym Pan sam mówił, że tego ani jeden człowiek wtedy nie rozumiał” (*Strażnica* 15.12 1931 s. 383 [ang. 15.09 1931 s. 284]).

Dziwna to interpretacja Towarzystwa Strażnica, skoro słowa o „dniu i godzinie” odnoszone są zarówno do Apostołów, jak i do naszych czasów, a fragment o „czasach i chwilach” tylko do Apostołów.

Tekst Dz 1:7 jest bardzo niewygodny dla tej organizacji, bo kwestionuje on możliwość wyznaczania roku 1914 i „tego pokolenia”, jako szczególnego czasu. O ile więc bez niewyznaczenia „dnia i godziny” można się było jakoś obejść (co jednak nie zawsze udawało się Towarzystwu Strażnica), to co do „czasów i chwil” Świadkowie Jehowy od zawsze łamią słowa „nie waszą rzeczą” jest je znać. A przypominamy, że te „czasy i chwile” też „Ojciec ustalił swoją władzą” (Dz 1:7), podobnie jak w przypadku „dnia i godziny”, które zna „tylko sam Ojciec” Mt 24:36.

Ale aby nikt nie myślał, że ten pogląd o tekście Dz 1:7 dotyczył tylko czasów nauki o „pokoleniu roku 1914”, warto cofnąć się do dawnej wykładni Towarzystwa Strażnica, gdy żył jeszcze pierwszy prezes C. T. Russell (zm. 1916). Oto ówczesna wykładnia tego wersetu:

„Razu pewnego uczniowie Jezusa przyszedłszy do niego zapytali się o czas, kiedy ustanowione będzie Królestwo Boże na ziemi, na co odpowiedział im: »Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył« (Dz. Ap. 1:7). (...) Słów tych naszego Pana nie powinno się rozumieć, aby pouczyły, że nikt oprócz Ojca *nigdy* wiedzieć nie będzie o Jego czasach i chwilach i że dowodzą one, iż *teraz* czasy i chwile te nie mogą być nam wiadome. A sam

fakt, że całość Bożego Planu wraz z zarysem czasów i chwil jest widoczna, stanowi mocny dowód, iż żyjemy, przy końcu panowania złego, w Brzasku Tysiącletniego Dnia, kiedy umiejętność się rozmnożyła, a mądrzy zrozumieli (Dan. 12:4, 10)” (*Nadszedł Czas* 1919 [ang. 1889] s. 18-19).

„Nasz Pan z pewnością będzie wiedział o czasach i chwilach we właściwym czasie jeśli ma wykonać plan Boży, i z pewnością objawi je tym, którzy stowarzyszeni są z Nim – *Jego świętym i przyjaciółom*. Zdrowy rozsądek przeto uczy nas, że tak, jako jest napisane: »Nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim prorokom« (Amos 3:7), i że to, co im objawił było nie dla nich samych, lecz dla nas, kościoła Wieku Ewangelii (1 Piotra 1:12), tak też wierzący nie będą pozostawieni w ciemności, iżby nie mogli rozpoznać czasu przyjścia Pańskiego. Nie przyjdzie on na nich jako złodziej, niespostrzeżenie, albowiem czuwając będą mieli przyobiecane światło w czasie” (jw. s. 22).

„Dla wielu słowa te zdają się znaczyć więcej, aniżeli one wyrażają: sądzą oni, że słowa te zamknęły na klucz wszystkie proroctwa biblijne, jak gdyby Pan nasz powiedział: »Nikt o tem *nigdy* nie dowie się«. – podczas gdy Pan mówił: »Nikt nie wie«, odnosząc się tylko do osób, które go słuchały, – dla których nie mogły być jeszcze wyjawione dokładnie czasy i chwile. Któż może wątpić, że »aniołowie niebiescy« i »Syn« nie *wiedzą teraz* jasno o sprawach, które tak blisko są kompletnego wypełnienia?” (*Walka Armagieddonu* 1919 [ang. 1897] s. 748).

Widzimy więc, że dawna interpretacja tekstu Dz 1:7 Towarzystwa Strażnica jest prawie identyczna, jak dzisiejsza. Tylko wtedy ta nieznanomość „czasów i chwil” dotyczyła roku 1874 (powrót Jezusa), a teraz roku 1914 (powrót Jezusa).

Am 3:7 i „pokolenie roku 1914”

Wiele osób może zapyta: czym podpira Towarzystwo Strażnica swoją wiedzę o bliskim »końcu«?

Otóż powołuje się ono na biblijny tekst: „Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom” (Am 3:7).

Organizacja ta uważa siebie za proroka dzisiejszych czasów, któremu Bóg objawia swoją wolę, nawet w szczegółach dotyczących bliskości Armagedonu.

Poniżej przedstawiamy kilka charakterystycznych wypowiedzi, w których pokazano wiedzę Świadków Jehowy o „czasach końca”, a także o bliskości samego „końca”, np. w okresie „kampanii roku 1975”. We fragmentach tych zawsze obecny jest prorok Amos.

Jednak, ponieważ na tekst Am 3:7 Towarzystwo Strażnica powoływało się jeszcze zanim zaczęło nauczać o „pokoleniu roku 1914”, zamieszczamy przykładowe dwie wczesne jego wypowiedzi:

„Nasz Pan z pewnością będzie wiedział o czasach i chwilach we właściwym czasie jeśli ma wykonać plan Boży, i z pewnością objawi je tym, którzy stowarzyszeni są z Nim – *Jego świętym i przyjaciółom*. Zdrowy rozsądek przeto uczy nas, że tak, jako jest napisane: »Nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim prorokom« (Amos 3:7), i że to, co im objawił było nie dla nich samych, lecz dla nas, kościoła Wieku Ewangelii (1 Piotra 1:12), tak też wierzący nie będą pozostawieni w ciemności, iżby nie mogli rozpoznać czasu przyjścia Pańskiego. Nie przyjdzie on na nich jako złodziej, niespostrzeżenie, albowiem czuwając będą mieli przyobiecane światło w czasie” (*Nadszedł Czas* 1919 [ang. 1889] s. 22);

„Przez swego proroka rzekł Bóg: »Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim, prorokom.« (Amosa 3:7). Dlatego też słowa w Objawieniu 10:7 zdają się wyrażać, że Bóg po odezwaniu się trąby siódmego anioła da swoim sługom zrozumienie proroctw, które dotąd były dla nich tajemnicą. Ci, którzy tworzą ostatek klasy sługi, otrzymali w ostatnich latach wiele światła i rozumieją obecnie dużo proroctw, dotąd nie zrozumianych. Przypisać to trzeba temu, że Pan jest w swojej świątyni i że błyskawice ze świątyni oświetlają jego lud” (*Światło* 1930 t. 1, s. 181);

„»(...) Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją /zamyśl swój/ sługom swoim, prorokom...« (Amosa 3:3-8). Ponieważ Jehowa Bóg przed dawnym czasem mówił przez swe spisane Słowo, przepowiadając katastrofę światową, i ponieważ teraz sprawia, że to spisane Słowo prorocze mówi przez wypełnienie proroctwa, które znamionuje »czas końca«, to cóż innego mogą świadkowie Jehowy czynić jak prorokować? Nie mogą inaczej. I nie czynią nic innego jak prorokują, a skazany świat może to lubieć lub nie. A więc niewątpliwym koncem świata jest tą prawowitą przyczyną wydawanego teraz o tym uprzedzającego świadectwa” (*Strażnica* Nr 4, 1952 s. 10);

„Przede wszystkim nigdy nie należy tracić z oczu najważniejszego faktu, że jest to poselstwo Jehowy, które według Jego dawno temu powziętej decyzji musi w tych końcowych latach złego panowania Szatana być przekazane Gogowi z Magog. »Bo Pan Bóg /Pan Jehowa, AS/, niczego nie czyni bez ujawnienia swej tajemnicy sługom swoim, prorokom...« (Amosa 3:7, 8, Wu)” (*Strażnica* Nr 12, 1958 s. 15).

Patrz też *Strażnica* Nr 17, 1961 s. 2 i 5, która łączy naukę o „pokoleniu roku 1914” ze słowami Amosa 3:7.

Kolejne artykuły z tekstem Am 3:7 dotyczą również kwestii „pokolenia roku 1914” i występują w kontekście roku 1975, bo pochodzą z okresu „kampanii roku 1975”:

„Jehowa dobrze potrafi odmierzać czas. Wyznaczył czas na każde swoje zamierzenie. Skoro przyobiecał nowy system rzeczy możemy się cieszyć, że odnośne proroctwa spełnią się na pewno i dokładnie w ustalonym czasie. Dzisiejsi prawdziwi wielbiciele nie trwożą się więc, jak ludzie świeccy, ponieważ wiedzą, że ich Bóg, Jehowa, prowadzi ich ścieżkami sprawiedliwości i oznajmia im naprzód, czego się mają spodziewać oraz kiedy się tego spodziewać. Proroctwo Amosa 3:7 stwierdza wyraźnie: »Nie uczyni Pan, Jahwe /albo: Jehowa/, niczego, by nie wyjawił swego zamiaru sługom swym, prorokom« – BT” (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 3-4; patrz s. 2 o „pokoleniu roku 1914” i s. 4-8 o roku 1975);

„W związku z tym już w czasach starożytnych powiedziano o Nim:, że »nie uczyni Pan, Jahwe /inaczej: Jehowa/, niczego, by nie wyjawiał swego zamiaru sługom swoim, prorokom« (Amosa 3:7, BT). W naszych czasach Jego słudzy również mogą być pewni, że z góry da im znać o mających nastąpić wydarzeniach, aby mogli obrać właściwy sposób postępowania celem ocalenia siebie i innych ludzi” (*Strażnica* Nr 17, 1970 s. 8);

„W końcu przecież to Jehowa jest jedynym źródłem wiarygodnych informacji na temat przyszłości. (...) Co więcej, poprzez swój kanal informacyjny i swe Słowo, Biblię świętą, On z góry objawia wszystko, co dobrze jest człowiekowi zawczasu wiedzieć. – Amosa 3:7” (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 23 s. 24);

„Owa możliwość przewidywania i określania przyszłości stanowi zresztą podstawę każdego prawdziwego proroctwa (Izaj. 42:9; Jer. 50:45; Amosa 3:7, 8)” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 10 s. 13);

„Wszystko to Jehowa oznajmił ludziom, którzy Go słuchają jako Władcy: »(...)« (Amosa 3:7). Kto w bieżącym stuleciu był właściwie poinformowany o przyszłości? Czy duchowieństwo? Władcy polityczni? Eksperci od spraw gospodarczych? A może świadkowie Jehowy? W następnym artykule postaramy się wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 15 s. 7).

Patrz też *Strażnica* Rok XCIX [1978] Nr 6 s. 13 i 15 oraz ang. *Strażnica* 15.03 1974 s. 163-165, które łączą naukę o „pokoleniu roku 1914” ze słowami Amosa 3:7. Por. *Strażnica* Rok C [1979] Nr 13 s. 21.

Oto kolejne publikacje o tekście Am 3:7 i wiedzy Towarzystwa Strażnica o „końcu”:

„Pismo Święte powiada nam: »(...)« (Am 3:7). Bóg zatem udostępnia swym pokornym sługom wiadomości, których nie posiadają inni. (...) Wiedząc dzięki Jehowie niemało o przyszłości, słudzy Boga są w stanie – a nawet są przez Niego zobowiązani – głosić po całym świecie ostrzeżenie przed nadciągającym końcem tego systemu; równocześnie rozgłaszają pocieszające wieści o

zbliżającym się nowym porządku (Mat. 24:14). Jeżeli Jehowa zawczasu powiadomił swych lojalnych sług o końcu tego systemu, to czy wiedzą oni również, po czym rozpoznać początek »wielkiego ucisku«? Owszem. Co więc będzie świadczyć o tym, iż naprawdę już się rozpoczął? Nastąpi wtedy wykonanie przez Boga wyroku na strukturze, która według Biblii nosi nazwę: »Babilon Wielki, matka rozpustnic i obrzydliwości ziemi« (Obj. 17:5). Już teraz, *na naszych oczach* dzieją się rzeczy, które są bezpośrednią zapowiedzią tej egzekucji!» (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 7-8);

„Jezus powiedział, że »dzień i godzinę« zna tylko Ojciec (Mateusza 24:36). Czy to znaczy, że mamy pozostawać pod tym względem w całkowitej niewiedzy? Ależ nie, ponieważ Bóg życzliwie zamieścił w swoim Słowie pewne informacje, żeby Jego czciciele mogli zauważyć zbliżanie się końca (Porównaj Amosa 3:7)» (*Jak znaleźć prawdziwe szczęście* 1984 [ang. 1980] s. 141);

„Zgodnie z tym Stwórca wyjaśnił: »(...)« (Am. 3:7). (...) Od ustanowienia w roku 1914 Królestwa w niebie współczesna klasa Amosa – Świadkowie Jehowy – ogłasza w całym chrześcijaństwie dzień pomsty Jehowy. Gruntowne ostrzeżenie rozlegało się w krajach tego obszaru zwłaszcza w latach od 1919 do 1939 i w dalszym ciągu rozbrzmiewa aż do tej pory» (*Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 1 s. 8, 9).

Patrz też *Strażnice*: Rok CV [1984] Nr 19 s. 6; Rok CVII [1986] Nr 6 s. 6; Rok CVII [1986] Nr 17 s. 16; Rok CIX [1988] Nr 12 s. 14; Nr 17, 1991 s. 17.

Widzimy więc, że tekst Am 3:7 służył i służy nadal Towarzystwu Strażnica do wyznaczania bliskości „końca”, a czasem nawet konkretnej jego daty.

Głód i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica nie tylko wskazywało na niedobory żywności (czy nawet klęski głodu) występujące podczas „pokolenia roku 1914”, które miały zwiastować „koniec”, ale i zapowiadało szczególny głód około roku 1975. Na tym ostatnim zapowiadany głódzie tu się skupimy.

Całą problematykę głodu w czasie „tego pokolenia” omawiają wspomniani wcześniej C. O. Jonsson i W. Herbst w swej książce pt. *The „Sign” of the Last Days – When?* (Atlanta 1987) w rozdziale *Czy głód dzisiaj jest gorszy?* i do tej pozycji odsyłamy zainteresowanych. Są w niej takie oto podrozdziały:

Ile naprawdę ludzi głoduje dzisiaj?;
Głód a niedożywienie – dwa pojęcia;
Zasięg głodu i niedożywienia w naszych czasach;
„Największy głód w historii świata” – przed, czy po roku 1914?;
Studia nad głodowaniem i głodami;
Chiny, „ziemia głodu”;
Klęski głodu w Indiach;
Historia głodu w Europie;
Klęski głodu w innych częściach świata;
Niedożywienie i śmiertelność niemowląt teraz i w przeszłości;
Czy przyszła katastroficzna klęska głodu nie może się zdarzyć?.

C. Podolski, w swej książce pt. *Największe oszustwa i prorocтва Świadków Jehowy* (Gdańsk 1996), korzystał z powyższej publikacji angielskiej i poświęcił kilkanaście zdań głodowi w rozdziale *Znaki dni ostatnich*

(patrz http://www.piotrandryszczak.pl/podolski_znaki_dni_ostatnich.html).

Również J. Czapska napisała artykuł o głodzie pt. *Znaki dni ostatnich – niedobory żywności*, według książki wspomnianych autorów (patrz <http://www.piotrandryszczak.pl/joanna-czapska-znaki-dni-ostatnich.html> , <http://brooklyn.org.pl/glodowanie.htm> lub http://prawdziweobliczewts.info/articles/znaki_glod.html).

Do tych publikacji również odsyłamy zainteresowanych tym tematem.

Głód przed rokiem 1975

Poniżej przedstawimy publikacje Towarzystwa Strażnica, które wskazywały na oczekiwany i zapowiadany szczególnie głód przed rokiem 1975, który miał być potwierdzeniem Armagedonu za czasów „pokolenia roku 1914”:

„Nadto są to jedyni, którzy każą dobre poselstwo o ustanowionym Królestwie Chrystusowym i którzy dają ostrzeżenie, że obecne pokolenie nawiedzone zostanie przez Armagedon. (...) świadkowie Jehowy wydawali świadectwo, że wojny, głody, zarazy, trzęsienia ziemi (...) że to wszystko są jawne zdarzenia, zgodnie ze znakami, które stosownie do prorocтва Jezusa towarzyszą jego wtórej obecności i w ślad za którymi następuje Armagedon” (*Strażnica* Nr 11, 1950 s. 8; por. *Strażnica* Nr 21, 1951 s. 11);

„Przepowiedziane były: wojna światowa, głód, zarazy, trzęsienia ziemi (...) jak je widzieliśmy od roku 1914. Generacja, która doznała początku tych rzeczy, dozna też ich końca w Armagedonie (Mat. 24:1-34; 2 Tym. 3:1-3, 13)” (*Strażnica* Nr 12, 1954 s. 16-17).

„Jezus przewidział te wydarzenia, które miały nastąpić za czasów naszej generacji od roku 1914 i prorokował o nich. Przepowiedział on pierwszą wojnę światową wraz z towarzyszącymi jej głodami, zarazami, trzęsieniami ziemi (...) To świadectwo o ustanowionym Królestwie Bożym musi być wydane, zanim dzisiejsze, pokaleczone przez wojnę systemy rzeczy zupełnie się skończą w walce Armagedonu” (*Strażnica* Nr 3, 1957 s. 5-6);

„Wypełnienie się prorocत्व biblijnych ostrzega nas o bliskości Armagedonu. Od 1914 r. byliśmy świadkami niebywałych dotąd wojen, głodów, epidemii, trzęsień ziemi i temu podobnych wydarzeń, które wypełniają wielkie prorocтво Jezusa o dniach ostatecznych. Dobra nowina o ustanowionym Królestwie Bożym jest głoszona »na całej zamieszkałej ziemi«, a pokolenie, które to wszystko widziało – jak mówi Jezus dalej – »żadnym sposobem nie przeminie, aż się

wydarzą wszystkie te rzeczy« – Mat. 24:3-34, *NW*” (*Strażnica* Nr 6, 1959 s. 21);

„(...) pokolenie, które jest świadkiem wydarzeń następujących po roku 1914, takich jak wojny światowe, głody, zarazy, trzęsienia ziemi (...) – ujrzy także zniszczenie wszystkich niegodziwych. Armagedon, walka wielkiego Boga Wszechmocnego, jest u drzwi” (*Strażnica* Nr 15, 1963 s. 8);

„Pomimo postępu wiedzy świat ludzki znajduje się dzisiaj w stanie nader godnym pożałowania; dręczą go nie tylko choroby fizyczne i psychiczne, którym towarzyszy głód coraz bardziej się potęgający wskutek eksplozji zaludnienia ale i piętrzą się przed nim wzrastające niepokoje...” (*Strażnica* Nr 6, 1965 s. 2);

„»Sytuacja żywnościowa na świecie jest obecnie bardziej krytyczna niż kiedykolwiek od czasu wielkiego braku żywności, który nastąpił zaraz po drugiej wojnie światowej« – (...) dyrektor generalny Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ, 1966” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 7-8 [ang. 08.10 1968]);

„Tak więc i to proroctwo o klęskach głodu spełniło się w XX wieku” (*Przebudźcie się!* Nr 11 z lat 1960-1969 s. 13).

Głód roku 1975

Dyżurnym źródłem przywoływanym przez Towarzystwo Strażnica, aby pokazać, że w 1975 roku będzie tak strasznie, iż nie da się żyć, była książka pt. *Famine – 1975!* (Głód – 1975!). Wyratować przed głodem roku 1975 miał nas zapewne tylko Armagedon i nastanie szczęśliwego 1000-lecia. Wydanie powyższej książki w 1967 roku zbiegło się z rozpoczętą w roku 1966 „kampanią roku 1975” wśród Świadców Jehowy. I właściwie nie wiadomo, czy Towarzystwo Strażnica bardziej oczekiwało na Armagedon w roku 1975, czy na zapowiadany głód.

W publikacjach z lat 1967-1975 znajduje się co najmniej 15 przywołań dzieła *Famine – 1975!*

Podajemy przykładowe wypowiedzi dotyczące tego tematu:

„W książce pt. *Famine – 1975!* (Głód – 1975!) eksperci do spraw wyżywienia W. i P. Paddockowie piszą: »Do roku 1975 świat stanie wobec niesłychanej katastrofy. W krajach gospodarczo zacofanych będzie grasował głód, jakiego jeszcze nie było«.

»Przepowiadam określoną datę: rok 1975; w tym roku będziemy przeżywać nowy kryzys w całym jego straszliwym znaczeniu«.

»Do roku 1975 w wielu głodujących krajach na porządku dziennym będzie bezprawie, anarchia, dyktatura wojskowa, narastająca inflacja, przerwy w transporcie, chaos i niepokoje.«” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 14);

„Dwaj znani na Zachodzie eksperci od spraw wyżywienia, Wiliam i Paul Paddock, wydali ostatnio nową książkę: *Famine – 1975!* (Kłęska głodu – rok 1975!), w której na stronie 61 zapowiadają taką przyszłość: »Okolo roku 1975 w wielu głodujących krajach na początku dziennym będzie nieład, anarchia, dyktatura wojskowa, niekontrolowana inflacja, załamanie się transportu i chaotyczne zamieszki; powodem tego stanu rzeczy będzie nieubłagany fakt, że niedostatek żywności doprowadzi do niedożywienia, a ten stan, pogłębiając się, przejdzie w daleko rozpowszechnioną kłeskę głodu.«” (*Strażnica* Nr 1, 1969 s. 8).

Oto kolejne czasopisma cytujące *Głód – 1975!*:

ang. *Strażnica* 01.02 1969 s. 70; *Strażnica* Nr 23, 1970 s. 7; *Przebudźcie się!* Nr 7 z lat 1970-1979 s. 2; ang. *Przebudźcie się!*: 08.09 1967 s. 29; 22.09 1968 s. 29; 22.01 1970 s. 6; 22.07 1972 s. 12; 08.07 1973 s. 29; 22.09 1973 s. 29; 08.10 1973 s. 5; 22.12 1974 s. 29; 22.02 1975 s. 29.

Również dzieło pt. *Głód – 1975!* cytowało Towarzystwo *Strażnica* w jednej ze swych książek:

„W niedawno wydanej książce pt. »Famine – 1975!« (Głód – 1975!) jest powiedziane o dzisiejszym braku żywności: »(...) Obecna krytyczna sytuacja może zmierzać tylko w jednym kierunku – do katastrofy. Dzisiaj całe narody głodują; jutro wymrą śmiercią głodową«.

»Do roku 1975 w wielu głodujących krajach na porządku dziennym będzie bezprawie, anarchia, dyktatura wojskowa, narastająca inflacja, przerwy w transporcie, chaos i niepokoje.«” (*Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* 1970 [ang. 1968] rozdz. 10, akapit 11).

Ciekawe, że nowsza, angielska edycja tej książki z roku 1981 całkowicie opuściła powyższe słowa z dzieła *Famine – 1975!*

Również inny uczony, P. Ehrlich (i jego wypowiedź z roku 1968), był kilkakrotnie przywoływany przez Towarzystwo Strażnica, by potwierdził rok 1975, o którym ono uczyło:

„Sławny biolog Paul Ehrlich jest zdania, że nadciąga prawdziwy, ogólnoświatowy głód. Kiedy to nastąpi? Jeszcze w roku 1970 oświadczył on: »Myślę, że możemy się tego spodziewać około roku 1975, ale równie dobrze może się to zdarzyć w jakimś innym roku między 1972 a 1985, co będzie głównie zależeć od szczęścia. Uważam, że dyskutowanie o dokładnej dacie to tylko chwytywanie za słówka.«” (*Strażnica Rok XCVII* [1976] Nr 6 s. 21 [ang. 01.04 1974 s. 196]);

„»W latach siedemdziesiątych naszego stulecia na świecie zapanuje głód – setki milionów ludzi umrze z głodu bez względu na wszelkie dotąd opracowane programy natychmiastowego działania.« – Dr Paul Ehrlich: »The Population Bomb« (Bomba demograficzna)” (*Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* 1975 [ang. 1973] s. 78).

Ciekawe, że nowsza wersja tej książki pt. *Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* (1988; ang. 1986) już nie zamieściła tej wypowiedzi (patrz s. 78).

Podobną wypowiedź P. Ehrlicha zamieszczono w opublikowanej książce pt. *Czy Biblia rzeczywiście jest Słowem Bożym?* (ed. 1973 s. 115; ed. polonijna 1979 s. 124; ang. 1969). Tu również nowa wersja tej książki pominęła już źródło P. Ehrlicha (patrz *Biblia słowo Boże czy ludzkie* 1992 [ang. 1989] s. 139-140).

Podajemy też niektóre inne publikacje, które przywołują Ehrlicha:

ang. *Przebudźcie się!*: 22.02 1968 s. 31; 22.07 1968 s. 30; 22.01 1969 s. 15; 08.10 1971 s. 7 i 28; 22.07 1972 s. 12; traktat *Is Time Running Out for Mankind?* 1973.

Oto inne przykładowe wypowiedzi o głodzie związane z 1975 rokiem:

„Lawinowy przyrost ludności na całym świecie sprawia, że wiele narodów już znalazło się na krawędzi zagłodzenia, przy czym rzeczoznawcy na połowę lat siedemdziesiątych naszego wieku przepowiadają ogólną katastrofę” (*Strażnica Rok XCIII [1972] Nr 19 s. 10*);

IN THESE days ominous warnings are being sounded of overpopulating the earth—population explosion!—and of world famine as early as the year 1975 C.E. (Paradise Restored to Mankind – By Theocracy! 1972 s. 282; tłumaczenie: „W tych dniach rozbrzmiewają złowieszcze ostrzeżenia przed przeludnieniem ziemi – eksplozją demograficzną! – i światową klęską głodu już w roku 1975 n.e.”);

„»A w gazecie *Arizona Republic* z czerwca 1968 podano, iż profesor R. Heilbroner z Nowego Jorku ‘przepowiedział, że na początku lat siedemdziesiątych, dojdzie do największej katastrofy, jaką świat kiedykolwiek przeżył’, ponieważ zaludnienie będzie tak wielkie, że istniejące zapasy żywności okażą się zupełnie niewystarczające»” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 14);

„Czasopismo *Ithaca* z 22 marca 1974 roku zapowiada: »Zwykle powściągliwi eksperci od spraw energetyki, rolnictwa, ludności i globalnej ekonomii zaczęli przepowiadać bankructwo, załamanie społeczne oraz głód, który ma dotknąć miliard ludzi pod koniec tego roku, lub na początku roku 1975« (...) Światowe zasoby zboża są na wyczerpaniu” (ang. *Przebudźcie się!* 08.11 1974 s. 10).

Prócz tego Towarzystwo *Strażnica* nie tylko cytowało kogoś, ale i samo komentowało sytuację związaną z głodem:

„Tak na przykład przewiduje się na rok 1975 klęskę głodu w skali ogólnoświatowej” (*Strażnica* Nr 3, 1969 s. 7);

„Jedno jest jednak pewne: Lata siedemdziesiąte będą najkrytyczniejsze w całej historii rodzaju ludzkiego” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13).

„Ostrzeżenia przed klęską głodu, grożącą światu w ciągu najbliższych lat, nie są pozbawione słusznych podstaw” (*Strażnica* Rok XCII [1971] Nr 22 s. 2).

W jednej ze swych wypowiedzi o 1975 roku wiceprezes Towarzystwa Strażnica F. Franz przywołał ewentualne „zagłodzenie się na śmierć”:

„(...) według zasługującej na zaufanie chronologii biblijnej 6000 lat dziejów ludzkich skończy się we wrześniu bieżącego roku według kalendarza księżycowego. Zbiega się to z czasem, gdy »gatunek ludzki /jest/ bliski zagłodzenia się na śmierć«, jak również stoi w obliczu zatrucia na skutek skażenia środowiska i zniszczenia przez broń nuklearną” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20).

Przytaczamy też jedną z wypowiedzi Towarzystwa Strażnica na temat głodu opublikowaną po roku 1975, w której zmieniono już punkt widzenia:

„Zwróćmy wszakże uwagę, przed czym faktycznie Jezus ostrzegał. Z jego słów nie wynika, jakoby w miarę zbliżania się »wielkiego ucisku« sytuacja na świecie miała przybrać taki obrót, że wszyscy i wszędzie będą prawie przymierać głodem” (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 11).

Głód po roku 1975

Również na czas po roku 1975 Towarzystwo Strażnica, powołując się na ekspertów, przewidywało jakiś szczególny głód. W jednym ze swych czasopism na okładce zamieściło ono tytuł *Czy światu grozi głód?* na tle trzymanej w dłoni pustej miseczki, w której znalazło się właśnie słowo „głód” (*Przebudźcie się!* Nr 7 z lat 1970-1979 s. 1).

Następnie, w jednym z artykułów w nim zawartych, Towarzystwo Strażnica udzieliło na to pytanie takich między innymi odpowiedzi:

„(...) pracownik naukowy Uniwersytetu im. Harvarda, powiedział: »Gdy nastanie głód, a rezerwy już nie wystarczą, staniemy wobec okropnego pytania: Kto ma pozostać przy życiu?«. (...) Kryzys żywnościowy całej ludzkości jest zjawiskiem realnym. Czy uda się rozwiązać ten problem?» (*Przebudźcie się!* Nr 7 z lat 1970-1979 s. 4).

Oto kolejne, już bardziej precyzyjne, wypowiedzi o głodzie:

„W czasopiśmie *Science* z 28 listopada 1969 czytamy: »Ponieważ do tej pory nie znaleziono skuteczniejszych sposobów położenia tamy tym rozlicznym kryzysom, więc przypuszczalny okres naszego życia może już nie trwać 10 czy 20 lat, ale – co jest bardziej prawdopodobne – 5 do 10 lat albo jeszcze krócej. Nasze szanse utrzymania się przy życiu do roku 1980 mogą wynosić nawet mniej niż 50 procent.«” (*Przebudźcie się!* Nr 6 z lat 1970-1979 s. 10-11);

„Pewien wybitny biolog wyraził to następująco: »Niektórzy odnoszą wrażenie, że walka o nakarmienie ludności świata jest już przegrana, w związku z czym nieodparcie nasuwa się wniosek, że najpóźniej do roku 1985 na całym świecie wystąpi brak żywności, który podciągnie za sobą śmierć głodową setek milionów ludzi. Muszę przyznać, że nie widzę dzisiaj żadnego poważniejszego programu natychmiastowego działania, który by mnie skłonił do odrzucenia tego wniosku.«” (*Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo – skąd?* 1975 [ang. 1973] s. 14).

Ciekawe, że nowsza wersja tej książki pt. *Jak znaleźć prawdziwy pokój i bezpieczeństwo?* (1988; ang. 1986) już nie zamieściła tej wypowiedzi (patrz s. 14-15).

Jest jeszcze jedna wypowiedź, którą można uznać za uniwersalną, bo zawiera w sobie zarówno rok 1975, jak i późniejszy czas (rok 1985). Na dodatek w języku polskim została ona opublikowana już po roku 1975, tzn. w roku 1976 (ang. 1974). Oto ona:

„Sławny biolog Paul Ehrlich jest zdania, że nadciąga prawdziwy, ogólnoswiatowy głód. Kiedy to nastąpi? Jeszcze w roku 1970 oświadczył on: »Myślę, że możemy się tego spodziewać około roku 1975, ale równie dobrze może się to zdarzyć w jakimś innym roku między 1972 a 1985, co będzie głównie zależeć od szczęścia. Uważam, że dyskutowanie o dokładnej dacie to tylko chwytywanie za słówka.«” (*Strażnica* Rok XCVII [1976] Nr 6 s. 21 [ang. 01.04 1974 s. 196]).

Wydaje się, że były to ostatnie publikacje Świadków Jehowy, które rościły sobie pretensje do wyznaczenia głodu na konkretny termin.

Dziś, po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914”, na ten temat Towarzystwo Strażnica uczy następująco:

„Pismo Święte nie mówi, jakoby któryś ze znaków, na przykład niedobory żywności, sam w sobie stanowił dowód, że żyjemy w czasie końca i że wkrótce życie zmieni się na lepsze” (*Strażnica* Nr 22, 1995 s. 6).

Widzimy z tej wypowiedzi, jakiego z czasem dystansu nabrała ta organizacja do problemu głodu.

Jako ciekawostkę warto zacytować wypowiedź Towarzystwa Strażnica z tamtych lat, w której wskazuje ono jak problem głodu zniknie w Królestwie Bożym:

„Jeśli wziąć pod uwagę, że powierzchnia lądów wynosi 149 000 000 kilometrów kwadratowych, to i tak przypadłoby każdemu ponad 60 arów. A czy 60 arów może wyżywić jednego człowieka? Można powiedzieć bez cienia przesady, że zdołałaby go wyżywić nawet niewielka część tej powierzchni, podczas gdy resztę można by przeznaczyć na tereny wypoczynkowe oraz na rezerwy dla zwierząt i roślin” (*Przebudźcie się!* Nr 4 z lat 1970-1979 s. 18).

Później Towarzystwo Strażnica nawet zmniejszyło ilość ziemi dla każdego do „jakieś 0,4 hektara” (patrz *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991, 2001 s. 427).

Trzecia wojna światowa i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica nie tylko wskazywało na wojny i konflikty zbrojne występujące podczas „pokolenia roku 1914”, które miały zwiastować „koniec” za czasów „tego pokolenia”, ale i wyczekiwało oraz zapowiadało szczególną wojnę – trzecią wojnę światową.

Problematykę wojen w czasie „tego pokolenia” i wcześniejszych omawiają wspomniani wcześniej C. O. Jonsson i W. Herbst w swej książce pt. *The „Sign” of the Last Days – When?* (Atlanta 1987) w rozdziale *Kilka znaczących faktów dotyczących wojen* i do tej pozycji odsyłamy zainteresowanych. Są w niej takie oto podrozdziały:

Czy Jezus przewidział pierwszą wojnę światową?;

Czy pierwsza wojna światowa wyznacza »punkt zwrotny« w historii?;

Czy wojna 1914-1918 nagle „przerwała pokój na ziemi”?;

I wojna światowa – pierwszą „wojnę światową”?;

Pierwsza „wojna totalna”?;

Jak „wielka” naprawdę była „Wielka Wojna”?;

Ilość ofiar podczas I Wojny Światowej w porównaniu z wojnami przed rokiem 1914;

Czy nasz wiek jest wiekiem najbardziej narażonym na wojny w historii?;

Czy wojna dzisiaj odgrywa większą i bardziej niszczycielską rolę w życiu człowieka dzisiaj niż w czasie minionych pokoleń?

Również C. Podolski w swej książce pt. *Największe oszustwa i prorocтва Świadców Jehowy* (Gdańsk 1996), który korzystał z powyższej publikacji angielskiej, poświęcił wiele uwagi wojnom w rozdziałach *Znaki dni ostatnich* i *Rok 1914 – rokiem krytycznym?* (http://www.piotrandryszczak.pl/podolski_znaki_dni_ostatnich.html http://www.piotrandryszczak.pl/podolski_rok_1914_rokiem_krytycznym.html).

Chociaż nie będziemy tu zajmować się pierwszą wojną światową i innymi konfliktami zbrojnymi, to jednak przedstawimy jeden przykład, ukazujący jak Towarzystwo Strażnica potrafi operować

różnymi liczbami. Czy są one zawsze zgodne ze sobą? Porównajmy sami.

Traktat <i>Znak obecności</i> Chrystusa 1953	<i>Oto wszystko nowym czynię</i> 1959	<i>Oto! wszystkie rzeczy nowe czynię</i> 1960	Ang. <i>Strażnica</i> 01.06 1959
„(...) pierwsza wojna światowa faktycznie była siedmiokrotnie większa od wszystkich razem wziętych <u>901</u> znacniejszych wojen z ostatnich <u>2400</u> lat!” (s. 4).	„(...) pierwsza wojna światowa, która pociągnęła za sobą cztery razy większe zniszczenia niż wszystkich <u>900</u> wojen stoczonych w ciągu minionych <u>2500</u> lat!” (s. 21).	„I Wojna Światowa, której skutkiem było spustoszenie, siedem razy większe niż wszystko, czego w poprzednich <u>2500</u> lat dokonało <u>900</u> wojen” (ed. polonijna s. 25).	<i>the first of the “world” wars started in 1914, bringing destruction four times greater than all the <u>900</u> wars of the preceding <u>2,500</u> years!</i> (s. 335).

<i>Strażnica</i> Nr 5, 1962 (ang. 15.10 1961)	Ang. <i>Oto wszystko nowe czynię</i> 1970	<i>Strażnica</i> Rok XCVII [1976] Nr 5	<i>Oto wszystko nowe czynię</i> 1987
„(...) pierwsza wojna światowa była siedem razy większa niż ogółem <u>901</u> ważniejszych wojen, które stoczono w ciągu <u>2400</u> lat przed rokiem 1914” (s. 10-11).	„(...) pierwsza z wojen »światowych« rozpoczęła się w 1914 roku, sprowadzając siedemkroć większe zniszczenie niż wszystkich <u>900</u> wojen z poprzednich <u>2500</u> lat” (s. 23-24).	„(...) z danych o pierwszej wojnie światowej wynika, że siedmiokrotnie przewyższała ona wszystkie większe wojny – a było ich <u>901</u> – jakie stoczono w okresie poprzednich <u>2400</u> lat” (s. 16).	„(...) wybuch pierwszej wojny światowej w roku 1914, która spowodowała zniszczenia siedmiokrotnie większe niż <u>900</u> wojen stoczonych w ciągu minionych <u>2500</u> lat!” (s. 24).

W tabelach widzimy pojawiające się przemiennie liczby „cztery razy” lub „siedem razy”, 900 lub 901 wojen, oraz 2400 lub 2500 lat. Wydaje się dziwne, że w ciągu 2400 lat było 901 wojen, a w okresie dłuższym 2500 lat, tylko 900 wojen.

Ciekawostką jest fakt, że Towarzystwo Strażnica uważa, iż głoszenie o pierwszej wojnie światowej jest równoznaczne z głoszeniem Ewangelii (!):

„Co mógł on mieć na myśli, mówiąc »ta Ewangelja«? (...) wyraz »ewangelja« oznacza dobrą nowinę, a ponieważ on wyjaśnił, o czym powinna być ta wiadomość – mianowicie: o końcu świata, o drugim przyjściu, o Wojnie Światowej i o rzeczach niebawem następujących po niej...” (*Wojna czy pokój?* 1930 s. 30).

Początki ‘oczekiwania’ na trzecią wojnę światową

Angielski skorowidz Świadców Jehowy do publikacji z lat 1930-1985 (*Watch Tower Publications Index 1930-1985* 1994, hasło: *World war III*) odsyła nas do fragmentów o tej wojnie z lat 1956-1981. My rozpoczniemy śledzić ten temat od roku 1950.

Poniżej ukazujemy publikacje Towarzystwa Strażnica, które wskazywały na oczekiwaną czy zapowiadaną przez nie „trzecią wojnę światową”, która miała być (mogła być?) prawdopodobnie preludium do Armagedonu. Czasem wprost trudno odłączyć Armagedon od tej wojny w stwierdzeniach Świadców Jehowy. Wydaje się, że w początkowym okresie (lata 50. i 60. XX wieku) Towarzystwo Strażnica mówiło zdecydowanie o trzeciej wojnie, a później obniżyło prawdopodobieństwo jej nastania. Wpierw uważano, że ona może lub ma poprzedzać Armagedon, a po jakimś czasie twierdzono, że Bóg nie dopuści do niej, bo ziemia uległaby zagładzie. Oto przykłady takich wypowiedzi:

„Mniejsza o to, czy dojdzie do trzeciej wojny światowej czy nie, jedno wszakże jest pewne: uniwersalna walka Armagedonu, »walka owego wielkiego Boga Wszzechmogącego«, czeka obecny świat. (...) Czy słyszycie to pomimo okropnej wrzawy rządów różnych bloków, które lustrują swe wojsko i ideologiczne zastępy do walki atomowej trzeciego zatargu światowego?» (*Strażnica* Nr 3, 1950 s. 6, 7);

„Wygłąda tak, jak gdyby każdy z narodów czekał jeden na drugiego z zapaleniem żagwi, która by roznieciła III wojnę światową” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 s. 11, art. z okładki *Triumfujące czyste wielbienie* s. 11 [ang. 01.04 1952]);

„Nadto widoki na trzecią wojnę światową z atomową bronią masowego zniszczenia nie dają chrześcijaństwu pewnej nadziei na

religijną egzystencję lub działalność po wojnie” (*Strażnica* Nr 10, 1952 s. 9);

„Rok 1950 nie polepszył czasów powojennych, lecz znamionował wybuch wojny koreańskiej, będącej sygnałem do straszliwego wyścigu zbrojeń między Zachodem i Wschodem, co wywołuje groźbę rychłej trzeciej wojny światowej, w której z obu stron mogą być rzucane bomby atomowe” (*Strażnica* Nr 10, 1953 s. 1);

„Armagedon będzie nie tylko trzecią wojną światową. Ten ostateczny Armagedon przybierze wszechświatowe rozmiary i pociągnie do wspólnego cierpienia niewidzialne niebo i widzialną ziemię. Nie będzie to tylko porachunek o prawo i bezprawie tutaj wśród tych 2 miliardów ludzi tej małej ziemi, lecz będzie to porachunek o prawo i bezprawie w całym uniwersum, a mianowicie przez obejmującą wszystko »wojnę wielkiego dnia Boga Wszechmocnego.«” (*Po Armagedonie – Boży Nowy Świat* 1953 s. 7).

Por. wypowiedź jakby przeciwstawną: „»Wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« nie będzie trzecią wojną światową...” (*Bezpieczeństwo podczas „wojny wielkiego dnia Boga Wszechmocnego”* 1960 s. 5);

„Narody świata rozdzieliły się teraz na dwa obozy, prowadzące ze sobą pewną zimną wojnę, która może się prędko rozwinąć w wojnę gorącą” (*Strażnica* Nr 3, 1955 s. 5);

„A teraz spójrzmy, w jakim stanie znajduje się ludzkość za naszych dni, kiedy tak bardzo szczyli się nowoczesnością. (...) obecnie sytuacja wygląda tak, jakoby nawet samo istnienie całej ludzkości było zagrożone przez oczekiwany z przerażeniem nagły wybuch stworzonej przez człowieka bomby w trzeciej wojnie światowej, prowadzonej w najnowocześniejszym stylu” (*Strażnica* Nr 19, 1958 s. 1);

„Jeżeli władców naszych krytycznych czasów nie dosięgnie trzecia wojna światowa, to i tak wszyscy oni pójdą drogą poprzednich władców i dostojników politycznych” (*Strażnica* Nr 23, 1958 s. 2);

„Wzajemna wrogość narodów wschodnich i zachodnich, zagrażająca ich odmiennym samolubnym interesom, zaprowadziła całą ludzkość na krawędź nowej katastrofy” (*Strażnica* Nr 10, 1959 s. 15);

„Czy się to komu podoba, czy nie, to jednak wszystkim nam zagraża wspólne niebezpieczeństwo. Aktualni przywódcy ludzkości upatrują je w trzeciej wojnie światowej, której skutki odbiłyby się na całej ziemi. Jednakże poza tą ogólnoswiatową wojną jądrową, która sieje taki postrach i która w przekonaniu wielu ludzi jest nieunikniona w bliskiej przyszłości, istnieje jeszcze inny konflikt, o wiele straszniejszy w skutkach. Będzie to wydarzenie spowodowane przez samego Boga niebiańskiego” (*Strażnica* Nr 11, 1959 s. 1);

„Grozi po prostu niebezpieczeństwo, że uczynią ziemię miejscem nie nadającym się dla człowieka, szczególnie w razie wybuchu trzeciej wojny światowej” (*Strażnica* Nr 11, 1959 s. 13);

„Jednakże istnieje dziś poważna, stale się zwiększająca obawa, że trzecią wojnę światową, w której by użyto takich diabelskich środków masowej zagłady, może rozpętać jakiś szaleniak albo zwykły przypadek lub pomyłka” (*Bezpieczeństwo podczas „wojny wielkiego dnia Boga Wszechmocnego”* 1960 s. 4);

„W rzeczywistości jednak grozi mu [światu], i też go spotka coś jeszcze gorszego, bez względu na to, czy wybuchnie trzecia wojna światowa, czy nie. To będzie »wojna wielkiego dnia Boga Wszechmocnego«, i tej wojny świat nie przeżyje” (*Strażnica* Nr 1, 1963 s. 1);

„Ponieważ narody wołały słuchać rad swych doradców religijnych zamiast pouczenia podanego w Biblii, więc narody chrześcijaństwa rozpoczęły w roku 1914 wojnę światową dotyczącą kwestii panowania nad światem. Teraz, prawie pięćdziesiąt lat później, starają się zapobiec trzeciej wojnie światowej, dotyczącej tej samej kwestii spornej” (*Gdy Bóg będzie Królem nad całą ziemią* ok. 1966 [ang. 1963] s. 17);

„Do naszych czasów trafniej niż do jakiegokolwiek okresu z przeszłości pasuje określenie: »wiek niezgody i niepokoju«. Pokój został ziemi odjęty, jak to zostało przepowiedziane w ostatniej księdze Biblii (...). Spełnieniem tych słów były między innymi 1 i 2 wojny światowe – stoczone za naszych czasów największe wojny w dziejach ludzkich. Ale nie dość na tym, narody zbroją się gorączkowo do trzeciej wojny światowej” (*Strażnica* Nr 22, 1964 s. 1);

„Ponieważ obecnie stoi do dyspozycji straszliwa bomba wodorowa, mówi się o trzeciej wojnie światowej jako o »termonuklearnym Armagedonie«. (...) Pytanie, które zostanie rozstrzygnięte przez Armagedon, brzmi: Kto ma prawo rządzić całą ziemią? (...) Wszelkie dostrzegalne dzisiaj znaki wskazują, że w ewentualnej trzeciej wojnie światowej też chodziłoby o tę samą kwestię” (*Strażnica* Nr 2, 1965 s. 2, 5);

„(...) piętrzą się przed nim [światem] wzrastające niepokoje polityczne, awantury rasistowskie i zamieszki na tle religijnym, czego szczytem – jakby wynikało z rachunku prawdopodobieństwa – może być trzecia wojna światowa, toczona w warunkach ery atomu i lotów kosmicznych” (*Strażnica* Nr 6, 1965 s. 2).

Wydaje się, że Towarzystwo Strażnica miało nawet gotowy scenariusz trzeciej wojny światowej:

„W zamęcie walki między »dwoma królami«, będącymi szaleńczymi wrogami Jehowy Boga i Jego Królestwa, »królowie« będą mieli okazję wypróbowania i zastosowania przeciw sobie wszelkich rodzajów strasznej, śmiertelnej broni” („*Bądź wola Twoja na ziemi*” 1961 rozdz. 11, akapit 54; ed. polonijna, 1964 rozdz. 11, akapit 57).

Warto też powiedzieć, że Towarzystwo Strażnica nie tylko samo wydawało opinie o trzeciej wojnie światowej, ale przywoływało też różne autorytety, które miały poświadczyć jego punkt widzenia. Przykładowo jedna z publikacji zawiera kilka takich wypowiedzi w rozdziale zatytułowanym *Co czeka nasze pokolenie*. Oto jedna z nich:

„Laureat pokojowej nagrody Nobla za rok 1959 (...) lord Philip Noel-Baker, powiedział w roku następnym: »Uważam za rzecz bardzo prawdopodobną, (...) że jeśli narody się do tego czasu nie rozbiją, to za dziesięć lat będziemy po wojnie nuklearnej; my wszyscy, nasze dzieci i wnuki, będziemy martwi, a świat będzie przez wieki wirował jako planeta martwa, wypalona i radioaktywna«” (*Strażnica* Nr 7, 1966 s. 3).

Dodajmy, że zarówno w tym okresie, jak i w następnych, pojawiają się w publikacjach Towarzystwa *Strażnica* także fragmenty, które jakby zaprzeczają, że trzecia wojna światowa wybuchnie. Oto przykłady:

„Już same stosunki panujące obecnie na ziemi dowodzą, że musi nastąpić zmiana. Przywódcy państw mówią ciągle o możliwości katastrofy światowej, która mogłaby być spowodowana przez wojnę, do której – chociaż nie w tym czy następnym roku – ma ich zdaniem jednak dojść prawdopodobnie jeszcze za życia naszego pokolenia. Oni się zastanawiają nad eksplozją zaludnienia i boją się, że potrzeby środków żywnościowych wkrótce przewyższą ich produkcję. A jakie będzie życie na naszej planecie, jeśli w następnych miesiącach opady radioaktywne jeszcze przybiorą na sile? Te pytania skłaniają nas do poważnego przemyślenia słów Jezusa, które czytamy w Mateusza 24:34 (*NDa*): »Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, dopóki nie stanie się to wszystko«. Nie, Jehowa nie dopuści, aby człowiek uczynił ziemię, swą piękną ojczyznę, pustynią zakażoną radioaktywnością. On nas powiadamia, że ma zamiar »przywieść do ruiny tych, którzy rujną ziemię«. – Obj. 11:18, *NW*” (*Strażnica* Nr 4, 1963 s. 2);

„Świat obecny stoi w przededniu najgorszej klęski, jaka kiedykolwiek nań spadła. Bynajmniej nie chodzi przy tym o ewentualną trzecią wojnę światową, ale o nieuchronną, wszechświatową walkę Armagedonu” (*Strażnica* Nr 18, 1967 s. 11);

„Jedynie samobójcza trzecia wojna światowa mogłaby przybrać większe rozmiary, ale Jezus jej nie przepowiedział...” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 21 s. 4).

Patrz też np. *Strażnice*: Nr 18, 1964 s. 3; Rok XCVIII [1977] Nr 4 s. 3.

Oto przykładowa wypowiedź, że Bóg nie dopuści do trzeciej wojny:

„Stwórca nie będzie czekał, aż ludzie doprowadzą tę planetę do takiego stanu, że już nie będzie można na niej żyć, i aż wytepią ludzkość w wojnie atomowej” (*Przebudźcie się!* Nr 11 z lat 1970-1979 s. 9-10).

Okres „kampanii roku 1975”

W czasie „kampanii roku 1975” Towarzystwo Strażnica dużo uwagi poświęcało ewentualnej trzeciej wojnie światowej.

Wydaje się, że książka pt. *Życie wieczne w wolności synów Bożych* (1970; ang. 1966) zawiera jakąś ukrytą sugestię związaną z łąčeniem trzeciej wojny światowej z Armagedonem! Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem podczas pierwszej i drugiej wojny światowej oczekiwano, że konflikty te przekształcą się w oczekiwany „dzień Jehowy”. Oto wspomnienia z tym związane i nowa sugestia.

I wojna światowa	II wojna światowa	III wojna światowa
„Podczas I wojny światowej oddani Bogu badacze Biblii byli skłonni sądzić, że ten konflikt doprowadzi stopniowo do przepowiedzianej w Objawieniu 16:13-16 bitwy Armagedonu. Toteż zawieszenie broni i koniec wojny w listopadzie 1918 r. były dla nich niemałym zaskoczeniem!” (<i>Życie wieczne w wolności synów Bożych</i> 1970 s. 229-230);	„Zdawało się nam, że ta wojna przejdzie już bezpośrednio w rozstrzygającą bitwę wielkiego dnia Boga Wszechmogącego, w Armagedon (Objawienie 16:14-16). Dobrze pamiętam, jak niecierpliwie wyglądaliśmy tego dawno zapowiedzianego wydarzenia” (<i>Strażnica</i> Rok CV [1984] Nr 16 s. 25);	„1966 (...) Wzmaga się groźba trzeciej wojny światowej między »królem północy«, a »królem południa« (Dan. 11:5-7, 40)” (<i>Życie wieczne w wolności synów Bożych</i> 1970 s. 25);
„Sądzili też, że wojna,	„Pamiętam doskonale, jak we wrześniu 1939 roku nadeszła	„Pieczętowanie ostatnich z ich grona, którzy już stanowią tylko pewien ostatek, ma być zakończone przed rozpoczęciem się tysiącletniego panowania »Baranka Bożego«, Jezusa Chrystusa. Z tego by wynikało, że członkowie

<p>która w tym roku wybuchła, bezpośrednio doprowadzi do końca świata podległego Szatanowi” (<i>Strażnica</i> Nr 20, 1990 s. 19).</p>	<p>przerażająca wiadomość – w Europie wybuchła wojna. Zastanawialiśmy się, czy rozszerzy się ona na Daleki Wschód. Na mnie robiła wrażenie preludium Armagedonu, gdyż w moim przekonaniu przyszła na niego pora!” (<i>Strażnica</i> Nr 9, 1993 s. 29);</p> <p>„Mniej więcej w marcu 1945 roku dotarła do nas wiadomość, że nowym tekstem rocznym są słowa z Ewangelii według Mateusza 28:19 (...). Napelniło to nas radością i nadzieją, dotąd bowiem uważaliśmy, że wojna zakończy się Armagedonem” (<i>Strażnica</i> Nr 17, 2007 s. 11).</p>	<p>ostatka (...) mieli być <u>popieczetowani</u> (...) pod <u>koniec szóstego tysiąclecia</u> istnienia rodzaju ludzkiego. Właśnie zbliżamy się do tej chwili! Wskazuje na to chronologia biblijna. <u>Niebawem musi więc nastąpić burza światowa</u>” (jw. s. 229; por. s. 25 – „1975 (...) <u>Koniec szóstego 1000-letniego</u> dnia istnienia człowieka (wczesną jesienią)”);</p> <p>„A więc po przerwie, czyli po okresie przejściowym, w którym zostanie <u>zakończone pieczętowanie</u> »wybranych Bożych«, rozpocznie się »wojna wielkiego dnia Boga Wszechmogącego.«” (jw. s. 231).</p>
---	--	---

Ciekawe, że wiceprezes Towarzystwa Strażnica F. Franz (1893-1992), który przeżył dwie wojny światowe (które miały przekształcić się w Armagedon), napisał (w 1966 r.) swoją książkę o roku 1975 właśnie w czasie napiętych stosunków między ZSRR i USA. Czyżby znów ewentualna wojna światowa miała przeżyć w Armagedon?

Dziwnym zbiegiem okoliczności to samo zdanie, o groźbie wojny (patrz powyżej tabela), znalazło się też w jednym z artykułów o roku 1975 zatytułowanym *Mądre spożytkowanie czasu, jaki jeszcze pozostał* (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 4-8).

A tak na marginesie zastanawiające jest to, czemu Towarzystwo Strażnica datuje „wzmaganie się groźby trzeciej wojny światowej” na rok 1966? Przecież np. tzw. „kryzys kubański” był w roku 1962, a nie w 1966. O nim zaś nawet nie wspomniano w tej książce Świadków Jehowy.

W tej samej tabeli, w omawianej książce, jest ukazane pewne dozowanie napięcia dotyczącego ewentualnej wojny:

„1957 (...) (Październik) ZSSR wysłała na orbitę pierwszego satelitę; świat dręczą obawy”;

„1964 (...) (Maj) »Satelity obserwacyjne« i satelity z załogami ludzkimi wzmagają napięcie na świecie”;

„1966 (...) Wzmagają się groźba trzeciej wojny światowej między »królem północy«, a »królem południa« (Dan. 11:5-7, 40) (...) W sobotę 25 czerwca 1966 wydano książkę *Life Everlasting – in Freedom of the Sons of God* (Życie wieczne w wolności synów Bożych) (Życie wieczne w wolności synów Bożych 1970 s. 25).

Jeśli do powyższego dodamy pewne zdanie z tej książki dotyczące 1975 roku i Armagedonu, to uzyskamy cały obraz sytuacji:

„(...) członkowie ostatka (...) mieli być popieczętowani (...) pod koniec szóstego tysiąclecia istnienia rodzaju ludzkiego. Właśnie zbliżamy się do tej chwili! Wskazuje na to chronologia biblijna. Niebawem musi więc nastąpić burza światowa” (Jw. s. 229).

Jeśli nawet według Towarzystwa Strażnica ewentualna trzecia wojna światowa nie miała przekształcić się w Armagedon, to powyższe łączenie obu tych wydarzeń w jednym fragmencie, czy artykule, miało zapewne za zadanie wpłynąć w pewien sposób na myślenie Świadców Jehowy i pobudzić ich wyobraźnię do tego, by zrozumieli jak straszny jest Armagedon (wielu z nich pewnie wcześniej przeżyło którąś z wojen, albo nawet obie).

F. Franz przyrównywał też rok 1975 do roku 1914 i wybuchu pierwszej wojny światowej, co też świadczy o możliwym łączeniu wojny z „dniem Jehowy”, jak to było w przeszłości:

„»Czy to znaczy, że do roku 1975 Armagedon zakończy się związaniem Szatana? Możliwe! Może tak być! U Boga jest wszystko możliwe. (...) Niech więc też nikt z was nie mówi, że konkretnie to czy owo zdarzy się w latach dzielących nas od roku 1975. (...) Kiedy się zbliżaliśmy do kresu czasów pogan w roku 1914, nie było żadnego znaku świadczącego o ich nadchodzącym końcu. Warunki istniejące na ziemi wcale nie wskazywały na to, co miało nadejść; tak było do czerwca owego roku. Wtedy nagle popełnione zostało pewne

zabójstwo. Wybuchła pierwsza wojna światowa. Resztę znacie sami. (...)» «A jak sprawa wygląda dziś, gdy się zbliżamy do roku 1975? Stosunki są dalekie od pokojowych. Mamy za sobą wojny światowe, klęski głodu, trzęsienia ziemi, epidemie, i teraz zbliżając się do roku 1975 nadal widzimy te same warunki» (Strażnica Nr 1, 1967 s. 12).

A może kwestie „trzeciej wojny światowej” i „głodu” dodano do spraw dotyczących roku 1975 przewencyjnie? Po to, aby jak Armagedon nie nastąpi, a nastąpiło inne wydarzenie, możliwe było podczepienie go pod rok 1975, tak jak w roku 1914, gdy zamiast „wojny Jehowy” nastąpiła pierwsza wojna światowa.

Również inne artykuły omawiają razem kwestię trzeciej wojny światowej i Armagedonu. Czy to przypadek? Oto wypowiedzi przytaczane przez Towarzystwo Strażnica:

„U. Thant, oświadczył: »Obawiam się, że wkraczamy teraz w pierwszą fazę trzeciej wojny światowej«” (Strażnica Nr 1, 1969 s. 8);

„Wzrost liczby takich wypadków w skali międzynarodowej już parę lat temu skłonił sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, U. Thanta, do wyrażenia obawy, czy nie »jesteśmy świadkami fazy trzeciej wojny światowej«.” (Strażnica Nr 12, 1970 s. 17);

For example, it has been publicly announced that, in the radical camp, the Russian leaders say that they expect to have the whole world communized by the year 1975. However, the bloc of nations in the capitalistic, democratic camp are determined that such a political development shall not be, by 1975 or any other year. Is our earth therefore destined for a divided domination forever?) (When All Nations Collide, Head On, With God 1971 s. 6; patrz ten sam tekst ang. Strażnica 15.10 1971 s. 614).

Tłumaczenie: „Na przykład głosi się publicznie, w obozie radykalnym, że rosyjscy przywódcy mówią, iż spodziewają się skomunizować cały świat do roku 1975. Jednakże blok narodów w kapitalistycznym, demokratycznym obozie jest zdecydowany nie dopuścić do takiego rozwoju sytuacji politycznej, ani do roku 1975, ani w żadnym innym roku. Wobec tego, czy nasza ziemia jest skazana na podzieloną dominację już na zawsze?”.

Broszury tej nie wydano w języku polskim, ale materiał ten opublikowano *Strażnicy* Tom XCIII [1972] Nr 1 s. 1-13 w artykule *Gdy nastąpi zderzenie czołowe z Bogiem wszystkich narodów*. Jednak w paragrafie 7 (s. 3) zmieniono trochę treść usuwając słowa o komunizmie radzieckim:

„Swego czasu przywódcy obozu radykalnego oświadczyli publicznie, że ich zdaniem do roku 1975 ich ideologia zapanuje w całym świecie. Tymczasem przeciwny blok narodów jest zdecydowany nie dopuścić do takiego rozwoju wypadków ani do roku 1975, ani później” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 1 s. 3);

„(...) *By continued success in the missile field and by beginning to stockpile her weapons in the year 1972, and then keeping this up, the Communist Chinese “should be in a position to deploy 15 or 20 Intercontinental Ballistic Missiles by about 1975.” – New York Times, February 3, 1969 (The Approaching Peace of a Thousand Years 1969; patrz ten sam tekst ang. Strażnica 15.10 1969 s. 614).*

Tłumaczenie: „W wyniku stałego sukcesu w zakresie gromadzenia pocisków i zapasów broni w 1972 roku, a następnie utrzymania ich, komunistyczne Chiny »powinny być w stanie rozmieścić 15 lub 20 międzykontynentalnych pocisków balistycznych do roku 1975«– *New York Times* z 3 lutego 1969 r.”.

Broszury tej nie wydano w języku polskim ale materiał ten opublikowano w *Strażnicy* Nr 18, 1970 s. 1-14 (art. *Nadchodzące tysiąclecie pokoju*). Jednak w paragrafie 5 (s. 2) brak zdania o roku 1975 i komunistycznych Chinach, bo treść jego przeredagowano:

„Dodatkowy wielki znak zapytania zaczyna wyrastać na Dalekim Wschodzie. Niepokoją się nim najbliżsi sąsiedzi, jak i cały pozostały świat. Trwogę wywołuje nie tylko ogromna liczba zamieszkującej tam ludności, ale także fakt, że pojawiło się nowe mocarstwo atomowe, zdolne do odpalania pocisków dalekiego zasięgu” (*Strażnica* Nr 18, 1970 s. 2);

„A w *Intelligence Digest* z sierpnia 1967 można było przeczytać: »Fakty (...) dowodzą, że siły uczestniczące w tych zmaganiach

światowych (komunizm i kapitalizm) przegrupowują się do decydującej rozgrywki».” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13).

Prócz tego Towarzystwo Strażnica nie tylko cytowało kogoś, w związku z ówczesną sytuacją, ale i samo komentowało ją. W swych wypowiedziach wiceprezes Towarzystwa Strażnica F. Franz przywołał ewentualne „zniszczenie przez broń nuklearną”:

„»Obecnie« – wyjaśnił brat Franz – »żyjemy w dwudziestym pierwszym roku tego pokoju po drugiej wojnie światowej i głośno o tym, że trwałość jego jest niepewna. (...) Powinno to skłonić was do uświadomienia sobie, jak pilne są potrzeby« – powiedział studentom – »do zdania sobie sprawy z tego, że piasku w klepsydrze czasu ubywa i nadchodzi chwila kresu tego dzieła, które musi być wykonane, zanim minie okres pokoju«.” (*Strażnica* Nr 3, 1967 s. 10);

„(...) według zasługującej na zaufanie chronologii biblijnej 6000 lat dziejów ludzkich skończy się we wrześniu bieżącego roku według kalendarza księżycowego. Zbiega się to z czasem, gdy »gatunek ludzki /jest/ bliski zagłodzenia się na śmierć«, jak również stoi w obliczu zatrucia na skutek skażenia środowiska i zniszczenia przez broń nuklearną” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20);

„I tak po blisko 6000 lat doświadczeń w samodzielny rządzeniu się, po wspięciu się na szczyty »postępu« naukowego ludzkość stanęła na krawędzi katastrofy” (*Przebudźcie się!* Nr 6 z lat 1970-1979 s. 11).

Zauważmy też, że między rokiem 1918 i 1945, gdy zakończyły się obie wojny, minęło 27 lat.

Ale również między rokiem 1939 (rozpoczęcie wojny) i 1966, gdy „wzmaga się groźba trzeciej wojny światowej” (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 7), także mamy 27 lat.

Nie wydaje się, aby Świadkowie Jehowy kierowali się jakimiś okresami czasu, ale ta zbieżność ilości lat jest zastanawiająca! Ktoś, kto uważa, że Towarzystwo Strażnica wcześniej planuje swoje zamiary, by manipulować ludźmi, ma tu, jak znalazł, interesującą wskazówkę dla swej teorii.

Oto jeszcze jedna wypowiedź Towarzystwa Strażnica z roku 1974, ale w swej zapowiedzi chyba wybiegająca już poza rok 1975:

„A obecnie, rzecz szczególna, wielu poważnych badaczy kwestii ustrojowych i warunków panujących na świecie – mężowie stanu, naukowcy i inni – wysuwa twierdzenie, iż ludzkości trudno będzie dożyć choćby roku 2000 naszej ery. Pogląd swój przy tym opierają nie na Biblii, lecz na aktualnych twardych faktach i nieodwracalnych dziś tendencjach rozwojowych, które ogarniają całą ludzkość. Biblia zapowiadając ciężkie czasy, które teraz przeżywamy, potraktowała je jako znak bliskości końca tego systemu rzeczy” (*Strażnica Rok XCV* [1974] Nr 14 s. 18).

Ostatnie wypowiedzi o trzeciej wojnie światowej

Oto jedno z ostatnich wypowiedzi Towarzystwa Strażnica, wskazujących na jakieś oczekiwanie trzeciej wojny światowej:

„Narody bardzo się ociągają z rozpoczęciem trzeciej wojny światowej, wiedząc, iż dla nich samych oznaczałaby ona wręcz wzajemne unicestwienie” (*Strażnica Rok CIV* [1983] Nr 7 s. 2);

„Czy dojdzie do jeszcze jednego nasilenia cierpień w postaci trzeciej wojny światowej. »Żyjemy nie tyle w świecie powojennym, co przedwojennym«, tak twierdzi Eugene Rostow (...). Narody są faktycznie przygotowane do takiego konfliktu! (...) To co się dzieje w naszych czasach, jeśli chodzi o wojny, prowadzi do wniosku, że naprawdę żyjemy w »dniach ostatnich« obecnego systemu rzeczy” (*Strażnica Rok CIV* [1983] Nr 22 s. 5);

„Czy te fakty pozwalają jednak wierzyć, że nigdy nie wybuchnie trzecia wojna światowa? Czy można być pewnym, że za 50 lat będzie jeszcze istnieć jakaś cywilizacja?” (*Przebudźcie się!* Rok LXV [1984] Nr 1 s. 2);

„(...) nikt nie może negować faktu istnienia groźby wojny nuklearnej. (...) Czy »armagedonowa« wojna jądrowa jest nieunikniona? Czy nasze młode pokolenie jest skazane na to, że

»wyleci w powietrze«, zanim wyrośnie?» (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 6 s. 3);

„Trzecia wojna światowa – gdyby do niej w ogóle doszło – z uwagi na zapelnione przez supermocarstwa arsenały mogłaby się stać międzynarodowym samobójstwem. Znaney są przekonani, że co najmniej położyłaby kres współczesnej cywilizacji, jeśli nie całemu rodzajowi ludzkiemu. Niektórzy ludzie należący do pokolenia, które już żyło, gdy w roku 1914 został zamordowany austriacki następca tronu, żyją nadal i mogliby być świadkami tego szczytowego osiągnięcia w dziedzinie prowadzenia wojen” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 21 s. 3);

„Pewien znany mąż stanu oświadczył, że trzecia wojna światowa jest nieunikniona bez względu na to, czy zostałaby w niej użyta broń nuklearna” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 2);

„Pogląd ten podziela wielu Francuzów, bo z niedawno przeprowadzonego sondażu wynika, że 74 procent młodzieży w tym kraju uważa, iż odtąd aż do roku 2000 największym niebezpieczeństwem dla ludzkości jest trzecia wojna światowa” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 8 s. 4);

„Niedawno 40 procent ankietowanych dorosłych uznało wybuch wojny jądrowej przed rokiem 2000 za »wysoco prawdopodobny« (zob. Łuk. 21:26). Politycy również odczuwają groźbę położenia” (*Strażnica* Rok CVIII [1987] Nr 20 s. 8);

„Jeszcze nigdy sytuacja na ziemi nie była tak niepewna jak obecnie. Ludzkość truchleje na myśl o trzeciej wojnie światowej...” (*Strażnica* Rok CIX [1988] Nr 2 s. 12).

Dopiero po upadku komunizmu i po zmianie nauki o „pokoleniu roku 1914”, Towarzystwo *Strażnica* już mniej stanowczo mówi o trzeciej wojnie światowej. Oto jeden przykład:

„Chociaż groźba wybuchu nuklearnej wojny światowej zmalała, ciągle pozostają olbrzymie arsenały broni jądrowej – wystarczające

do kilkakrotnego zniszczenia życia na ziemi” (*Przebudźcie się!* Nr 8, 1996 s. 5-6).

Warto dodać, że ludzie związani z Towarzystwem Strażnica mają skłonności identyfikować wiele zjawisk czy wydarzeń z Armagedonem. Nie dziwi więc takie ich postępowanie w przypadku wojen. Oto tylko jeden przykład utożsamienia tajfunu z Armagedonem:

„Tajfun Jean sunął przez Saipan z prędkością 300 kilometrów na godzinę i zniszczył 90 procent zabudowań na wyspie. »Myślałam, że to już Armagedon« – przyznała wspomniana kobieta, która tak długo studiowała Biblię” (*Rocznik Świadków Jehowy 1997* s. 230).

Szkoły średnie, wyższe studia i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica w okresie propagowania nauki o „pokoleniu roku 1914” zawsze miało sceptyczny stosunek wobec studiów wyższych. Mało tego, w latach 50. XX wieku nie wyrażało też pozytywnej opinii dla średniego wykształcenia. Później jednak, w okresie „kampanii roku 1975”, już tylko studia wyższe nie były mile widziane u młodych Świadków Jehowy. Kolidować miały one z intensywnym głoszeniem, zebraniem oraz z podejściem do Boga i kreacjonizmu.

Innym powodem odrzucania studiów wyższych był też bliski Armagedon. Po prostu Towarzystwo Strażnica nie dawało nawet szansy młodym ludziom na osiągnięcie wieku dorosłego, więc i z tego powodu studia stawały się zbyteczne. Armagedon miał przerwać proces dorastania młodych, jak uczyła ta organizacja:

„Niestety faktem jest, że większość młodych ludzi doby dzisiejszej nawet nie będzie miała sposobności roztrwonić młodość i pełnię swego życia, aby osiągnąć wiek starczy, kiedy życie okazałoby się zmarnowane. Według boskiego rozkładu czasu wielka klęska, wszechświatowa walka Armagedonu, powali ich jeszcze w młodości i pełni sił, ponieważ nie pamiętają o swym Stworzycielu i nie służą Mu pożytecznymi uczynkami” (*Strażnica* Nr 14, 1960 s. 10).

„Dzieci tej przedarmagedonowej generacji na pewno nie osiągną wieku sędziwego. Albo ‘dojdą do dokładnej znajomości prawdy’ i będą żyć wiecznie w kwiecie wieku na rajskiej ziemi, albo nie dopełniwszy dni swoich zginą wraz z tym złym światem w bliskiej walce Armagedonu” (*Służba Królestwa* Nr 9, 1963 s. 5).

„Osobliwe jest to nasze pokolenie. Jego istnienie zostanie nagle przerwane. Dzisiejsza młodzież nie zdaży się zestarzeć. Natomiast ci, co cenią teraz dobra duchowe, będą mogli żyć wiecznie” (*Służba Królestwa* Nr 12, 1968 s. 3).

Poniżej przedstawiamy kilkanaście fragmentów o stosunku Towarzystwa Strażnica do szkół średnich i wyższych.

Szkola średnia

Towarzystwo Strażnica sugerowało, szczególnie w latach 40. i 50. XX wieku, że właściwie wystarczy wykształcenie zawodowe dające fach. Oto jedna ze wskazówek tej organizacji, ale już z lat 70. XX wieku:

„Po szkole podstawowej możesz rozpocząć naukę zawodu, przyswajając sobie najważniejsze wiadomości w różnych specjalnościach. Chłopcy mogą się uczyć stolarstwa, instalatorstwa, spawalnictwa, rachunkowości i innych zawodów. Dziewczęta zaś mogą zdobywać zawód kosmetyczki, uczyć się wykonywania prac domowych, jak gotowania i szycia względnie innych pożytecznych zawodów” (*Twoja młodość – korzystaj z niej jak najlepiej* 1979 [ang. 1976] s. 81).

Poniżej przedstawiamy wypowiedzi Towarzystwa Strażnica z lat 40. i 50. XX wieku o szkołach średnich:

„W 1928 roku, gdy się urodziłem (...) W roku 1944, kiedy dalej szalała druga wojna światowa, Gert Nel, nadzorca podróżujący Świadków Jehowy, spytał mnie, czy planuję wstąpić w szeregi pionierów. »Oczywiście«, odpowiedziałem, »za dwa lata, gdy skończę szkołę«. Wyrażając pogląd podzielany w tym czasie przez wielu Świadków Jehowy, brat Nel ostrzegł: »Uważaj, żeby Armagedon nie zastał cię w szkolnej ławce«. Ponieważ nie chciałem, by tak się stało, porzuciłem szkołę i dnia 1 stycznia 1945 roku podjąłem służbę pionierską” (*Strażnica* Nr 7, 1993 s. 20).

„Czy dalsze uczęszczanie do szkoły jest konieczne lub nie?

Ta stara kwestia z ostatniego okresu letniego jeszcze wciąż pokutuje w naszym umyśle. Zapytujemy siebie nadal, czy słusznie uczyniliśmy, gdyśmy powrócili, aby dokończyć swój kurs nauki w jakiejś szkole stopnia średniego. Lub czy byłoby lepiej wstąpić do służby pełnoczasowej na rzecz naszego Boga Jehowy? Oto ponieważ oddaliśmy się na czynienie woli Boga, nie jesteśmy tak jak inni w tej

szkole, których jedynym dążeniem jest wybicie się, osiągnięcie wysokiego stanowiska społecznego i zarabianie więcej pieniędzy. Wiemy, że ten stary system rzeczy będzie wkrótce zniszczony w Armagedonie; jakież więc racje przemawiają za ukończeniem jakiejś szkoły stopnia średniego czy licealnego, jeśli moglibyśmy być w polu, aby innych ostrzegać? A prócz tego istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że wpadnie się w lotne piaski nieobyczajności lub z powodu niezbożnych stosunków w szkołach straci się zupełnie wiarę. (...) Pozostający przed Armagedonem krótki czas powinien być spędzony tak pożytecznie jak tylko możliwe” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 [art. z okładki *Unikać hańby przez studiowanie*] art. *Czy dalsze uczęszczanie do szkoły jest konieczne lub nie?* s. 7 [ang. *Strażnica* 15.02 1952 s. 117]).

Jeśli chodzi o szkoły średnie, to problemem dla Świadków Jehowy był też jeden z przedmiotów, który nazywał się *Przysposobieniem obronnym*. Zajęcia takie były niedopuszczalne dla młodych głosicieli. Oto relacje o tym:

„W niektórych krajach prowadzi się lekcje przysposobienia obronnego. Jednakże Świadkowie Jehowy chcą należeć do ludzi, o których Biblia mówi, że będą przekuwać »miecze na lemieszce, a włócznie na nożyce ogrodnicze. Naród nie podniesie miecza przeciw narodowi ani się już nie będą uczyć wojowania« (Izajasza 2:4). Z tego powodu Świadkowie Jehowy proszą o zwolnienie ich z przeszkolenia wojskowego” (*Świadkowie Jehowy a szkoła* 1990 s. 29).

„Ale nie wszyscy instruktorzy zwalniali z przysposobienia wojskowego. Niektórzy młodzi mieli nawet trudności z ukończeniem szkoły” (*Rocznik Świadków Jehowy* 2003 s. 195).

Wyższe studia

Towarzystwo Strażnica najczęściej zamiast wyższych studiów proponowało służbę pionierską, to znaczy intensywne głoszenie w terenie. Oto kilka wypowiedzi tej organizacji na temat uczelni:

„W tym świecie panuje zwyczaj, że wyższą szkołę, uczelnię czyli uniwersytet, który kończy jakaś osoba, określa się nazwą pogańską »alma mater« /przybrana matka/. Lecz Szkoła Biblijna Strażnicy Galaad nie jest wielką organizacją matczyną absolwentów Szkoły Galaad. (...) Jako Świadkowie Jehowy reprezentujemy coś większego od tych podrzędnych widzialnych organizacji, Wielką »matką« jest organizacja uniwersalna, którą Jehowa stworzył i której wiernym małżonkiem On jest” (*Strażnica* Nr 5, 1951 s. 7);

„Wiele dzieci chrześcijańskich widzi, jak ich koledzy szkolni zamierzają kontynuować studia przez uczęszczanie do wyższych uczelni, mając zwykle na celu zdobycie dobrego stanowiska albo uzyskanie jakiegoś tytułu; jedno i drugie jest dziś miernikiem powodzenia. Czy jednak z teokratycznego punktu widzenia można to uważać za mądry bieg? (...) Musi się zdecydować [młody człowiek], czy w swoich dążeniach chce postępować za popularnymi upodobaniami materializmu, czy też nie; czy chciałby robić postępy w świecie, aby zdobyć wysokie stanowisko, cześć i poważanie u ludzi, do czego prowadzi wyższe wykształcenie. Przy podejmowaniu decyzji musi pamiętać o pytaniu: Jak to się odbije na moim stanowisku w Społeczeństwie Nowego Świata i na moim stosunku do Jehowy Boga. Wyższe uczelnie zbyt często są narzędziem starego świata i doprowadzają do tego, że się później służy reprezentowanym przez nie ideologiom, aby mieć powodzenie według mierników starego świata. Z tego wynika, że taki bieg mógłby odwrócić umysł młodego człowieka od wykształcenia teokratycznego i od teokratycznych zasad” (*Strażnica* Nr 7, 1957 s. 12);

„Niektórzy z obecnych tam na konwencji stawiali bratu Franzowi pytania co do wyższego wykształcenia. Ku ich pożytkowi, jak i na pożytek wszystkich oświadczył on, że chociaż wykształcenie uniwersyteckie i wiedza, którą sobie przez to można przyswoić, ułatwia uzyskanie lepiej uposażonego stanowiska w tym świecie, to jednak takie wykształcenie może stanowić poważną przeszkodę dla tych, którzy pragną otrzymać życie od Boga. Nie pieniądze, lecz łaska Boża uratuje sprawiedliwych w Armagedonie. Dlatego teraz, przed tą bitwą, korzystniej jest służyć Jehowie i w obecnym krytycznym czasie przyswajać sobie wiedzę o sprawach Bożych, zamiast samemu sobie to utrudniać przez ubieganie się o wyższe

wykształcenie świeckie w celu łatwiejszego dorobienia się pod względem materialnym” (*Strażnica* Nr 6, 1958 s. 19-20);

„Trzeba dbać o to, by wykształcenie świeckie pozostawało na właściwym miejscu w życiu. Kto pielęgnuje zainteresowanie wyższym wykształceniem świeckim lub stara się »rozwijać charakter« przez przerzucanie się z jednego kierunku na inny, ten wystawia siebie na niebezpieczeństwo zatonięcia w filozofii obecnego świata (Kol. 2:8). Jedyny cel wszystkich nas powinien teraz być taki: przedrzeć się do Bożego nowego świata” (*Strażnica* Nr 10, 1961 s. 8-9);

„W następstwie tego dzieci stawiają sobie za cel uzyskanie dyplomu jakiejś świeckiej instytucji dającej tak zwane »wyższe wykształcenie«. (...) Tych, którzy decydują się na zdobycie »wyższego wykształcenia«, zamiast zadawać się »pożywieniem i odzieniem«, zazwyczaj trawi »pożądanie innych rzeczy«, jakie można nabyć za pieniądze (Marka 4:19). Jeżeli naprawdę postanawiają zdobyć wykształcenie, na którym im zależy, to muszą nad tym ciężko pracować. Dzieje się to oczywiście kosztem ograniczenia studium Biblii, kontaktów ze zboem chrześcijańskim i udziału w służbie kaznodziejskiej. Przeważnie obracają się teraz w towarzystwie świeckim; umysł napęlnia świecka filozofia. I cóż dalej? (...) Praca zarobkowa w godzinach nadliczbowych często uniemożliwia im obecność na zebraniach zborowych (...) Być może biorą symboliczny udział w służbie polowej, gdyż wiedzą, że to jest chrześcijańska powinność, ale zasadniczo kierują swoje wysiłki ku zupełnie innym sprawom. W jakiej znajdują się sytuacji, gdy wybuchnie Armagedon? Czy Jehowa, który bada serca, uzna, że ci ludzie miłowali Go całym sercem i umysłem, całą duszą i ze wszystkich sił? (Łuk. 10:25-28). Czy zachowa ich i wprowadzi do swego nowego porządku rzeczy? Warto się nad tym zastanowić. Nie dopiero na drugi miesiąc lub w przyszłym roku, lecz dzisiaj, dopóki jeszcze żyjemy i możemy coś zdziałać, jest jeszcze pora na to, by dowieść, że chcemy z całego serca wychwalać Jehowę »odtąd aż na wieki«” (*Strażnica* Nr 8, 1968 s. 2-3);

„W wielu szkołach działają obecnie doradcy, którzy zachęcają uczniów, żeby po ukończeniu szkoły średniej ubiegali się o zdobycie

wyższego wykształcenia, co ma im zapewnić przyszłą karierę w tym systemie rzeczy. Nie poddawaj się tego rodzaju wpływom. Wystrzegaj się »prania mózgu« propagandą Diabła, która nawołuje do wysuwania się naprzód, aby stać się kimś w tym świecie. Teraźniejszemu światu pozostało już bardzo niewiele czasu! »Przyszłość«, jaką oferuje świat nie jest żadną przyszłością! (...) Celem swym uczyni służbę pionierską, pełnoczasową służbę kaznodziejską, mając na oku możliwość podjęcia kiedyś pracy w Domu Betel lub działalności misjonarskiej. Taka kariera życiowa zapewni ci wiecznotrwałą przyszłość!» (*Strażnica* Nr 16, 1969 s. 3);

„Prawdą jest, że Towarzystwo Strażnica nie zachęca do poświęcenia czasu na tak zwane »wyższe studia« w świeckich uczelniach. Ale to nie oznacza wcale, że mamy mieć ciasne poglądy i ograniczony zasób wiedzy» (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 21 s. 13);

„Wszelkim świeckim karierom wkrótce będzie położony kres. Po co więc nasza młodzież miałaby dzisiaj interesować się »wyższymi studiami« i przygotowywać się do przyszłości, która się wcale nie urzeczywistni? Wyższe uczelnie i tak już stoją na krawędzi chaosu. Najważniejsze wiadomości potrzebne w życiu można zdobyć pilną nauką w szkole średniej, a ponadto Jehowa przez swoją organizację udostępnia nam najwyższe wykształcenie, przygotowujące do radosnego pełnienia pełnoczasowej służby Bożej, która będzie trwała bez końca. Młodzi, a także starsi – unikajcie lektur, programów telewizyjnych i filmów propagujących świecki tryb życia» (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 19 s. 11).

„Nie zaangażujemy się do odnowy świata, jak gdyby ten system miał trwać bez końca» (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 11);

„Istnieje opinia, że gdy ktoś przez kilka lat pilnie czyta czasopisma *Strażnica* i *Przebudźcie się!* oraz inną literaturę Świadków Jehowy, to zdobywa nieprzeciętne i szerokie wykształcenie. (...) Czy chciałbyś powiększyć swą wiedzę i zarazem zdobywać wykształcenie o wiele cenniejsze niż to, które może dać jakaś uczelnia? W takim razie czytaj regularnie niniejsze czasopismo oraz pokrewne mu *Przebudźcie się!*» (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 2 s. 7);

„Co w takim, razie należy powiedzieć o robieniu kariery w świecie? Czy z uwagi na to, że w naszych czasach ten świat przemienie, byłoby rozsądnie nastawiać swoje życie na szukanie w nim powodzenia? (Mat. 24:34). Chyba nie! I czy taka perspektywa nie powinna wywierać wpływu również na nasz stosunek do zdobywania świeckiego wykształcenia? Chociaż podstawowe wiadomości niewątpliwie są człowiekowi potrzebne, to jednak na wyższych uczelniach bardzo trudno jest uniknąć porwania przez wezbraną falę światowego sposobu myślenia” (*Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 9 s. 14).

Wyższe wykształcenie i uczelnie Towarzystwo Strażnica poddało krytyce także w innych publikacjach. Oto kilka z nich:

Strażnice: Nr 16, 1970 s. 14 akapit 24; Tom XCII [1971] Nr 7 s. 18 akapit 28; Tom XCII [1971] Nr 13 s. 6 akapit 17; Rok XCVII [1976] Nr 6 s. 11 akapit 11; Rok XCVII [1976] Nr 8 s. 112 akapit 13; ang. *Strażnica* 15.06 1977 s. 358.

W publikacjach tych, wymieniając wyższe studia i wyższe wykształcenie, określenia te zaopatruje się w cudzysłów, bo Towarzystwo Strażnica twierdzi, jak widzieliśmy powyżej, że „Jehowa przez swoją organizację udostępnia nam najwyższe wykształcenie”.

Wydaje się, że po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914” nadal jest podtrzymywany powyższy pogląd o studiach wyższych. Oto niedawne wypowiedzi na ten temat:

„Dla jeszcze innych siłłem staje się świeckie wykształcenie, uważane za sposób na osiągnięcie sukcesu finansowego. To prawda, że wykształcenie może ułatwić znalezienie pracy. Niektórym jednak czasochłonna pogoń za zdobyciem wyższego wykształcenia przyniosła szkodę pod względem duchowym. Jakże niebezpieczne by to było w obliczu coraz bliższego dnia Jehowy!” (*Strażnica* Nr 24, 2003 s. 23-24).

„Ja zrezygnowałem z różnych możliwości zdobywania wykształcenia i robienia kariery, bo uważałem, że koniec jest tuż, tuż” (*Stale pamiętaj o dniu Jehowy* 2006 s. 161).

„Co jednak powiedzieć o wyższym wykształceniu, jakie można zdobyć na uniwersytecie lub innej uczelni? Powszechnie uważa się je za nieodzowny warunek sukcesu. Tymczasem sporo osób, które o nie zabiega, napełnia swój umysł szkodliwą propagandą. Poświęca na to cenne młode lata, które najlepiej byłoby wykorzystać w służbie dla Jehowy (Kazn. 12:1). Chyba nie zaskakuje fakt, że w krajach, w których mnóstwo ludzi odebrało takie wykształcenie, wiary w Boga jeszcze nigdy nie deklarowało tak mało osób. Prawdziwy chrześcijanin nie szuka zabezpieczenia w poszerzaniu świeckiej edukacji, lecz ufa Jehowie” (*Strażnica* 15.04 2008 s. 4).

„Czujni chrześcijanie powstrzymują się od używania tego świata w pełni w kwestii wyższego wykształcenia. Wiele osób w tym systemie rzeczy uważa je za warunek osiągnięcia prestiżu i dostatniego życia. Ale my, chrześcijanie, jako tymczasowi osiedleńcy, zmierzamy do innych celów. (...) W związku z tym zachęcamy młodych chrześcijan, by dążyli do celów duchowych, zdobywając jedynie wykształcenie umożliwiające zaspokajanie podstawowych potrzeb, a jednocześnie skupiając się na przygotowaniu do służenia Jehowie ‘całym sercem, duszą, siłą i umysłem’...” (*Strażnica* 15.11 2011 s. 19).

„3) Wskazówki organizacji Jehowy, od których będzie zależało nasze życie, według ludzkiej oceny mogą się wtedy wydać niepraktyczne. Wszyscy musimy być gotowi usłuchać każdego polecenia, jakie otrzymamy, bez względu na to, czy z naszego lub strategicznego punktu widzenia będzie ono rozsądne, czy też nie.
4) Teraz jest czas, żeby ci, którzy pokładają ufność w świeckim wykształceniu, dobrach materialnych albo ludzkich instytucjach, zmienili swój sposób myślenia. Starsi powinni być gotowi pomóc każdemu, kto się chwycie w wierze” (*Strażnica* 15.11 2013 s. 20).

Służba głoszenia i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica zawsze kładło duży nacisk na głoszenie, na uzyskiwanie jak największej ilości godzin w terenie. Jedno z czasopism podaje, że od roku 1922 „Wszyscy członkowie zborów zostali zachęcani do uczestnictwa w pracy od domu do domu” (*Strażnica* Rok CVIII [1987] Nr 19 s. 15). Wydaje się, że apogeum głoszenia osiągnięto podczas „kampanii roku 1975”. Wtedy, w latach 1966-1975, bliska data „końca” najbardziej mobilizowała Świadków Jehowy do dzielenia się swoją nauką.

Nie sposób prześledzić tu całego okresu nauki o „pokoleniu roku 1914” (1926-1995) w kwestii nacisku na głosicieli dotyczącego nauczania innych ludzi, dlatego przykładowymi wypowiedziami Towarzystwa Strażnica będą tu te, które dotyczyły lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Organizacja wtedy uczyła, by pozyskiwać jak najwięcej ludzi, „ratując” ich przed rychłą zagładą Armagedonu. Wobec głosicieli stosowano metodę „prośb” i „grób”, by podejmowali służbę pionierską. Przykładem mieli być głosiciele, którzy by efektywniej nauczać porzucali biznes, sprzedali domy i majątki. Szczególnie podejmującym służbę pionierską gwarantowano wyjątkowe błogosławieństwa. Zachęcano ich, mówiąc już tylko o pozostałych, czy „paru latach”, miesiącach. Akcentowano też, że samemu „trzeba wypracować sobie ocalenie”.

Ale oto tylko dwa przykłady z lat 40. i 50. XX wieku, jak ważna była dla Świadków Jehowy wtedy służba pionierska wobec zbliżającego się wtedy Armagedonu:

„Gdy zwróciliśmy się do Towarzystwa Strażnica z prośbą o przydzielenie terenu, skierowano nas do Baltimore w stanie Maryland. Znajdował się tam dom pionierski, w którym pokój i wyżywienie kosztowały dziesięć dolarów miesięcznie. Mieliśmy trochę oszczędności i wydawało nam się, iż z powodzeniem starczy ich do Armagedonu (Objawienie 16:14, 16). Zawsze myśleliśmy przecież, że jest on tuż, tuż. Dlatego gdy podejmowaliśmy służbę pionierską, zostawiliśmy dom i wszystko inne. W Baltimore pracowaliśmy od roku 1942 do 1947” (*Strażnica* Nr 15, 1998 s. 21);

„Czy i ty nie uważasz, że byłoby lepiej tych kilka pozostałych ci jeszcze lat wykorzystać dla Bożego nowego świata sprawiedliwości, a w tym celu rozstać się ze starym światem?” (*Strażnica* Nr 4, 1959 s. 22).

Mamy też wspomnienie z Polski, w której dzięki akcji „jutro Armagedon” osiągnięto oszałamiające wyniki (ponad 30% wzrostu!), związane z pozyskiwaniem nowych głosicieli w latach 50. XX wieku:

„Na przykład w Polsce bracia, którym poruczono tam dzieło, wyjaśnili wszystkim: »Teraz, kiedy nastąpiło odprężenie w prześladowaniach i kiedy dzieło może się rozwijać swobodniej, dlaczego każdy z nas nie miałby się wziąć do pracy tak, jak gdyby Armagedon miał nastąpić już jutro?« Bracia faktycznie przyjęli tę postawę. I Polska jest teraz jednym z niewielu, gdzie liczba głosicieli wzrosła o ponad 30%” (*Strażnica* Nr 19, 1959 s. 8).

Podobna postawa („pojutrze Armagedon”) udzielała się niektórym głosicielom, którzy stawali się według Towarzystwa Strażnica wzorem dla innych:

„Pewien sługa Boży pełniący od 66 lat służbę pełnoczasową napisał: »Jak daleko sięgam pamięcią, stale miałem wyraźne poczucie, że czas nagli. W mojej świadomości Armagedon zawsze był pojutrze«...” (*Strażnica* Nr 17, 1997 s. 19);

Oto kilka przykładowych wypowiedzi na ten temat z lat 60. i 70. XX wieku:

„Cudowne błogosławieństwa czekają tych, którzy jako świadkowie Jehowy wstępują do pełnoczasowej służby kaznodziejskiej. (...) otworem stoi także praca pioniera specjalnego albo misjonarza. A może udziałem Twoim będą przywileje sługi obwodu, który odwiedza zbory i służy im pomocą? Do końca tego systemu rzeczy pozostało naprawdę niewiele lat; przywileje teraz dostępne nigdy się nie powtórzą. Teraz jest pora na skorzystanie z nich” (*Strażnica* Nr 17, 1967 s. 11);

„Sługom Bożym wystarczy niezbita prawda, że czas tego systemu pod władzą Szatana w szybkim tempie zbliża się do końca. Jakże niemądry byłby człowiek, który by nie czuwał, lecz wołał przespać ograniczony czas, jaki jeszcze pozostał do mających wkrótce nastąpić wydarzeń wstrząsających całą ziemią – czas, kiedy przecież trzeba wypracować sobie ocalenie!” (*Strażnica* Nr 16, 1968 s. 5);

„Nawet jeżeli nie daje się spojrzeć poza rok 1975, czy jest to podstawa do ograniczania aktywności? Apostołowie nie widzieli ani tak daleko, jak my; nie wiedzieli przecież nic o roku 1975. Dostrzegali przed sobą tylko krótki czas, w którym mieli dokończyć powierzonego im dzieła. Tak samo postępują wierni świadkowie Jehowy (...) Nie oddali swego życia Jehowie na służbę tylko do roku 1975” (*Strażnica* Nr 5, 1969 s. 8);

„Nadszedł najbardziej krytyczny czas w dziejach ludzkości i ty właśnie żyjesz w tym przełomowym okresie. (...) Tak, to studium jest prowadzone w określonym celu; zależy od niego przyszłość. (...) Ze względu na krótki czas, jaki świadkom Jehowy pozostał do przeprowadzania podjętego dzieła, świadkowie ci przerywają studium biblijne z osobą, która w okresie sześciu miesięcy nie zareaguje na to pilne wezwanie. Bliskość końca teraźniejszego systemu rzeczy zmusza ich do spożytkowania czasu w sposób możliwie jak najbardziej owocny” (*Strażnica* Nr 22, 1969 s. 10);

„A dziś, gdy do końca sześciu tysięcy lat dziejów ludzkich pozostało już tylko pięć lat z okładem i gdy wszystkie proroctwa świadczą, że dumne chrześcijaństwo wkrótce zachwieje się w posadach, czy ogień gorliwości nie pobudza nas do tego, by obejść teren siedmiokrotnie albo jeszcze częściej? Czas jest krótki, a dobra nowina musi rozbrzmiewać!” (*Strażnica* Nr 17, 1970 s. 13);

„Wspaniała to możliwość dla młodych ludzi – tak służyć swemu Stwórcy w okresie niewielu lat, jakie jeszcze pozostały obecnemu, nacechowanemu przemocą porządkowi rzeczy!” (*Strażnica* Nr 20, 1970 s. 8);

„Obecnie pozostało już bardzo niewiele czasu na dalsze głoszenie i nauczanie o Królestwie Bożym wśród narodów. (...) Parę lat, jakie

pozostały bieżącemu pokoleniu, to nie za wiele na udowodnienie Jehowie, że naprawdę pragniemy podobać się Jemu, aby następnie otrzymać z Jego rąk przywilej życia w nowym porządku rzeczy” (*Strážnica* Nr 23, 1970 s. 13);

In view of the short period of time left, we want to do this as often as circumstances permit. Just think, brothers, there are only about ninety months left before 6,000 years of man's existence on earth is completed (Kingdom Ministry Nr 3, 1968 s. 4; tłumaczenie: „Z uwagi na krótki okres czasu, jaki pozostał, chcemy robić to [głosić] tak często, jak na to pozwalają warunki. Pomyślmy bracia, pozostało tylko dziewięćdziesiąt miesięcy do zakończenia 6000 lat istnienia człowieka na ziemi”);

In view of the short time left, a decision to pursue a career in this system of things is not only unwise but extremely dangerous. (...) Many young brothers and sisters were offered scholarships or employment that promised fine pay. However, they turned them down and put spiritual interests first. (Kingdom Ministry Nr 6, 1969 s. 3; tłumaczenie: „Z uwagi na krótki okres czasu, jaki pozostał, decydowanie się na zabieganie o karierę w tym systemie rzeczy jest nie tylko niemądre, lecz skrajnie niebezpieczne. (...) Wiele młodych braci i siostr otrzymało stypendia lub zatrudnienie obiecujące dobre pensje. Jednakże odrzucili to i na pierwszym miejscu postawili sprawy duchowe”);

„Jeżeli więc myślałeś kiedyś o służbie pionierskiej, to *nie wahaj się*, tylko podejmij ją *teraz!* *Nie odkładaj* jej z zimy na lato, a z lata na zimę. *Zaufaj Jehowie!* Uczynź tę służbę celem swego życia! Wprawdzie nie będziesz mógł spędzić w niej 40 czy 20 ani nawet 10 lat, ale bez wątpienia zaznasz wielkiej radości i błogosławieństw, jakich dostąpili wszyscy ci, którzy służbę pełnoczasową uczynili swym powołaniem życiowym” (*Służba Królestwa* Nr 4, 1970 s. 6);

Reports are heard of brothers selling their homes and property and planning to finish out the rest of their days in this old system in the pioneer service. Certainly this is a fine way to spend the short time remaining before the wicked world's end.—1 John 2:17 (Kingdom Ministry Nr 5, 1974 s. 3; tłumaczenie: „Dochodzą wieści o

braciach sprzedających swoje domy i własność i planujących zakończyć resztę swoich dni w tym starym systemie, w służbie pionierskiej. Z pewnością jest to świetny sposób spędzenia tego krótkiego czasu, który pozostał, zanim nikczemny świat się skończy. – 1 Jana 2:17”).

Polski odpowiednik z niewiadomych powodów pomija słowa o „sprzedających swoje domy i własność”:

„Z różnych stron świata dochodzą wieści, że coraz więcej braci i siostr tak układa swoje sprawy, żeby resztę życia w starym systemie spędzić w służbie pionierskiej. Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że jest to najpraktyczniejszy sposób wykorzystania pozostałego czasu, dzielącego nas od końca tego niegodziwego systemu. – 1 Jana 2:17” (*Służba Królestwa* Nr 8, 1974 s. 4);

„Ginącemu systemowi rzeczy pozostało już niewiele czasu. Zdając sobie sprawę z powagi chwili, tak układamy swoje sprawy osobiste, żeby wykupywać jak najwięcej czasu na dotarcie do ludzi z życiodajną prawdą. (...) Przywołał całą rodzinę i powiedział: »Słyszałem, że w zeszłym roku świadkowie Jehowy mieli za granicą kongres i że była tam mowa o roku 1975«. Po wyjaśnieniu roli wielkich kongresów i znaczenia chronologii biblijnej wygłosiliśmy orędzie” (*Służba Królestwa* Nr 2, 1975 s. 3);

„Pilnie zajęci pracą na niwie Jehowy ani się nie spostrześliśmy, jak nadszedł ostatni miesiąc roku służbowego. Jakimi wynikami zamknijemy ten rok? Co nam przyniesie przyszłość? Dużo będzie zależeć od tego, jak wykorzystujemy te ostatnie dni »roku dobrej woli ze strony Jehowy«. Wiedząc, że po jego zakończeniu niechybnie nastąpi »dzień pomsty ze strony naszego Boga«, nie ustawajmy w popieraniu dzieła świadczenia, dopóki sobie tego życzy Jehowa Bóg” (*Służba Królestwa* Nr 7, 1975 s. 12).

Pomimo, że jakaś data zawsze była mobilizująca do podejmowania służby pionierskiej, to jednak da się zauważyć w Towarzystwie Strażnica ciągle obniżanie wymagań wobec pionierów, szczególnie ostatnio. Czyżby była to oznaka, że już dziś nie da się aż

tak zastraszyć Świadków Jehowy bliskością Armagedonu i nie podejmują się już oni tak chętnie służby pionierskiej jak kiedyś?

Oto jak zmniejszono miesięczną ilość godzin głoszenia dla pionierów, w miarę jak upływał czas „pokolenia roku 1914”:

1937, 1941 rok: pionier specjalny – **200** godz. (*Strażnice*: Nr 23, 1999 s. 22; Nr 5, 2000 s. 23);

1942, 1947 rok: pionier specjalny – **175** godz. (*Strażnice*: Nr 3, 1998 s. 26; Nr 15, 1999 s. 29);

1950, 1957, 1967, 1975 rok: pionier specjalny – **150** godz., pionier stały – **100** godz., pionier wakacyjny **75-100** godz. (ang. *Strażnice*: 01.04 1950 s. 103; ang. 15.02 1957 s. 114; „*Słowo Twoje jest pochodnią dla nóg moich*” 1971 [ang. 1967] s. 131-135; ang. *Nasza Służba Królestwa* Nr 2, 1975 s. 2);

1978, 1986, 1995 rok: pionier specjalny – **140** godz., pionier stały – **90** godz., pionier pomocniczy – **60** godz. (ang. *Strażnica* 15.04 1978 s. 20; *Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 21 s. 24; *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 299-300);

1999 rok: pionier specjalny – **140** godz., pionier stały – **70** godz., pionier pomocniczy – **50** godz. (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1999 s. 7; *Rocznik Świadków Jehowy 2000* s. 4);

2012 rok: pionier specjalny – **130** godz. (*Nasza Służba Królestwa* Nr 7, 2012 s. 1; *Strażnica* 15.09 2014 s. 30).

Zwykli głosiciele powinni głosić 10 godzin miesięcznie (*Strażnice*: Rok XCIII [1972] Nr 11 s. 9; Rok CIII [1982] Nr 19 s. 3).

Czas rozpoczęcia „pokolenia roku 1914”

Towarzystwo Strażnica różnie próbowało określać, co to jest „pokolenie roku 1914”. Nie chodzi nam tu o to, „ile” lat ono trwa, ale „kiedy” rozpoczyna się ono dla ludzi. Czy w samym roku 1914, czy wcześniej (15, 12 czy 10 lat przed rokiem 1914), czy też w trakcie pierwszej wojny światowej, która trwała aż do roku 1918. Poniżej przedstawiamy różne koncepcje, które pojawiały się w publikacjach Świadków Jehowy. W latach 50. i aż do połowy lat 60. XX wieku Towarzystwo Strażnica uczyło o „urodzonych w roku 1914”. Później odrzucono tę naukę, by powrócić do niej w latach 80. XX wieku.

Urodzeni w roku 1914

Oto pierwotna wersja „pokolenia roku 1914”, w której brano pod uwagę i urodzonych przed wybuchem pierwszej wojny, ale i tych, którzy pojawili się w trakcie jej rozpoczęcia:

„Pewna liczba osób, które żyły w roku 1914 po Chr., kiedy rozpoczął się ów szereg przepowiedzianych wydarzeń, będzie jeszcze żyć, gdy ten szereg zakończy się w Armagedonie. Wszystkie owe wydarzenia nastąpią w ciągu okresu jednej generacji. Istnieją setki milionów ludzi, którzy dziś żyją i którzy już żyli w roku 1914, a wiele milionów tych ludzi mogłoby jeszcze żyć dwadzieścia i więcej lat” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 s. 7, art. z okładki *Owocność charakterystyczną cechą ducha świętego* [ang. 01.09 1952]).

„Wszystkie te rzeczy miały się wydarzyć za czasów jednego pokolenia. Zapowiedziano tu, że ucisk trwający od pierwszej wojny światowej (która rozpoczęła się ponad czterdzieści lat temu) będzie się szybko wznagał oraz zakończy się za dni tego samego pokolenia, to znaczy jeszcze za życia ludzi, którzy mają teraz [tzn. w 1957 r.] po czterdzieści kilka lat!” (*Strażnica* Nr 15, 1957 s. 2).

Por. angielski odpowiednik: *people who are now at least 40 years old!* [tzn. *co najmniej 40 lat w roku 1954*] (ang. *Strażnica* 15.10 1954 s. 612);

„Rozdzielanie mieszkańców ziemi odbywa się już od wielu lat, jednakże nie potrwa ono dłużej niż okres życia tych, którzy żyli w chwili jego rozpoczęcia wkrótce po r. 1914. Jezus wyjaśnił to, mówiąc: »Zaprawdę powiadam wam: nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie« (Mat. 24:34, *NT*). Miał tu na myśli pokolenie żyjące podczas wydarzeń, o których przepowiedział, że będą znamionami »dni ostatecznych«” (*Strażnica* Nr 11, 1959 s. 16);

„(...) jest to osobliwą cechą generacji, która żyje od roku 1914, to jest od wybuchu pierwszej wojny światowej” (*Przebudźcie się!* Nr 12 z lat 1960-1969 s. 15);

„Przepowiedziane wydarzenia zaczęły się spełniać w roku 1914 n.e., a Jezus Chrystus mówiąc o pokoleniu miał na myśli tych ludzi, którzy wówczas żyli i jeszcze żyją po dziś dzień. (...) Zatem właśnie my jesteśmy pokoleniem, które nie przeminie, aż się dopełni ów »wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie«. I to nasze pokolenie stanęło wobec problemu ocalenia” (*Strażnica* Nr 7, 1966 s. 4). Patrz też *Służba Królestwa* Nr 3, 1963 s. 6.

Dzieci mające po 15 lat w roku 1914 (urodzone w 1899 r.)

Gdy zaczęła się „kampania roku 1975”, Towarzystwo Strażnica, chcąc stworzyć warunki dla „końca” w tym roku, przyspieszyło moment rozpoczęcia „tego pokolenia”, wskazując na osoby, które miały po 15 lat w roku 1914 (tzn. urodzone w 1899 r.). To dawało się pogodzić z okresem 70-80 lat z Ps 90:10 wyznaczając lata 1969-1979, w których mieścił się rok 1975:

„Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z »tego pokolenia« mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, *zanim* całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13).

„Jezus miał więc na myśli nasze pokolenie, kiedy dodał kluczową myśl: »Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:34). Pokolenie, które przeżyło początek »biada« w roku 1914, miało dożyć końca Szatana i całego jego złego systemu rzeczy. Niektórzy z ówczesnie żyjących mieli żyć, gdy nastanie »koniec«. Godna uwagi jest tu okoliczność, iż nawet najmłodszy z tych, którzy od samego początku w roku 1914 aż dotąd patrzyli ze zrozumieniem na rozwój znaku końca tego systemu rzeczy, mają obecnie dobrze ponad 60 lat! Większa część ludzi dorosłych, którzy byli świadkami początku »dni ostatecznych«, już nie żyje» (*Przebudźcie się!* Nr 12 z lat 1960-1969 s. 10).

Patrz też poniżej uwaga o ang. *Strażnicy* z 01.07 1969 roku.

Dzieci mające po 12 lat w roku 1914 (urodzone w 1902 r.)

Poniższa koncepcja z roku 1972 miała za zadanie wydłużyć czas dla „pokolenia roku 1914”:

„Czy nie przypominasz sobie, że gdy Jezus prorokował o tym okresie dni ostatnich, jaki rozpoczął się w roku 1914, powiedział także: (...) (Łuk. 21:32). Ludzie, którzy byli na tyle dorośli, by rozumieć, co działo się na świecie w roku 1914, dobiegają obecnie do siedemdziesięciu lat [w roku 1972]. Liczebność tego pokolenia szybko topnieje, lecz zanim wszyscy odejdą, temu systemowi musi być położony kres w walce Armagedonu. Dowodzi to bez wątpienia, jak bardzo krótki jest czas, który pozostał jeszcze na powrót do Jehowy” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 3 s. 21).

Ciekawe, że angielski odpowiednik tej *Strażnicy* ukazał się z datą 1 lipca 1969 roku, więc w nim chodziło nie o osoby 12-letnie w roku 1914, lecz 15-letnie!

Dzieci mające po 10 lat w roku 1914 (urodzone w 1904 r.)

Poniższa koncepcja miała za zadanie ponownie wydłużyć czas dla „pokolenia roku 1914”:

„Jest to pokolenie ludzi, którzy widzieli, jak z wybuchem pierwszej wojny światowej ruszyła lawina tragicznych wydarzeń. Jeżeli wyjdziemy z założenia, jakie wyłuszczone w czasopiśmie »U.S. News and World Report« (wydanie z 14 stycznia 1980 roku, strona 56), a mianowicie, że »określone zdarzenie pozostawia trwałą ślad w pamięci dziecka co najmniej od wieku 10 lat«, to obecnie żyje jeszcze ponad 13 milionów Amerykanów, którzy »przypominają sobie pierwszą wojnę światową«. Nawet gdyby niegodziwy system panujący teraz na świecie przetrwał do końca XX wieku – co z uwagi na powszechnie występujące tendencje oraz spełnianie się proroctw biblijnych jest wysoce nieprawdopodobne – i tak żyłyby jeszcze osoby należące do pokolenia pamiętającego pierwszą wojnę światową» (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27).

Urodzeni w roku 1914

Koncepcja „pokolenia roku 1914”, jako ludzi „żyjących od 1914”, była powrotem do nauki z lat 50. i wczesnych 60. XX wieku i miała za zadanie kolejny raz wydłużyć czas dla „tego pokolenia”. W połowie lat 80. XX wieku Towarzystwo *Strażnica* zaczęło więc dołączać do osób urodzonych „przed rokiem 1914” także „żyjących od [w] roku 1914”. Ale przypomnijmy, że jeszcze kilka lat wcześniej twierdziło ono, że nie może dotyczyć to „urodzonych w tym roku”:

„Toteż jeśli chodzi o zastosowanie słowa »pokolenie« w naszych czasach logicznie rzecz biorąc nie może się ono odnosić do dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej. Dotyczy naśladowców Chrystusa i innych, którzy obserwowali tę wojnę oraz pozostałe zjawiska, jakie wydarzyły się zgodnie ze złożonym »znakiem« podanym przez Jezusa.” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 18 s. 24).

Oto charakterystyczne wypowiedzi dotyczące „żyjących od roku 1914”:

„Trzecia wojna światowa – gdyby do niej w ogóle doszło – z uwagi na zapelnione przez supermocarstwa arsenały mogłaby się stać międzynarodowym samobójstwem. (...) Niektórzy ludzie należący do pokolenia, które już żyło, gdy w roku 1914 został zamordowany

austriacki następca tronu, żyją nadal i mogliby być świadkami tego szczytowego osiągnięcia w dziedzinie prowadzenia wojen” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 21 s. 3);

„Jezus nieraz użył słowa »pokolenie«, stosując je w rozmaitych połączeniach i różnych znaczeniach. Co jednak miał na myśli, gdy mówił o »pokoleniu«, które »nie przeminie«? Niektórzy rozumieją przez to okres 30, 40, 70, a nawet 100 lat. Jednakże wyrażenie to odnosi się nie tyle do określonej liczby lat, co do ludzi i wydarzeń. (...) Definicje te obejmują więc zarówno urodzonych, jak i już żyjących w czasie, kiedy ma miejsce jakieś wydarzenie historyczne. Jeżeli Jezus w tym sensie użył słowa »pokolenie« i jeśli odniesiemy je do roku 1914, to ówczesne niemowlęta mają już po 70 i więcej lat. Inni, którzy pamiętają ten rok, przekroczyli osiemdziesiątkę, dziewięćdziesiątkę, a ten i ów dożył nawet setki. Wciąż jeszcze żyją miliony ludzi z tego pokolenia. Niektórzy z nich »żadną miarą nie przeminą, aż się wszystko wydarzy« (Łuk. 21:32)” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 22 s. 4);

„Jak długo więc będzie jeszcze trwać obecny system rzeczy? Odpowiedzią na to pytanie są słowa Jezusa: »Zaprawdę powiadam wam, że to pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy« (Mat. 24:34; Marka 13:30; Łuk. 21:32). O które pokolenie tu chodzi? O to, które ujrzało początek spełniania się proroctwa Jezusa, czyli o ludzi żyjących w roku 1914. Ilu ich pozostało? Jeśli wierzyć najnowszym z dostępnych statystyk, to w roku 1980 żyło tylko 259 milionów ludzi w wieku 65 lat lub starszych. Urodzeni w historycznym roku 1914 mają teraz 71 lat, inni zaś, którzy wtedy już żyli, skończyli 80, 90, a nieraz nawet 100 lat. Ich liczba jednak szybko maleje” (*Przebudźcie się!* Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 7);

„Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914. Ono widzi to wszystko, co według zapowiedzi Jezusa miało się wydarzyć przed samym końcem. To znaczy, że pewna liczba ludzi, którzy żyli w roku 1914, będzie świadkiem końca tego świata (Mat. 24:1-34)” (*Przebudźcie się!* Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 9);

„Tak samo dzisiaj większość należących do pokolenia z roku 1914 już nie żyje. Jednakże żyją jeszcze na ziemi miliony ludzi, którzy się urodzili w tym roku lub wcześniej. I chociaż ich liczba stale się zmniejsza, spełnią się słowa Jezusa: »Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie«. Jest to jeszcze jeden powód, aby wierzyć, że dzień Jehowy, który miał przyjść niby złodziej, szybko nadciąga” (*Przebudźcie się!* Nr 8, 1988 s. 14);

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mateusza 24:32-35; por. Psalm 90:10)” (*Strażnica* Nr 16, 1989 s. 14);

„Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych, rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z »wielkim uciskiem«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* ed. 1991 s. 72; zdanie usunięte w ed. 2001).

Por. też inne podobne wypowiedzi w książce pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 72, 73, 78 (zdania usunięte, względnie zmienione w ed. 2001);

„Stąd wniosek, iż część osób żyjących w roku 1914 dożyje końca tego systemu rzeczy. Ludzie, którzy należą do tego pokolenia, są teraz w bardzo podeszłym wieku, co wskazuje, że Bóg już naprawdę niedługo położy kres obecnemu światu” (*Na czym polega sens życia? Jak go odnaleźć?* 1993, 1995 s. 27-28).

„Wyrażenie »to wszystko« odnosi się do różnych elementów złożonego »znaku«, który jest widoczny od roku 1914, a osiągnie punkt kulminacyjny podczas »wielkiego ucisku« (Mat. 24:21). »Pokolenie« żyjące w roku 1914 coraz bardziej się przersedza. Koniec nie może być daleko” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 716).

Późniejsze propozycje Ciała Kierowniczego dla czasu rozpoczęcia „tego pokolenia”

Pomimo, że nauka o „pokoleniu roku 1914” ostała się aż do listopada 1995 roku, to jednak już wcześniej były próby zmiany tej wykładni przez Ciało Kierownicze Świadców Jehowy. Jedynym źródłem w tej sprawie będzie dla nas Raymond Franz (i jego książka), który brał udział w dyskusjach o „tym pokoleniu” w latach 1978-1980. Przedstawiamy tu dwie koncepcje z tamtych lat i obecną, będącą pewną modyfikacją jednej z nich.

Pokolenie „namaszczonych” według A. Schroedera (1978-1979) i wykładnia z roku 2008

Nową koncepcję „pokolenia roku 1914” próbował wprowadzać na własną rękę w latach 1978-1979 A. Schroeder (zm. 2006), jeden z członków Ciała Kierowniczego Świadców Jehowy. Nad jego poglądem nawet debatowano podczas trzech posiedzeń tego gremium. Opisuje to R. Franz, były członek Ciała Kierowniczego Świadców Jehowy w latach 1971-1980 (patrz *Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 299-300).

Twierdzi on, że Schroeder sugerował innym, że tak długo jak ktoś z pomazańców pozostaje wśród żywych, to pokolenie roku 1914 nie przeminęło.

R. Franz jednak stwierdza, że pogląd ten, jako sprzeczny z funkcjonującą wtedy nauką, że zanim „przemienie pokolenie ogółu ludzi pamiętających rok 1914”, „nie został autoryzowany przez Ciało Kierownicze”, a jego „interpretacja została odrzucona” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006, s. 299).

Czym wobec tego tamta propozycja różniła się od nowej nauki z roku 2008, którą opisaliśmy w rozdziale „*To pokolenie*” – *od 15 lutego 2008?*

Otóż wtedy (w latach 1978-1979), aż do 1 maja 2007 roku obowiązywała u Świadców Jehowy nauka, że po roku 1935 Bóg już nie powołuje nowych osób do klasy niebiańskiej.

Tamta populacja pomazańców i tak dążyła więc do wymarcia, gdyż tylko wyjątkowo czasem ktoś nowy deklarował się, że czuje powołanie do nieba. Oto tamta nauka:

„A zatem zwłaszcza od roku 1966 wierzone, że powoływanie pomazańców dobiegło kresu w 1935 roku” (*Strażnica* Nr 9, 2007 s. 30).

Dziś, gdy według Towarzystwa Strażnica Bóg nadal powołuje Świadków Jehowy do klasy niebiańskiej, można było przyjąć w zmodyfikowanej wersji tamtą starą propozycję Schroedera. Oto ta zmodyfikowana nauka o powoływaniu do klasy „namaszczonych”:

„Najwyraźniej więc nie można ustalić konkretnej daty, kiedy Bóg przestanie powoływać chrześcijan do życia w niebie” (*Strażnica* Nr 9, 2007 s. 31).

Teraz, według Towarzystwa Strażnica, nigdy, aż do Armagedonu nie wymrze „pokolenie namaszczonych”, bo nie są oni związani z rokiem 1914.

Wydaje się jednak, że propozycja z lat 1978-1979, żeby uznawać za „pokolenie roku 1914” tylko generację „namaszczonych” próbowała przebijać się w publikacjach Towarzystwa Strażnica, tak wcześniej (1970), jak i później (1988). Co bowiem sądzić o wypowiedziach typu:

„Natomiast w dniu pierwszym kwietnia roku ubiegłego spośród 2 719 860 obecnych na tej uroczystości zaledwie 10 368 wzięło udział w spożywaniu chleba i wina. Liczba ta obejmuje sporo członków ostatek, którzy przeżyli »początek boleści« podczas pierwszej wojny światowej. A zgodnie ze słowami Jezusa z Ewangelii według Mateusza 24:33-35 pewna ich część ma utrzymać się przy życiu jeszcze dłużej, aby na własne oczy zobaczyć oraz przetrwać walkę Armagedonu...” (*Strażnica* Nr 12, 1970 s. 13);

„Niezwykle trafnie obrazuje to sytuację z roku 1919, kiedy Jezus uwolnił namaszczonych świadków na rzecz Boga ze stanu beczynności. (...) Okoliczność ta potwierdza, iż pokolenie nowożytnej szarańczy »żadnym sposobem nie przeminie«, gdy

Jehowa i Jezus zakończą osądzanie narodów. Chmara szarańczy pozostawiła już u ludzi miliardy egzemplarzy publikacji biblijnych, które zawierają piekące wyroki w formie orędzi, kłujących jak ogony skorpionów” (*Strażnica* Nr 24, 1988 s. 13).

Ale i te fragmenty i wypowiedź Schroedera nie były żadną nowością, bowiem nauka, że do „tego pokolenia” należy zaliczać „namaszczonech”, funkcjonowała na samym początku wykładni o „pokoleniu roku 1914”:

„Nad Jordanem Jehowa zapoczątkował nowe pokolenie, nowe stworzenie, którego Głową jest Chrystus Jezus. Jezus wybrał dwunastu uczniów (...). Mamy wszelkie powody, by wierzyć, że jedenastu z nich wchodzi w skład nowego stworzenia. W 1 Piotra 2:9 apostoł mówiąc o kościele oczywiście odnosił się do tych, którzy są wierni [»jesteście wybranym pokoleniem«]. Zatem nie do odparcia jest wniosek, że Jezus mówiąc: »To pokolenie nie przeminie, aż wszystko to się stanie« odnosił się do nowego stworzenia. Byłaby to zatem mocna wskazówka, że niektórzy członkowie nowego stworzenia będą na ziemi w czasie Armagedonu” (ang. *Strażnica* 15.02 1927 s. 62).

Rok 1957 początkiem „czasu końca”?

Sprawa zmiany nauki o „pokoleniu roku 1914” wróciła znów w roku 1980. Zajął się nią Ciało Kierownicze. R. Franz w swej książce opisuje dyskusję, w której brał udział (patrz *Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 303-306, 308). Zwolennikami nowego poglądu byli znów A. Schroeder (1911-2006) oraz K. Klein (1906-2001) i G. Suiter (1908-1983), którzy opracowali swoją koncepcję, przedstawioną na piśmie pozostałym członkom Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy.

Uważali oni, że rok 1914 nadal powinien pozostać jako rok rozpoczęcia się „czasów ostatecznych”, ale słowa „to pokolenie” należy odnieść do roku 1957, co wiązano z tekstem Mt 24:29 i obecnością sputników, jako „znaków na niebie”.

Raymond Franz tak opisuje los tej propozycji:

„Ciało Kierownicze nie przyjęło nowego poglądu zaprezentowanego przez tych członków. Z komentarzy pozostałych osób wynikało, że wielu z nich uważało go za fantazję. Pozostaje jednak faktem, że członkowie Ciała Kierowniczego, Schroeder, Klein i Suiter, przedstawili swój pomysł jako poważną propozycję, ujawniając w ten sposób swój własny brak przekonania co do solidnych podstaw obowiązującej na ten temat nauki” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 306).

Wydaje się jednak, że jakiś wpływ na naukę o „pokoleniu roku 1914” miała ta koncepcja i dyskusja z roku 1980, bo właśnie niedługo po tym zaczęły się pojawiać w publikacjach Towarzystwa Strażnica wypowiedzi mówiące, nie o ludziach „pamiętających rok 1914”, ale o „żyjących w [od] roku 1914”. Odcigało to Armagedon i wymieranie „tego pokolenia” o kilkanaście lat. Oto jedna z nich:

„Które pokolenie Jezus miał na myśli? Nie ulega wątpliwości, że to, które żyje od roku 1914. Ono widzi to wszystko, co według zapowiedzi Jezusa miało się wydarzyć przed samym końcem. To znaczy, że pewna liczba ludzi, którzy żyli w roku 1914, będzie świadkiem końca tego świata (Mat. 24:1-34)” (*Przebudźcie się! Rok LXVIII* [1987] Nr 3 s. 9).

Jak długo trwa „to pokolenie”?

Wydaje się, że w Towarzystwie Strażnica w kwestii długości „tego pokolenia” panowało wielkie zamieszanie. Występują bowiem w jego publikacjach wypowiedzi mówiące, że „pokolenie” to jakiś konkretny odcinek czasu, na przykład 70-80 lat czy 120 lat, ale i takie, które negują to, stwierdzając, że to nie „30, 40, 70, a nawet 120 lat”. Przypomnijmy, że przed rokiem 1926 Towarzystwo Strażnica nauczało o okresie 100 lub 36,5 lat dla „pokolenia” (patrz rozdział *Pokolenie roku 1878*).

Ciekawa jest też wypowiedź jednej z publikacji z roku 1982 o 70-80 latach i bliskim „końcu”. Nie daje ona ludziom szansy na dożycie do tego wieku:

„Nie żyjemy przecież w czasach normalnych, gdy można się spodziewać przynajmniej osiągnięcia przeciętnego wieku, to znaczy siedemdziesięciu lub nawet osiemdziesięciu lat. Doczekaliśmy się »dni ostatnich«. Nadciga śmierć całego systemu rzeczy” (*Strażnica Rok CIII [1982] Nr 2 s. 6*).

„Pokolenie” to 30-40 lat

R. Franz, były członek Ciała Kierowniczego, na temat poglądu Towarzystwa Strażnica, o 30-40 latach „tego pokolenia” pisał:

„W latach czterdziestych utrzymywał się pogląd, że »pokolenie« obejmuje okres trzydziestu do czterdziestu lat. Doprowadziło to do tego, że kładziono stały nacisk na myśl, że pozostało bardzo niewiele czasu. Na poparcie można było przytoczyć przynajmniej kilka przykładów z Biblii. (Na przykład zobacz Księgę Liczb 32:13). Jednakże na początku lat pięćdziesiątych upłynął już okres wyznaczony w powyższej definicji. Trzeba było go zatem trochę »rozciągnąć...» (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 297).

Prócz przytoczonego przykładu przez R. Franza (Lb 32:13), znane są też inne fragmenty Biblii, które bywały przywoływane,

szczególnie na poparcie okresu 40-letniego. Wśród głosicieli dyskutowano o królu Dawidzie, który zapowiadał swoją osobą Chrystusa, a który królował 40 lat (1Krl 2:11). Mówiono o Salomonie, który też 40 lat panował (2Krn 9:30). Wspominano też, że pokolenia w Biblii to okresy 40-letnie (np. Mt 1:17). Podkreślano, że zburzenie Jerozolimy w roku 70 nastąpiło po 40 latach od roku 30, gdy Chrystus zaczynał nauczanie. Wreszcie wspomniano naukę Russella z 40-letnim okresem 1874-1914 (od paruzji do końca „czasów pogan”) oraz wykładnię o okresie żniwa w latach 1878-1918.

Czy były to tylko „prywatne” spekulacje głosicieli, wysunięte z różnych sugestii zawartych w publikacjach Towarzystwa Strażnica? Wydaje się, że wyznaczanie okresów czasu dla „pokolenia” miało jakieś poparcie organizacji Świadków Jehowy. Towarzystwo Strażnica samo bowiem w roku 1954 wypowiedziało się na ten temat. Otóż jeszcze 1 stycznia 1954 roku w angielskiej *Strażnicy* (s. 9) zamieszczono w jednym z artykułów rozdział pt. *W czterdziestym roku*. Ta sama treść została podana po polsku nieco później, w roku 1955:

„Od chwili zaprowadzenia panowania tego Królestwa żyjemy oto w czterdziestym roku jego niepokonalnych rządów. Co oznacza dla nas ten rok? Nie potrafimy tego powiedzieć. Będzie znacznie lepiej poczekać, aż ten czterdziesty rok całkowicie upłynie, i wtedy spojrzeć wstecz, czy ten czterdziesty rok królowania miał jakieś szczególne znaczenie. Niezależnie czy w tym obecnym czterdziestym roku cudownego panowania Jehowy jako Króla (Obj. 11:16, 17; 19:6) wydarzy się coś szczególnego czy nie; oto stanowczo czujemy się młodzi i całkowicie zaspokojeni tym, co dotąd się działo. Jesteśmy zadowoleni” (*Strażnica* Nr 5, 1955 s. 6-7).

Nastrój oczekiwania końca około roku 1954, a więc po 40 latach „pokolenia”, opisuje we wspomnieniach jedna z publikacji:

„Zbudowano tu piękny Dom Betel i drukarnię. Przeprowadziliśmy się do tych pomieszczeń dnia 1 kwietnia 1954 roku i wtedy wydawało się nam mało prawdopodobne, byśmy jeszcze przed Armagedonem zaczęli korzystać z całej przestrzeni (...) Tymczasem

w roku 1961 musieliśmy rozpocząć budowę nowego pawilonu” (*Strażnica* Nr 17, 1969 s. 13).

Jeśli chodzi o okres 30-letni dla „pokolenia roku 1914” (tzn. do roku 1944), to ślady jego widzimy w oczekiwaniach głosicieli na Armagedon podczas drugiej wojny światowej. Oto przykłady:

„Ale nawet druga wojna światowa nie przeistoczyła się w »wojnę wielkiego dnia Boga Wszechmocnego« na polach Armagedonu, choć niejedni tego oczekiwali (Obj. 16:14-16, *NW*)” (*Strażnica* Nr 12, 1970 s. 13);

„Trzy miesiące później, 22 sierpnia 1943 roku, zostaliśmy ochrzczeni na kongresie w Detroit (stan Michigan, USA). W owym czasie wielu z nas wierzyło, że Armagedon jest tuż, tuż (Apok. /Obj./ 16:14, 16, *NP*)” (*Strażnica* Rok CI [1980] Nr 9 s. 25);

„Mieliśmy trochę oszczędności i wydawało nam się, iż z powodzeniem starczy ich do Armagedonu (Objawienie 16:14, 16). Zawsze myśleliśmy przecież, że jest on tuż, tuż. Dlatego gdy podejmowaliśmy służbę pionierską, zostawiliśmy dom i wszystko inne. W Baltimore pracowaliśmy od roku 1942 do 1947” (*Strażnica* Nr 15, 1998 s. 21);

„Mniej więcej w marcu 1945 roku dotarła do nas wiadomość, że nowym tekstem rocznym są słowa z Ewangelii według Mateusza 28:19 (...). Nappełniło to nas radością i nadzieją, dotąd bowiem uważaliśmy, że wojna zakończy się Armagedonem” (*Strażnica* Nr 17, 2007 s. 11).

Nie można określić według Biblii ile lat ma „pokolenie”

Cytowany Raymond Franz o nowym poglądzie wspomina:

„Jednakże na początku lat pięćdziesiątych upłynął już okres wyznaczony w powyższej definicji. Trzeba było go zatem trochę »rozciągnąć«, dlatego w *Strażnicy* angielskiej z 1 września 1952 roku, na stronach 542 i 543, zmieniono tę definicję i po raz pierwszy zdefiniowano odcinek czasu obejmujący »pokolenie« jako *całe życie*.

Stąd okres ten nie miał obejmować jedynie trzydziestu lub czterdziestu lat, lecz siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lub więcej lat” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 297).

Oto słowa ze wspomnianej publikacji:

„Jak długo według Pisma Świętego trwa jedna generacja? (...) Biblia mówi o dniach człowieka, że trwałyby siedemdziesiąt do osiemdziesięciu lat, lecz nie podaje żadnej określonej liczby lat dla jednej generacji. – Ps. 90:10” (*Strażnica* dodatkowa z lat 1950-1959 s. 7, art. z okładki *Owocność charakterystyczną cechą ducha świętego* [ang. 01.09 1952]).

W wewnętrznym biuletynie Świadków Jehowy powątpiewano też, by „pokolenie” było tożsame z okresem 70-80 lat. Miało być ono krótszym odcinkiem czasu:

„Psalmistą pisze: »Dni wieku naszego jest siedemdziesiąt lat, a jeśli kto większy, lat osiemdziesiąt.« (Psalm 90:10). Jednak Biblia tymi słowami nie ustala czasu trwania jednego pokolenia. Gdybyśmy nawet liczyli 70 lub 80 lat jako czas jednego pokolenia, to i tak nie moglibyśmy obliczyć czasu rozpoczęcia się Armagedonu. Dlaczego nie? Ponieważ walka Boża nie rozpocznie się dokładnie wtedy gdy nastąpi naturalny koniec tego pokolenia. Ona się rozpocznie *za życia* tego pokolenia. Życie większości ludzi z tej generacji będzie skrócone w walce Armagedonu. Kiedy? Dzień i godzina nie są ludziom znane. - Mat. 24:36” (*Służba Królestwa* Nr 3, 1963 s. 6).

„Pokolenie” to 70-80 lat (dla lat 1969-1979)

W czasie, gdy Towarzystwo Strażnica uczyło, że do „pokolenia roku 1914” zalicza się osoby urodzone 15 lat przed tym rokiem, tzn. w 1899 r. (patrz *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13, tekst powyżej), to dodawane 70-80 lat z tekstu Ps 90:10 konkretyzowało Świadkom Jehowy czas nastąpienia „końca” na lata 1969-1979. Oto teksty o 70-80 latach „pokolenia”:

„Jezus natomiast użył określenia »to pokolenie« dla zaznaczenia stosunkowo krótkiego, ograniczonego czasu, obejmującego długość

życia jednego pokolenia ludzi – tego pokolenia, które miało się stać naocznym świadkiem pewnych epokowych wydarzeń. Według Psalmu 90:10 można życie ludzkie obliczać na siedemdziesiąt, a niekiedy na osiemdziesiąt lat. W tym stosunkowo krótkim okresie muszą się zmieścić wszystkie zdarzenia wyliczone przez Jezusa w odpowiedzi na pytanie o »znak, kiedy to wszystko będzie miało się dokonać« (Mk 13:4)» (*Strażnica* Nr 5, 1968 s. 4);

„Poza tym czy Jezus nie powiedział, że to pokolenie nie przeminie dopóki te wszystkie rzeczy się nie spełnią? Pokolenie według Psalmu 90:10 wynosi od 70 do 80 lat. Pokoleniu, które było świadkiem końca »czasów pogan« w 1914 roku nie pozostało wiele lat...” (ang. *Strażnica* 01.12 1968 s. 715);

„A więc część tego pokolenia ma przeżyć koniec tego złego systemu. To znaczy, że ten koniec jest już bardzo bliski! (Ps 89:10 [90:10, Bg])» (*Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* 1969 s. 112 [ed. polonijna 1970 s. 95]).

„Pokolenie” to 70-80 lat (dla lat 1974-1984)

W czasie, gdy Towarzystwo Strażnica uczyło, że do „pokolenia roku 1914” zalicza się osoby urodzone 10 lat przed tym rokiem, tzn. w 1904 r. (patrz *Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27, tekst powyżej), to dodawane 70-80 lat z tekstu Ps 90:10 konkretyzowało Świadkom Jehowy czas nastąpienia „końca” na lata 1974-1984. Oto tekst o 70-80 latach „pokolenia”:

„Jezus nie zachęcał swoich naśladowców do podejmowania prób wyliczenia dokładnego czasu trwania »tego pokolenia« (Ps. 90:10)» (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 18 s. 24).

„Pokolenie” to 70-80 lat (dla lat 1984-1994)

Wprawdzie Raymond Franz, były członek Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy, twierdzi, że to gremium nie ustalało roku 1984 na czas Armagedonu, to jednak przyznaje, że głosiciele oczekiwali „końca” w tym czasie. Czy nie na podstawie publikacji Towarzystwa Strażnica? Oto słowa Franza z tym związane:

„Albert Schroeder [z Ciała Kierowniczego] doniósł, że w Szkole Gilead, jak również w czasie seminariów organizowanych dla Komitetów Oddziałów, bracia zwracali uwagę na fakt, że mówiono teraz o roku 1984 jako o możliwej nowej dacie końca. Rok ten bowiem następuje 70 lat po roku 1914 (Liczba 70 miała tu najwyraźniej jakieś szczególne znaczenie). (...) [przypis] Wbrew bezpodstawnym twierdzeniom wysuwanych przez niektórych ludzi, Ciało Kierownicze nigdy nie przywiązywało wagi do 1984 roku. Jak sobie przypominam, była to jedyna okazja, podczas której wymieniono tę datę, i to w kontekście pogłosek” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 303).

Trzeba wziąć też pod uwagę fakt, że R. Franz był członkiem Ciała Kierowniczego tylko do roku 1980. Co było później? Tego nie wiemy.

Jednak w okresie, gdy Towarzystwo Strażnica uczyło, że do „pokolenia roku 1914” zalicza się nawet osoby urodzone w roku 1914, to dodawane 70-80 lat z Ps 90:10 konkretyzowało Świadkom Jehowy czas nastąpienia „końca” na lata 1984-1994. Dlatego mogli oni spekulować według swych publikacji zarówno o roku 1984 i 1994, jak i o czasie zawartym między tymi datami. Oto teksty o 70-80 latach „pokolenia”:

„Jezus nie zachęcał swoich naśladowców do podejmowania prób wyliczenia dokładnego czasu trwania »tego pokolenia« (Ps. 90:10)” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 18 s. 24);

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mateusza 24:32-35; por. Psalm 90:10)” (*Strażnica* Nr 16, 1989 s. 14).

Również publikacja Towarzystwa Strażnica wydana już po wycofaniu się z nauki o „pokoleniu roku 1914” podaje podobne myśli:

„Równie szczerze intencje przyświecały nowożytnym sługom Bożym, którzy na podstawie tego, co Jezus powiedział o »pokoleniu«, próbowali obliczyć jakiś konkretny czas, wychodząc od roku 1914. Rozumowano na przykład, że skoro pokolenie może żyć 70 lub 80 lat, a ludzie należący do »tego pokolenia« musieli być w takim wieku, żeby pojąć znaczenie I wojny światowej oraz innych wydarzeń, to możemy obliczyć, ile mniej więcej zostało nam do końca” (*Strażnica* Nr 11, 1997 s. 28).

W tym okresie Towarzystwo Strażnica szczególnie też obserwowało rok 1986 (patrz rozdział *Rok 1986 i „pokolenie roku 1914”*).

Nie można określić według Biblii ile lat liczy „pokolenie”

„A jakie »pokolenie« według słów Jezusa »żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy«? Słowo to nie dotyczy jakiegoś odcinka czasu, który różne osoby określały na 30, 40, 70, a nawet 120 lat; chodzi raczej tu o ludzi – tych, co żyli na »początku bólów niedoli« dręczącej ten skazany na zagładę system ogółnoświatowy. Jest to pokolenie ludzi, którzy widzieli, jak z wybuchem pierwszej wojny światowej ruszyła lawina tragicznych wydarzeń” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27);

„Jezus nieraz użył słowa »pokolenie«, stosując je w rozmaitych połączeniach i różnych znaczeniach. Co jednak miał na myśli, gdy mówił o »pokoleniu«, które »nie przeminie«? Niektórzy rozumieją przez to okres 30, 40, 70, a nawet 100 lat. Jednakże wyrażenie to odnosi się nie tyle do określonej liczby lat, co do ludzi i wydarzeń” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 22 s. 4).

„Pokolenie” to 75 lat (lata 1914-1989)

„J. A. Bengel pisze w *New Testament Word Studies*: »Żydzi (...) uważali, że jedno pokolenie trwa siedemdziesiąt pięć lat. Zwrot: *nie przeminie* wskazuje, że w gruncie rzeczy większa część – ale nie całość – tego pokolenia [z czasów Jezusa] miała przeminąć, zanim się to wszystko spełni«. Potwierdziło się to w roku 70 n.e., kiedy zostało zburzone Jeruzalem. Tak samo dzisiaj większość należących

do pokolenia z roku 1914 już nie żyje” (*Przebudźcie się!* Nr 8, 1988 s. 14 [ang. 08.04 1988]).

Ciekawe, że owe 75 lat pojawia się tylko jeden raz w publikacjach Towarzystwa Strażnica i akurat w roku 1988. Dodanie tych lat do roku 1914 daje rok 1989. Tak się składa, że w roku 1989 przywołano już dla odmiany Psalm 90:10 z 70-80 latami, który wydłużał „czas końca” nawet do roku 1994 (patrz *Strażnica* Nr 16, 1989 s. 14, tekst powyżej).

„Czas końca” to 120 lat?

Towarzystwo Strażnica wskazywało też swoim głosicielom ile trwał według Biblii „czas końca” (identyfikowany z „pokoleniem”) w przeszłości. Były to okresy 120, 40 oraz 41 lat:

„Dla obecnego świata nastął »czas końca«. Pamiętajmy, że dla »dawnego świata«, dla »świata ludzi bezbożnych«, dla »ówczesnego świata«, czyli dla świata z czasów Noego, (...) »czas końca« rozpoczął się sto dwadzieścia lat przed owym kataklizmem wodnym (...) »Czas końca« Jeruzalem trwał wówczas czterdzieści lat, a rozpoczął się, gdy w 13 roku panowania Jozjasza Bóg powołał Jeremiasza (...) Również dla Jeruzalem w I wieku n.e. nastął »czas końca«, który trwał 41 lat (29-70 n.e.) (...) Od roku 1914 n.e. żyjemy w tym »czasie końca«” (*„Wieczyste zamierzenie” Boże odnosi teraz triumf dla dobra człowieka* 1978 s. 187; por. s. 73 i 200, gdzie „czas końca” połączono z „obecnym pokoleniem”, „które stoi teraz w obliczu tego »okresu ucisku«”).

Jeśli sugerowane 120 lat dodamy nie do roku 1914, ale do czasu 15 lat przed tym rokiem, jak w tym czasie nauczano o „pokoleniu” (patrz *Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 13), to okaże się, że granicą dla „czasu końca” byłby rok 2019.

Dokładnie ten sam manewr zastosowało Towarzystwo Strażnica niedawno, mówiąc o „czasie końca” i 120 latach, choć było to już po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914”. Czyżby znów coś chciano zasugerować głosicielom? Oto ta wykładnia:

„Dokładne uświadomienie sobie, jakie podobieństwa zachodzą między tymi dwoma okresami, powinno wzmocnić nasze przekonanie, że zbliża się koniec terażniejszego systemu. O jakie podobieństwa chodzi? (...) Jeszcze tylko 120 lat i Jehowa sprowadzi »potop wód na ziemię, żeby wytracić spod niebios wszelkie ciało, w którym działa siła życiowa« (Rodzaju 6:17). (...) Odkąd w roku 1914 rozpoczęły się końcowe dni tego systemu rzeczy, minęło już jakieś 90 lat. Z całą pewnością żyjemy w »czasie końca« (Daniela 12:4)” (*Strażnica* Nr 24, 2003 s. 14-15);

„Nie wolno nam zapominać, że nasze czasy są dokładnie takie jak dni Noego. Zbliżający się »wielki ucisk« oczyści ziemię z »rozpustników, cudzołożników, mężczyzn utrzymywanych do celów sprzecznych z naturą i kładących się z mężczyznami«...” (Jw. s. 16).

Nie można określić według Biblii, ile lat liczy „pokolenie”

Od listopada 1995 roku Towarzystwo Strażnica znów powróciło do stwierdzenia, że nie da się określić długości „tego pokolenia”, choć równocześnie uczyło o „jednym bezbożnym pokoleniu”:

„Biblijne proroctwa o dniach ostatnich miały się spełnić na jednym bezbożnym pokoleniu (Mateusza 24:34-39; Łukasza 17:26, 27)” (*Strażnica* Nr 22, 1995 s. 6);

„Sposób w jaki Jezus używał słowa »pokolenie«, nie dotyczy odmierzania czasu, lecz odnosi się głównie do ludzi, którzy żyją w danym okresie historycznym i odznaczają się określonymi cechami charakterystycznymi” (*Strażnica* Nr 21, 1995 s. 17-18);

„Dzięki nim jednak lepiej pojmujemy, w jakim sensie Jezus użył określenia »pokolenie«, i dostrzegamy, że nie stanowi ono żadnej podstawy do obliczania, ile lat po roku 1914 nadejdzie koniec” (*Strażnica* Nr 11, 1997 s. 28);

„Nie mówił też, że »to pokolenie« oznacza jakiś okres” (*Strażnica* Nr 9, 1999 s. 11);

„Czy można obliczyć długość trwania »tego pokolenia?« (...) Gdy więc terminu »pokolenie« używa się w odniesieniu do ludzi żyjących w danym okresie, nie da się dokładnie ustalić jego długości. Można jedynie stwierdzić, że ów okres ma swój koniec i nie trwa nazbyt długo. A zatem Jezus we wzmiance o »tym pokoleniu«, zapisanej w Ewangelii według Mateusza 24:34, nie podał uczniom sposobu wyliczenia, kiedy skończą się »dni ostatnie«. W dalszych słowach wyraźnie podkreślił, że nie będą znać »owego dnia i godziny« (2 Tym. 3:1; Mat. 24:36)” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 25).

„Pokolenie roku 1914” to ‘dwa’ pokolenia

„Jak zatem rozumieć wypowiedź Jezusa o »tym pokoleniu«? Najwyraźniej chodziło mu o to, że życie pomazańców przebywających na ziemi, gdy w roku 1914 zaczął być widoczny znak, miało się częściowo pokrywać z życiem innych pomazańców, którzy zobaczą rozpoczęcie się wielkiego ucisku. Wspomniane pokolenie miało swój początek i na pewno będzie mieć koniec. Spełnienie się różnych elementów znaku wyraźnie świadczy, że ucisk jest bliski” (*Strażnica* 15.04 2010 s. 10-11).

„Brat Barr podkreślił, że owo zgromadzenie [synów królestwa] nie będzie trwać w nieskończoność. Nawiązał do Ewangelii według Mateusza 24:34: »To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie«. Dwukrotnie przeczytał następujące wyjaśnienie: »Jezusowi najwyraźniej chodziło o to, że życie pomazańców przebywających na ziemi, gdy w roku 1914 zaczął być widoczny znak, miało się częściowo pokrywać z życiem innych pomazańców, którzy zobaczą rozpoczęcie się wielkiego ucisku«. Nie wiemy dokładnie, jak długo ma trwać »to pokolenie«, ale składa się ono właśnie ze wspomnianych dwóch grup pomazańców. Choć chrześcijanie ci są w różnym wieku, obie grupy tworzące »to pokolenie« przez jakiś okres »dni ostatnich« żyją jednocześnie. To bardzo pokrzepiające, że grono młodszych pomazańców – *żyjących przez pewien czas razem ze starszymi pomazańcami*, którzy dostrzegli znak widoczny od roku 1914 – nie umrze przed nastaniem wielkiego ucisku” (*Strażnica* 15.06 2010 s. 5).

Na początku roku 2014 Towarzystwo Strażnica doprecyzowało swoją naukę o „tym pokoleniu”. Stwierdziło mianowicie, że do „tego pokolenia” nie wliczają się wszyscy „młodszy pomazańcy”, jak uczono wcześniej, ale tylko tacy, którzy „posunęli się już w latach”. Ta korekta ma wskazywać na bliskość „wielkiego ucisku” i wyodrębniła ‘trzecią grupę pomazańców’:

„Jezus, podając szczegółowe prorocstwo dotyczące zakończenia systemu rzeczy, powiedział: »To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie« (odczytaj Mateusza 24:33-35). Rozumiemy, że »to pokolenie«, o którym mówił Jezus, obejmuje dwie grupy namaszczonych chrześcijan. Pierwsza z nich żyła w roku 1914 i bez trudu rozpoznała wtedy znak obecności Chrystusa. W skład tej grupy nie wchodzi ci, którzy po prostu żyli w roku 1914, ale ci, którzy w owym roku albo wcześniej zostali namaszczeni duchem jako synowie Boży (Rzym. 8:14-17). Drugą grupę wchodzącą w skład »tego pokolenia« tworzą pomazańcy żyjący współcześnie z pierwszą grupą. Ale nie chodzi jedynie o zazębianie się okresów życia chrześcijan z obu tych grup, lecz raczej okresów ich namaszczenia – członkowie tej drugiej grupy zostali namaszczeni duchem świętym, gdy przynajmniej część członków pierwszej wciąż jeszcze przebywała na ziemi. Dlatego nie każdy z dzisiejszych pomazańców należy do »tego pokolenia«, o którym mówił Jezus. Członkowie drugiej grupy posunęli się już w latach. A przecież słowa Jezusa zapisane w Ewangelii według Mateusza 24:34 upewniają nas, że przynajmniej część »tego pokolenia na pewno nie przeminie«, aż ujrzy początek wielkiego ucisku. Powinno to wzmocnić w nas przekonanie, że już wkrótce Władca Królestwa Bożego przystąpi do zniszczenia niegodziwych i zaprowadzi sprawiedliwy nowy świat (2 Piotra 3:13)” (*Strażnica* 15.01 2014 s. 31).

W artykule tym zaakcentowano też to, że istotny jest czas pomazania „namaszczonych” z Towarzystwa Strażnica, a nie okres ich życia. W związku z tym widzimy, że odcinek czasu, który pozostał do „wielkiego ucisku”, został przez tę *Strażnicę* skrócony. Podobnie wyjaśniono tę kwestię w książce wydanej w roku 2014:

„Jak zatem rozumieć słowa Jezusa o »tym pokoleniu«? Składa się ono z dwóch zazębiających się grup pomazańców: tych, którzy

oglądali początki spełnienia się znaku w roku 1914, oraz tych, którzy będąc już namaszczeni, przez jakiś czas żyli jednocześnie z tą pierwszą grupą. Przynajmniej niektórzy z drugiej grupy pomazańców doczekają początku nadchodzącego wielkiego ucisku. Chrześcijanie z tych dwóch grup tworzą jedno pokolenie, ponieważ jako pomazańcy przez pewien czas żyli jednocześnie.*

*Ktoś, kto został namaszczony duchem po śmierci ostatniego z pomazańców tworzących pierwszą grupę – tych, którzy widzieli »początek dręczących boleści« w roku 1914 – nie należy do »tego pokolenia« (Mat 24:8)” (*Królestwo Boże panuje!* 2014 s. 11-12).

„Pokolenie roku 1914” ostatnim pokoleniem

Towarzystwo Strażnica nie tylko zapewniało swych członków, że „koniec” nastąpi zanim wymrze „pokolenie roku 1914”, ale i twierdziło, że jest ono ostatnią generacją w „starym systemie rzeczy”. Oto kilka takich wypowiedzi:

„Żyjemy w czasach ostatniej generacji tego starego świata! Pamiętajcie o tym! Myśl, że tak jest, zbija nas nieco z tropu; lecz przecież jest to prawdą (Mat. 24:34)” (*Strażnica* Nr 4, 1955 s. 4);

„Dlatego musimy studiować z nimi natchnione Słowo Boże pomagając im w uświadomieniu sobie konieczności wzywania imienia Jehowy przez publiczne głoszenie ‘tej dobrej nowiny’ o ustanowionym Królestwie i ogłaszanie ‘dnia pomsty ze strony naszego Boga’ na świadectwo członkom tego ostatniego pokolenia żyjącego przed Armagedonem” (*Służba Królestwa* Nr 12, 1961 s. 1);

„Oni będą bezustannie radować się w Jego Imieniu i korzystać z Jego ochrony, gdy On wkrótce zniszczy w Armagedonie ostatnie pokolenie tych »którzy go nienawidzą.«” (*Strażnica* Nr 5, 1963 s. 4);

„W którym więc roku ma upłynąć pierwszych 6000 lat istnienia człowieka oraz pierwszych 6000 lat dnia odpoczynku Bożego? W roku 1975. Jest to godne uwagi, zwłaszcza gdy się pomyśli, że »dni ostateczne« zaczęły się w roku 1914 i że wydarzenia spełniające za naszych czasów proroctwa biblijne wskazują, iż to pokolenie będzie ostatnim pokoleniem tego złego świata” (*Przebudźcie się!* Nr 12 z lat 1960-1969 s. 10);

„OSTATNIE POKOLENIE W TYM SYSTEMIE RZECZY (...) Jezus Chrystus określił właśnie nasze pokolenie jako ostatnie w tym systemie” (*Strażnica* Nr 10, 1968 s. 12);

„Wskazując na nasze czasy i na ostatnie pokolenie tego systemu rzeczy, Chrystus przepowiedział między innymi wzmagające się

wojny, klęski głodu i trzęsienia ziemi. Wszystko to dzieje się obecnie...” (*Strażnica* Nr 19, 1969 s. 4);

„To świadczenie o Jezusie Chrystusie, aktualne dla całego świata, miało żywotne znaczenie dla wszystkich następných pokoleń włącznie z ostatnim, a więc pokoleniem ludzi żyjących teraz w dwudziestym wieku” (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 3 s. 2);

„Wydarzenia, jakie przeżywa ostatnie pokolenie ludzkie od roku 1914, dokładnie odpowiada temu, co przepowiadali Jezus i jego uczniowie” (*Strażnica* Tom XCII [1971] Nr 6 s. 3);

„Członkowie tego znajdującego się u schyłku ostatniego pokolenia zostali tam określani jako »bez panowania nad sobą, zawzięci, nie miłujący dobra« (2 Tym. 3:1, 3)” (*Strażnica* Rok CIX [1988] Nr 6 s. 18);

„Zapoczątkowały też przepowiedziane »dni ostatnie«, a więc ostatni już okres [w ang. *last generation*], w którym Bóg miał tolerować niegodziwość i cierpienia” (*Na czym polega sens życia? Jak go odnaleźć?* 1993 s. 27).

Patrz też ang. *Przebudźcie się!* 22.09 1983 s. 10; *Służba Królestwa* Nr 3, 1963 s. 6.

Towarzystwo Strażnica powoływało się nawet na jakichś anonimowych naukowców, którzy mieli potwierdzać jego stanowisko:

„Dzisiaj, po latach, wielu naukowców ostrzega, że możemy być ostatnim pokoleniem i kropka – koniec” (*Przebudźcie się!* Rok LXVII [1986] Nr 3 s. 3).

Stosunek Towarzystwa Strażnica do odrzucających naukę o „pokoleniu roku 1914”

Towarzystwo Strażnica uważało, że ludzie, którzy nie przyjmowali jego nauki o „pokoleniu roku 1914”, to „szydery”. Oto jego słowa, w które dziś powinni wczytać się Świadkowie Jehowy, gdy okazało się, że ich zapowiedź była fałszywym prorocstwem:

„Pozostaw bieg samobójczy staremu, niesprawiedliwemu światu. Niech szydzi i drwi i niech mówi do nas to samo, co mówili obywatele Jerozolimy do Jeremiasza: »(...) A choćby pewnego dnia przyszedł Armagedon, to jednak nie stanie się to za naszego życia, za życia naszego pokolenia.«” (*Strażnica* Nr 11, 1950 s. 13);

„Mieszkańcy Jeruzalem drwili z Jeremiasza i tak samo wyznawcy chrześcijaństwa szydzą ze Świadków Jehowy. Ostrzeżenie przed zagładą w bliskim Armagedonie uważają za gołosłowne. (...) mówią »(...) Nawet jeśli Armagedon nadejdzie, nie nastąpi to za naszego pokolenia. Tyle już o nim słyszeliśmy. Nie damy się nabrać!«” (*Strażnica* Nr 7, 1991 s. 4).

Czy ludzie, których przywołało Towarzystwo Strażnica nie mieli racji mówiąc, że Armagedon nie nastąpi za naszego pokolenia?

Czy nie mówili szczerze twierdząc, że „nie damy się nabrać!”?

Czy dziś Towarzystwo Strażnica zdobędzie się na odwagę i przyzna przywoływanym ludziom rację?

Czy przeprosi ich za przyrównywanie ich do „szyderyców”?

Czy Towarzystwo Strażnica odrzucając w roku 1995 naukę o „pokoleniu roku 1914” samo nie zaliczyło siebie do „szyderyców”?

Zobaczmy jeszcze jak ta organizacja ukazywała, wbrew tym „szyderycom”, swoją wiarygodność w artykule pt. *Nadszedł czas, żeby ufnie „podnieść głowy”*:

„To prawda, że w przeszłości pewni ludzie przepowiadali »koniec świata«, podając nawet dokładne daty. Niektórzy zbierali wokół siebie grupki ludzi i uciekali w góry lub zamykali się w swych

domach oczekując na koniec świata. Nic się jednak nie działo. »Koniec« nie nastąpił. Ludzie ci okazali się fałszywymi prorokami. Dlaczego? Na czym się zawiedli? Otóż nie zwrócili uwagi na to, że muszą wystąpić wszystkie oznaki spełniania się proroctwa biblijnego. Poza tym ludzie ci nie znali prawdy Bożej ani nie mieli dowodów na to, że są kierowani przez Boga i że Bóg się nimi posługuje.

A jak jest obecnie? Dzisiaj posiadamy potrzebne dowody i to *wszystkie*. Dowodów tych nie da się obalić! Obok świadectwa chronologii biblijnej wystąpiły obecnie wszystkie z licznych wydarzeń tworzących wielki znak »dni ostatnich«” (*Przebudźcie się!* Nr 1 z lat 1970-1979 s. 22).

Wymieranie „pokolenia roku 1914”

Towarzystwo Strażnica widziało jak szybko wymiera „pokolenie roku 1914”, ale pomimo tego nadal ciągle obiecywało swoim głosicielom, że „koniec” nastąpi zanim ono całkowicie wymrze:

„Dzisiaj niewielki procent ludności świata pamięta dramatyczne wydarzenia roku 1914. Czy to sędziwe pokolenie wymrze, zanim Bóg uratuje ziemię od zagłady? Proroctwo biblijne daje podstawę do udzielenia odpowiedzi przeczącej. Jezus obiecał: »Gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie *to* pokolenie, aż się to wszystko stanie« (Mateusza 24:33, 34, *Bw*, kursywa nasza)” (*Strażnica* Nr 9, 1992 s. 3).

Mało tego, podawanie danych statystycznych o wymieraniu „tego pokolenia” miało wręcz zmobilizować Świadków Jehowy do oczekiwania Armagedonu lada dzień. Poniżej podajemy dane, które publikowało Towarzystwo Strażnica.

Jeśli zaś chodzi o samych Świadków Jehowy, to wydaje się, że ostatnim z nich, który zapamiętał rok 1914 już jako członek Towarzystwa Strażnica, był zmarły w roku 1992 prezes F. Franz (ur. 1893). Był on bowiem przyjętym do tej organizacji (tzn. ochrzczonym) w roku 1914. Ciekawostką jest fakt podawania dwóch różnych dat jego chrztu:

„5 kwietnia 1914 roku w Chicago usymbolizowałem przez chrzest w wodzie swe poświęcenie” (*Strażnica* Rok CVIII [1987] Nr 18 s. 23);

„30 listopada 1913 zgłosił się do chrztu” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 111; patrz też *Strażnica* Nr 6, 1993 s. 31).

Kto wie, czy jego śmierć nie sprawiła, że rozpoczęto szczególnie zastanawiać nad likwidacją koncepcji „pokolenia roku 1914”.

Dodatkowym elementem pokazującym, że „pokolenie roku 1914” jest już w bardzo podeszłym wieku, a Armagedon „tuż, tuż”, było ukazywanie na zdjęciach grup sędziwych ludzi. Oto publikacje, które to przedstawiają: *Strażnice*: Rok CV [1984] Nr 22 s. 1, 3; Rok CVII [1986] Nr 6 s. 2; *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* 1984, 1989, 1990 s. 154.

Sytuacja „tego pokolenia” w USA

„W Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Japonii mniej więcej jedna trzecia ludzi, którzy żyli w roku 1914, zmarła od 1970 do 1980” (*Przebudźcie się!* Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 7).

„Jeżeli wyjdziemy z założenia, jakie wyłuszczone w czasopiśmie »U.S. News and World Report« (wydanie z 14 stycznia 1980 roku, strona 56), a mianowicie, że »określone zdarzenie pozostawia trwały ślad w pamięci dziecka co najmniej od wieku 10 lat«, to obecnie żyje jeszcze ponad 13 milionów Amerykanów, którzy »przypominają sobie pierwszą wojnę światową«” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 17 s. 27).

„Tych, którzy przyszli na świat w latach 1883-1900, żyje do dziś 1 100 000” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1991 s. 28).

Jeszcze inaczej przedstawiała się liczba kombatantów z USA:

„W czasopiśmie *American Legion Magazine* czytamy, że 4 743 826 obywateli USA – mężczyzn i kobiet – brało udział w pierwszej wojnie światowej. Jednakże w roku 1984 z tej liczby żyło jeszcze tylko 272 000 osób i co godzinę umierało ich przeciętnie dziewięć. Czy to oznacza, że pokolenie z 1914 roku już przeminęło?” (*Przebudźcie się!* Nr 8, 1988 s. 13; patrz też *Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 14 s. 4).

Przyjmując ten rodzaj wyliczenia, można dość do wniosku, iż w ciągu 10 lat (do końca 1994 r.) mogłoby umrzeć nawet 788 400 (!) kombatantów i nie powinno być już żadnego z nich z liczby 272 000.

Tymczasem inna publikacja podaje, że w roku 1994 nadal żyło około 30 000 z tych osób, a średni wiek ich to 95 lat. Po co więc

Towarzystwo Strażnica podaje takie wiadomości i wyliczenia, jeśli one się nie sprawdzają później? A może po to, by uspokoić głosicieli, że nadal żyją jeszcze kombatanci z „tego pokolenia?” Oto jego słowa:

„W roku 1984 żyło zaledwie 272 000 spośród 4 743 826 Amerykanów i Amerykanek, którzy uczestniczyli w pierwszej wojnie światowej (*Przebudźcie się!* z 8 sierpnia 1988 roku). Według danych Departamentu do spraw Kombatantów liczba ta spadła dziś do jakichś 30 000, a średni wiek w tej grupie wynosi 95 lat” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 28-29).

Sytuacja „tego pokolenia” w Niemczech

„Zanim więc wymrze pokolenie roku 1914, sąd Boży musi być przeprowadzony. Żyje jeszcze dość dużo przedstawicieli tego pokolenia. Na przykład w roku 1980 naliczono się w Republice Federalnej Niemiec 1 597 700 osób urodzonych w roku 1900 lub wcześniej” (*Strażnica Rok CVII* [1986] Nr 6 s. 2);

Are there many people still living who were born before 1914? Although their numbers are dwindling, consider figures from just one European country. West Germany has 1.8 million people over 80 years of age and 146,000 over 90, according to a 1986 study by Professor Ursula Lehr and published in the German magazine Aktiver Lebensabend. (ang. *Przebudźcie się!* 08.04 1987 s. 30; tłumaczenie: „Czy istnieje wielu ludzi nadal żyjących, którzy urodzili się przed rokiem 1914? Chociaż ich liczba topnieje, to rozważ dane z jednego tylko kraju europejskiego. W Niemczech Zachodnich jest 1,8 miliona ludzi po osiemdziesiątce i 146 000 po dziewięćdziesiątce, zgodnie z badaniem profesor Ursuli Lehr wykonanym w 1986 roku i opublikowanym w niemieckim czasopiśmie *Aktiver Lebensabend*”).

Sytuacja „tego pokolenia” w RPA

„W południowoafrykańskiej gazecie »Die Vaderland« opublikowano opracowane ostatnio wyniki spisu ludności z roku 1980. Dowodzą one, że wciąż jeszcze żyje wielu przedstawicieli generacji roku 1914. Spora liczba obywateli RPA to osoby, które w

momencie wybuchu wojny światowej z 1914 roku miały 14 i więcej lat. W czasie omawianego spisu ludności żyło jeszcze prawie 50 000 mężczyzn i kobiet, urodzonych w 1900 roku lub wcześniej, co oznacza mniej więcej jednego na pięciuset mieszkańców tego kraju. »Dane spisowe wskazują, że obecnie żyje w Afryce Południowej 10 480 osób w wieku powyżej 100 lat«, donosi wspomniana gazeta. Jeżeli liczby dotyczące składu ludności są podobne dla większości krajów świata, to staje się rzeczą jasną, że dzisiaj żyje jeszcze dość duża zbiorowość spośród pokolenia roku 1914. Oczywiście liczebność jej stale maleje i dlatego możemy z ufnością oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości nadejdzie »koniec« oraz nastąpi chwila, gdy mesjańskie Królestwo Boże będzie jedynym rządem panującym na ziemi...» (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 1 s. 13).

Sytuacja „tego pokolenia” na świecie

It is true that statistics indicate that the average life expectancy on a global basis is now only 60 years, but millions of persons live beyond that age. According to available statistics, in 1980 approximately 250,000,000 of those who were alive in 1914 were still living. That generation is not yet gone. Interestingly, however, of those born in 1900 or earlier, figures published by the United Nations indicate that only an estimated 35,316,000 were still alive in 1980. So the number drops quickly as individuals reach their seventies and eighties. (Survival Into a New Earth 1984 s. 28; tłumaczenie: „To prawda, że statystyki wskazują, iż średni wiek życia w skali światowej wynosi obecnie tylko 60 lat, lecz żyją miliony ludzi, którzy przekroczyli tę granicę wieku. Zgodnie z dostępnymi statystykami, w 1980 roku nadal żyło około 250 000 000 tych, którzy żyli w 1914 roku. To pokolenie jeszcze nie odeszło. Jednakże jest ciekawe, że według danych opublikowanych przez Narody Zjednoczone ocenia się, że spośród tych, którzy urodzili się w 1900 roku lub wcześniej, tylko 35 316 000 pozostawało przy życiu w 1980 roku. Zatem liczba ta szybko spada, gdy te jednostki dochodzą do siedemdziesiątki lub osiemdziesiątki”).

Jak widać angielska książka Towarzystwa Strażnica wyrażająca jeszcze pogląd, że chodzi tylko o osoby, które pamiętają rok 1914 (a nie urodzone też w tym roku), podawała, że w roku 1980 żyło na

świecie 35 316 000 osób urodzonych w roku 1900 lub wcześniej. Później liczba osób „tego pokolenia” wzrośnie do 259 000 000, gdyż dodano osoby „urodzone” w roku 1914:

„Jeśli wierzyć najnowszym z dostępnych statystyk, to w roku 1980 żyło tylko 259 milionów ludzi w wieku 65 lat lub starszych. Od tej pory wielu z nich umarło. Urodzeni w historycznym roku 1914 mają teraz 71 lat, inni zaś, którzy wtedy żyli, skończyli 80, 90, a nieraz nawet 100 lat. Ich liczba jednak szybko spada” (*Przebudźcie się!* Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 7);

„W roku 1980 na całym świecie było jeszcze tylko 15 procent tych wszystkich, którzy żyli w roku 1914” (jw. s. 7).

Pomimo, że dodano osoby „urodzone” w roku 1914, to jednak nadal bardzo szybko spadała liczba „tego pokolenia”:

„Jednakże w roku 1992 na całym świecie wciąż żyło 61 486 000 osób urodzonych w roku 1914 lub wcześniej” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 29).

Jeśli więc w 1980 na całym świecie było jeszcze tylko 15%, którzy żyli w roku 1914, to powyższa liczba z roku 1992 stanowiła już tylko 3,5% „tego pokolenia”.

A jak wyglądała sytuacja w listopadzie 1995 roku, gdy Towarzystwo Strażnica odrzucało naukę o „pokoleniu roku 1914”? Moglibyśmy też zadać pytania, które stawiały wcześniej publikacje Świadków Jehowy:

„Ile czasu może jeszcze potrwać »przemijanie tego pokolenia«?” (*Przebudźcie się!* Rok LXVI [1985] Nr 4 s. 7);

„Ale jak długo miało owo pokolenie pozostawać przy życiu? I czy jest jeszcze pośród nas?” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 1 s. 13).

Powód odrzucenia nauki o „pokoleniu roku 1914” i obietnica Stwórcy ukazana w stopce redakcyjnej

Ktoś może zapytać: dlaczego właśnie w roku 1995 Towarzystwo Strażnica odrzuciło swoją naukę, że zanim wymrze „pokolenie roku 1914” nastanie „koniec”?

Dlaczego nie dokonano tego ani wcześniej, ani później?

Otóż wydaje się, że powodem tego była zwykła kalkulacja. Jeszcze w roku 1989 pisano:

„Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od roku 1914 widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bardzo bliskie (Mateusza 24:32-35; por. Psalm 90:10)” (*Strażnica* Nr 16, 1989 s. 14).

Fragment ten, poprzez przytoczenie roku 1914 i Psalmu 90:10 (70-80 lat), mógł Świadkom Jehowy sugerować lata 1984-1994 na oczekiwany „koniec”. Tym bardziej, że owe „przeszło 70 lat”, a nawet 75 lat już minęło (w 1984 i 1989 r.). Cóż więc zostało głosicielom, jak nie oczekiwanie na najpóźniej rok 1994?

Widzimy zatem, że końcowy rok 1994 był ostatnim rokiem kwestii „pokolenia roku 1914”. Nie jest więc żadnym przypadkiem, że w roku 1995, a więc w pierwszym roku po roku 1994, odrzucono koncepcję „tego pokolenia”. Zapewne nie czekano z tym aż do samego listopada, bowiem już rozprowadzana na letnich kongresach książka pt. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* (1995) nie zawierała tej znanej wykładni. Pomysł wydania jej powstał zapewne nieco wcześniej.

Dodatkowym powodem porzucenia w roku 1995 nauki o „pokoleniu roku 1914” mogło być masowe wymieranie osób związanych w jakiś sposób z rokiem 1914. O tym jednak wspomniano powyżej w oddzielnym rozdziale.

W roku 1982 pojawiła się w angielskim *Przebudźcie się!* znamienna stała stopka redakcyjna (przerwa w jej występowaniu od 8 stycznia 1987 roku; wznowiono od 8 marca 1988 roku), która widniała w nim do 22 października 1995 roku. Zawierała ona myśl o „pokoleniu roku 1914”. W polskim czasopiśmie stopka ta pojawiła się w *Przebudźcie się!* nr 8 z datą 8 sierpnia 1988 roku (zamieszczana w poniższej wersji do 8 października 1995 roku [nr 10]) Zawierała ona takie oto słowa:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (s. 4).

Zapamiętajmy, że w tekście tym, składając obietnicę, powołano się na Stwórcę (!), a nie na interpretację Towarzystwa Strażnica. Mało tego, organizacja ta nie nazywa Jezusa nigdy Stwórcą, a przecież Jemu zawsze przypisuje się te słowa o „tym pokoleniu”. Czyżby więc tu ktoś, kto redagował ten tekst, pogubił się w ‘teologii’ Towarzystwa Strażnica?

Jednak pomimo, że we fragmencie tym odwoływano się do Stwórcy, Towarzystwo Strażnica zmieniło w listopadzie 1995 roku treść tej stopki redakcyjnej, na taką, jaka widniała później przez wiele lat. Oto nowe słowa z niej:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (s. 4).

Jak widzimy, zniknęły z tego fragmentu słowa „zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914”. Resztę tekstu pozostawiono prawie bez zmian, łącznie z obietnicą Stwórcy.

Poniżej przedstawiamy w tabeli porównanie obu fragmentów.

<i>Przebudźcie się!</i> od numeru 8 z 1988 roku do numeru 10 z 1995 roku	<i>Przebudźcie się!</i> od numeru 11 z 1995 roku do grudnia 2012 roku
„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, <u>że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914</u> , nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (s. 4).	„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo” (s. 4).

Również w innych publikacjach wspomniano o dwóch różnych stopkach redakcyjnych:

„Na stronie 4 niniejszej publikacji zamieszczono informację: »Czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo«” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 26).

„Na stronie 4 każdego egzemplarza *Przebudźcie się!*, w ramce pod nagłówkiem »Cel tego czasopisma«, można znaleźć następujące wyjaśnienie: »Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo«” (*Przebudźcie się!* Nr 15, 1999 s. 32).

Dopiero po przedstawieniu powyższej zmiany, dokonanej przez Towarzystwo Strażnica, możemy w całej pełni zrozumieć słowa R. Franza, byłego członka Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy, który o nowych głosicielach tak się wyraził:

„Ci młodszy mogą nawet nie być świadomi, z jak wielką intensywnością propagowano przez dziesięciolecia »pokolenie roku 1914«, z jakim przekonaniem wskazywano na nie jako na pewny wskaźnik »bliskości końca«. Mogą sobie oni nie uświadamiać, z jaką stanowczością przedstawiano je jako prawdę pochodzenia nie

ludzkiego, lecz *Boskiego*, nie jako plan czasów oparty na ludzkiej obietnicy, lecz na »*Boskiej obietnicy*«.” (*Kryzys Sumienia* R. Franz, 2006 s. 311-312).

Prowadzenie rozmów na podstawie Pism i inne publikacje a „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica po raz pierwszy w roku 1985 wydało po angielsku swój podręcznik pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* (druga edycja ang. 1989 rok; pierwsza edycja polska 1991 rok). Oczywiście on nawet w kilku miejscach omawia naukę o „pokoleniu roku 1914”. Dziwne więc, czemu nie uwzględnili go w tej kwestii skorowidze do publikacji Świadków Jehowy.

Dlaczego jednak w roku 2001 Towarzystwo Strażnica wydało nową polską edycję książki pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism*, zaopatrzoną we wpis „Drugie wydanie poprawione w języku polskim w roku 2001” (s. 4)?

Otóż głównym powodem było zapewne to, że w roku 1995 odrzuciło ono swoją naukę, że „koniec” nastanie zanim przeminie pokolenie ludzi, którzy pamiętają wydarzenia roku 1914. Zaś edycja z roku 1991 o tym właśnie nauczała. Kiedy więc minęło 6 lat od roku 1995 i nastąpił XXI wiek oraz było już jasne na 100%, że „koniec” nie nastanie rychło, postanowiono zmienić treść książki!

Zmian dokonano poprzez usunięcie niektórych zdań, względnie przez odmienienie pewnych fragmentów ze stron 72-73, 78, 346 z edycji z roku 1991. Oto porównanie w tabeli obu wersji tej książki.

<i>Prowadzenie rozmów na podstawie Pism 1991</i>	<i>Prowadzenie rozmów na podstawie Pism 2001</i>
„ <u>Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych</u> , rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z »wielkim uciskiem«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (s. 72);	„Wszystko, co zapowiedział Jezus, spełni się, łącznie z nastaniem »wielkiego ucisku«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (s. 73);
„Niemniej jednak oświadczył również: »Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie [<u>które żyło gdy zaczął się spełniać »znak« »dni ostatnich</u>], aż się to wszystko stanie« (Mat. 24:36, 34)” (s. 72);	„Niemniej oświadczył również: »Zaprawdę wam mówię, że to pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się to wszystko nie stanie« (Mat. 24:36, 34)” (s. 73);

<p>„Definicja: (...) Ostatnie dni obecnego złego systemu rzeczy, obejmującego cały świat, rozpoczęły się w roku 1914, a <u>niektórzy ludzie należący do pokolenia, które wtedy żyło, będą świadkami ostatecznego końca tego systemu w »wielkim ucisku«</u>” (s. 73);</p>	<p>„Definicja: (...) Dni ostatnie obecnego złego systemu rzeczy, obejmującego cały świat, rozpoczęły się w roku 1914” (s. 73);</p>
<p>„(...) a zatem pojawienie się tego znaku wymaga, żeby wszystkie te szczegóły wystąpiły wyraźnie <u>za życia jednego pokolenia</u>” (s. 73);</p>	<p>„(...) a zatem pojawienie się tego znaku wymaga, żeby wszystkie te szczegóły wyraźnie wystąpiły <u>w jednym okresie historii</u>” (s. 73-74);</p>
<p>„»(...) Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie«. (<u>»Pokolenie, które żyło gdy w roku 1914 zaczął się spełniać znak, jest już dziś w podeszłym wieku. Pozostały czas musi więc być bardzo krótki</u>” (s. 78);</p>	<p>„»(...) Zaprawdę wam mówię: To pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki się wszystko nie stanie«. (<u>Znak ten jest widoczny od roku 1914, pozostały czas musi więc być bardzo krótki</u>” (s. 78);</p>
<p>„Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; <u>że niektórzy świadkowie wydarzeń roku 1914 ujrzą całkowitą zagładę tego złego świata</u>; że ludzie miłujący sprawiedliwość ocaleją i będą mogli żyć na oczyszczonej ziemi” (s. 346);</p>	<p>„Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; że ludzie miłujący prawość ocaleją <u>z nadchodzącej zagłady</u> i będą mogli żyć na oczyszczonej ziemi” (s. 342);</p>
<p>„Czy pańskim zdaniem poważne problemy, które trapią dzisiejsze <u>pokolenie</u>, zostaną kiedyś ostatecznie rozwiązane?” (s. 23);</p>	<p>„Czy pańskim zdaniem poważne problemy, które trapią dzisiejszy <u>świat</u>, zostaną kiedyś ostatecznie rozwiązane?” (s. 23);</p>
<p>„Jezus (...) opisał (...) co miało się dzieć za życia <u>danego pokolenia</u>” (s. 81);</p>	<p>„Jezus (...) opisał (...) co miało się dzieć za życia pokolenia, <u>które doczeka końca</u>” (s. 81);</p>
<p>„Gdy ktoś mówi: »To nie nastąpi za mego życia« (...) Skąd człowiek może wiedzieć, czy jego pokolenie tego nie doczeka? (...) (Mat. 24:3-14; <u>Łuk 21:29-32</u>)” (s. 152).</p>	<p>„Gdy ktoś mówi: »To nie nastąpi za mego życia« (...) Skąd człowiek może wiedzieć, czy jego pokolenie tego nie doczeka? (...) (Mat. 24:3-14)” (s. 152).</p>

Dodajmy tu, że cytowana książka zaliczyła naukę o „pokoleniu roku 1914” do „najważniejszych wierzeń Świadców Jehowy” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 346).

Zamieszanie wśród Świadców Jehowy na zachodzie Europy i w USA wprowadza też rozpowszechnianie nadal tej książki w ‘starej’ wersji (np. w języku angielskim), jeszcze z nauką o „pokoleniu roku

1914” (patrz np. angielska płyta CD *Watchtower Library* – 2013). W języku angielskim nie wydano, przynajmniej do roku 2013, jak w języku polskim, nowej ‘poprawionej’ edycji książki pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism*.

Jest też kolejna publikacja, w której dokonano usunięcia nauki o „pokoleniu roku 1914”.

Otóż w roku 2001 Towarzystwo Strażnica wydało broszurę pt. *Świadkowie Jehowy – kim są? W co wierzą?* (ang. 2000 r.), która zawiera prawie identyczną treść, jak inna publikacja pt. *Świadkowie Jehowy w dwudziestym wieku* (1989; być może tytuł zmieniono w nowej broszurze, gdyż wydano ją już w XXI wieku). W tej nowej publikacji opuszczono słowa „przez okres nie przekraczający długości życia jednego pokolenia” (s. 15). Oto porównanie treści tych broszur w tabeli.

<i>Świadkowie Jehowy w dwudziestym wieku 1989</i>	<i>Świadkowie Jehowy – kim są? W co wierzą? 2001</i>
„Chrystus zaś miał tu panować pośród swych nieprzyjaciół <u>przez okres nie przekraczający długości życia jednego pokolenia</u> . Całkowity koniec wszelkiego zła ma nastąpić w »wielkim ucisku«, którego punktem szczytowym będzie bitwa Har-Magedonu, po czym się rozpoczną tysiącletnie pokojowe rządy Chrystusa (Mateusza 24:21, 33, 34; Apokalipsa 16:14-16)” (s. 15).	„Chrystus zaś miał tu panować pośród swych nieprzyjaciół. Całkowity koniec wszelkiego zła ma nastąpić w »wielkim ucisku«, którego punktem szczytowym będzie bitwa Armagedonu; potem rozpocznie się pokojowe Tysiącletnie Panowanie Chrystusa (Mateusza 24:21, 33, 34; Objawienie 16:14-16)” (s. 15).

Inną publikacją, w której dokonano korekty dotyczącej „pokolenia roku 1914” jest książka pt. *Oddawaj cześć jednemu prawdziwemu Bogu* (2002). Zastąpiła ona wcześniejszą pt. *Zjednoczeni w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu* (1989; ang. 1983), która zawierała takie oto słowa:

„Z Pisma Świętego jasno wynika, że »pokolenie«, które widziało początek obecności Chrystusa, zobaczy też »wielki dzień Jehowy«, w którym wykona On wyrok na wszystkich postępujących niesprawiedliwie (...). To »pokolenie« jest już w dość podeszłym wieku” (*Zjednoczeni w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu* 1989 s. 176, paragraf 2).

W nowej książce Towarzystwo Strażnica dokonało zmian w paragrafie 2 na stronie 175 i nie ma w niej już słów o „tym pokoleniu”.

Również książka pt. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* (1995) jest nowym odpowiednikiem dawniejszej publikacji pt. *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* (1970; ang. 1968), której ostatnią angielską edycję Towarzystwo Strażnica wydało w roku 1981. Wystarczy porównać rozdział 11 w obu książkach, by się przekonać, że usunięto z nowej książki kwestię „pokolenia roku 1914” i nie komentuje się w niej tekstów Mt 24:34, Mk 13:30 i Łk 21:32. Patrz też rozdziały: 1 (akapit 10) i 10 (akapit 15).

Kwestię „tego pokolenia” zawierały też broszury przeznaczone jako pomoce do dyskusji z ludźmi. Oto ich tytuły:

Szkice kazań ok. 1961 rozdz. Armagedon; Chronologia; Dni ostateczne; Stworzenie; Zło, ucisk na świecie;

Biblijne tematy do rozmów ok. 1977 rozdz. Armagedon; Chronologia; Dni ostateczne.

Jednak już wydane w roku 1994 *Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata*, posiadające na końcu jako dodatek *Biblijne tematy do rozmów*, nie zawierają w wymienionych powyżej rozdziałach sprawy „tego pokolenia” (patrz rozdz. *Armagedon; Chronologia; Dni ostatnie; Stwarzanie; Niegodziwość, ogólnoświatowa udreka*).

Czyżby już w roku 1994 zaczęto dostosowywać publikacje, przed planowaną w roku 1995 zmianą nauki o „tym pokoleniu”?

Jeśli nawet tylko niechcąc usunięto temat „tego pokolenia” z *Chrześcijańskich Pism Greckich*, to jest to co najmniej dziwne, gdyż, jak wiemy, nauka ta zaliczana była do „najważniejszych wierzeń Świadków Jehowy” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 346).

Przecież wspomniane broszury uczyły, np. w rozdziale *Armagedon: „Nastąpi za tego pokolenia”*.

Ale jednak jest ślad nauki o „tym pokoleniu” w dodatku do *Chrześcijańskich Pism Greckich*. Otóż w rozdziale *Dawanie świadectwa* jest takie oto zdanie:

„To pokolenie musi być ostrzeżone, że nadchodzi koniec (...) Mt 24:14, 34” (s. 435).

Prócz tego do tekstu Mt 24:34 odwołano się w rozdziałach *Dni ostatnie* i *Ziemia* (s. 435, 446).

Ale to nie wszystko, gdyż Towarzystwo Strażnica w analogicznym dodatku załączonym do wydanego w roku 1997 *Pisma Świętego w przekładzie Nowego Świata* usunęło słowo „pokolenie” i tekst Mt 24:34 z rozdziału *Dawanie świadectwa* (s. 1651), a w dwóch pozostałych rozdziałach tekst Mt 24:34 (s. 1651, 1661)! Nastąpiło to jednak, jak widzimy, już po odrzuconej w roku 1995 nauce o „pokoleniu roku 1914”.

„Wnikliwe poznawanie Pism” i „pokolenie roku 1914”

Towarzystwo Strażnica w wydanych przez siebie słownikach biblijnych dokonywało korekt, także w kwestii „tego pokolenia”. Sami oceńmy różnice w poszczególnych publikacjach, ale zaznaczmy, że w polskim tomie, wydanym już po odrzuceniu nauki o „pokoleniu roku 1914”, usunięto nawet w jednym istotnym miejscu słowo „pokolenie”.

<i>Aid to Bible Understanding</i> 1971	<i>Insight on the Scriptures</i> 1988	<i>Wnikliwe poznawanie Pism</i> 2006
„Jednakże w tym wypadku Jezus mówił nie tylko o wydarzeniach, które miały spaść na naturalny Izrael. Odpowiadał na pytanie o to, jaki »znak« będzie oznaczał jego »obecność« i »zakończenie systemu rzeczy«. Dlatego wyliczył wydarzenia,	„Odpowiadał właśnie na pytania dotyczące zburzenia Jerozolimy i tamtejszej świątyni, jak również znaku jego obecności oraz zakończenia systemu rzeczy. Zanim jednak odniósł się do »tego pokolenia«, skupił się w swoich uwagach szczególnie na swoim	„Odpowiadał właśnie na pytania dotyczące zburzenia Jerozolimy i tamtejszej świątyni, jak również znaku jego obecności oraz zakończenia systemu rzeczy. Słowa »to pokolenie« musiały się więc odnosić do ludzi żyjących w okresie poprzedzającym r. 70.

<p>które miały spaść na naród żydowski podczas egzekucji sądu Jehowy z rąk rzymskiego generała Tytusa. (Dan. 9:26). Lecz jego słowa miały ewidentnie mieć późniejsze, szersze spełnienie na tym systemie rzeczy, który miał istnieć podczas jego drugiej obecności, kiedy przyjdzie »w swej chwale«. (Mat. 25:31-33; Obj. 1:7). W obydwu wypadkach Jezus użył słowa »pokolenie« w sensie dosłownym, a nie w symbolicznym lub obrazowym sensie, bowiem wydarzenia, które Jezus opisał w kontekście są literalne – Mat. rozdz. 24. Ludzie z tego pokolenia XX wieku, żyjący w okresie od r. 1914 doświadczyli wielu przerażających nieszczęść występujących w tym samym czasie i w ogromnym nasileniu; są to wojny na skalę międzynarodową, wielkie trzęsienia ziemi, straszliwe zarazy, dotkliwe klęski głodu, prześladowanie chrześcijan oraz inne wydarzenia przepowiedziane przez Jezusa, a zapisane w 24 rozdz. Mateusza, 13 rozdz. Marka i 21 rozdz. Łukasza”. (s. 642);</p>	<p>‘przyjściu na obłokach nieba z mocą oraz wielką chwałą’ i na bliskości Królestwa Bożego. Zaraz po tym kontynuował odnoszenie się do swojej »obecności« (Mt 24:30, 37, 39; Łk 21:27, 31) Jezus używał terminu »pokolenie« w odniesieniu do ludzi, których życie miało się w jakiś sposób wiązać z zapowiedzianymi wydarzeniami – Mt 24). Ludzie z tego pokolenia XX wieku, żyjący w okresie od r. 1914 doświadczyli wielu przerażających nieszczęść występujących w tym samym czasie i w ogromnym nasileniu; są to wojny na skalę międzynarodową, wielkie trzęsienia ziemi, straszliwe zarazy, dotkliwe klęski głodu, prześladowanie chrześcijan oraz inne wydarzenia przepowiedziane przez Jezusa, a zapisane w 24 rozdz. Mateusza, 13 rozdz. Marka i 21 rozdz. Łukasza”. (t. I, s. 918);</p>	<p>Jednakże Jezus używał terminu »pokolenie« także w odniesieniu do ludzi, których życie miało się wiązać z wydarzeniami zapowiedzianymi na czas jego obecności (Mt 24). Ludzie żyjący w okresie od r. 1914 są świadkami wielu przerażających nieszczęść występujących w tym samym czasie i w ogromnym nasileniu; są to wojny na skalę międzynarodową, wielkie trzęsienia ziemi, straszliwe zarazy, dotkliwe klęski głodu, prześladowanie chrześcijan oraz inne wydarzenia przepowiedziane przez Jezusa, a zapisane w 24 rozdz. Mateusza, 13 rozdz. Marka i 21 rozdz. Łukasza” (t. II, s. 404).</p>
--	--	---

<p>„Zapowiadając zniszczenie Jerozolimy oraz »zakończenie systemu rzeczy«, Jezus wskazał, że zarazy będą znaczącym wydarzeniem pośród <u>pokolenia</u>, w którego okresie życia nadejdzie »wielki ucisk« (Mt 24:3, 21; Łk 21:10, 11, 31, 32)” (s. 1296).</p>	<p>„Zapowiadając zniszczenie Jerozolimy oraz »zakończenie systemu rzeczy«, Jezus wskazał, że zarazy będą znaczącym wydarzeniem pośród <u>pokolenia</u>, za życia którego nadejdzie »wielki ucisk« (Mt 24:3, 21; Łk 21:10, 11, 31, 32)” (t. II, s. 617).</p>	<p>„Zapowiadając zniszczenie Jerozolimy oraz »zakończenie systemu rzeczy«, Jezus wskazał, że w dniach poprzedzających »wielki ucisk« ludzi utrapią m.in. zarazy (Mt 24:3, 21; Łk 21:10, 11, 31, 32)” (t. II, s. 1130).</p>
--	---	--

Odpowiedzialność za naukę o „pokoleniu roku 1914”

Wydaje się, że odrzucenie przez Towarzystwo Strażnica nauki o „pokoleniu roku 1914” wywołało mniejszy szok wśród Świadków Jehowy, niż zawód związany z rokiem 1975. Dlaczego? Powodem tego było zapewne to, że tym razem nie było wyznaczonej „konkretnej” daty (to znaczy roku), której trzeba było się trzymać. „Pokolenie” to długi czas, który trwał dla wielu głosicieli od 1926 do 1995 roku. Ten ciągnący się okres, jak i nieustanne „tuż, tuż”, pozwoliły wielu Świadkom Jehowy uodpornić się na to, że może ów „koniec” znów z jakiegoś powodu nie nastąpić. Być może odrzucenie nauki było dla psychiki głosicieli lepszym rozwiązaniem, niż przyglądanie się przez nich wymieraniu „tego pokolenia”, zagładanie w metryki ostatnim żyjącym z „pokolenia roku 1914”, a później konsumowaniem porażki.

Oto głos zawodu jednej z głosicielek, która przeżyła wiele zapowiedzi „końca”, a która zmarła w roku 2002 mając prawie 102 lata (ochrzczona w roku 1930):

„Oczywiście, podobnie jak sporo osób z mego pokolenia oczekiwałam, że koniec tego systemu rzeczy nadejdzie o wiele wcześniej. Ale w czasie mej 70-letniej służby widziałam olbrzymi wzrost!” (*Strażnica* Nr 15, 2002 s. 27).

Towarzystwo Strażnica w jednej ze swych publikacji opisało, jaki wpływ na Świadków Jehowy miało odrzucenie nauki o „pokoleniu roku 1914”. Oto jego słowa:

„Jeszcze inni zatapiają statek swej wiary, gdyż ich zdaniem na horyzoncie nie widać przystani nowego systemu rzeczy. Porzucają prawdziwe wielbienie, ponieważ nie potrafią obliczyć czasu spełnienia się pewnych prorocत्व i odsuwają w umyśle »dzień Jehowy«. (...) Najwidoczniej zabrakło im jednak cierpliwości i wytrwałości, by oczekiwać nowego świata obiecanego przez Jehowę Boga. Ich zdaniem życie w raju jest jeszcze zbyt odległe. (...)

Niektórzy oddani Bogu chrześcijanie w różnych rejonach świata najwyraźniej zwinęli część żagli na statku swej wiary. (...) Pobudzani nadzieją na bliski raj, kiedyś dokładali wszelkich starań, żeby się tam znaleźć (...). Teraz sądzą, że spełnienie ich nadziei jest znacznie bardziej odległe, niż się spodziewali, i dlatego już się tak nie wysilają” (*Strażnica* Nr 14, 1999 s. 17-18).

Kto jednak winien jest temu, że wielu głosicieli porzuciło Towarzystwo Strażnica, a inni przestali mu głęboko wierzyć? Wydaje się, że organizacja odpowiedzialnością za głoszenie nauki o „pokoleniu roku 1914” obciążyła szeregowych Świadków Jehowy. Oto jej słowa, które w języku angielskim oddano następująco:

Eager to see the end of this evil system, Jehovah’s people have at times speculated about the time when the “great tribulation” would break out, even tying this to calculations of what is the lifetime of a generation since 1914. However, we “bring a heart of wisdom in,” not by speculating about how many years or days make up a generation, but by thinking about how we “count our days” in bringing joyful praise to Jehovah (Psalm 90:12). (ang. *Strażnica* 01.11 1995 s. 17).

Ciekawe, że w języku polskim nieznacznie zmieniono powyższy tekst:

„Niektórzy słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzeć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie »wielki ucisk«, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914. Jeżeli jednak chcemy »posiąść mądre serca«, to »liczymy nasze dni«, radośnie wychwalając Jehowę, zamiast snuć domysły, ile lat lub dni trwa jakieś pokolenie (Psalm 90:12)” (*Strażnica* Nr 21, 1995 s. 17).

Jednak w styczniu 1996 roku Towarzystwo Strażnica w swoim wewnętrznym biuletynie zamieściło korektę do powyższego fragmentu ze *Strażnicy* (podano, że dokonano błędnego tłumaczenia z angielskiej *Strażnicy*) i nakazano wykreślić w niej słowa „Niektórzy” i „spekulują”, a zamiast tego ostatniego wpisać

określenie: „snuli przypuszczenia”. Zaś za słowo „próbują” nakazano wstawić termin „próbowali”.

Wydaje się, że poprzez tę korektę Towarzystwo Strażnica osłabiło moc swego oskarżenia wobec głosicieli i trochę w stosunku do siebie. Oto słowa ze wspomnianego biuletynu:

„SPROSTOWANIE Do *Strażnicy* z 1 listopada 1995 roku wkraść się przykry błąd. Poprawne tłumaczenie drugiego zdania w akapicie 6 na stronie 17 powinno brzmieć: »Słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzeć koniec złego systemu, że czasami snuli przypuszczenia, kiedy wybuchnie ‘wielki ucisk’, a nawet próbowali to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914«.” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1996 s. 2).

Zakończenie

Jak z powyższego materiału widzimy, temat „pokolenia roku 1914” jest szerokim zagadnieniem. Opracowanie to nie rości sobie pretensji do tego, by orzekało o wszystkich kwestiach dotyczących „tego pokolenia”, które były poruszane przez Towarzystwo Strażnica w latach 1926-1995. Dlatego autor zamieszcza w poszczególnych rozdziałach spisy literatury (oraz spis dodatkowy), możliwie najdokładniejsze, którą warto zgłębić, gdy ktoś chce jeszcze bardziej poznać tę ważną dla Świadków Jehowy wykładnię związaną z rokiem 1914. Wydaje się jednak, że zostały tu wybrane i przekazane najważniejsze wątki nauki o „pokoleniu roku 1914”. Długi okres danej wykładni, prawie 70 lat, nie jest prosty do prześledzenia i to w całej literaturze Towarzystwa Strażnica, zwłaszcza, gdy uwzględni się ogrom materiału, którym dysponujemy. Autor więc przyznaje, że o wiele łatwiej było mu przestudiować publikacje z lat 1966-1975, gdy zajmował się zagadnieniem roku 1975, który był bardzo ważną datą dla Świadków Jehowy. Jednak ma również nadzieję, że trud jego pracy będzie doceniony zarówno przez tych, którzy zechcą coś pisać na ten temat, jak i przez głosicieli Towarzystwa Strażnica, których zaciekawi ta problematyka, a materiał ten będzie dla nich stanowił jakieś archiwum ich niedawnej i niezwykle istotnej nauki. Zgromadzony tu zbiór publikacji będzie też pewnym świadectwem o chybionej zapowiedzi „końca” dla przyszłych pokoleń. Czas biegnie szybko i wydaje się, że Towarzystwo Strażnica będzie chciało oddalić w niepamięć naukę o „pokoleniu roku 1914”, a ta publikacja będzie ją przypominać, tak nowym Świadkom Jehowy, jak i innym ludziom, którzy się z nimi będą stykać.

Na zakończenie składam podziękowanie za pomoc w weryfikacji tekstów Jarosławowi Romanowskiemu z Warszawy oraz innej życzliwej mi osobie.

Dodatkowy spis publikacji o „pokoleniu roku 1914”

W poniższych rozdziałach wymieniliśmy wszystkie publikacje wskazane przez skorowidze Towarzystwa Strażnica, w których jest mowa o „pokoleniu roku 1914”:

Początki nauki o „pokoleniu roku 1914” – lata 1926-1959
„Pokolenie roku 1914” – lata 1960-1969
„Pokolenie roku 1914” – lata 1970-1979
„Pokolenie roku 1914” – lata 1980-1989
„Pokolenie roku 1914” – lata 1990-1995 (do 31 października).

Natomiast w zamieszczonym w tym rozdziale spisie podajemy najważniejsze publikacje, które uczyły o „pokoleniu roku 1914”, a które nie zostały wskazane przez te skorowidze Świadków Jehowy (wiele z nich cytowaliśmy):

Czasopisma i biuletyn

Ang. *Strażnice*: 15.02 1927 s. 62; 01.07 1942 s. 204; 15.03 1951 s. 164; 01.02 1956 s. 70; 01.11 1988 s. 6;

Strażnice: Nr 11, 1950 s. 6, 8, 13 (ang. 15.01 1950); Nr 12, 1950 s. 1-2, 17 (ang. 01.02 1950); Nr 13, 1950 s. 14 (ang. 15.02 1950); Nr 15, 1950 s. 1, 14 (ang. 15.03 1950); Nr 21, 1951 s. 13 (ang. 01.06 1951); Nr 23, 1951 s. 3 (ang. 01.07 1951); Nr 1, 1952 s. 12 (ang. 01.08 1951); Nr 11, 1952 s. 12 (ang. 15.11 1951); Nr 20, 1952 s. 8-9 (ang. 01.06 1952); Nr 1, 1953 s. 1 (ang. 15.07 1952); Nr 9, 1953 s. 12-13 (ang. 15.07 1952); Nr 3, 1954 s. 1 (ang. 01.05 1953); Nr 9, 1954 s. 19 (ang. 01.03 1953); Nr 12, 1954 s. 16-17 (ang. 01.11 1952); Nr 4, 1955 s. 4-5 (ang. 15.12 1953); Nr 6, 1955 s. 6 (ang. 15.08 1953); Nr 12, 1956 s. 16 (ang. 01.04 1955); Nr 19, 1956 s. 2 (ang. 01.12 1955); Nr 3, 1957 s. 5-6 (ang. 15.12 1956); Nr 5, 1957 s. 3 (ang. 01.05 1956); Nr 7, 1957 s. 1 (ang. 01.11 1955); Nr 8, 1957 s. 20 (ang. 01.03 1955); Nr 14, 1957 s. 16-17 (ang. 01.02 1957); Nr 15, 1957 s. 2 (ang. 15.10 1954); Nr 4, 1958 s. 5 (ang. 01.04 1957); Nr 14,

1958 s. 11 (ang. 15.08 1957); Nr 15, 1958 s. 17 (ang. 15.03 1958); Nr 23, 1958 s. 13 (ang. 15.10 1958); Nr 1, 1959 s. 21 (ang. 15.10 1957); Nr 2, 1959 s. 20 (ang. 01.11 1957); Nr 5, 1959 s. 23 (ang. 15.10 1958); Nr 6, 1959 s. 21 (ang. 15.10 1958); Nr 14, 1959 s. 17 (ang. 15.07 1956); Nr 17, 1959 s. 18 (ang. 01.04 1959); Nr 18, 1959 s. 5, 11-12 (ang. 01.07 1959); Nr 21, 1959 s. 5 (ang. 01.05 1958); Nr 1, 1960 s. 1 (ang. 15.04 1960); Nr 2, 1960 s. 2 (ang. 15.12 1959); Nr 7, 1960 s. 1 (ang. 15.09 1959); Nr 10, 1960 s. 3 (ang. 15.08 1959); Nr 10, 1960 s. 12 (ang. 01.10 1959); Nr 11, 1960 s. 11-12 (ang. 01.09 1959); Nr 12, 1960 s. 9 (ang. 15.05 1958); Nr 14, 1960 s. 2 (ang. 15.11 1957); Nr 19, 1960 s. 9 (ang. 01.04 1954); Nr 19, 1960 s. 14 (ang. 15.07 1960); Nr 22, 1960 s. 3 (ang. 15.07 1956); Nr 22, 1960 s. 12 (ang. 01.01 1960); Nr 7, 1962 s. 1 (ang. 1.09 1961); Nr 8, 1962 s. 5, 8 (ang. 01.09 1960); Nr 9, 1962 s. 2 (ang. 01.10 1961); Nr 11, 1962 s. 13 (ang. 01.11 1961); Nr 12, 1962 s. 6 (ang. 01.11 1961); Nr 3, 1963 s. 7 (ang. 15.10 1960); Nr 5, 1963 s. 4 (ang. 15.05 1962); Nr 7, 1963 s. 2, 4 (ang. 15.08 1961); Nr 8, 1963 s. 1 (ang. 15.12 1962); Nr 8, 1963 s. 11 (ang. 15.04 1962); Nr 10, 1963 s. 9 (ang. 01.12 1961); Nr 15, 1963 s. 8 (ang. 01.07 1962); Nr 20, 1963 s. 9 (ang. 01.01 1962); Nr 21, 1963 s. 1 (ang. 15.01 1963); Nr 2, 1964 s. 7 (ang. 01.05 1962); Nr 16, 1964 s. 12 (ang. 01.04 1963); Nr 18, 1964 s. 12 (ang. 01.11 1963); Nr 23, 1964 s. 4 (ang. 01.02 1964); Nr 2, 1965 s. 9 (ang. 15.05 1964); Nr 7, 1965 s. 5 (ang. 15.12 1964); Nr 7, 1965 s. 9 (ang. 01.11 1963); Nr 14, 1965 s. 2, 5 (ang. 15.07 1964); Nr 17, 1965 s. 5 (ang. 15.08 1964); Nr 6, 1966 s. 6-7 (ang. 15.03 1965); Nr 8, 1966 s. 9 (ang. 01.01 1965); Nr 10, 1966 s. 3 (ang. 01.04 1965); Nr 11, 1966 s. 8 (ang. 15.07 1961); Nr 19, 1966 s. 7 (ang. 15.09 1965); Nr 19, 1966 s. 11 (ang. 15.10 1962); Nr 2, 1967 s. 1-2 (ang. 15.04 1966); Nr 10, 1967 s. 4, 7 (ang. 15.11 1966); Nr 13, 1967 s. 1 (ang. 01.04 1966); Nr 15, 1967 s. 5 (ang. 15.05 1966); Nr 15, 1967 s. 11 (ang. 15.01 1967); Nr 18, 1967 s. 12 (ang. 15.02 1963); Nr 20, 1967 s. 5 (ang. 01.10 1966); Nr 5, 1968 s. 5, 7 (ang. 15.12 1967); Nr 5, 1968 s. 12 (ang. 01.02 1967); Nr 6, 1968 s. 2 (ang. 01.01 1968); Nr 13, 1968 s. 12 (ang. 01.04 1967); Nr 16, 1968 s. 2, 5 (ang. 01.05 1968); Nr 17, 1968 s. 10 (ang. 15.02 1967); Nr 20, 1968 s. 5 (ang. 15.08 1967); Nr 22, 1968 s. 4 (ang. 01.10 1967); Nr 22, 1968 s. 7 (ang. 15.04 1967); Nr 23, 1968 s. 7 (ang. 15.01 1968); Nr 3, 1969 s. 8 (ang. 15.12 1968); Nr 5, 1969 s. 8 (ang. 15.08 1968); Nr 9, 1969 s. 8 (ang. 15.07 1968); Nr 10, 1969 s. 4 (ang. 15.01 1969); Nr 11, 1969 s.

2 (ang. 01.02 1969); Nr 14, 1969 s. 9 (ang. 01.12 1967); Nr 19, 1969 s. 4 (ang. 15.07 1968); Nr 23, 1969 s. 7 (ang. 01.09 1968); Nr 24, 1969 s. 4 (ang. 01.10 1968); Nr 5, 1970 s. 15 (ang. 15.10 1968); Nr 5, 1970 s. 28 (ang. 15.09 1966); Nr 8, 1970 s. 2 (ang. 01.05 1969); Nr 10, 1970 s. 25 (ang. 15.06 1969); Nr 14, 1970 s. 2 (ang. 15.09 1969); Nr 18, 1970 s. 13 (ang. 15.10 1969); Nr 23, 1970 s. 5, 8, 10, 13 (ang. 01.05 1970); Tom XCII [1971] Nr 1 s. 14, 16 (ang. 15.04 1970); Tom XCII [1971] Nr 6 s. 3 (ang. 15.03 1970); Tom XCII [1971] Nr 10 s. 13 (ang. 15.09 1970); Tom XCIII [1972] Nr 1 s. 4 (ang. 15.10 1971); Rok XCIII [1972] Nr 3 s. 21 (ang. 01.07 1969); Rok XCIII [1972] Nr 14 s. 24 (ang. 15.09 1969); Rok XCIII [1972] Nr 20 s. 11 (ang. 15.10 1972); Rok XCIII [1972] Nr 24 s. 8 (ang. 01.08 1972); Rok XCIV [1973] Nr 1 s. 3, 20 (ang. 15.04 1972); Rok XCIV [1973] Nr 3 s. 6 (ang. 15.01 1972); Rok XCIV [1973] Nr 5 s. 4 (ang. 15.12 1972); Rok XCIV [1973] Nr 5 s. 22 (ang. 15.11 1972); Rok XCIV [1973] Nr 20 s. 18-19 (ang. 01.06 1973); Rok XCIV [1973] Nr 23 s. 2 (ang. 15.06 1973); Rok XCV [1974] Nr 6 s. 23 (ang. 15.10 1973); Rok XCV [1974] Nr 7 s. 3, 5, 14 (ang. 15.12 1973); Rok XCV [1974] Nr 9 s. 21-22 (ang. 15.01 1973); Rok XCV [1974] Nr 17 s. 4-5 (ang. 15.01 1974); Rok XCV [1974] Nr 18 s. 17 (ang. 01.04 1973); Rok XCV [1974] Nr 19 s. 16 (ang. 15.02 1974); Rok XCVI [1975] Nr 2 s. 11 (ang. 01.11 1974); Rok XCVI [1975] Nr 4 s. 6 (ang. 01.06 1974); Rok XCVI [1975] Nr 6 s. 6-7 (ang. 01.12 1974); Rok XCVI [1975] Nr 9 s. 10 (ang. 15.06 1974); Rok XCVI [1975] Nr 10 s. 18 (ang. 15.10 1974); Rok XCVI [1975] Nr 20 s. 20-21 (ang. 01.05 1975); Rok XCVII [1976] Nr 4 s. 19-21 (ang. 01.02 1974); Rok XCVII [1976] Nr 5 s. 12 (ang. 15.10 1975); Rok XCVII [1976] Nr 7 s. 6, 9 (ang. 15.12 1975); Rok XCVII [1976] Nr 9 s. 18 (ang. 15.12 1974); Rok XCVII [1976] Nr 16 s. 3, 9 (ang. 15.01 1976); Rok XCVII [1976] Nr 16 s. 24 (ang. 15.12 1975); Rok XCVIII [1977] Nr 2 s. 9 (ang. 01.06 1976); Rok XCVIII [1977] Nr 3 s. 6 (ang. 15.11 1976); Rok XCVIII [1977] Nr 7 s. 7 (ang. 15.12 1976); Rok XCVIII [1977] Nr 10 s. 8 (ang. 15.07 1976); Rok XCVIII [1977] Nr 14 s. 15 (ang. 01.06 1976); Rok XCVIII [1977] Nr 15 s. 6 (ang. 15.01 1977); Rok XCVIII [1977] Nr 18 s. 9 (ang. 15.03 1973); Rok XCVIII [1977] Nr 20 s. 9 (ang. 15.04 1977); Rok XCVIII [1977] Nr 23 s. 20 (ang. 01.06 1977); Rok XCIX [1978] Nr 17 s. 10 (ang. 01.10 1977); Rok XCIX [1978] Nr 18 s. 12 (ang. 15.11 1976); Rok XCIX [1978] Nr 22 s. 24 (ang. 01.08 1976); Rok C [1979] Nr 7 s. 23 (ang. 15.06 1976); Rok C

[1979] Nr 13 s. 32 (ang. 01.07 1979); Rok C [1979] Nr 14 s. 23 (ang. 15.08 1978); Rok CI [1980] Nr 12 s. 2, 9 (ang. 01.09 1979); Rok CI [1980] Nr 15 s. 16 (ang. 15.10 1979); Rok CI [1980] Nr 16 s. 14 (ang. 15.06 1979); Rok CII [1981] Nr 17 s. 4 (ang. 15.10 1980); Rok CII [1981] Nr 21 s. 18, 26 (ang. 01.02 1981); Rok CIII [1982] Nr 9 s. 8 (ang. 15.11 1981); Rok CIII [1982] Nr 14 s. 16 (ang. 01.08 1981); Rok CIII [1982] Nr 18 s. 6 (ang. 01.12 1981); Rok CIV [1983] Nr 2 s. 23 (ang. 15.02 1981); Rok CIV [1983] Nr 11 s. 5 (ang. 01.10 1982); Rok CIV [1983] Nr 24 s. 2 (ang. 01.05 1983); Rok CV [1984] Nr 1 s. 4, 6, 7 (ang. 15.05 1983); Rok CV [1984] Nr 10 s. 7 (ang. 15.08 1983); Rok CV [1984] Nr 19 s. 3 (brak w ang.; wg niem.); Rok CV [1984] Nr 20 s. 3 (ang. 15.04 1984); Rok CV [1984] Nr 21 s. 3, 5-6 (ang. 01.05 1984); Rok CV [1984] Nr 23 s. 15 (ang. 01.06 1984); Rok CVI [1985] Nr 2 s. 14 (ang. 15.07 1984); Rok CVI [1985] Nr 5 s. 22 (ang. 15.10 1983); Rok CVI [1985] Nr 8 s. 2 (ang. 01.10 1984); Rok CVI [1985] Nr 10 s. 9 (ang. 15.08 1984); Rok CVI [1985] Nr 12 s. 13 (ang. 01.12 1984); Rok CVI [1985] Nr 13 s. 21 (ang. 15.11 1984); Rok CVI [1985] Nr 15 s. 7-8, 14 (ang. 01.02 1985); Rok CVI [1985] Nr 20 s. 16-17 (ang. 01.10 1985); Rok CVII [1986] Nr 5 s. 28 (ang. 15.01 1985); Rok CVII [1986] Nr 23 s. 3-5 (ang. 15.09 1986); Rok CVIII [1987] Nr 2 s. 5 (ang. 15.08 1986); Rok CVIII [1987] Nr 3 s. 25 (ang. 01.01 1987); Rok CVIII [1987] Nr 4 s. 3-4 (ang. 01.10 1986); Rok CVIII [1987] Nr 5 s. 5 (ang. 15.10 1986); Rok CVIII [1987] Nr 6 s. 6 (ang. 01.11 1986); Rok CVIII [1987] Nr 7 s. 28 (ang. 15.01 1987); Rok CVIII [1987] Nr 13 s. 4 (ang. 01.03 1987); Rok CIX [1988] Nr 6 s. 18 (ang. 15.10 1987); Nr 15, 1988 s. 30 (ang. 01.02 1988); Nr 2, 1989 s. 7 (ang. 01.10 1988); Nr 4, 1989 s. 12 (ang. 01.01 1989); Nr 6, 1989 s. 5 (ang. 15.11 1988); Nr 16, 1989 s. 12; Nr 19, 1989 s. 10, 12-13; Nr 24, 1989 s. 12; Nr 7, 1990 s. 25; Nr 8, 1990 s. 20; Nr 10, 1990 s. 7; Nr 11, 1990 s. 7; Nr 13, 1990 s. 26; Nr 14, 1990 s. 5; Nr 18, 1990 s. 12; Nr 19, 1990 s. 7; Nr 20, 1990 s. 20; Nr 7, 1991 s. 4; Nr 8, 1991 s. 7; Nr 10, 1991 s. 9; Nr 12, 1991 s. 7; Nr 14, 1991 s. 4-5; Nr 17, 1991 s. 5-6; Nr 21, 1991 s. 13; Nr 6, 1992 s. 6; Nr 9, 1992 s. 3, 7; Nr 16, 1992 s. 9; Nr 18, 1992 s. 20; Nr 10, 1993 s. 4; Nr 14, 1993 s. 32; Nr 8, 1994 s. 10; Nr 19, 1995 s. 27-28.

Strażnica dodatkowa z lat 1950-1959 (art. z okładki *Młodość nie jest przeszkodą w spełnianiu kaznodziejstwa*) s. 3, 7 (ang. 01.11 1953).

Ang. *Złoty Wiek* 20.10 1926 s. 51. Ang. *Przebudźcie się!* 22.12 1988 s. 25;

Przebudźcie się!: Nr 2 z lat 1960-1969 s. 3 (ang. 08.02 1959); Nr 4 z lat 1960-1969 s. 14 (ang. 22.04 1963); Nr 5 z lat 1960-1969 s. 25 (ang. 22.04 1960); Nr 8 z lat 1960-1969 s. 2 (ang. 08.12 1960); Nr 11 z lat 1960-1969 s. 2 (ang. 22.12 1963); Nr 11 z lat 1960-1969 s. 13 (ang. 22.02 1961); Nr 12 z lat 1960-1969 s. 15 (ang. 08.10 1966); Nr 4 z lat 1970-1979 s. 21 (ang. 08.10 1970); Nr 5 z lat 1970-1979 s. 24 (ang. 22.04 1971); Nr 7 z lat 1970-1979 s. 10 (ang. 22.06 1973); Nr 9 z lat 1970-1979 s. 22 (ang. 08.10 1974); Nr 11 z lat 1970-1979 s. 9 (ang. 22.12 1975); Rok LXIII [1982] Nr 4 s. 8 (ang. 22.10 1981); Rok LXIV [1983] Nr 6 s. 9 (ang. 08.12 1982); Rok LXVI [1985] Nr 5 s. 14 (ang. 22.07 1983); Rok LXVI [1985] Nr 12 s. 7 (ang. 08.03 1985); Rok LXVII [1986] Nr 3 s. 12 (ang. 22.08 1984); Rok LXVIII [1987] Nr 1 s. 12-13 (ang. 22.01 1986); Rok LXVIII [1987] Nr 3 s. 8-9 (ang. 08.12 1986); Rok LXVIII [1987] Nr 8 s. 6 (ang. 08.11 1986); Rok LXIX [1988] Nr 5 s. 10 (ang. 08.07 1987); Nr 8, 1988 s. 2, 4, 12, 21 (ang. 08.04 1988); Nr 5, 1990 s. 26 (ang. 08.12 1989); Nr 1, 1993 s. 11-12 (ang. 08.01 1993); Nr 4, 1993 s. 8, 11 (ang. 22.03 1993);

Stała stopka redakcyjna w angielskim *Przebudźcie się!* od roku 1982 do 22.10 1995 r. (przerwa w jej występowaniu od 08.01 1987 r.; wznowiono od 08.03 1988 r.);

Stała stopka redakcyjna w polskim *Przebudźcie się!* od Nr 8, 1988 r. (z datą 08.08) do Nr 10, 1995 r. (z datą 08.10);

Ang. *Służba Królestwa*: Nr 11, 1972 s. 8; Nr 8, 1974 s. 3;

Służba Królestwa: Nr 2, 1961 s. 5; Nr 10, 1961 s. 1; Nr 12, 1961 s. 1; Nr 2, 1963 s. 6; Nr 3, 1963 s. 6; Nr 4, 1964 s. 3; Nr 12, 1966 s. 3; Nr 2, 1967 s. 1; Nr 7, 1967 s. 4; Nr 8, 1967 s. 1; Nr 10, 1967 s. 1; Nr 3, 1969 s. 4; Nr 10, 1969 s. 4; Nr 4, 1970 s. 3; Nr 9, 1970 s. 1; Nr 2, 1973 s. 6; Nr 9, 1973 s. 9; Nr 10, 1974 s. 5;

Nasza Służba Królestwa: Nr 11, 1977 s. 12 (ang. nie zidentyfikowano); Nr 1, 1981 s. 1 (ang. Nr 9, 1980 s. 1); Nr 2, 1981 s. 8 (ang. nie zidentyfikowano); Nr 8, 1982 s. 2 (ang. Nr 4, 1982 s. 2); Nr 1, 1984 s. 2 (ang. Nr 10, 1983 s. 1); Nr 9, 1984 s. 4 (ang. Nr 6, 1984 s. 4); Nr 10, 1986 s. 4 (ang. nie zidentyfikowano); Nr 10, 1991 s. 1; Nr 4, 1993 s. 1; Nr 10, 1993 s. 8.

Książki, broszury, skorowidze

Królestwo nadzieja świata 1931 s. 13-14, 20, 49; *Życie i zdrowie* 1932 s. 24-25; *Ewolucja przeciw nowemu światu* 1950 s. 37; „*Ta dobra nowina o Królestwie*” 1955 (ang. 1954) s. 26; *Królestwo – nadzieja całej ludzkości* ok. 1957 (ang. 1949) s. 26; „*To znaczy życie wieczne*” 1958 (ang. 1950) rozdz. XXV, akapit 5; „*Nowe niebiosy i nowa ziemia*” 1958 (ang. 1953) s. 271; *Uzdrowienie narodów zbliżyło się* 1958 (ang. 1957) s. 27; *Królestwo Boże panuje – czy koniec świata jest bliski?* 1959 (ang. 1958) s. 27-28; *Od raju utraconego do raju odzyskanego* 1960 (ang. 1958) s. 205; *Szkice kazań* ok. 1961 (ang. 1961) rozdz. *Armagedon, Chronologia, Dni ostateczne, Głoszenie, Stworzenie, Zło, ucisk na świecie*; „*Bądź wola Twoja na ziemi*” 1961, 1964 (ang. 1958) rozdz. 12, akapit 1-2; *Nabierzcie odwagi – Królestwo Boże jest blisko* 1964 (ang. 1962) s. 3, 12-13, 15, 18; „*Przyjdź Królestwo Boże*” co to będzie oznaczać dla ciebie? ok. 1965 s. 9 (ang. *Strażnica* 15.04 1964 s. 229-242); *Gdy Bóg będzie Królem nad całą ziemią* ok. 1966 (ang. 1963) s. 9; *Ta dobra nowina o Królestwie* (ed. zrewid.) ok. 1969 (ang. 1965) s. 20; *Życie wieczne w wolności synów Bożych* 1970 (ang. 1966) s. 21, 229; *God's Kingdom of a Thousand Years Has Approached* 1973 s. 330, 388; *Is This Life All There Is?* 1974 s. 163; *Bezpieczna przyszłość – jak ją sobie zapewnić* 1976 (ang. 1975) s. 15, 21; *Biblijne tematy do rozmów* ok. 1977 (ang. 1977) rozdz. *Armagedon, Chronologia, Dawanie świadectwa, Dni ostateczne, Life Does Have a Purpose* 1977 s. 142; *Świadkowie Jehowy w dwudziestym wieku* 1978 (ang. 1978) s. 15; *The True That Leads to Eternal Life* 1981 s. 94-95; *The Time for True Submission to God* 1983 s. 61; *Jak znaleźć prawdziwe szczęście* 1984 (ang. 1980) s. 150; *Worldwide Security Under the „Prince of Peace”* 1986 s. 226; „*Oto wszystko nowe czynię*” 1987 (ang. 1986) s. 26; *Świadkowie Jehowy zjednoczeni w spełnianiu woli Bożej na całym świecie* 1988 (ang. 1986) s. 5; *Świadkowie Jehowy w dwudziestym wieku* 1989 (ang. 1989) s. 15; *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 (ang. 1985, 1989) s. 72-73, 78, 346 (zdania usunięte, względnie zmienione w polskiej edycji z 2001 r.); *Will There Ever Be a World Without War?* 1992 s. 31; *Wspaniały finał Objawienia bliski!* 1993 (ang. 1988) s. 17, 146; *Na czym polega sens życia? Jak go odnaleźć?* 1993 s. 27; *Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata* 1994

(ang. 1984), dodatek *Biblijne tematy do rozmów* rozdz. *Dawanie świadectwa*; *Watch Tower Publications Index 1930-1985* (1986, 1990, 1994) hasło *Generation*; *Watch Tower Publications Index 1986-1990* (1992) hasło *Generation*; *Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 1986-2000* (2003) hasło *Pokolenie*; *Skorowidz do publikacji Towarzystwa Strażnica 1986-2010* hasło *Pokolenie*; zawarty na płycie CD *Watchtower Library 2013 – wydanie polskie*; *Watch Tower Publications Index 1986-2013* hasło *Generation*; zawarty na płycie CD *Watchtower Library 2013 – English*.

Spis publikacji dodatkowych z czasu po odrzuceniu przez Towarzystwo Strażnica nauki o „pokoleniu roku 1914” opublikowaliśmy w rozdziale „*To pokolenie*” – *nowe wykładnie*.

W spisie powyższym pominęliśmy wiele angielskich czasopism, szczególnie z lat 50. i 60. XX wieku, które nie posiadają polskich odpowiedników. Zamieściliśmy tylko kilka najważniejszych z nich.

Zamieszczając w tak wielu publikacjach informację o „pokoleniu roku 1914”, Towarzystwo Strażnica dało dowód wręcz obsesyjnego przypominania tego tematu i powtarzania go. Czy trzeba było robić to tak wiele razy?

Dodatek 1. „To pokolenie” według Ewangelii Mateusza 24:34

W materiale tym omawiamy chrześcijańską interpretację słów o „tym pokoleniu”. Temat ten podejmujemy, gdyż jest on istotnym zagadnieniem dla Towarzystwa Strażnica. Na podstawie słów o „tym pokoleniu” organizacja ta wielokrotnie wyznaczała czas nastania Armagedonu. Oto jej przykładowe sugestywne zapowiedzi z przeszłości:

„Jezus powiedział: »To pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wszystko to wydarzy [włącznie z końcem tego systemu]« (Mateusza 24:34, 14). Które pokolenie miał na myśli? Pokolenie, które już żyło w roku 1914. Żyjący jeszcze członkowie tego pokolenia są już bardzo starzy. A przecież przynajmniej niektórzy z nich mają jeszcze żyć, gdy ten zły system się skończy. Możemy więc być pewni, że wkrótce nastąpi w Armagedonie koniec wszelkiego zła i wszystkich złych ludzi” (*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* 1990 s. 154);

„Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych, rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z »wielkim uciskiem«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 72 [w edycji z 2001 roku zmieniono to zdanie!]);

„Ów czas końca ma jednak trwać stosunkowo krótko – mniej więcej tyle, ile życie jednego pokolenia (Łukasza 21:31, 32). Okoliczność, że od roku 1914 minęło już 80 lat, nasuwa wniosek, iż niebawem doczekamy się wyzwolenia za sprawą Królestwa Bożego” (*Przebudźcie się!* Nr 11, 1994 s. 26, art. *Prawdziwe znaczenie roku 1914*).

Na początku pragniemy wyjaśnić, dlaczego na podstawie Ewangelii Mateusza będziemy omawiać kwestię „tego pokolenia” (Mt 24:34).

Otóż dlatego, że Mateusz jako jedyny był Apostołem z tych, którzy poruszają ten temat (Marek i Łukasz byli ‘tylko’ uczniami Apostołów). Jako bezpośredni uczeń Chrystusa, zapewne najdokładniej zapamiętał i opisał słowa Pana. Przykładowo Papiasz (II w.), tak oto ‘obniżył’ wartość Ewangelii Marka w stosunku do Mateusza:

„Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co przechowywał w pamięci, ale nie w tym porządku, w jakim następowały po sobie słowa i czyny Pańskie. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do jego orszaku, i tylko później, jak się rzekło, był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak to się w jego przechowało pamięci. O jedno się tylko bowiem starał, o to, by nic nie opuścić z tego, co słyszał, oraz by nie napisać jakiej nieprawdy” (słowa Papiasza przytoczone w *Historii Kościoła* III:39,15 Euzebiusza [ur. 260]).

Tradycja chrześcijańska mówi też, że Ewangelia Mateusza jest najstarszą. Przykładowo Orygenes (ur. 185) o tym pisał następująco:

„Na podstawie tradycji dowiedziałem się w sprawie czterech Ewangelii (...) że pierwszą z nich napisał ongi celnik, a potem apostoł Jezusa Chrystusa, Mateusz (...). Drugą zaś jest *Ewangelia według Marka*, który ją ułożył według wskazówek Piotra, i dlatego Piotr w swym *Liście Katolickim* uznaje go za syna, kiedy mówi: »Pozdrowia Was kościół w Babilonie, wybrany razem z wami i Marek, syn mój«. Trzecią jest *Ewangelia według Łukasza*, zatwierdzona przez Pawła, a napisana dla tych, którzy się z pogan wywodzą. Ostatnią wreszcie jest *Ewangelia według Jana*” (*Komentarz do Ewangelii Mateusza* cytowany przez Euzebiusza z Cezarei [ur. 260] w jego *Historii Kościoła* VI:25,4-6).

Opis zburzenia Jerozolimy i końca świata, zachowany przez Mateusza, jest najdłuższym, a więc i najdokładniejszym

sprawozdaniem, spośród pozostałych Ewangelii. Ma on w 24 rozdziale aż 51 wersetów (Mt 24:1-51), a prócz tego cały rozdział 25 nawiązuje do tematu „końca” (Mt 25:1-46). Natomiast Marek zawarł tę treść tylko w 37 wersetach (Mk 13:1-37), a Łukasz nawet w 32 wierszach (Łk 21:5-36).

Choć słowa Chrystusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie” (Mt 24:34), różnie bywają w chrześcijaństwie interpretowane, to jednak żadna ich wykładnia nie rości sobie pretensji do wyznaczenia terminu nastania „końca świata”, nawet choćby tylko z dokładnością do jednego pokolenia. Raczej słowa o „tym pokoleniu” łączone są z czasem zburzenia świątyni w Jerozolimie, niż z powrotem Jezusa w chwale.

Przykładowo przypis do Mk 13:30 w *Biblii Poznańskiej* podaje:

„Rzeczownik *genea* (= pokolenie) oznaczać może naród żydowski. Wówczas całe zdanie wyrażałoby myśl, że naród żydowski istnieć będzie aż do końca świata (*wszystko to*). Jeżeli zaś *pokolenie* oznacza ludzi współczesnych Chrystusowi, a *wszystko to* oznacza zburzenie Jerozolimy, to całe zdanie miałoby sens taki: Zanim żyjące za czasów Chrystusa pokolenie Żydów wymrze, spełnią się słowa Jezusa o zburzeniu miasta”.

W przypisie do Mt 24:34 w *Biblii Tysiąclecia* mamy takie oto słowa:

„Słowa te wskazują, że chodzi tu raczej o zburzenie Jerozolimy niż o koniec świata. Inni zaś »to pokolenie« odnoszą w ogóle do Izraela na całej przestrzeni dziejów”.

Jeden z komentarzy do Mt 24:34 zaś podaje:

„»To pokolenie« to nie wszyscy wierni, którzy kiedykolwiek będą żyć, to nie cała ludzkość – jak przypuszczali niektórzy Ojcowie Kościoła – ani nawet nie cały naród żydowski. To po prostu współcześni Jezusowi. Jeszcze za ich życia nastąpi koniec Jerozolimy. Do zburzenia tego miasta doszło, jak wiadomo, w r. 70, czyli w czasie, kiedy wielu spośród »tego pokolenia« jeszcze żyło”

(*Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu* o. A. Jankowski, ks. K. Romaniuk, ks. L. Stachowiak. Poznań – Warszawa 1975 s. 128).

Zaś w jednej z ksiązek można znaleźć takie oto trafne zdania o „tym pokoleniu”:

„Kiedykolwiek spotykamy niełatwe stwierdzenia, powinniśmy zadać sobie pytanie: »Co słowa te znaczyły dla ludzi, którzy słyszeli je pierwsi?« W omawianym przypadku na to pytanie można udzielić tylko jednej odpowiedzi. Słuchacze Jezusa byli przekonani, że »to wszystko« nastąpi za życia *ich* pokolenia. Nie tylko słowo »pokolenie« w wyrażeniu »to pokolenie« zawsze oznacza ludzi żyjących w chwili obecnej; cały ten zwrot w każdej sytuacji odnosi się do »pokolenia żyjącego obecnie«. Jezus kilkakrotnie mówił o »tym pokoleniu« w takim właśnie sensie i przeważnie były to wypowiedzi pejoratywne. (...) Zwrot »to pokolenie« zbyt często słyszemy z ust Jezusa w dosłownym sensie, aby móc przypuszczać, że nagle nabiera innego znaczenia w stwierdzeniu, które tu omawiamy [patrz np. Mk 8:38, Łk 11:29, 32, 51]. Ponadto, jeśli rzeczywiście odnosiłby się do pokolenia żyjącego przed samym końcem świata, należałoby się spodziewać innego zaimka wskazującego niż »to pokolenie.«” (*Trudne stwierdzenia Jezusa* F. F. Bruce, Toruń 2000, s. 195-196).

U Mateusza, w mowie Jezusa o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata, mamy takie oto słowa:

„Lecz On rzekł do nich: »Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony«. A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: »Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?«” (Mt 24:2-3).

Z tego fragmentu widzimy, że Apostołowie pytali Chrystusa o dwie sprawy.

Jedną była kwestia zburzenia świątyni w Jerozolimie („kiedy to nastąpi?”), a drugą powtórne przyjście Jezusa i koniec świata oraz znak z tym związany.

Ponieważ oba pytania w pewien sposób zostały połączone przez Apostołów, więc i długa odpowiedź Chrystusa zawiera też w dużej mierze wspólny wykład o obu wydarzeniach. Wnikliwa analiza całej treści, jak i znajomość historii Izraela w I wieku, pozwala w dużej mierze odróżnić to, co dotyczy zburzenia Jerozolimy, od tego, co tyczy się końca świata.

Z drugiej strony, niektóre wydarzenia (np. prześladowania uczniów – Mt 24:9) mogły występować, tak przed pierwszym faktem, jak i przed drugim. Wspomniane prześladowanie chrześcijan występowało w I wieku, jak i jest obecne do dziś. Podobnie było i jest z występowaniem „falszywych mesjaszy” i „falszywych proroków” (Mt 24:24). To samo możemy powiedzieć o przestrodze zachowania czujności. Widać więc, że niektóre z wypowiedzi Jezusa były i są uniwersalne. Dotyczyły bowiem chrześcijan I wieku, następnych wieków i ludzi, którzy doczekają końca świata.

Jak wobec tego odróżnić wypowiedzi Chrystusa o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata?

Otóż my, chrześcijanie jesteśmy od setek lat częściowo ‘uprzywilejowaną’ generacją, gdyż znamy czas, kiedy świątynia w Izraelu została zburzona (70 r. po Chr.), a miasto zdobyte i zajęte przez Rzymian. Nie znamy jednak odpowiedzi na drugie pytanie Apostołów, dotyczące daty końca świata. W związku z tym możemy słowa odpowiedzi Chrystusa rozdzielić. Na to, co później stało się wiadome i na to, co nie będzie do końca znane. Przedstawiamy to poniżej w tabeli, w której ukazujemy dwa pytania Apostołów i dwie odpowiedzi Jezusa.

Zburzenie świątyni jerozolimskiej	Przyjście Jezusa i koniec świata
„»Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony«. (...) pytali na osobności: »Powiedz nam, kiedy to nastąpi...«” (Mt 24:2-3).	„(...) uczniowie i pytali na osobności: »Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?«” (Mt 24:2-3).
„Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie” (Mt 24:34).	„Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec” (Mt 24:36).

Widzimy z powyższego, że sprawa „tego pokolenia”, to czas zburzenia świątyni, a nieznany „dzień i godzina”, to wskazówka dotycząca końca świata.

Chociaż w tym materiale nie mieliśmy skupiać się na nauce Towarzystwa Strażnica, ale na Ewangelii, to jednak trzeba tu wspomnieć tej organizacji pewne sprawy.

Otóż dla Świadków Jehowy właściwie wszystko jest jasne, wbrew powyższym słowom Ewangelii.

Po pierwsze, ponieważ odnieśli słowa Mt 24:34 („to pokolenie”) do lat od roku 1914, więc znane jest im „ostatnie pokolenie” poprzedzające koniec świata.

Po drugie, ponieważ nauczają, że Jezus powrócił w roku 1914, znany jest im czas Jego powrotu. Nie znają tylko momentu nastania Armagedonu, tzn. wykonania wyroku Chrystusa na cały świat.

Oto ich słowa o znajomości roku powrotu Jezusa:

„Trwająca już obecność Chrystusa rozpoczęła się w roku 1914, gdy zasiadł on na niebiańskim tronie. Obejmuje ona też okres »wielkiego ucisku«, kiedy Jezus przyjdzie unicestwić niegodziwców” (*Strażnica* Nr 4, 2008 s. 21).

Mało tego, organizacja ta wyznaczyła nawet „dzień” dla wspomnianego roku 1914. W jednej z angielskich książek napisano:

parousia of Christ in Kingdom power began first about October 4/5, 1914 C.E. (Man's Salvation out of World Distress at Hand! 1975 s. 287; tłumaczenie: „paruzja Chrystusa w mocy Królestwa rozpoczęła się najpierw około 4/5 października 1914 roku”).

Inna, ale już polska książka, choć nie łączy wprost daty 4 lub 5 października 1914 roku z powrotem Jezusa, to jednak wiemy z powyższych publikacji, że tak Towarzystwo Strażnica naucza:

„A zatem »siedem czasów«, czyli 2520 lat, skończyło się nie później niż 15 Tiszri (4 lub 5 października) 1914 roku. W roku tym dopełniły się »wyznaczone czasy narodów« i Bóg przekazał władzę »najuniższemu z ludzi«, Jezusowi Chrystusowi” (*Pilnie zważaj na prorocтва Daniela!* 1999 s. 97).

Prócz tego, można Towarzystwu Strażnica postawić inny zarzut. Otóż teksty Mt 24:3, Mk 13:4 oraz Łk 21:7 nie zawierają wprost słów „kiedy nastąpi koniec świata?”, lecz „kiedy to nastąpi?”, tzn. zburzenie świątyni (patrz konteksty tych wypowiedzi).

Jeśli więc nie padło wprost pytanie o termin „końca”, to jakim prawem Towarzystwo Strażnica łączy słowa „to pokolenie” z „końcem świata”? Widać wyraźnie z tego, że wyrażenie „to pokolenie” należy połączyć ze świątynią, o której termin zburzenia pytano.

Przypatrzmy się tym fragmentom Ewangelistów, którzy mówią o zniszczeniu świątyni:

„Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?” (Mt 24:3);

„Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?” (Mk 13:4);

„Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?” (Łk 21:7).

Widać z tego, że choć Mateusz wspomina o „końcu świata”, to jednak pytanie Apostołów („kiedy to nastąpi?”) połączone jest wprost ze zburzeniem świątyni, a nie z „końcem”.

Dodatek 2. Wybrane kluczowe teksty o „pokoleniu roku 1914” i ich ‘korekta’

W tym *Dodatku* ukazujemy jak Towarzystwo Strażnica po zmianie w roku 1995 swojej nauki o „pokoleniu roku 1914” dostosowało do nowej sytuacji swój podstawowy podręcznik służący do przeprowadzania dyskusji z ludźmi. Chodzi tu o książkę pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism*, która pierwotnie była wydana w roku 1991, a później opublikowano jej nową edycję po ‘korekcie’ wykładni o ‘tym pokoleniu’ w roku 2001. W nowej wersji usunięto wszelkie ślady po nauce o „pokoleniu roku 1914”.

Kwestię tę szerzej opisaliśmy w rozdziale *Prowadzenie rozmów nas podstawie Pism i inne publikacje a „pokolenie roku 1914”*, w którym przedstawiliśmy dziewięć fragmentów z omawianej książki oraz omówiliśmy inne publikacje, w których również zmieniono kluczowe teksty dotyczące omawianej problematyki.

Tu jednak ukazujemy cztery fotokopie z obu edycji książki pt. *Prowadzenie rozmów nas podstawie Pism*, które obrazują jak organizacja Świadców Jehowy zaciera ślady po odrzuconej swojej nauce i chybionym prorocctwie.

Warto dodać, że Towarzystwo Strażnica nigdy nie przedstawiło spisu miejsc, w których dokonało zmian w swojej książce. W związku z tym wielu nowych Świadców Jehowy nie zdaje sobie sprawy z tego, że wykładnia o „pokoleniu roku 1914” została zmieniona przez ich organizację, a publikację uczącą o niej poddano rewizji i licznym zmianom.

Chcemy też poinformować o kolejnych fotokopiach, które zostały zamieszczone w innych naszych publikacjach:

dotyczące „roku 1975” w książce pt. *Armagedon w 1975 roku – „możliwy” czy „prawdopodobny”?* (2009);

dotyczące „wieku XX” w książce pt. *Zmienne nauki Świadców Jehowy* (2012);

dotyczące „pokolenia roku 1914” i innych dat w książce pt. *Porównanie nauk świadców Jehowy* (2014).

Kluczowe słowa o „pokoleniu roku 1914”

72

DATY

OBLICZANIE „SIEDMIU CZASÓW”	
„Siedem czasów” = $7 \times 360 = 2520$ lat	
Biblijny „czas”, czyli rok = 12×30 dni = 360 (Obj. 11:2, 3; 12:6, 14)	
W spełnieniu się „siedmiu czasów” każdemu dniowi odpowiada jeden rok (Ezech. 4:6; Liczb 14:34)	
Początek października 607 p.n.e. do 31 grudnia 607 p.n.e.	= 1/4 roku
1 stycznia 606 p.n.e. do 31 grudnia 1 p.n.e.	= 606 lat
1 stycznia 1 n.e. do 31 grudnia 1913	= 1913 lat
1 stycznia 1914 do początku października 1914	= 3/4 roku
Razem: 2520 lat	

Dlaczego w takim razie na ziemi jest jeszcze tyle zła? Po objęciu władzy przez Chrystusa Szatan z demonami zostali wyrzuceni z nieba na ziemię (Obj. 12:12). Chrystus jako Król nie przystąpił od razu do zniszczenia tych, którzy odmówili uznania zwierzchnictwa Jehowy i jego samego jako Mesjasza. Natomiast zgodnie z jego zapowiedzią na całym świecie miała być prowadzona działalność kaznodziejska (Mat. 24:14). Jako Król miał on kierować rozdzielaniem ludzi ze wszystkich narodów. Sprawiedliwym miały być zapewnione widoki na życie wieczne, natomiast źli mieli zostać skazani na wieczne odcięcie, czyli na wieczną śmierć (Mat. 25:31-46). W tym czasie miały dawać się we znaki zapowiedziane na „dni ostatnie” bardzo trudne warunki. Jak to wykazano w temacie „Dni ostatnie”, wydarzenia te są wyraźnie widoczne od roku 1914. Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych, rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z „wielkim uciskiem”, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34).

Kiedy nastąpi koniec tego złego świata?

Jezus odpowiedział: „A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec”. Niemniej jednak oświadczył również: „Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie [które żyło, gdy zaczął się spełniać „znak” „dni ostatnich”], aż się to wszystko stanie” (Mat. 24:36, 34).

„Zanim ostatni członkowie pokolenia, które żyło w roku 1914, zejść ze sceny wydarzeń światowych, rozegrają się wszystkie przepowiedziane wydarzenia włącznie z »wielkim uciskiem«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)”
(*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism 1991 s. 72*).

Słowa zmienione po 'korekcie' nauki o „tym pokoleniu”

72

DATY

OBLICZANIE „SIEDMIU CZASÓW”

„Siedem czasów” = $7 \times 360 = 2520$ lat

Biblijny „czas”, czyli rok = 12×30 dni = 360 (Obj. 11:2, 3; 12:6, 14)

W spełnieniu się „siedmiu czasów” każdemu dniowi odpowiada jeden rok (Ezech. 4:6; Liczb 14:34)

Początek października 607 p.n.e. do 31 grudnia 607 p.n.e.	= 1/4 roku
1 stycznia 606 p.n.e. do 31 grudnia 1 p.n.e.	= 606 lat
1 stycznia 1 n.e. do 31 grudnia 1913	= 1913 lat
1 stycznia 1914 do początku października 1914	= 3/4 roku
	<hr/>
	Razem: 2520 lat

40-43). Z wiarygodnej chronologii biblijnej wynika, że stało się to na 70 lat przed rokiem 537 p.n.e., w którym Żydzi powrócili z niewoli, to znaczy na początku października 607 roku p.n.e. (Jer. 29:10; Dan. 9:2; dalsze szczegóły można znaleźć w *Strażnicy* z 15 lutego 1997, ss. 29-31).

Jak wobec tego dochodzi się w obliczeniach do roku 1914?

Jak pokazano w tabelce, 2520 lat — liczone od pierwszych dni października roku 607 p.n.e. — upływa na początku października 1914 roku n.e.

Co się wówczas wydarzyło? Jehowa powierzył sprawowanie władzy nad ludzkością swemu wyniesionemu do chwały niebiańskiej Synowi, Jezusowi Chrystusowi (Dan. 7:13, 14).

Dlaczego w takim razie na ziemi jest jeszcze tyle zła? Po objęciu władzy przez Chrystusa Szatan z demonami zostali wyrzuceni z nieba na ziemię (Obj. 12:12). Chrystus jako Król nie przystąpił od razu do unicestwienia tych, którzy odmówili uznania zwierzchnictwa Jehowy i jego samego jako Mesjasza. Zgodnie z jego zapowiedzią na całym świecie miało być prowadzone dzieło głoszenia (Mat. 24:14). W rezultacie następuje podział ludzi ze wszystkich narodów. Ci, którzy okażą się prawi, otrzymają życie wieczne, natomiast niegodziwi zostaną skazani na wieczne odcięcie, czyli na wieczną śmierć (Mat. 25:31-46). W tym czasie miały dawać się we znaki zapowiedziane na „dni ostatnie” bardzo trudne warunki. Jak to wykazano w artykule „Dni ostatnie”, wydarzenia te są wyraźnie widoczne od

roku 1914. Wszystko, co zapowiedział Jezus, spełni się, łącznie z nastaniem „wielkiego ucisku”, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34).

„Wszystko, co zapowiedział Jezus, spełni się, łącznie z nastaniem »wielkiego ucisku«, w którym dobiegnie kresu obecny zły świat (Mat. 24:21, 22, 34)” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 2001 s. 73).

„Pokolenie roku 1914” należy do najważniejszych nauk Świadków Jehowy

346

ŚWIADKOWIE JEHOWY

nie duchowej; że istnieją tylko w pamięci u Boga i dlatego całą ich nadzieją na przyszłe życie jest zmartwychwstanie.

8) Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; że niektórzy świadkowie wydarzeń roku 1914 ujrzą całkowitą zagładę tego złego świata; że ludzie miłujący sprawiedliwość ocaleją i będą mogli żyć na oczyszczonej ziemi.

9) Oddzielenie od świata: Szczerze starają się nie należeć do świata, co według wypowiedzi Jezusa miało być cechą charakterystyczną jego naśladowców. Okazują bliźnim szczerą miłość chrześcijańską, ale nie biorą udziału w życiu politycznym ani w wojnach żadnego narodu. Dbają o zaspokajanie potrzeb materialnych swoich rodzin, ale unikają typowej dla świata pogoni za dobrami materialnymi i sławą, a także za rozrywkami.

10) Stosowanie się do rad biblijnych: Wierzą, że istotne znaczenie ma stosowanie się na co dzień do rad Słowa Bożego — w domu, w szkole, w interesach i w zborze. Każdy, bez względu na swą przeszłość, może zostać Świadkiem Jehowy, jeżeli porzuci praktyki potępione w Słowie Bożym i usłucha Boskich rad. Gdyby jednak potem dopuszczał się cudzołóstwa, rozpusty, homoseksualizmu, narkomanii, pijaństwa, kłamstwa lub kradzieży, zostanie wykluczony z organizacji.

(W powyższym zestawieniu omówiono w dużym skrócie tylko kilka najważniejszych wierzeń Świadków Jehowy, ale nie poruszono wszystkich szczegółów, które odróżniają ich wierzenia od poglądów innych wyznań. Podstawy biblijne wyżej omówionych wierzeń można znaleźć w skorowidzu tej książki).

Czy Świadkowie Jehowy nie są religią amerykańską?

Są rzecznikami Królestwa Bożego, a nie politycznego, ekonomicznego czy społecznego systemu jakiegokolwiek państwa tego starego świata.

To prawda, że Świadkowie Jehowy rozpoczęli swą nowożytną działalność w USA. Umiejscowienie tam światowego biura głównego jest szczególnie korzystne, jeśli chodzi o drukowanie i wysyłkę literatury biblijnej do różnych części świata. Świadkowie Jehowy nie wyróżniają jednak żadnego narodu;

„8) Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; że niektórzy świadkowie wydarzeń roku 1914 ujrzą całkowitą zagładę tego złego świata. (...) omówiono (...) kilka najważniejszych wierzeń Świadków Jehowy” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991 s. 346).

wiecznym jako ludzie doskonali; że nawet zmarli zostaną wskrzeszeni, aby otrzymać sposobność zaznawania tych błogosławieństw.

7) Śmierć: Wierzą, że zmarli nie mają żadnej świadomości; że nie odczuwają cierpienia ani przyjemności gdzieś w dziedzinie duchowej; że istnieją tylko w pamięci u Boga i dlatego całą ich nadzieją na przyszłe życie jest zmartwychwstanie.

8) Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; że ludzie miłujący sprawość ocaleją z nadchodzącej zagłady i będą mogli żyć na oczyszczonej ziemi.

9) Oddzielenie od świata: Usilnie starają się nie należeć do świata, co według wypowiedzi Jezusa miało być cechą charakterystyczną jego naśladowców. Okazują bliźnim szczerą miłość chrześcijańską, ale nie biorą udziału w życiu politycznym ani w wojnach żadnego narodu. Dbają o zaspokajanie potrzeb materialnych swoich rodzin, ale unikają typowej dla świata pogoni za dobrami materialnymi i sławą, a także za rozrywkami.

10) Stosowanie się do rad biblijnych: Wierzą, że istotne znaczenie ma stosowanie się na co dzień do rad Słowa Bożego — w domu, w szkole, w interesach i w zborze. Każdy, bez względu na swą przeszłość, może zostać Świadkiem Jehowy, jeżeli porzuci praktyki potępione w Słowie Bożym i usłucha Boskich rad. Gdyby jednak potem dopuszczał się cudzołóstwa, rozpusty, homoseksualizmu, narkomanii, pijaństwa, kłamstwa lub kradzieży, zostanie wykluczony z ich organizacji.

(W powyższym zestawieniu omówiono w dużym skrócie tylko kilka najważniejszych wierzeń Świadców Jehowy, ale nie poruszono wszystkich szczegółów, które odróżniają ich wierzenia od poglądów innych wyznań. Podstawy biblijne wyżej omówionych wierzeń można znaleźć w skorowidzu tej książki).

Czy Świadcowie Jehowy nie są religią amerykańską?

Są rzecznikami Królestwa Bożego, a nie politycznego, ekonomicznego czy społecznego systemu jakiegokolwiek państwa tego starego świata.

To prawda, że Świadcowie Jehowy rozpoczęli swą nowożytną działalność w USA. Umieszczenie tam biura głównego jest szczególnie korzystne, jeśli chodzi o drukowanie i wysył-

„8) Dni ostatnie: Wierzą, że od roku 1914 żyjemy w dniach ostatnich tego złego systemu rzeczy; (...) omówiono (...) kilka najważniejszych wierzeń Świadców Jehowy” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 2001 s. 342).

O autorze książki

Włodzimierz Bednarski od wielu lat zajmuje się problematyką związaną ze Świadkami Jehowy i ich naukami. Owocem jego dociekań są liczne publikacje zarówno polemizujące z ich doktryną, jak i ukazujące zmienność ich nauki. Jest autorem książek pt. *Pismo Święte a nauka Świadków Jehowy, innych sekt i wyznań niekatolickich* (1997), *Armagedon w 1975 roku – „możliwy” czy „prawdopodobny”?* (2009), *Porównanie nauk świadków Jehowy* (2014) i *Porównanie nauk świadków Jehowy – suplement* (2015) oraz współautorem z Szymonem Matusiakiem, ewangelicznym chrześcijaninem, opracowania pt. *Zmienne nauki Świadków Jehowy* (2012). Swoje artykuły publikuje przede wszystkim na stronie internetowej www.wobroniewiary.pl.